BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 41 500 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 2-4 KWIETNIA 2004 NR 66 (15481) CENA 1,60 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA Górnickiego W

SZOSTOKLASISTO!



Sprawdź czy dobrze napisałeś wczorajszy sprawdzian

str. D



GONIĄDZ. Żywot iguany, lasy Madagaskaru, walki ptaków dziobem i pazurem oraz kilkanaście innych przyrodniczych filmów ściągnęły w czwartek do Goniądza tłum pasjonatów przyrody. Festiwal filmowy potrwa do niedzieli.

Czytaj na str. 5.

BIAŁYSTOK. Wielomilionowa, nowoczesna linia radioterapeutyczna w Białostockim Ośrodku Onkologicznym prawdopodobnie pozostanie niewykorzystana. Od 1 kwietnia BOO nie ma bowiem umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. 183 tys. zł ukradła z kasy podlaskiego Kuratorium Oświaty Ilona A. Fałszowała wyciągi bankowe, podrabiała podpisy księgowej i... obcinała ze zrealizowanych już czeków pierwszą cyfrę. Brała też pieniądze z kuratoryjnej kasy zapomogowej.

Czytaj na str. 3.

PODLASIANIN ROKU 2003

1. Cezary Maciorowski
nauczyciel wf. z Grajewa (**podlasie 08**)
1962 pkt



2. Tadeusz Wróblewski
policjant, prezes Klubu HDK w Wysokiem Mazowieckiem (**podlasie 11**)
1604 pkt



3. Wojciech Rynarzewski
właściciel baru „U Wołodzi" w Hajnówce (**podlasie 04**)
1123 pkt

OSOBOWOŚĆ MAZUR 2003

1. Danuta i Krzysztof Worobcowie
prywatne muzeum w Kadzidłowie (**mazury 09**)
251 pkt



2. Andrzej Kwaśniewski
prezes klubu Rominta Gołdap (**mazury 06**)
197 pkt

3. Janusz Nowakowski
prezydent Ełku (**mazury 01**)
167 pkt



CZYTAJ NA STR. 6.

Renty strukturalne

W najbliższy czwartek, 8 kwietnia, Czytelnicy „Gazety Współczesnej" będą mogli uzyskać szczegółowe informacje na temat rent strukturalnych. W godz. 11-13, pod numerami tel.: 0-800-127-067 oraz (85) 748-74-53 na pytania, dotyczące rent strukturalnych będą odpowiadać pracownicy Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

NA KŁOPOTY WSPÓŁCZESNA
Czytaj od poniedziałku do czwartku

Po interwencji „Współczesnej" w ministerstwie, urząd wojewódzki zainteresował się rodzinnym układem w powiecie wysokomazowieckim

STAROSTA SIĘ NIE ROZWODZI

WYSOKIE MAZOWIECKIE. Podlaski Urząd Wojewódzki w trybie pilnym będzie domagać się wyjaśnień od Jacka Boguckiego, starosty wysokomazowieckiego w sprawie zatrudniania jego żony na stanowisku dyrektora liceum w Czyżewie. Druga już opinia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wskazuje bowiem na to, że starosta łamie prawo.

O sprawie pisaliśmy w „GW" na początku marca. Żona starosty Anna Bogucka jest dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Czyżewie. Szkoła ta podlega pod władze powiatu, a bezpośredni nadzór nad Anną Bogucką sprawuje Jacek Bogucki – jako starosta.

– Nie ja, tylko wicestarosta, bo to on nadzoruje oświatę w naszym powiecie – podkreślał Jacek Bogucki. – Kiedy przeprowadzaliśmy konkurs na dyrektora szkoły w Czyżewie, nie brałem udziału w głosowaniu, a mianowanie podpisał wicestarosta.

O mianowaniu dyrektora, jego odwołaniu, karach i nagrodach decyduje jednak nie wicestarosta, ale cały zarząd powiatu, czyli także starosta. Czy w takiej sytuacji możliwe jest obiektywne działanie władz?

– Przyznaję, nie jestem obiektywny, ale tylko dlatego, że od żony zawsze wymagam najwięcej – więcej niż od innych dyrektorów – mówi Jacek Bogucki.

Ustawa o pracownikach samorządowych zakazuje jednak zatrudniania w samorządzie małżonków, jeśli powstaje między nimi stosunek bezpośredniej podległości służbowej.

– Wszystko jest zgodne z prawem, bo dyrektor szkoły nie jest pracownikiem samorządowym – powiedział nam na początku marca starosta Bogucki. – Nie obowiązują go więc te przepisy.

MSWiA nie potwierdza jednak wersji Boguckiego.

– Przepisy antykorupcyjne dotyczą nie tyle pracowników samorządowych, co osób zatrudnionych przez pracodawców samorządowych, a więc obowiązują także dyrektorów szkół – napisał w oficjalnym stanowisku Jarosław Skowroński, rzecznik prasowy MSWiA.

Starosta nie przejął się jednak opinią ministerstwa.

– Dla przyjemności pani redaktor nie będę się rozwodził – powiedział podczas telefonicznej rozmowy.

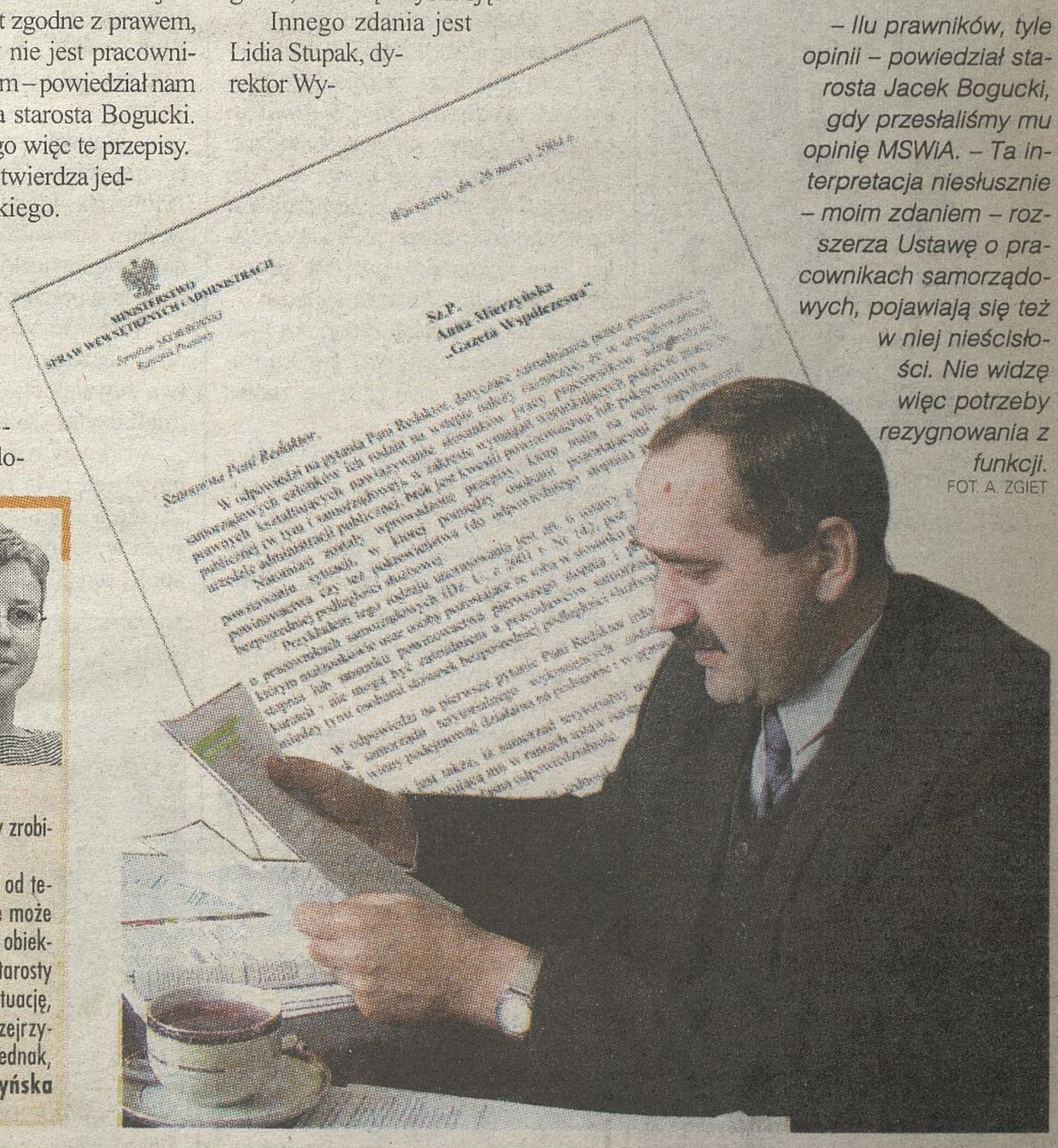
– Ale nie chodzi o rozwód, tylko o to, żeby przestrzegał pan prawa!

– Przestrzegam – stwierdził Bogucki, kończąc dyskusję.

Innego zdania jest Lidia Stupak, dyrektor Wydziału Prawnego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Kiedy przesłaliśmy jej opinię MSWiA, bardzo szybko podjęła decyzję.

– Po analizie tej opinii i obowiązujących przepisów postanowiliśmy wszcząć postępowanie wyjaśniające wobec starosty Boguckiego – powiedziała Lidia Stupak. – Po otrzymaniu tych wyjaśnień – i to w trybie pilnym – podejmiemy odpowiednią decyzję.

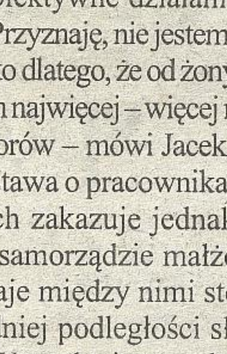
(ka)



– Ilu prawników, tyle opinii – powiedział starosta Jacek Bogucki, gdy przesłaliśmy mu opinię MSWiA. – Ta interpretacja niesłusznie – moim zdaniem – rozszerza Ustawę o pracownikach samorządowych, pojawiają się też w niej nieścisłości. Nie widzę więc potrzeby rezygnowania z funkcji.

FOT. A. ZGIET

KOMENTARZ



Przepisy obowiązują wszystkich

Po pierwszej publikacji na temat rodzinnego układu w powiecie wysokomazowieckim dostaliśmy bardzo wiele telefonów od Czytelników. Część osób dziękowała, że napisaliśmy o sprawie, która od dawna bulwersuje mieszkańców. Mówili o nagrodach przyznawanych przez zarząd powiatu pani dyrektor, o samochodzie służbowym, kupionym specjalnie dla szkoły w Czyżewie. Sporo osób miało jednak do nas żal – że piszemy źle o osobach tak miłych i sympatycznych jak państwo Boguccy, którzy zrobili tyle dobrego dla regionu.

Drodzy Państwo! Ustalmy jedno: prawo obowiązuje wszystkich, niezależnie od tego, czy jesteśmy mili, ładni, brzydcy, gburowaci... Nawet najmilszy szef nie może działać wbrew przepisom. Zresztą, przyznajcie Państwo sami – czy mąż może obiektywnie ocenić żonę? Czy żona ma takie same szanse na przychylenie się starosty do jej opinii co inni dyrektorzy szkół? Czy nie lepiej byłoby uprościć tę sytuację, nie pozwolić nawet na podejrzenie o stronniczość? Niestety, argument o przejrzystości władzy i o przeciwdziałaniu korupcji nie przekonuje starosty. Wierzę jednak, że przekona naszych Czytelników.

Anna Mierzyńska

SPORT NA WEEKEND – CZYTAJ NA STRONACH A-C

KARTKA Z KALENDARZA

2

KWIETNIA 2004
PIĄTEK
93. DZIEŃ ROKU

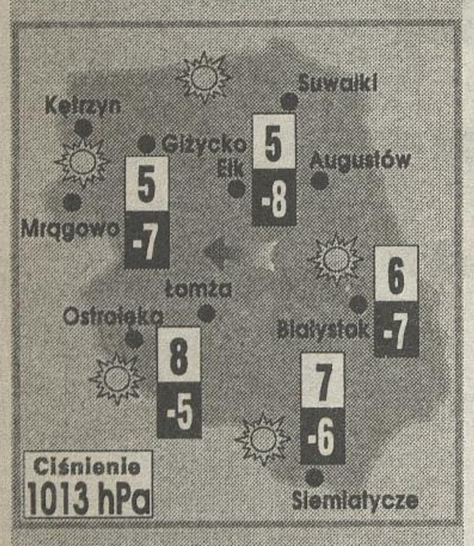
WSCHÓD 5.58 ZACHÓD 19.04

NA DRUGIE ŚNIADANIE

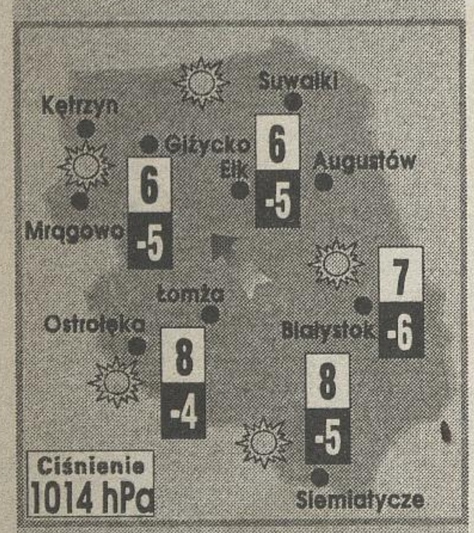
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

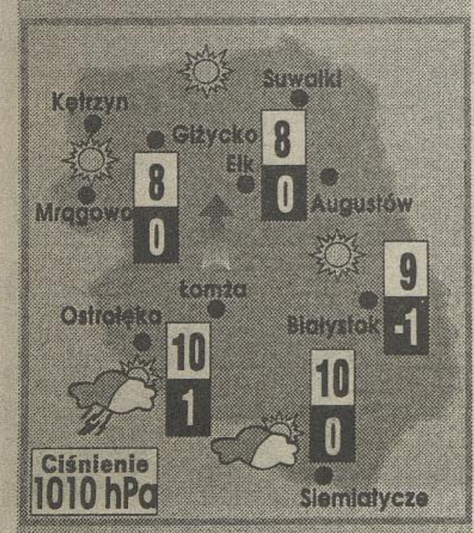
PIĄTEK. *Pogodnie. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich.*



SOBOTA. *Pogodnie. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo -wschodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie małe i umiarkowane, w nocy na zachodzie regionu wzrastające okresami do dużego z możliwością niewielkiego deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany południowy.*



Przedświąteczne promocje kuszą klientów

Angielski po kieliszku

Okres przedświąteczny to czas rozmaitych promocji. Producenci za wszelką cenę starają się skłonić klientów do tego, aby ich towary znalazły się w świątecznych koszykach. Sposoby są różne. Na dosyć zadziwiający pomysł zdecydował się jeden z producentów wódek, który do półlitrówki dołącza bezpłatnie – o czym informuje naklejka na butelce – interaktywny kurs języka angielskiego na płycie CD.

– Nie wiem, czy akurat klienci będą kupować wódkę po to, aby uczyć się angielskiego. To jeden z najdziwniejszych dodatków, jaki jest obecnie dołączony do produktu. Wszystkie ekspedientki ze sklepu również zdziwiły się pomysłem producenta. Wódka się sprzedaje jak każda i nie zauważyłam wzmożonego zainteresowania – powiedziała sprzedawczyni jednego z siemiatyckich sklepów, gdzie trunek można nabyć.



– Te różne płyty i filmy to już plaga. Czego by nie kupić, to jakiś film, gra czy muzyka. Niedługo dojdzie do tego, że płyty będą dodawane do paczki pestek czy gum do żucia. O kursie angielskiego do butelki wódki jeszcze nie słyszałem, ale to raczej chybiony pomysł – powiedział nam mieszkaniec Siemiatycz.

Na płycie kursu angielskiego znajdują się między innymi dialogi, ćwiczenia z wymowy oraz gramatyki. Nie wiadomo jednak czy naukę angielskiego należy rozpocząć po uprzednim uraczeniu się alkoholem. O tym producent nie poinformował.

(mysza)



Mam na imię Wiktoria, mam dwa latka i mieszkam w Kuźnicy Białostockiej. W przyszłości chciałabym zostać modelką, ale piosenkarką też mogłabym być. To właśnie Wiktorii przyznajemy w tym tygodniu nagrodę. Gratulujemy i prosimy o kontakt z naszym Biurem Gry (tel. 748-74-22).
Czekamy na zdjęcia Waszych dzieciaków, można je przesyłać pocztą lub Internetem. Najzabawniejsze fotografie, wykonane z różnych okazji – w przedszkolu, na balu maskowym, kiedy Wasze pociechy spały, czy nawet płakały. Raz w tygodniu nagrodzimy autora najciekawszego zdjęcia. Do wygrania zegary oraz kubki firmowe „Gazety Współczesnej".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych za najzabawniejszy dowcip tygodnia przyznajemy **Danielowi Popławskiemu** z Oleksina. Oto żarty nadesłane przez laureata:

✔ *– Co by było, gdyby Rosjanie pisali oprogramowanie dla elektrowni atomowych?*
– Już by nic nie było.

✔ *Wraca rodzina – ojciec, matka i 6-letni synek – z imienin. Ojciec prowadzi auto. Zatrzymują ich policjanci, biorą kierowcę na badanie alkomatem, wychodzi im 1,5 promila. Niedobrze. Ojciec zaczyna tłumaczyć: – Panowie, ja nic nie piłem, to moja stara tak się urżnęła i nachuchała w samochodzie, że aż mnie się udzieliło. Zresztą, możecie panowie sprawdzić alkomatem mojego synka. Policjanci sprawdzili chłopaka i też wyszło im 1,5 promila. Tak zbaranieli, że puścili całą rodzinę, nawet bez upomnienia.*
– Widzisz tato, gdybym tego wina z sąsiadem nie rozpił, to byś prawo jazdy stracił!

Przesyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Pamiętajcie o dopisku „Dowcip za dychę". Raz w tygodniu (w piątek) wybieramy kpiarza, który w nagrodę otrzymuje 10 złotych.

DZISIAJ NAGRODA SMS
CZAJNIK

CZYTAJ WEWNĄTRZ NUMERU

Nazwa gazety zmieniła się po reformie administracyjnej w 1975 roku

„Białostocka" spod tynku

Kilka dni temu na ścianie budynku przy ul Kilińskiego 15 w Białymstoku nasz fotoreporter przypadkowo odkrył część napisu „Gazeta Białostocka". Przed laty tam właśnie mieściła się siedziba naszej redakcji.

– Nazwa gazety zmieniła się z chwilą reformy administracyjnej w 1975 roku, kiedy zamiast 17 województw powstało 49 – opowiada Bohdan Hryniewiecki, dziennikarz, który do dzisiaj pracuje we „Współczesnej".

Wtedy też zrodził się problem. Bo niby dlaczego mieszkańcy województwa suwalskiego czy łomżyńskiego mieli czytać „Gazetę Białostocką"?

– Padały różne propozycje. Jedna z nich była taka, by dać nazwę „Gazeta Popularna". Wywołało to wielkie oburzenie, bo większość zespołu redakcyjnego stwierdziła, że popularna może być konserwa – mówi Aniela Łabanow, dziennikarka „Współczesnej".

W redakcji przy ul. Kilińskiego mieściły się działy: rolny, ekonomiczny, kultury i oświaty, dział łączności z czytelnikami oraz informacji. Pracowało tam ponad 20 dziennikarzy, była też administracja. Niektórzy z pracowników, żeby wrócić do domu nie musieli w ogóle wychodzić z budynku, ponieważ mieszkali piętro wyżej, w mieszkaniach służbowych.

Najwięcej emocji wywoływało jednak sąsiedztwo pewnej firmy, która znajdowała się w piwnicy. Był to zakład pogrzebowy. Zdarzało się, że zamiast do redakcji ktoś trafiał właśnie tam.

Do siedziby przy ul. Suraskiej redakcja przeniosła się w 1958 roku.

(ap)



Nasz fotoreporter odkrył część napisu nazwy „Gazety Białostockiej" sprzed kilkudziesięciu lat na budynku, gdzie wcześniej mieściła się siedziba wydawnictwa

FOT. A. ZGIET

Najmłodszy wnuk

Tydzień temu poprosiliśmy Was o rozwiązanie takiego oto zadania: Na półce ustawiono w rzędzie dziewięć książek. Najdroższa znalazła się na miejscu środkowym. Jej cena wyrażała się całkowitą liczbą złotych. Wszystkie książki ustawiono tak, że ceny każdych dwóch książek stojących obok siebie różniły się o 1 zł. Łączna wartość tych dziewięciu książek wynosiła 108 zł. Ile kosztowała najtańsza książka z półki?

Odpowiedź brzmi: 10 złotych.

Nagrody (budziki) trafią tym razem do: Anny Kadłubowskiej z Łomży, Eugeniusza Olechno z Moniek oraz Krystyny Jamiołkowskiej z Łap.

Oto nowa zagadka: Na przyjęciu urodzinowym emerytowanego kapitana Żeglugi Wielkiej zebrała się niemal cała rodzina i liczni przyjaciele. Były tam trzy córki kapitana, siedmiu wnuków i pięciu siostrzeńców. Najmłodszy z wnuków zauważył ze zdziwieniem, że obecne lata córek dziadka, to trzy kolejne liczby naturalne; lata jego siostrzeńców to pięć kolejnych liczb naturalnych, a także lata jego wnuków to siedem kolejnych liczb naturalnych. Nadzwyczajne było to, że suma lat córek była równa sumie lat siostrzeńców oraz sumie lat wnuków, a obecny wiek dziadka stanowi dwie trzecie sumy lat jego córek. Ile lat miał w tym uroczystym dniu kapitan, a ile jego najmłodszy wnuk?

Kto wie, niech pisze, nakleja kupon na kartkę pocztową i śle odpowiedź na adres: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Zagadka logiczna". Do wygrania budziki. Odpowiedzi i listę zwycięzców podamy za tydzień.

Najmłodszy wnuk
KUPON NR 13
NA DRUGIE ŚNIADANIE

Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych pisali ogólnopolski sprawdzian

Szósta klasa o chlebie

REGION. Obliczyć, ile waży chleb upieczony z 5 kg mąki, wymienić pięć zbóż oraz opisać własnymi słowami historię przedstawioną w wierszu „Kamienny chleb" – to niektóre polecenia, z jakimi zmagali się w czwartek uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych.

W białostockiej SP nr 45 do ogólnopolskiego sprawdzianu przystąpiło wczoraj 186 uczniów klas VI. Tak jak i ich koledzy z wszystkich polskich podstawówek, otrzymali do rozwiązania test, przygotowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną, pod tytułem „Chleb", składający się z 25 poleceń. Aby go rozwiązać, trzeba było np. obliczyć, ile waży chleb upieczony z 5 kg mąki oraz wskazać jedno z czterech podanych przysłów, w którym występuje uosobienie. Uczniowie musieli też podać nazwy pięciu zbóż i ułożyć je w takiej kolejności, w jakiej wystąpiłyby w słowniku lub encyklopedii. Na rozwiązanie testu mieli 60 minut.

– Pierwsze 20 pytań to łatwizna, ale ostatnie zadania z matematyki były strasznie trudne – relacjonował po wyjściu z sali egzaminacyjnej Krzysztof Staśkiewicz z klasy VI F w SP 45 w Białymstoku. – Ciężkie było zadanie o hektarach, bo rachunki były na wysokich liczbach.

Sylwia Sokólska i Kasia Zagrzywiec z klasy VI H dodają, że równie trudne było zadanie o piłkarzu. Mateusz Siemieńczuk i Robert Sawicki z klasy VI F przyznają, że rano „strasznie się bali sprawdzianu".

– Ale dobrze nam poszło! – cieszył się po wyjściu z sali Mateusz. – Nie wiem tylko czy właściwie opisałem własnymi słowami ten wiersz o chlebie...



Na salę, gdzie szóstoklasiści pisali test, nie mogła wejść osoba postronna. Zdjęcie zrobiliśmy zatem przez szparę w drzwiach. FOT. A. ZGIET

Przystąpienie do ogólnopolskiego sprawdzianu dla szóstoklasistów jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej. Uzyskane wyniki (maksymalnie 40 pkt) nie mają wpływu na przyjęcie do publicznej szkoły gimnazjalnej w rejonie zamieszkania, ale mogą decydować o przyjęciu do renomowanych gimnazjów lub szkół prywatnych i społecznych. Wyniki wczorajszego sprawdzianu zostaną ogłoszone w połowie maja. Prace blisko 19 tys. podlaskich szóstoklasistów zostaną sprawdzone przez ponad 450 niezależnych egzaminatorów z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży.

Dziewiętnastu uczniów z białostockiej SP 45 mogło rozwiązywać test o pół godziny dłużej niż ich rówieśnicy. Takie prawo przysługuje m.in. dzieciom z dysfunkcjami, czyli słabowidzącym, niedosłyszącym, upośledzonym umysłowo w stopniu lekkim, dyslektykom i dzieciom z orzeczeniami poradni psychologiczno-pedagogicznych o wolniejszym tempie pracy. Dwóch uczniów z tej szkoły pisało sprawdzian w oddzielnych klasach, ponieważ – ze względu na ich kłopoty z rozumieniem tekstu – trzeba im było czytać polecenia na głos.

Testy i ich rozwiązania publikujemy na str. D.

(dona)

Napiszą za kilka dni

120 uczniów z jednej ze szkół podstawowych w woj. warmińsko-mazurskim nie mogło w czwartek napisać sprawdzianu, gdyż zablokowała się kasa pancerna, w której zamknięte były arkusze egzaminacyjne. Dyrekcja szkoły wezwała nawet na pomoc ślusarza, jednak kasy nie udało się otworzyć.

– Zdecydowałam więc o zawieszeniu sprawdzianu w tej placówce – mówi Helena Sutyniec, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży, nadzorującej przebieg zewnętrznych egzaminów na terenie woj. podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. – Dostarczenie testów z innych szkół nie było już możliwe, gdyż sprawdzian nie może rozpocząć się później niż o godz. 9.30. Dyrektor Helena Sutyniec zdecydowała, że uczniowie ci przystąpią do sprawdzianu za kilka dni.

(dona)

Marek Strzaliński zrezygnował z szefowania SLD

Jednak zmiana barona

PODLASIE. Wojewoda podlaski Marek Strzaliński ponownie zrezygnował z funkcji przewodniczącego podlaskiego SLD. Pierwszy raz taką decyzję podjął trzy tygodnie temu. Jednak gdy Rada Wojewódzka SLD nie przyjęła rezygnacji, postanowił nadal stać na czele SLD na Podlasiu. Obowiązki przewodniczącego podlaskiego SLD będzie teraz pełnić burmistrz Bielska Podlaskiego Eugeniusz Berezowiec.

Ponowną rezygnację ze stanowiska szefa partii Marek Strzaliński ogłosił w środę wieczorem w czasie posiedzenia zarządu Sojuszu. Po raz pierwszy Marek Strzaliński zrezygnował z funkcji szefa SLD na Podlasiu po tym, jak Zarząd Krajowy partii nakazał wszystkim szefom rad wojewódzkich Sojuszu, pełniącym jednocześnie funkcje wojewody, marszałka lub wicemarszałka, zrezygnować z jednego ze stanowisk do końca marca.

– Marek Strzaliński podtrzymał w środę swoją wcześniejszą decyzję o rezygnacji z funkcji przewodniczącego SLD na Podlasiu. Decyzja ta jest ostateczna – powiedział Eugeniusz Berezowiec.

Na zarządzie nie padły nazwiska osób, które mogłyby objąć funkcję przewodniczącego podlaskiego SLD.

– Wybory postaramy się przeprowadzić jak najszybciej. Myślę, że w drugim tygodniu kwietnia ustalimy termin – poinformował Eugeniusz Berezowiec. **(mr)**

Wiadomo już, w jaki sposób kasjerka kradła pieniądze z Kuratorium Oświaty

Obcięła... cyferki

BIAŁYSTOK. 183 tys. zł ukradła z kasy podlaskiego Kuratorium Oświaty Ilona A. Fałszowała wyciągi bankowe, podrabiała podpisy księgowej i... obcinała ze zrealizowanych już czeków pierwszą cyfrę. Brała też pieniądze z kuratoryjnej kasy zapomogowej.

Ilona A. pełniła w Kuratorium Oświaty obowiązki kasjera od 10 VIII 1998 r. do 20 lutego br. Była odpowiedzialna m.in. za operacje gotówkowe oraz prowadziła społecznie księgowość i obsługiwała Pracowniczą Kasę Zapomogowo-Pożyczkową. Tymczasem, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, nie można łączyć funkcji księgowej z funkcją kasjera. Daje to bowiem możliwość licznych malwersacji. I tak się w tym przypadku stało. Pani Ilona podjęła 4 stycznia 2001 r. z konta PKZP 11.800 zł, a 30 stycznia 2001 – 1.700 zł w celu wypłacenia pracownikom kuratorium pożyczek. Jednak Zarząd PKZP przyznał wtedy tylko jedną pożyczkę w wysokości 1.850 zł, więc pozostałą kwotę 1.650 zł kasjerka sobie przywłaszczyła. Była to pierwsza kradzież Ilony A.

Gdy w lutym br. wyszło na jaw manko w kasie kuratorium, natychmiast rozpoczęła się kontrola z Urzędu Wojewódzkiego. Po trwającym kilka tygodni sprawdzaniu całej dokumentacji stwierdzono kradzież 183 tys. zł. W 2001 r. kasjerka przywłaszczyła sobie 35 tys. zł, w 2002 r. – ponad 68 tys. zł, w 2003 – blisko 71 tys. zł, a w tym roku 9,5 tys. zł.

Kontrola wykazała, że Ilona A. fałszowała wyciągi bankowe, podrabiała podpisy głównej księgowej i pobierała przy pomocy czeków więcej pieniędzy niż potem księgowała. Miała na to bardzo sprytny sposób: realizowała w banku czek na 11 tys. zł, po czym... obcinała brzeg czeku z cyfrą „jeden" i odnotowywała jakoby pobrała z banku tylko tysiąc złotych. Czasami zaś realizowała w banku czeki, po czym anulowała je w książce druków ścisłego zarachowania. Kontrolerzy stwierdzili, że kuratoryjne księgi pełne są poprawek. Istnieją w nich adnotacje typu: „pięć czeków anulowano, bo zostały zalane atramentem". Stwierdzono też przeróbki pojedynczych cyfr oraz ślady korektora, który służył do usuwania wcześniejszych zapisów.

Kasjerka przyjmowała też pieniądze od spłacających pożyczki mieszkaniowe pracowników kuratorium i nie wpłacała ich do banku. Również sama kilka razy wzięła pożyczkę na remont mieszkania i jej nie zaksięgowała.

– Szefowa kuratorium podpisała już protokół pokontrolny i nie wniosła do niego żadnych poprawek – poinformował „Współczesną" Andrzej Jarosz, rzecznik prasowy wojewody podlaskiego. – W poniedziałek odbędzie się narada, na której zostaną sformułowane zastrzeżenia i zalecenia. Kontrolerzy stwierdzili bowiem brak odpowiedniego nadzoru nad gospodarką gotówkowo-kasową ze strony przełożonych kasjerki.

(dona)

Niedziela Palmowa

Tydzień przed Zmartwychwstaniem

REGION. W niedzielę w Kościele katolickim i Cerkwi prawosławnej obchodzona będzie Niedziela Palmowa, która rozpocznie najważniejsze dni, poprzedzające Wielkanoc – największe święto w roku liturgicznym obu Kościołów – czyli Wielki Tydzień.

Jak co roku białostoczanie zgromadzą się na dziedzińcu przed Pałacem Branickich, gdzie w ramach Światowego Dnia Młodzieży, palmy poświęci arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki. Następnie zgromadzeni będą uczestniczyć w procesji do katedry pw. Wniebowzięcia NMP, gdzie o godz. 14 metropolita będzie celebrował mszę.

Dla chrześcijan palmy są symbolem radości i triumfu. Przypominają gałązki, którymi witano Chrystusa wjeżdżającego do Jerozolimy. Zwyczaj ich święcenia przyjął się od IX w. Według tradycji, poświęcone palmy mają cudowną, życiodajną moc. Nie wolno ich wyrzucać, można jedynie spalić. Popiołem z nich posypuje się głowy w środę popielcową.

W prawosławiu w czasie Wielkiego Tygodnia podczas nabożeństwa „wielkoczwartkowego" czytanych jest 12 fragmentów Ewangelii, dotyczących cierpienia Jezusa. U katolików Wielki Czwartek jest pamiątką ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. W katedrach odprawiana jest msza krzyżma, podczas której biskup poświęca oleje, a kapłani odnawiają swoje przyrzeczenia. Wieczorem odprawiana jest msza Wieczerzy Pańskiej, przypominająca ustanowienie Eucharystii w wieczerniku. Po homilii kapłan może umywać nogi 12 mężczyznom.

Zarówno w kościołach, jak i cerkwiach w piątek nie ma liturgii. W cerkwiach wierni adorują całun, w który zawinięty był Jezus, wzorowany na całunie turyńskim. Później całun niesiony jest dookoła cerkwi, a następnie umieszczany na środku świątyni, gdzie pozostaje do godz. 24 w sobotę. W kościołach natomiast odprawiane jest wieczorne nabożeństwo adoracji krzyża. Rozpoczyna się ono, kiedy celebrans wychodzi i pada krzyżem przed obnażonym ołtarzem.

W Wielką Sobotę święcone są pokarmy. Wieczorem w cerkwiach odprawiane jest nabożeństwo północne, które rozpoczyna się o godz. 23, a kończy o godz. 4 rano. W trakcie jego trwania, tuż przed północą, całun zostaje przeniesiony ze środka cerkwi na ołtarz, odbywa się procesja, a po niej kapłan otwiera krzyżem zamknięte drzwi świątyni, na pamiątkę tego, że zmartwychwstanie przyszło przez krzyż.

W kościołach w sobotni wieczór święci się ogień i wodę. Jest to noc czuwania przed Zmartwychwstaniem. W niedzielny poranek rozlega się natomiast radosne Alleluja.

(KP)

To był prima aprilis

W czwartkowym wydaniu, zgodnie z obyczajem, pozwoliliśmy sobie zażartować z Państwa. Nieprawdą jest, że Kayah i Izabela Scorupco zamierzają rodzić w łomżyńskim szpitalu, o czym pisaliśmy w tekście „Gwiazdy rodzą w Łomży". Choć życzymy jak największej liczby gwiazd, które chciałyby korzystać z usług placówki w Łomży.

Konkurs SMS-owy, w którym można było wygrać konia, to nie był (przynajmniej do końca) żart primaaprilisowy. Jednak o tym, kto wygrał – dość specyficznego – wierzchowca poinformujemy w poniedziałkowym wydaniu „Współczesnej".

Dramatyczna sytuacja Białostockiego Ośrodka Onkologicznego

Bez pieniędzy na raka

BIAŁYSTOK. Wielomilionowa, nowoczesna linia radioterapeutyczna w Białostockim Ośrodku Onkologicznym prawdopodobnie pozostanie niewykorzystana. Od 1 kwietnia BOO nie ma bowiem umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dalsze funkcjonowanie na warunkach NFZ powodowałoby comiesięczne zadłużanie się placówki o 1 mln zł.

Na ten rok NFZ zaproponował BOO kontrakt, pokrywający 27 proc. potrzeb placówki. Dyrekcja ośrodka, licząc na jego zmianę, zgodziła się podpisać warunkowo umowę na trzy miesiące.

– W środę umowa się nam skończyła i nie podpiszemy kontraktu na dalsze miesiące, bo generowalibyśmy dalej nasz dług – mówi Marzena Juczewska, dyrektor ds. lecznictwa BOO. – To decyzja nasza i Urzędu Marszałkowskiego, któremu podlega szpital.

Według dyrekcji BOO, fundusz do tej pory nie zmienił zasad rozliczeń, a ostatnio przesłał ośrodkowi pismo, mówiące o tym, że nie zwróci pieniędzy za leczenie pacjentów w zagrożeniu życia z grudnia ub.r.

– Gdy pod koniec ub.r. wyczerpaliśmy nasz limit na leczenie, NFZ obiecał, że zwróci nam za kuracje pacjentów, będących w stanach zagrożenia życia i zdrowia. Wydaliśmy na ten cel 680 tys. zł, NFZ oddał nam 220 tys. zł. Reszty już nie odzyskamy – wylicza dr Juczewska.

– Nasz budżet jest ograniczony – mówi Adam Kurluta, dyrektor POW NFZ. – Ubiegły rok został już zamknięty i nie możemy teraz zapłacić za grudniowe usługi. Ale cały czas pamiętamy o onkologii. Jeśli tylko po rozliczeniu I kwartału br. zostaną nam jakieś pieniądze, przekażemy je szpitalom.

Tymczasem w najbliższą sobotę ma nastąpić oficjalne oddanie do użytku nowoczesnej linii do radioterapii. Po zakończeniu wszystkich pomiarów i ustawieniu aparatów, ta wielomilionowa inwestycja miała służyć pacjentom. Niestety, ani NFZ, ani ministerstwo zdrowia, które w dużej części sfinansowało zakup, nie przewidziało, że w tym roku BOO będzie leczyć chorych na nowoczesnej aparaturze i ośrodek nie ma na ten cel żadnych pieniędzy.

Mimo dramatycznej sytuacji, dyrekcja ośrodka zapewnia, że pacjenci będą normalnie przyjmowani.

– Będziemy teraz alarmować centralne władze o naszej sytuacji – dodaje dr Juczewska.

(luk)

Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego:
– BOO nie podpisał umowy na dalsze miesiące roku, bo generował stratę w wysokości miliona zł miesięcznie, a nie ruszył jeszcze z całym potencjałem. 15 maja ma ruszyć nowoczesna linia do radioterapii, co wiąże się z wyższymi kosztami funkcjonowania ośrodka. Dla pacjentów nowoczesne leczenie ma niezwykłe znaczenie. Od trzech miesięcy trwa nasza korespondencja w tej sprawie z Ministerstwem Zdrowia i NFZ, jak dotąd bezskuteczna. Zamierzamy w najbliższym czasie osobiście spotkać się z prezesem funduszu, z którym będziemy dyskutować na argumenty. Liczymy na poparcie naszych działań przez wojewodę podlaskiego.



Podlascy pogranicznicy szukają chętnych do pracy

Na granicy Polski i Unii

BIAŁYSTOK. Aż 200 osób zatrudni do końca roku Podlaski Oddział Straży Granicznej. Trafią one do pracy w granicznych placówkach kontrolnych oraz w strażnicach, znajdujących się wzdłuż granicy z Białorusią.

– W czwartek służbę w POSG rozpoczęło 41 nowych osób, które wcześniej zostały „opracowane", czyli przeszły stosowne formalności – mówi por. Anna Wołoszyn-Wrona, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Wzmacniane są etatowo strażnice w terenie w ramach uszczelniania naszej granicy wschodniej, która będzie zewnętrzną granicą Unii Europejskiej.

Kandydaci do służby nie mogą mieć więcej niż 35 lat, muszą mieć co najmniej średnie wykształcenie i uregulowany stosunek do służby wojskowej (lub przeniesienie do rezerwy), nie mogą być karani. Warunkiem przyjęcia do służby jest również znajomość zachodnich języków.

– Mile widziane będą certyfikaty, potwierdzające umiejętności, ale wystarczy dobra praktyczna znajomość języka obcego – mówi por. Anna Wołoszyn-Wrona. – Są np. osoby, które przez dłuższy czas przebywały za granicą i potrafią się porozumieć w danym języku, ale nie dysponują certyfikatami czy innymi dokumentami świadczącymi o zdaniu egzaminów czy ukończeniu szkoły językowej.

Stosowne dokumenty – prośbę o przyjęcie do służby, życiorys, dokumenty potwierdzające wykształcenie, 2 aktualne fotografie, skrócony odpis aktu urodzenia, kserokopię książeczki wojskowej i dowodu osobistego – należy przesłać pocztą na adres POSG, ul. Bema 100, 15-370 Białystok. Bliższe informacje można znaleźć w Internecie – www.posg.pl.

(jg)

Mukowiscydoza to najczęstsza choroba genetyczna u ludzi

Może dotknąć każdego

BIAŁYSTOK. „Urodziłem się z mukowiscydozą – masz wpływ na moje życie" – kampania pod takim hasłem rozpoczęła się w czwartek w całej Polsce. Do 7 kwietnia trwać będzie III Ogólnopolski Tydzień Mukowiscydozy. W Białymstoku w ramach akcji można będzie skorzystać z bezpłatnych konsultacji i badań lekarskich.

Mukowiscydoza to najczęściej występująca choroba genetyczna u ludzi. Jej przyczyną jest wrodzony defekt metaboliczny powodujący, iż wydzielany w organach śluz jest zbyt gęsty i lepki. Konsekwencją jego zalegania jest niewydolność układu oddechowego, a także trzustki oraz zaburzenia trawienia i wchłaniania. Choroba bardzo często długo nie daje żadnych objawów, zdarza się też, że diagnozowana jest nieprawidłowo. Obecnie w Polsce zdiagnozowanych jest około tysiąca chorych, na Podlasiu – 26.

– Co 20 człowiek jest nosicielem uszkodzonego genu, wywołującego mukowiscydozę – mówiła podczas konferencji prasowej Aleksandra Tkaczyk, dyrektor oddziału Fundacji Pomocy Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę na Podlasiu. – Choroba może dotknąć każdego.

Leczenie mukowiscydozy jest bardzo drogie. Miesięczna kuracja chorego dziecka, do siódmego-ósmego roku życia, bez antybiotyków wynosi ok. 1000 zł. U osoby starszej, gdy potrzebne są większe dawki leków i antybiotyki – nawet 3 tys. zł. Polskich pacjentów z reguły nie stać na wziewne leki najnowszej generacji, które kosztują 14 tys. zł miesięcznie. Refundacja jest w tym zakresie bardzo minimalna.

Życie chorych na mukowiscydozę podporządkowane jest chorobie: codziennemu przyjmowaniu leków, kilkakrotnym inhalacjom i drenażom, specjalnym ćwiczeniom.

(luk)

Wszyscy Podlasianie, którzy obserwują niepokojące objawy u swoich dzieci mogą skorzystać z konsultacji i badań diagnostycznych w kierunku mukowiscydozy. Wystarczy 6 kwietnia (wtorek) zadzwonić w godz. 10-14 pod nr tel. (085) 745–07–79. Typowe dziecko podejrzewane o mukowiscydozę to kaszlące niemowlę, oddające luźne, tłuszczowe stolce, z opóźnionym przyrostem masy i długości ciała.

Człowiek w płomieniach

KNYSZYN. W czwartek po południu mieszkanka tego miasta znalazła w okolicach targowicy GS, przy ul. Jagiellońskiej, 49-letniego palącego się mężczyznę. Usiłowała go ratować, doznając przy tym oparzeń rąk. Wezwała pogotowie ratunkowe i policję. Poszkodowanego z rozległymi oparzeniami odwieziono na oddział intensywnej terapii Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Przyczyny i okoliczności sprawy wyjaśnia policja. Wiadomo, że pracująca w GS mieszkanka Knyszyna zauważyła najpierw płonącą trawę. Ugasiła ją. Widziała też dwóch mężczyzn, siedzących na ławce. Po niedługim czasie na trawie znowu pojawił się ogień. Gdy kobieta ponownie udała się w to miejsce, palący się mężczyzna siedział oparty o ścianę budynku. Drugi, który w tym czasie spał, podczas przesłuchania nie potrafił nic powiedzieć o wypadku, a przeprowadzone u niego badania wykazały 3,2 promila alkoholu. **(a)**

Dziewczęca bójka

BIAŁYSTOK. Sześć dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat pobiło się w środę wieczorem w autobusie komunikacji miejskiej linii nr 5. Dziewczyny ciągały się za włosy, okładały pięściami i kopały. Interweniowali policjanci.

Do zdarzenia doszło około godz. 21. W „piątce" spotkały się dwie grupy nastolatek.

– Na trasie od ul. Towarowej do Rynku Kościuszki dziewczęta najpierw zaczęły się kłócić i przezywać, potem zaczęły się bić. Poszło o drobiazgi – mówi sierżant Beata Cholewska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku.

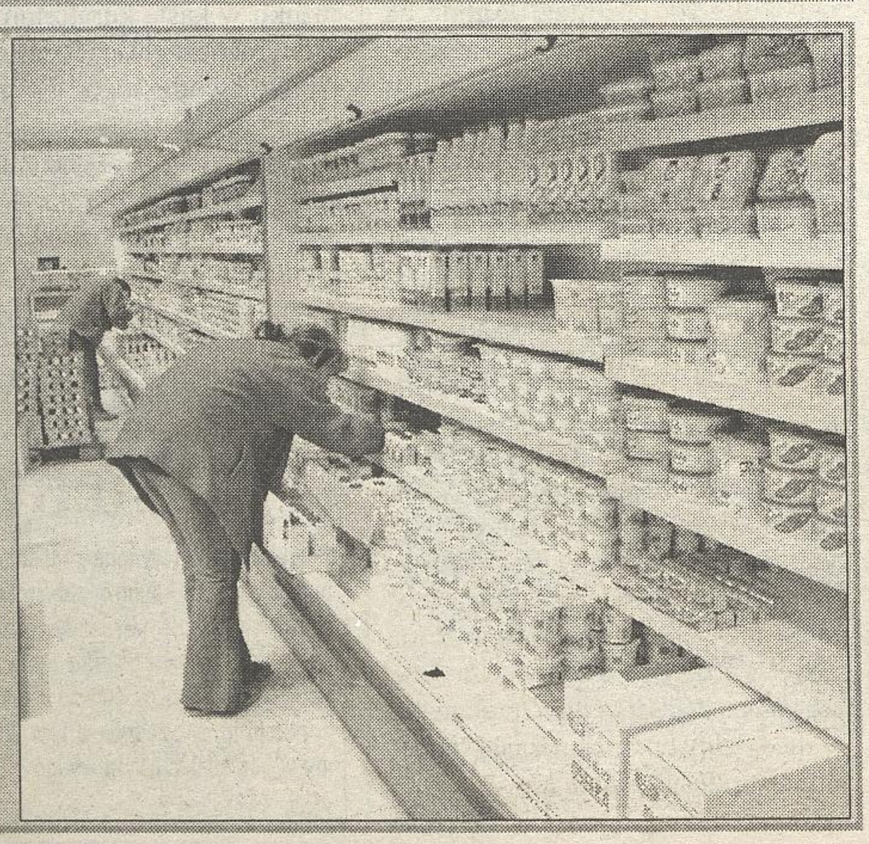
Bójkę zauważyli policjanci z Oddziału Prewencji patrolujący centrum miasta. Zatrzymali nastolatki i przewieźli je do Komisariatu I Policji, który wyjaśnia okoliczności całego zdarzenia. Dziewczęta zostały skierowane na obdukcję lekarską, której celem będzie określenie ich obrażeń. **(jg)**

BIAŁYSTOK. Spółka Nowa z o.o., która od drugiej połowy 2002 r. była administratorem centrum handlowego Marko, otwiera w jego miejsce nowy supermarket. Spółka Nowa, zanim przejęła Marko, była wcześniej administratorem galerii sklepów, znajdującej się w tym centrum handlowym. Dzięki wspólnej inwestycji z białostockim Biazetem SA, w sobotę otwarte zostanie centrum handlowe Galeria Kwadrat.

– Koszty przebudowy budynku i otwarcia supermarketu sięgają 5 mln zł – mówi Mirosław Newel, prezes Nowa sp. z o.o. – Ponad połowę kosztów ponosi Biazet, który inwestuje w nieruchomość. Pozostałe pieniądze pochodzą z naszej spółki, czyli od białostockich inwestorów. Nowa odpowiada za wyposażenie sklepu.

Jak zapewniają inwestorzy, zmiana szyldu nie pociągnie za sobą zmianą załogi.

Sobotnie otwarcie będzie zakończeniem I etapu budowy centrum handlowego. Kolejnym będzie dalsza rozbudowa centrum w kierunku ul. W. Andersa. Powstanie więcej sklepów w galerii, dodatkowe miejsca parkingowe, multipleks i stacja benzynowa. **(cuba)**



EKSPRESEM

W czwartek rano policja, podczas przeszukania domu 77-letniego mieszkańca Puńska, znalazła dwie 30-litrowe kany zacieru, grzałkę elektryczną i dwa litry nielegalnie pędzonego bimbru.

W czwartek w południe w Suwałkach na ul. Kościuszki, nieznani sprawcy, wykorzystując nieobecność robotników, skradli młot spalinowy wartości około 10 tys. zł.

Również w czwartek palił się jednorodzinny budynek mieszkalny przy ul. Południowej w Białymstoku. Zniszczeniu uległa ścianka działowa i wyposażenie kuchni. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na 30 tys. zł. **(a)**

Jeszcze do niedzieli potrwa III Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów

Piątek happeningów

GONIĄDZ. Żywot iguany, lasy Madagaskaru, walki ptaków dziobem i pazurem oraz kilkanaście innych przyrodniczych filmów ściągnęły w czwartek do Goniądza tłum pasjonatów przyrody.

Festiwal im. Braci Wagów odbywa się co dwa lata. Dwie poprzednie edycje odbywały się w Wiźnie nad Narwią.

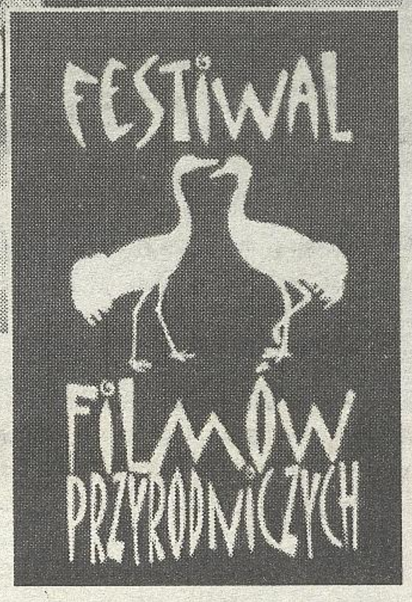
– Uznaliśmy, że czas na promocję Doliny Biebrzy i uroczego Goniądza. Filmowcy i przyrodnicy z całego świata też byli ciekawi dzikiej przyrody bagien biebrzańskich – powiedziała nam Aneta Zamojska, rzecznik prasowy festiwalu.

W czwartek widzowie obejrzeli aż 17 filmów. Przyrodniczy maraton trwał do późnych godzin nocnych. Piątek to dzień happeningowy. Już o godz. 7.30 rozpocznie się wycieczka ornitologiczna na szlak przelotów „Atlantyk – Syberia". Po południu, o godz. 15.30 odbędzie się happening pn. „W obronie wszelkiego stworzenia", zaś w godz. 16.30-19 trwać będzie mityng i spotkanie z pracownikami Biebrzańskiego Parku Narodowego w siedzibie BPN w Osowcu Twierdzy.

W sobotę znów będzie można oglądać filmy konkursowe, zaś w niedzielę organizatorzy zapraszają do Goniądza na Palmową Niedzielę, a o godz. 13.15 na debatę z władzami samorządowymi Podlasia i powiatu monieckiego pn. „U progu Unii Europejskiej - perspektywy regionu". Ogłoszenie wyników i wręczenie Grand Prix odbędzie się o godz. 17 w Karczmie Bartla. O zwycięzcach napiszemy w poniedziałkowym wydaniu „Współczesnej". **(zmo)**



Festiwalowa publiczność reaguje żywiołowo na każdy film
FOT. K. RADZAJEWSKI



Program filmowy
Piątek
Godz. 18 – „Wołkow", reż. Krystyna Berndt; **Godz. 18.35** – „Krajobraz po huraganie", reż. Leszek Wieliczko; **Godz. 19** – „Klub pana Rysia: Ptasia Klinika", reż. Ryszard Wyrzykowski;
Sobota
Godz. 9 – „Dziobak - najdziwniejsze zwierzę świata", reż. David Parer; **Godz. 9.55** – „Węże morskie", reż. Gisela Kaufmann; **Godz. 10.45** – „Imperium koni – historia podboju", reż. Tom Synnatzchke; **Godz. 11.50** – „Ukryte sekrety Norwegii", reż. Florian Graner i Kevan Pegley; **Godz. 12.45** – „Mały, lecz wielki myśliwy", reż. Joachim Hinz; **Godz. 13.30** – „Wędrówki po Łotwie – Między Rygą a Rosją", reż. Aija Bley; **Godz. 15.30** – „Błękitny klejnot – zagrożona papuga", reż. Michael Sutor; **Godz. 16.25** – „Dobry duch moczarów", reż. Dominik Zen; **Godz. 17** – „Puszta – w cieniu ruchomych wydm", reż. Waltraud Paschinger i Istvan Nadaskay; **Godz. 17.55** – „Sahara – zaginiony raj", reż. Michael Schlamberger.

XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej

Forum Wschodu i Zachodu

BIAŁYSTOK. Ponieważ tegoroczna edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2004 odbywa się w roku wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, nawiązuje w swym programie do tego wydarzenia. Stanie się też chóralnym forum Wschodu i Zachodu.

W programie koncertu inauguracyjnego, 25 maja, w Filharmonii Białostockiej, znajdą się dwa znamienne utwory: motet „Ave verum corpus" Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz „Liturgia domestica" Aleksandra Greczaninowa. Wykonawcami będą laureat festiwalu Łotewski Chór „Błagowiest" oraz Orkiestra Państwowej Akademii Muzycznej z Rygi.

26 maja, także w Filharmonii Białostockiej odbędzie się koncert autorski Johna Tavenera, obchodzącego w tym roku 60. urodziny. Ten wybitny współczesny kompozytor angielski wniósł znaczący wkład w rozwój i popularyzację muzyki cerkiewnej. Jego utwory a cappella wykona zdobywca I nagrody ubiegłorocznego XXII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2003 – Chór Kameralny Konserwatorium Moskiewskiego im. Piotra Czajkowskiego, pod dyrekcją prof. Borysa Tewlina. Lord Tavener zapowiedział przyjazd na festiwal.

Przesłuchania konkursowe odbywać się będą w dniach 27-29 maja w Filharmonii Białostockiej i Pałacu Branickich. Zakwalifikowano i zaproszono do nich ponad 20 zespołów: chórów parafialnych i świeckich, amatorskich i zawodowych z Polski i 15 krajów świata. Laureaci zaprezentują się w niedzielę, 30 maja, na galowym koncercie. **(a)**

KRÓTKO

Warsztaty o sercu

BIAŁYSTOK. III Międzynarodowe Warsztaty Kardiologiczne Wschód-Zachód odbędą się w najbliższą sobotę w Białymstoku. Od godz. 9 w Filharmonii Białostockiej przewidziane są wykłady wybitnych polskich i wschodnich specjalistów.

Gościem warsztatów będzie m.in. prof. Andrzej Bochenek z Katowic, który opowie o sposobach chirurgicznego leczenia choroby wieńcowej. W programie przewidziano też omówienie standardów postępowania w zakresie zatorowości płucnej, wad nabytych serca, stabilnej choroby wieńcowej. Wstęp na warsztaty – wolny. **(luk)**

Roztopy poetyckie

JAŚWIŁY. W sobotę, o godz. 11 Gminny Ośrodek Kultury w Jaświłach zaprasza na wojewódzki przegląd twórczości poetów-amatorów pn. „Roztopy poetyckie". Organizatorzy planują tego dnia otworzyć izbę pamięci poświęconą Melanii Burzyńskiej, poetki ludowej z Jaświł.

Wielkanoc w MOK-u

MOŃKI. W niedzielę, o godz. 11 Moniecki Ośrodek Kultury zaprasza na podsumowanie wojewódzkiego przeglądu pn. „Zdobnictwo obrzędowe cyklu wiosennego i świąt wielkanocnych". W MOK-u można będzie oglądać wystawę: palm, pisanek, pająków, kwiatów i wycinanek oraz nauczyć się malowania pisanek.

Wieczorem w niedzielę, także w MOK-u, o godz. 19 moniecka młodzież zaprasza na spektakl „Misterium Męki Pańskiej". Pasyjne przedstawienie będzie można zobaczyć jeszcze we wtorek i środę (także o godz. 19). **(zmo)**

„Droga" kwestuje

BIAŁYSTOK. W sobotę i niedzielę na Rynku Kościuszki wolontariusze Stowarzyszenia „Droga" będą zbierać datki na rzecz akcji wielkanocnej „Światło Pojednania". Jej celem jest wsparcie najuboższych dzieci z małych wiosek i terenów byłych PGR.

Na rynku stoi wiata z trzciny i dekoracja wiejskiej zagrody z prawdziwymi kurami, kaczkami i królikami. Tuż obok niej można kupić „cegiełkę niespodziankę" oraz ozdoby wielkanocne, wykonane przez przyjaciół, podopiecznych i wolontariat „Drogi". **(KP)**

Sąd nadzwyczajnie złagodził karę za zabójstwo sprzed lat

Sumienie nie dawało spokoju

BIAŁYSTOK. Na pięć lat więzienia skazał w czwartek białostocki Sąd Okręgowy 29-letniego Sławomira B. za zabójstwo sprzed ośmiu lat popełnione za granicą. Mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej w ub.r. sam zatrzymał policyjny radiowóz i opowiedział funkcjonariuszom o zbrodni, jaką popełnił w Niemczech.

Sławomir B. w styczniu 1996 r. wyjechał do Niemiec. Na dworcu zaczepiło go dwóch mężczyzn: Polak i Niemiec Rudolf K. Zaproponowali Sławomirowi B., żeby pojechał do domu Rudolfa K. do Moosburga. Obiecali, że pomogą mu znaleźć pracę. Sławomir B. zgodził się. I ta decyzja zaważyła na dalszym jego życiu. W nocy z 17 na 18 stycznia 1996 r. w mieszkaniu Rudolfa K. doszło do tragedii. Znajomy Polak z dworca zaczął dusić Rudolfa K. kablem. Nagle kazał Sławomirowi B. dodusić ofiarę. Kiedy oskarżony poprosił, żeby tego nie robić, Polak zagroził, że zabije Sławomira B., jeśli nie wykona polecenia. Oskarżony więc dodusił Rudolfa K.

Sławomir B. wrócił do Polski. Morderstwo nie dawało mu spokoju. Nie pracował, nigdzie się nie zameldował. Najczęściej przebywał w Białymstoku, gdzie „zasłynął" tym, że wchodził na kościoły oraz cerkwie i groził samobójstwem. Sławomir B. opowiadał o tym, że zabił człowieka, znajomym i w Ośrodku Interwencji Kryzysowej. Ci jednak nie wierzyli mu. Aż w końcu w kwietniu ub.r. w Białymstoku pijany Sławomir B. sam zatrzymał policyjny radiowóz i powiedział, iż zabił człowieka.

Sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary. Wziął pod uwagę to, że Sławomir B. sam zgłosił się i opowiedział o zbrodni. Poza tym miał ogromne wyrzuty sumienia i poczucie winy. Biegli ustalili zaś, że kiedy popełniał przestępstwo, miał ograniczoną zdolność rozpoznawania znaczenia tego, co robi.

Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**

REKLAMA

RZUĆ PALENIE
REWELACYJNA JEDNORAZOWA TERAPIA
Nasza terapia jest skuteczna bo dzięki niej już tysiące naszych pacjentów nie pali!!!
Przyjeżdżamy do zorganizowanych grup w różnych miejscowościach oraz do zakładów pracy.
Białystok, ul. Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743 59 36 A872004gwbo

ROZDAJEMY ZAPROSZENIA
NA SPEKTAKL TEATRU „KOMEDIA" PT. „ŻYCIE: TRZY WERSJE", KTÓRY 26.04.2004 BĘDZIE GRANY W TEATRZE DRAMATYCZNYM W BIAŁYMSTOKU
Odpowiedz na pytanie: JAK NAZYWA SIĘ AKTOR, który zagrał porucznika „Lotkę" w „złocie dezerterów", od niedawna gra główną rolę w serialu telewizyjnym pt. „Rodzinka", a 26.04. br. zobaczymy go w spektaklu „Życie: trzy wersje"?
Jest to: 01 - George Clooney; 02 - Piotr Machalica; 03 - Andrzej „Piasek" Piaseczny
JAK ZDOBYĆ NAGRODĘ? Wystarczy wysłać SMS-a pod numer 7240 o treści: zycie (tu wpisz kod odpowiedzi), np. zycie 05. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 21 kwietnia. Koszt 1 SMS-a to 2,44 zł (w tym VAT). Regulamin konkursu do wglądu w redakcji „GW", pok. nr 25.

www.bstok.pl
miejski portal informacyjny
• wiadomości • ogłoszenia
praca • waluty • kino • książka
muzea • galerie • teatr • foto
prasa • konkursy • chat
fotoreportaż
D239694gwbo

Przedsiębiorstwo PKS Białystok
ul. Boh. Monte Cassino 10, tel. 745-80-00, 9316
UWAGA! - JUŻ OD 6 KWIETNIA
BIAŁYSTOK - SZCZECIN
Wyjazd codziennie godz. 8:30
Przez: Ostrołęka 10:40; Płock 13:50; Włocławek 14:50; Ciechocinek 15:30; Toruń 15:55; Bydgoszcz 16:50; Piła 18:40
UWAGA PROMOCJA - UCZNIOWIE, STUDENCI, SENIORZY I SŁUŻBY MUNDUROWE - 50% ZNIŻKI
D943404gwbo

Marek Belka chce zaproponować rząd kompetentny, porozmawiać z Lepperem i...

Uporządkować podatki

WARSZAWA. – Warto spróbować zaproponować rząd nie partyjniacki, ale kompetentny. Chciałbym, aby w rządzie za gospodarkę odpowiedzialny był Jerzy Hausner – powiedział w czwartek w radiu Tok FM kandydat na nowego premiera prof. Marek Belka. Propozycję tworzenia nowego gabinetu uważa za fascynującą.

Prof. Belka zapowiedział, że zarys planu pracy jego jako szefa gabinetu będzie gotowy pod koniec kwietnia.

Kandydat na premiera zapewnił, że nie będzie to rząd personalnej inercji, a rząd, który będzie miał nowe oblicze i trudno będzie mu zarzucić, że jest niekompetentny. Będą w nim ludzie z różnych środowisk i segmentów polityki. Jest za wcześnie mówić o konkretnych nazwiskach – dodał Belka.

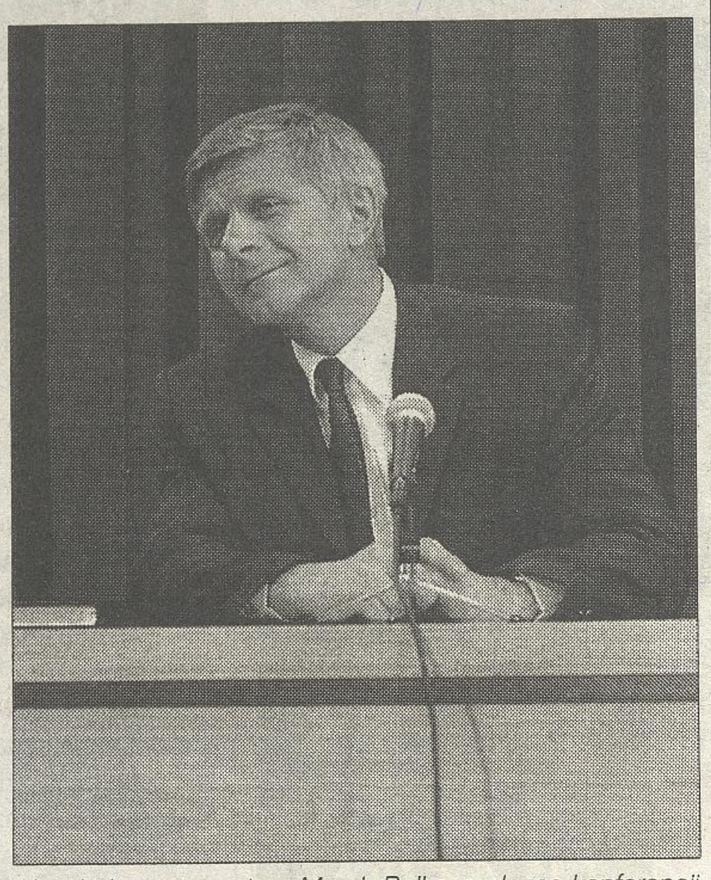
Na pytanie dotyczące programu nowego rządu pod jego przewodnictwem, Belka podkreślił, iż najważniejsze będzie przygotowanie na nowo koncepcji służby zdrowia oraz maksymalne wykorzystanie pierwszego roku naszej obecności w Unii Europejskiej.

– Musimy określić naszą siłę w UE, ale także, co tam jest dla nas najważniejsze, jak wyciągnąć z UE najwięcej korzyści – podkreślił.

– Chodzi również o uporządkowanie pewnej sytuacji w podatkach; musimy przewidzieć, jak będzie to tylko możliwe, obniżenie podatków dla najbiedniejszych oraz składek ZUS – powiedział Belka.

W radiu Zet prof. Belka poinformował, że spotka się z liderem Samoobrony Andrzejem Lepperem, ponieważ jest on „w końcu przywódcą ugrupowania politycznego w Sejmie i ma w gruncie rzeczy taką samą demokratyczną legitymację jak każdy inny poseł".

– Ba, większą nawet niż ja, bo nie jestem posłem. Natomiast będziemy się na pewno kłócić i spierać, ale ja obiecuję, że o panu Lepperze nie będę wypowiadał się w sposób „knajacki" – dodał kandydat na premiera. **(PAP)**



Kandydat na premiera Marek Belka podczas konferencji prasowej w Warszawie. Konferencja odbyła się po spotkaniu profesora Belki z obecnym szefem rządu Leszkiem Millerem.

FOT. PAP/PAWEŁ KULA

Podlasianin Roku i Osobowość Mazur

Kolejny tydzień przyniósł znowu wiele zmian w rankingu naszego plebiscytu. Zwłaszcza w czołówce listy obserwujemy nieustanne przesunięcia, roszady, kandydaci w ciągu kilku dni przesuwają się na prowadzenie, a już potem nieoczekiwanie „spadają" niżej. Wszystko rozstrzygnie się zatem dopiero w ciągu ostatnich dni trwania plebiscytu. A koniec jest już bardzo blisko. Ostatni kupon ukaże się 14 kwietnia i tylko tego dnia będzie go można po raz ostatni wysłać lub przynieść do naszej redakcji.

Przez ostatnich kilka tygodni prezentowaliśmy Państwu sylwetki wszystkich kandydatów, którzy zostali zakwalifikowani do finałowej rozgrywki. Dzięki temu mogliście Państwo ich lepiej poznać, dowiedzieć się, czym się zajmują, jakie wartości cenią w życiu najbardziej, a także jak lubią spędzać wolny czas, jakie mają hobby. To pozwoliło Wam ocenić, kto rzeczywiście powinien wygrać w tym plebiscycie, kto najbardziej zasługuje na tytuł Osobowości Mazur i Podlasianina Roku. Zwycięzców poznamy już wkrótce. Wyniki przedstawimy Państwu tydzień po zakończeniu głosowania.

Aby wziąć udział w głosowaniu, wystarczy wyciąć, wypełnić i wysłać od nas zamieszczony poniżej kupon. Można też głosować za pośrednictwem SMS-a, wysyłając go na numer 7240, w treści wpisując KOD KANDYDATA (np. podlasie 22, mazury 14). Szczegółowe informacje na temat plebiscytu można znaleźć w Internecie: www.wspolczesna.pl. **(ada)**

PODLASIANIN ROKU 2003

1. (1962 pkt) **Cezary Maciorowski** – nauczyciel wf. z Grajewa (podlasie 08)
2. (1604 pkt) **Tadeusz Wróblewski** – policjant, prezes Klubu HDK w Wysokiem Mazowieckiem (podlasie 11)
3. (1123 pkt) **Wojciech Rynarzewski** – właściciel baru „U Wołodzi" w Hajnówce (podlasie 04)
4. (1013 pkt) **płk Ryszard Bańkowski** – dowódca 14. Pułku Artylerii Przeciwpancernej w Suwałkach (podlasie 15)
5. (849 pkt) **Michał Lisowski** – dyrektor Akademii Startu w Białymstoku (podlasie 01)
6. (780 pkt) **Sławomir Snarski** – starosta bielski (podlasie 03)
7. (584 pkt) **Tomasz Krawczuk** – honorowy krwiodawca z Knyszyna (podlasie 05)
8. (396 pkt) **Zbigniew Olchowik** – lekarz med. z Sokółki (podlasie 07)
9. (387 pkt) **Marek Waszkiewicz** – burmistrz Miasta i Gminy Stawiski (podlasie 09)
10. (383 pkt) **Anna Dźwilewska** – szefowa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Augustowie (podlasie 13)
11. (353 pkt) **Zenon Białobrzeski** – wójt gminy Zbójna (podlasie 10)
12. (337 pkt) **Marek Nazarko** – wójt gminy Michałowo (podlasie 02)
13. (163 pkt) **Krystyna Wolanin** – psycholog z Siemiatycz (podlasie 06)
14. (110 pkt) **Marta Konopka** – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie (podlasie 12)
15. (11 pkt) **Dariusz J. Tomczyk** – dyrektor Ośrodka Kultury w Sejnach (podlasie 14) **(mc)**

OSOBOWOŚĆ MAZUR 2003

1. (251 pkt) **Danuta i Krzysztof Worobcowie** – prywatne muzeum w Kadzidłowie (mazury 09)
2. (197 pkt) **Andrzej Kwaśniewski** – prezes klubu Rominta Gołdap (mazury 06)
3. (167 pkt) **Janusz Nowakowski** – prezydent Ełku (mazury 01)
4. (143 pkt) **Hubert Piotrowski** – prawnik z Ełku (mazury 02)
5. (127 pkt) **Stanisław Dzierwa** – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gołdapi (mazury 05)
6. (109 pkt) **ks. Marian Buciński** – proboszcz parafii w Cimochach (mazury 07)
7. (83 pkt) **Tomasz Pieluchowski** – wójt gminy Wydminy (mazury 03)
8. (32 pkt) **Katarzyna Kowal-Łepkowska** – muzykoterapeutka z Giżycka (mazury 04)
9. (30 pkt) **Aleksandra Siwołowska** – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Węgorzewie (mazury 11)
10. (24 pkt) **Romuald Wojnowski** – trener z Olecka (mazury 08)
11. (14 pkt) **Urszula Zduńczyk** – Urząd Miasta i Gminy w Piszu (mazury 10)
12. (2 pkt) **Herta Andrulonis** – prezes Stowarzyszenia „Mamry" w Węgorzewie (mazury 12) (mc)

KUPON ● PLEBISCYT ● KUPON ● PLEBISCYT ● KUPON

OSOBOWOŚĆ MAZUR 2003

GAZETA współczesna

KOD KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA

MIEJSCOWOŚĆ

Imię i nazwisko osoby głosującej

Adres

Telefon

Wypełniony kupon należy przesłać pod adresem: „Gazeta Współczesna", 19-300 Ełk, ul. Wojska Polskiego 71A w terminie do dnia 9 kwietnia 2004 r. (decyduje data stempla pocztowego), lub osobiście dostarczyć do redakcji „GW" w Ełku.

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Mazur 2003".

.....(data, podpis)

GŁOSOWANIE SMS-em:

Wyślij na numer 7240 SMS w treści wpisując tylko kod kandydata, np. **mazury 022**

Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 (w tym VAT)

Regulamin plebiscytu do wglądu w redakcji „GW", Białystok, ul. Suraska 1, pokój 24.

Tomasz Nałęcz opuścił Unię Pracy

W szeregach Borowskiego

WARSZAWA. Wiceszef Unii Pracy wicemarszałek Sejmu Tomasz Nałęcz opuścił w czwartek partię oraz jej klub parlamentarny i przyłączył się do Socjaldemokracji Polskiej Marka Borowskiego.

Zdecydowałem się opuścić UP i wesprzeć SDPL, bo uważam, że lewica polska jest w kryzysie i szansą programową oraz organizacyjną jest dla niej właśnie powołanie SDPL – powiedział Nałęcz w czwartek w Sejmie.

– Bardzo boleję nad tym, że to jest akces mój (do SDPL), a nie całego mojego środowiska, ponieważ Socjaldemokrację uważam za inicjatywę tożsamą programowo i ideowo z UP. Bardzo boleję nad tym, że te dwa środowiska będą ze sobą konkurowały. Cieszyć się z tego mogą tylko przeciwnicy lewicy – powiedział Nałęcz.

Jego zdaniem, sytuacja po lewej stronie sceny politycznej jest taka, że trwanie w dotychczasowych strukturach jest „trwaniem w okopach Świętej Trójcy".

– Szukam nowej szansy dla lewicy, nie dla siebie – deklarował.

Na pytanie, czy pozostanie wicemarszałkiem Sejmu, Nałęcz odparł, że w tej sprawie porozumie się z klubami, które go na tę funkcję zgłosiły, w pierwszej kolejności z klubem SLD.

Komentując decyzję Nałęcza szef UP Marek Pol oświadczył: „Nie jest to informacja nowa, że pan marszałek Nałęcz wyszedł, bo mówił o tym publicznie głośno i dobitnie wiele razy dziennie od mniej więcej dwóch tygodni. Oczywiście bardzo żałujemy, że odchodzi od nas. Wybrał wolność, ale z tego powodu partia nie przestanie istnieć, a klub myślę, że też nie".

Według Pola, rezygnację z członkostwa w klubie Unii złożył też Jan Sztwiertnia.

Po odejściu Nałęcza i Sztwiertni z klubu UP, zostało w nim 13 posłów, a klub musi liczyć minimum 15. Zarówno Pol, jak i spodziewana kandydatka na nowego szefa partii Izabela Jaruga-Nowacka twierdzą, że Unia Pracy może utrzymać klub parlamentarny. Według nich, do UP przystąpią nowi posłowie. Nie chcą jednak zdradzić szczegółów. **(PAP)**



Polska niegotowa do przystąpienia do UE

Kulejące rolnictwo

BRUKSELA. Na miesiąc przed przystąpieniem do UE kraje, które staną się jej członkami 1 maja, w tym Polska, mają nadal zaległości w przygotowaniach do rozdziału dopłat dla rolników i w dostosowaniu produkcji mięsa i mleka do norm sanitarnych Unii – oświadczyła w czwartek Komisja Europejska.

– Pozostały dwie sprawy, które trzeba pilnie uregulować: systemy i agencje płatnicze do wypłacania dopłat bezpośrednich dla rolników (...) i normy sanitarne w produkcji żywności – powiedział pytany o to Jean-Christophe Filori, rzecznik komisarza UE ds. poszerzenia Guentera Verheugena.

Na pytanie, czy komisja zamierza zastosować jakieś sankcje wobec nowych państw członkowskich, odpowiedział, że „jak dotąd nie zapadła żadna decyzja dotycząca klauzul ochronnych ani postępowań przeciwko łamaniu prawa unijnego".

Zawarte w Traktacie Akcesyjnym klauzule pozwalają komisji chronić jednolity unijny rynek przed dostępem do niego towarów czy usług wytworzonych niezgodnie z regułami unijnymi, a więc pochodzących z krajów, które nie dostosowały się do tych reguł.

Z kolei postępowania przeciwko państwom członkowskim, które nie dostosowały się do prawa unijnego lub je łamią, są wszczynane niemal codziennie już w tej chwili i w wielu wypadkach kończą się pozwem do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu.

(PAP)

HYDROTERAPIA - głębokie płukanie jelita grubego. Oczyszczanie organizmu, ☎(085)743-23-29.

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu w tym test alergiczny za darmo!!! Starobojarska 8, lok.2, ☎743-23-29.

MASAŻ. ☎(0-85)☎744-29-14, ☎0-504-263-898.

NZOZ „VISUS" Poradnia Okulistyczna, LASEROTERAPIA JASKRY, CUKRZYCY. Św. Rocha 12A, Czynna poniedziałek - piątek. Rejestracja ☎(0-85)744-68-18. Umowa z NFZ.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta, kroplówki, porady i zwolnienia lekarskie. ☎0-694-657-868.

RZUĆ PALENIE w 20 min. Starobojarska 8, ☎(085)743-23-29.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka ul. Łęczysk 54a. ☎(029)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

WYSOKIEJ jakości odtrucia alkoholowe (także w domu pacjenta), Esperal. Specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, NZOZ VIRTUS s.c. Upalna 88, Białystok. ☎(085)66-15-333 (9-19), 0698-335-897 (24h).

ZWIERZĘTA

AMSTAFY sprzedam. ☎(086)216-50-32.

BERNARDYNY: ☎(086)215-75-13.

COCKER- spanielki angielskie, owczarki niemieckie, zaszczepione- sprzedam. ☎(087)566-66-51.

KLACZ 11-letnia MŁP, do rekreacji. ☎(087)568-33-38, ☎0605-895-200.

LABRADOR RETRIVER: ☎0694-630-576.

OGIEREK młp 7-miesięczny; Labradory. ☎(086)215-75-78, 0504-074-953.

OGIEREK srokaty 20 miesięcy, rodowód (okolice Łap) -sprzedam, 2.600zł. ☎(085)814-13-26.

SPRZEDAM szczenięta -posokowce bawarskie. ☎(086)272-05-79.

SPRZEDAM trzyletniego strusia. ☎(086)217-26-66.

SPRZEDAM: polski owczarek nizinny, szczenię, suczka. 1000,- ☎(087)566-20-25 wieczorem.

SUCZKA Łajka zachodniosyberyjska, 3-miesięczna, bez rodowodu. ☎0605-892-525.

BIZNES

BIZNESPLANY, inne ☎(085)741-70-74 (www.mtz.pl)

FINANSE Service, Północno -Wschodnie Centrum Windykacji oferuje: bezzaliczkową windykację długów, wywiad gospodarczy, giełdę wierzytelności. 07-410 Ostrołęka, Sienkiewicza 28, tel./fax (0-29)764-63-82, ☎0-694-284-424, www.windykacja.ostroleka.net

KREDYTY gotówkowe -oddłużające. ☎(085)675-02-18, ☎(085)744-50-08.

KREDYTY: ☎(086)216-39-86, (086)216-31-12.

LOMBARD- Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

LOMBARD, Żabia 18/1 -także niedziela. ☎744-52-12, 0609-229-150.

Wielkanocny kredyt gotówkowy
- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja i wypłata
- kredyty bankowe bez opłat

Białystok Legionowa 9/1 lok.104 ☎742-91-16
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Piłsudskiego 25 B ☎0 604-27-27-27
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-26-41
Grajewo Wojska Polskiego 26 ☎273-87-70
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Białostocka 31 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

PIEC do pizzy sprzedam. ☎0-607-949-338.

POŻYCZKI -solidnie, bezpiecznie. Również dla firm. ☎(086)4732-400.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

POMOGĘ w kosztach (faktura VAT). ☎0-508-788-268.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI sprawne, do remontu. ☎0-501-128-587.

ZIEMNIAKI. ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

12011, C-385 sprzedam lub zamienię. ☎(086)271-66-87.

AGREGAT prądotwórczy. ☎(087)423-71-28.

AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA laval 2600 l. (1991), Orkan, siewnik do buraków, wycinak do kukurydzy. ☎(086)275-62-36, ☎0604-796-946.

BECZKI na szamba. ☎(087)423-71-28.

BECZKOWÓZ 6700, cyklop; chwytak do bel. ☎(086)473-82-29.

BECZKOWOZY 3000, 6000 l, prasy kostkujące, pługi, inne. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

BECZKOWOZY 4000 l, 6500 l, wycinaki, sieczkarnie, siewniki. Grajewo. ☎0608-771-201.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, sieczkarnie, belarki, kombajny, paszowóz. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, siewniki do kukurydzy, zgrabiarki, inne. ☎(086)474-36-32, 0506-209-094. ☎0507-615-072.

BELE sianokiszonki: ☎0606-219-634.

BIELE obory, chlewnie. ☎0602-783-424.

CIĄGNIK 1222 rok prod. 1987, pilnie. ☎(085)730-67-08.

CIĄGNIK Escort 335 rok produkcji 2000. ☎(086)273-17-13.

CIĄGNIK Zetor, MF, wyposażenie, WOMiTUZ+ kosiarka w komplecie+ przyczepa do trawy, beczkowozy, przyczepy do sianokiszonki. ☎(0-85)654-00-16, ☎0-609-492-815.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI U-1014, U-914, U-912, C-385, C-360, C-330. Prasy, cyklopy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992.

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

DOJARKA „Alfa Laval" k.Grajewa. ☎0507-311-532, (086)272-42-78.

DOJARKI przewodowe. Stanowiska udojowe, zbiorniki mleka. Wymiana, sprzedaż. ☎(0-85)745-30-46.

DOJARKI Westfalia używane duże pompy, kompletne, gwarancja, sprowadzone. ☎0604-270-922

DUŻY wybór ciągników, sieczkarnie, przyczepy, wycinaki, inne. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

GROCH, peluszka, owies, jęczmień (siewne). ☎(0-87)421-03-06, ☎0-692-506-308.

HURTOWNIA oferuje ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN, FOLIE, NAWOZY DOLISTNE -za gotówke i na raty. Odsetki 0%. „RADOMIR": Czyżew Osada, ul. Nowa 6, ☎(086)275-52-37.

INSTALACJE udojowe. Izolacja budynków gospodarczych, płyta poliuretanowa. ☎(086)476-24-46, 0602-381-622.

IZOLACJE budynków gospodarskich, płyta poliuretanowa, dojarki, schładzalniki. ☎(086)476-24-46, 0602-381-622.

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE. Import: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe. Ubezpieczenie; dostawa. Pytaj o nasienie buhajów - import z Włoch i Danii! PH „KONRAD", Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁÓWKI cielne. ☎(089)742-30-01.

JAŁÓWKI jednoroczne z papierami. ☎0694-580-616.

JAŁÓWKI mięsne limousin -waga 300 kg. ☎(087)629-86-25.

JĘCZMIEŃ jary Orthega, 90 zł/dt. SDOO Krzyżewo, ☎(0-86)476-43-00.

KAPUSTĘ, marchew. ☎0503-633-207.

KARP, amur, tołpyga, narybek kroczek, kolorowe. ☎(085)716-20-48, 0694-977-464.

KISZONKĘ z kukurydzy, dobrej jakości sprzedam. ☎(086)2192-292.

KOMBAJN „Anna", nowy typ -11.000 zł. ☎(086)218-37-13.

KOMBAJN „ANNA": ☎(086)219-18-43.

KOMBAJN zbożowy „John Deere" -945 heder 3 m. ☎(086) 272-16-58.

KOMBAJN zbożowy Bizon (1982). ☎(087)516-36-58.

KOMBAJN zbożowy Volvo. Rozrzutnik 10 ton pługi Kverneland 5. ☎0608-832-037.

KOPARKA rolnicza „Białoruś" (1988). ☎(087)516-36-58.

KROCZEK karpia. ☎(085)743-37-74, ☎0505-527-840.

KURKI odchowane- sprzedaż od 15.04. Malawicze, ☎(0-85)711-70-14, ☎675-58-08.

KURKI. ☎(087)64-49-280.

KURY nioski 17-miesięczne, 3000 sztuk - 3zł/ szt. ☎(087)428-99-59 wieczorem.

KWOTA mleczna 11.371 kg (1 zł/kg): ☎(086)474-06-33.

KWOTA mleczna 4.700 kg (po 1 zł): ☎(086)270-51-38.

KWOTA mleczna 6.000 kg. ☎0602-442-573.

LOSZKI hodowlane PBZ, WBP, F1, z dostawą. ☎(086)216-93-92.

MARKROL Sp. z o.o. w Głąbowie ogłasza wyprzedaż loszek i macior hodowlanych P.I.C. dnia 07.04.2004 o godz. 10.00. ☎(0-87)421-80-03, ☎0-502-513-948.

MTZ 1025 z ładowaczem (1995), stan idealny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MTZ-82 (1982). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MTZ-82 (1993), (1995). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MTZ-82 (1995), zamienię. ☎(0-87)615-39-37.

MTZ-82, kosiarkę rotacyjną, Wicher -5. ☎(086)473-82-27.

NAWOZY krajowe, importowane. Mocznik, transport gratis. Grajewo (Pasmanta). ☎0603-077-725, ☎(086)272-79-88.

NAWOZY: mocznik 800; amofosmag 550 zł.; krowa 16% 715 zł. ☎(087)568-52-09.

PŁUGI czteroskibowe, agregat 2,80 m, opel vectra (1995), przyczepę samozbierającą Jugosłowiankę, ciągnik Zetor z napędem lub zamienię na Fergussona, jałówki cielne. ☎(086)271-87-66, 0604-161-838.

PŁUGI Kwerneland 3,4-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz bydło mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Ubezpieczenie. ☎0602-731-229, ☎(061)437-75-27, fax (061)437-75-28.

PRASA belująca Sipma Z-590/1 (2002). ☎0502-055-138.

PRASA belująca Welger RP 12 120/120 automatyczne owijanie, 19.500 zł. ☎0609-173-759, 0503-748-152.

PRASA kostkująca „CLAAS", zgrabiarka 5-gwiazdowa. ☎(086)473-83-13.

PRASA lubelska, pługi 2, 3-skibowe, kombajn Anna, zgrabiarka 7, stan bdb. ☎(086)272-59-09.

PRASA Z-224/1 (1993): ☎(086)2183-713.

PRASĘ Z 224/1 (1998). ☎(085)873-48-75 wieczorem.

PRASY belujące, kombajny, zetory, ładowarki, siewniki, sieczkarnie. ☎(0-85)749-27-03.

PRASY belujące. ☎(0-85)650-19-14.

PRZYCZEPĘ do sianokiszonki. ☎(086)2176-323.

PRZYCZEPY samozbierające, pługi, przewracarki i inne. ☎(087)423-11-26, 0502-216-882 Ruciane.

ROLNICZE maszyny z Zachodu, beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

ROZRZUTNIK 2-osiowy, stan dobry; ZETOR 7211 (1992), stan bdb. ☎(086)219-30-04.

ROZRZUTNIKI obornika, cyklopy, szambowozy, przyczepy rolnicze, siewniki zbożowe. ☎(087)516-36-58.

SŁOMA prasowana -Żarnowo I. ☎(087)643-69-36.

SŁOMĘ ciukowaną 200 zł/ tona. ☎(085)650-21-47.

SŁOMĘ lub siano z dowozem, okolice Czyżewa. ☎0604-226-483.

SADZONKI truskawek deserowych kwalifikowane, wczesne i późne oraz Sengasengana, doradztwo. ☎(085)721-94-18, ☎0604-115-788.

SADZONKI truskawek. ☎(085)7-177-277.

SAMOZBIERAJĄCĄ polską T10/2. ☎0608-878-572.

SCHŁADZALNIKI mleka różne -tanio. ☎0604-521-402.

SIANO i słoma w paczkach, pługi 2-skibowe. ☎(0-85)650-12-48.

SIANOKISZONKA- bele. ☎(087)615-82-91.

SIANOKISZONKĘ- bele 36szt. ☎0506-031-331.

SIANOKISZONKĘ w belach. ☎(087)619-43-11.

SIECZKARNIA samojezdna dwurzędowa „Claas Jaguar", sieczkarnie jednorzędowe. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

SIECZKARNIA trzyrzędowa do ciągnika. ☎(0-86)212-02-25.

SIECZKARNIE do kukurydzy 1-rzędowe: Mengele, Pottinger, Fahr. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SIEWNIK do kukurydzy, agregat uprawowy 3m, sieczkarnia potinger. ☎0-502-371-327.

SIEWNIK kukurydzy bekker 5.500 zł. ☎(086)273-41-95.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k.Łomży, ☎(086)279-15-65.

SPRZEDAM 10 sztuk jaówek hodowlanych wysokocielnych. ☎0506-557-135.

SPRZEDAM kwoty mleczne. ☎(085)716-51-57.

SPRZEDAM zbiornik na mleko 650L. ☎277-66-35.

STACJA Hodowli i Unasieniania Zwierząt Spółka z o.o. w Bydgoszczy Oddział w Piątnicy, ul. Czarnocka 56, posiada w sprzedaży jałówki hodowlane wysokocielne krajowe i zagraniczne. Tel. (086)216-49-75, 219-13-60.

TANIO, las, grunta leśne. ☎0694-740-868.

TUJE, świerki. 3,90 zł. ☎0502-872-868.

U-912 (1987) po remoncie, nowe ogumienie. ☎(0-87)644-76-07.

URSUS 1014 (1994), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS 1214 po remoncie. Gołdap, ☎(087)615-09-70, ☎0607-563-147.

URSUS 2812 (1996) 22.000 zł. ☎(086)273-81-63.

URSUS C-330 (1985), z kabiną, I właściciel. ☎(086)219-15-37.

WAŁY pierścieniowe zawieszane ciągane. ☎(086)476-12-35, 0604-524-269.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

WYPEŁNIANIE wniosków o przyznanie płatności obszarowych. ☎0602-783-424.

ZAMIENIĘ kwotę mleczną na ciągnik, samochód. ☎0-501-776-165.

ZBIORNIK mleka, 220 l, stacjonarny. ☎(086)272-54-74.

ZBIORNIK na mleko Alfa Laval 650 l. ☎(086)270-51-86.

ZBIORNIK na mleko. ☎(0-86)274-33-32, wieczorem.

ZBIORNIKI do mleka 500, 800, 1200L. ☎(087)423-41-39.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

ZBOŻA paszowe z dowozem. ☎0502-658-057.

ZBOŻA siewne: jęczmień, pszenica. Mieszanki traw, kukurydza. Grajewo. ☎(086)272-22-69.

ZETOR 7245, 25.000. ☎(085)67-55-079.

ZETORY importowane: 8011, 6245, 6911. ☎(086)217-58-17.

ZETORY, Ursusy, MF importowane: 8145, 9540, 5245, 8011, 1614, C-360, 3060, 255, 9520; pługi „Kwerland" oraz inne maszyny. ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

ZETORY: 5011, 5211, 8111, 12045, 12145. ☎(087)516-36-58.

ZIEMNIAKI sadzeniaki kwalifikowane: Irga, Aster, Orlik, Drop. Grajewo -CENNAS. ☎(086)272-22-69.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ: ☎(086)2172-213.

DŁUŻYCĘ sosnowo-świerkową, brzozową. ☎(0-87)565-01-77, ☎0502-064-908.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

HAFTY gobelinowe. ☎(087)610-00-63.

KUPIĘ lub wynajmę garaż: rejon Placu Pocztowego, Łomża. ☎0606-114-624.

KUPIĘ złom, wraki ciężarowych, osobowych. ☎0-603-128-091.

PAPIERÓWKĘ brzozową, ☎0602-344-428.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

STRÓŻÓWKĘ. ☎0602-52-77-54.

TOPOLĘ, osikę. ☎0692-763-419.

SPRZEDAM

ŻYWOPŁOTY iglaste -największy wybór, od 5.00 zł. ☎0608-642-724.

ĄNOWE i używane meble sklepowe i gastronomiczne (przyjmujemy w komis). MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

001721A

BLACHA DACHÓWKOWA I DACHÓWKA - TANIO. ☎(085)868-18-14.

002585A

BRAMY garażowe uchylne, segmentowe. ☎(089)542-83-71, ☎(012)271-35-68, ☎0502-43-55-54.

000706A

BRYCZKĘ konną nową. ☎(085)681-24-35.

000967A

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874, ☎(085)718-46-71.

007290A

DREWNO opałowe. Suwałki, ☎(087)563-91-36.

000561A

DRZEWO opałowe: olszyna, osika. Suwałki, ☎0605-789-135.

000949A

ETERNIT grobofalisty nowy. ☎(0-85)650-21-53.

008400A

GASTRONOMIA stal nierdzewna. ☎0-607-949-338.

009108A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.

002565C

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499, ☎(0-85)710-27-95.

008393A

KUCHNIA elektryczna z piekarnikiem. ☎0-502-430-136.

009095A

LADY chłodnicze od 1,30-4m. ☎0-607-949-338.

009097A

OKNA DACHOWE. PCV - TANIO. ☎(085)868-18-14.

002566B

OKNA, drzwi, grzejniki używane z Niemiec, hurt. Tel. (061)894-01-12, ☎0509-099-249.

000635A

PRODUCENT garaży. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (086)271-69-22, (041)26-32-742.

000576A

RADIO Taxi 744-44-44. ☎(085)653-51-92, ☎(085)696-047-788.

009425A

REGAŁY sklepowe. ☎0-607-949-310.

009103A

SŁUPKI i regały chłodnicze od 1-9m. ☎0-502-430-136.

009104A

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.

023259A

STOŁY i baseny (stal nierdzewna). ☎0-607-949-338.

009109A

SZAFY chłodnicze i mroźnicze. ☎0-607-949-338.

009101A

SZKÓŁKA drzewek, krzewów owocowych, ozdobnych. Duży wybór, niskie ceny, hurt, detal. Kuriany 61B. ☎(085)743-18-13.

007977A

TELEWIZOR Goldstar 21, 500 zł. ☎0-607-949-338.

009106A

TRAK taśmowy nowy. ☎(0-86)476-34-25.

008839A

WAŁ karbowy, głowicę C360. ☎(085)737-71-39.

009081A

WYPOSAŻENIE gabinetu kosmetycznego. ☎0608-387-675.

000357A

ZAKŁAD LP w Giżycku sprzeda drewno tartaczne osika. Informacje: 0600-414-599 lub (087)428-22-27.

008345A

ZESTAWY szklane. ☎0-607-949-310.

009099A

INNE

DOM dla emerytów i rencistów. ☎0608-126-562.

008546A

NAUKA gry w tenisa stołowego-profesjonalnie. ☎0-603-60-00-99.

009352B

ŚLUBY okularem. ☎(085)718-60-93.

008621A

WRÓŻKA Cecylia. ☎(085)652-44-17, 0507-628-847.

009025A

WRÓŻKA ELLENI- zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

009175A

WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)744-29-14, ☎0-504-263-898.

009477A

HYDRAULIKA

NOWOCZESNE bardzo ekologiczne urządzenia grzewcze. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

000589F

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 744 74 53
Białystok, **ul. Wojskowa 3**
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

D92004gwbbb

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

D94270dgwbb

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

D256834gwbh

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności
(garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.)
lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

D94041gwbh

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

TOKARKĘ do metalu. ☎0609-801-577.

000600I

SPRZEDAM

ŁADOWARKĘ 220. ☎(085)675-17-13, ☎0502-097-888.

009429A

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0608-46-47-49.

000637A

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze - Stawiski. ☎(086)278-51-84.

000535A

KOPARKA kołowa ATLAS 1604 (1989), ładowarka czołowa 2,5 msześc. FAUN FRECH. ☎0501-408-363.

000960A

MASZYNY budowlane, wózki widłowe, ładowarki, koparki. ☎0603-695-234, ☎0601-615-242.

002836A

MASZYNY stolarskie. Tokarko-kopiarka z hydraulicznym posuwem. ☎0601-874-704.

000853A

OKAZJA! Komplet urządzeń do produkcji ogrodzeń betonowych. ☎0506-644-952.

000075A

WYRÓWNARKO -grubościówkę, frezarkę rzemieślniczą. ☎(085)718-86-33.

009457A

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTO Gaz Montaż - Filia Siedlecka: Łomża, ul. Rybaki 57, ☎(086)473-02-72, 0502-565-084, 0502-516-915.

001058A

BLACHARKA samochodowa, remonty silników; tanio. Okolice Raczek. ☎0697-220-811.

009688I

KOMPLEKSOWE czyszczenie tapicerek samochodowych. ☎(0-85)732-25-77.

002393A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

000728A

ZABUDOWY leśne - wykonanie, naprawy, usługi spawalnicze. ☎0605-538-021.

008698A

TYNKARSKIE

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0506-384-678.

004200A

TYNKI agregatem. ☎(0-85)868-25-38.

000591A

TYNKI gipsowe agregatem oraz remonty A-Z, doświadczenie; VAT. ☎0505-107-377, (0-86)477-16-93.

004232A

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

009293A

TYNKI- konkurencyjne ceny. ☎0506-972-614.

002583A

BUDOWA, REMONT

***POLBRUK,** układanie. ☎0-603-60-00-99.

009350A

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

008571A

ARCHITEKT - PROJEKTY BUDYNKÓW, WNĘTRZ. ☎0506-10-90-94.

008353A

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

003775A

BETON komórkowy (siporeks) z dostawą i rozładunkiem u klienta. Rozładunki wózkiem widłowym. ☎(0-85)653-98-90, 0505-046-584.

002449A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

003758A

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎(0-87)567-28-00, 0697-173-261.

001935A

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

009143A

DOCIEPLENIA, Białystok i okolice. ☎0507-765-084.

002003A

DOCIEPLENIE, remonty. ☎(0-85)650-55-77.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0606-916-372

D161004gwbh

002023A

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

003802A

DOMY, obory -stany surowe, remonty, docieplanie, ogrodzenia. ☎0506-816-594.

000352A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

008571B

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

000686A

DŹWIG 10 ton. Podnośnik koszowy. ☎(0-85)732-53-21, 0602-324-202.

005454A

GLAZURA, malowanie, remonty kompleksowe, stany surowe. ☎0607-248-030.

005248A

GLAZURA, terakota. Grajewo. ☎0692-337-567, ☎(086)272-88-76.

000325A

GLAZURA, terakota. Grajewo. ☎0692-337-567, ☎(086)272-88-76.

000325A

GRAJEWO. Glazura, terakota. ☎0-502-948-295.

000374A

KOMINKI- profesjonalnie. ☎(087)516-37-58.

000784A

KOMINKI z rozprowadzaniem ciepła. ☎(085)711-41-07.

007867A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

002464A

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

003755A

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

009253A

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, terakota. ☎0608-679-218.

009116A

OCIEPLENIA,TYNKI tradycyjne, glazura, terakota. Dąbrowa Białostocka, okolice. ☎(0-85)712-01-06.

002190A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

003773A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

000429A

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

000581B

PROMOCJA! Ekologiczne kotły opalane drewnem, miałem węglowym. Łomża, ☎(086)216-61-62, 0602-157-299.

001044A

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

003227A

REMONTY od A do Z. ☎(0-85)719-48-46 po 19.

009785A

REMONTY, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

002033A

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

004134A

STANY surowe, więźby, krycie dachów, wykończeniówka, docieplanie. ☎(087)567-06-17, ☎0602-861-635.

000583A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

001785A

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, mury, klinkier, ogrodzenia. ☎(0-85)749-21-38, 0600-220-366.

034661B

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

009086A

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

003740A

USŁUGI remontowo-budowlane. ☎0505-938-113.

002126A

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(086)272-26-37, 0505-027-228.

000304A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

002453A

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, domofony, automatyka do bram. Anteny. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

006372A

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

006127A

ELEKTROINSTALACJE. ☎0609-735-308.

002990A

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

005116A

HYDRAULIK solidnie. ☎(0-85)741-93-82.

002631A

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

004936A

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

008425A

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. ☎(085)65-17-640.

009455A

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

043272A

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

043272B

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

043272C

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

043272D

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy wnęk, komody, łóżka, drzwi z drewna. Twoje projekty. Niskie ceny! ☎(085)719-10-28.

007407A

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

000875A

SZAFY i meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

015333A

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0506-205-272.

009175A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

005457A

NAPRAWA AGD

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

005326A

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

005609A

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.

009246A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

026815A

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49 Kuzyka.

007317A

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

005346A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów. ☎(0-85)743-19-57, ☎0-506-514-341.

007412A

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

006463A

REMONTY

REMONTY, wykończenie wnętrz, glazura, terakota, panele; solidnie. ☎(0-85)650-45-39.

011688A

OKNA I DRZWI

NAPRAWA stolarki okiennej za gotówkę i na raty, faktura VAT. ☎(0-85)654-09-21, ☎0-608-894-130.

009735A

DACHY

AUTORYZOWANY dystrybutor M. Szmigiel, blachy dachówkowe, trapezowe, systemy rynnowe, okna, łaty dachowe. Sprzedaż, montaż, kosztorysy, transport. Fachowe doradztwo. Blachodachówka Zefir 19,95 zł/ mkw. Olszewo Borki k.Ostrołęki, Warszawska. ☎(0-29)761-31-28, ☎0-607-624-639, www.dachy.ostroleka.pl

000683A

CHCESZ mieć dach z wióra? ☎0605-124-668.

001328A

DACHY- krycie wiórem! Najniższe ceny. ☎(0-87)516-15-62.

002059A

WIĘŹBY dachowe z pokryciem, domki, obory. ☎0606-390-706.

002315A

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
▪ ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
▪ ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
▪ ul. Legionowa 9/1 lok. 148
▪ ul. Św. Rocha 10 lok. 12
D148104gwbh
▪ Największy wybór w regionie ▪ Własny profesjonalny serwis
▪ Rozbudowana sieć sprzedaży ▪ Długoletnie doświadczenie
▪ Dowóz zakupionego sprzętu do domu ▪ Lider na rynku IT
www.simmtech.pl www.sklepPC.pl

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO Artystyczne; bramy, balustrady, ogrodzenia. Sprzedaż elementow ogrodzeniowych. Łomża, Łąkowa 1. ☎0692-148-426.

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.

KLIMATYZACJA, wentylacja pomieszczeń. KLI-WENT. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.

TRANSPORT

BUS 6- osób +1.000 kg, Okęcie i inne. ☎0602-345-350.

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

OKĘCIE, inne; najtaniej. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ Polska -Włochy, przysięgi, Okęcie, wesela i inne. ☎0694-998-628.

WYKOPY, rozbiórki budynków, dowóz kruszywa, czarnoziem. ☎0602-554-909, (0-86)218-98-45.

WYNAJMĘ samochód ciężarowy, ciągnik siodłowy Tatra. ☎0504-274-925.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ZAGRANICA, kraj -busem. ☎0602-423-529.

ZIEMIA, żwir, piasek. ☎(085)675-17-13, ☎0502-097-888.

INNE

BANKOWE kredyty gotówkowe do 9.000 zł. Bez poręczycieli, bez opłat wstępnych. Preferencje dla rolników. Łomża, Senatorska 1 (rynek starego miasta). ☎(0-86)216-39-33, Ostrołęka, Gorbatowa 5a/6 (nad Invest Bankiem). ☎(0-29)764-88-99, ☎0-603-77-80-25.

FASZYNĘ wykonam z własnego materiału. ☎(086)2192-211.

KOMPUTERY -naprawa, montaż, instalacja oprogramowania. ☎(0-85)653-52-04, 0503-074-722.

KOMPUTERY - naprawa, tanio, „wolne oprogramowanie". ☎0603-228-241.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

PIECZĄTKI wizytówki grawerton puchary Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

TARTAK poziomy jezdny, tarcie drzewa u klienta, 40-50 zł/msześc. ☎(0-86)270-12-32.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

WYWIOZĘ wraki samochodów ciężarowych, osobowych. ☎0698-352-719.

WYWÓZ szamba, tanio. ☎0604-521-402.

ZŁOM wywiozę, każda pora. ☎0507-603-744.

ZŁOM wywiozę, odbiór własnym transportem. ☎0508-783-448.

INNE

ANTONI Krupka, trzykrotny laureat 1 miejsca na najlepszego Agenta Ubezpieczeniowego „Warty" w całym kraju. Ubezpieczenia AC, NW, majątkowe, mieszkania, domy. Najtańsze OC. Możliwość wyboru firmy. Ostrołęka, Papiernicza 7/8, (029)766-60-31, 0502-054-120.

OGRODY - projektowanie, wykonawstwo i pielęgnacja. Trawniki, nasadzenia, kaskady, oczka wodne, nawadnianie. Posiadamy pozytywne referencje. Bogate doświadczenie. Wystawiamy rachunki. „Zielony Ogród". ☎(029)760-01-89, 0607-172-500.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DOBRY DJ: karaoke, bale, bankiety, wesela. ☎0603-228-241.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE. CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.



SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE
KATOWICE KRAKÓW
LUBLIN WROCŁAW
POZNAŃ SZCZECIN
GDAŃSK ŁÓDŹ
KIELCE WARSZAWA
94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW do docieplеń oraz do przyuczenia. ☎0505-126-402.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FORD mondeo (1995) 1.8B, bogate wyposażenie, do sprowadzenia, 1.400 euro. ☎(0-85)743-16-23, ☎0-606-174-161.

GOLF III 96 r. kombi 1.9 SDI 2x airbag el.szyby szyberdach, wspomaganie kier. 1 właściciel bezwypadkowy cena do uzg. ☎(086)476-91-10 , kom 0608-680-280.

OPEL Astra sedan clasic. - 97 r. 1 właściciel, 130tys. Prze. Sejny. Cena -18.500 zł. Tel.(087)516-27-17.

PASSAT, T-4, OMEGA, BMW-94, VECTRA, ASTRA-96, ACORD, LAGUNA, POLO, CORDOBA, ESCORT, 406, 626-97, CLIO, 206, ASTRA2, PRIMERA, CARAVAN-98, AVENSIS, BRAVA, ASTRA2, FELICJA, GOLF-00. ☎0508-145-996.

SPRZEDAM ford fiesta 1991 r. gaz 6.5 tys. ☎0698-686-832.

TOYOTA avensis kombi (2000) 2.0TD, uszkodzony, do sprowadzenia, 4.900 euro. ☎(0-85)743-16-23, ☎0-606-174-161.

UNO 1.4 kat., gaz (XII.1996). Pilnie! ☎(086)215-76-43.

VW transporter 1.9TD (10.2001), uszkodzony, do sprowadzenia, 6.950 euro. ☎(0-85)743-16-23, ☎0-606-174-161.

INNE

SPRZEDAM tachografy +montaż. ☎663-19-69 lub ☎0502-703-444.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

M-2 lub M-3 na Osiedlu nr III: Łomża. ☎(086)218-10-15.

SPRZEDAM

DOM drewniany, zabudowania: Kolno, ☎(086)278-21-84.

KAMIENICA handlowo-usługowa centrum. ☎0505-711-833.

LOKALE po garażach i archiwum w centrum miasta Białegostoku 212 m2. ☎0505-998-376.

M-4, II piętro: Łomża, ☎0501-676-126, (086)218-83-42.

MIESZKANIE 48 mkw. IIIp. Białystok, Mieszka I. ☎(085)716-01-02.

MIESZKANIE 60 mkw. ☎(086)271-25-01.

SPRZEDAM działki 962 mkw. i 963 mkw. Karakule 4,5 km od Białegostoku 14 USD/mkw. ☎(086)275-48-84, ☎0502-646-144.

D85604gsbs

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE z powodu śmierci Pani TERESY CHODUKIEWICZ

składają Koleżanki i Koledzy z Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń w Suwałkach

WYNAJMĘ

AUTOMOBILKLUB Podlaski, ul. Branickiego 19 wynajmie pomieszczenie o powierzchni 36 mkw.

GRAJEWO. Centrum 33, lokal 40 mkw. - na biuro, usługi. ☎(086)272-21-70.

NAUKA

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

ZDROWIE

MASAŻ sportowo-leczniczy, wizyty domowe. ☎0-502-990-576.

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM YORKSHIRE - suczki. ☎(086)473-62-85.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

BIZNES

KREDYTY BEZ OPŁAT I PORĘCZENIA! Rolnikom, Rencistom, Emerytom, Pracującym. A jak posiadasz kredyt/y -zmień na TANI! Posiadamy najnższe%. 085/744-58-42, 0502-096-322.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

DOJARKĘ przewodową alfa laval tel. 0698-899-938.

FACELIĘ. ☎(085)7-32-02-20.

KWOTĘ mleczną. ☎0607-877-395.

PŁUGI czteroskibowe, agregat 2,80 m, opel vectra (1995), przyczepę samozbierającą Jugosłowiankę, ciągnik Zetor z napędem lub zamienię na Fergussona, jałówki cielne. ☎(086)271-87-66, 0604-161-838.

PILNIE MTZ 82. ☎0607-556-720.

PRASĘ kostkującą, przyczepę 4t i inne maszyny rolnicze. ☎(086)475-02-87.

ROZRZUTNIK obornika rok.prod. 1992, 4.700 zł. ☎(086)275-55-14.

SIANO, koniczynę. ☎(087)566-49-28, ☎0692-671-652.

SIANOKISZONKĘ, dowóz. ☎(0-86)270-02-37.

TANIO kwota mleczna. ☎0501-791-647.

RÓŻNE

KUPIĘ

BARAKOWÓZ na kołach w Ełku. ☎(085)744-31-84.

SPRZEDAM

ZBIORNIK ciśnieniowy 10 m3, suwnice 5 i 8 tonowe, przenośniki taśmowe, sprężarkę spalinową. ☎(085)868-45-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

RĘBAKI do gałęzi, drewna. ☎0696-068-889.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURNIK- remonty. ☎(085)661-89-21.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, zaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

TRANSPORT

OKĘCIE vanem. ☎0-502-238-136.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ IMPULS. ☎0-609-522-532.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

BURMISTRZ CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ

ogłasza konkurs na stanowisko SEKRETARZA GMINY w Czarnej Białostockiej

Kandydaci na stanowisko Sekretarza gminy powinni spełniać warunki określone w art. 3 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1593 z poźn. zm.) oraz rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11 lutego 2003 r. w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządo-wych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich (Dz.U. z 2003 r. Nr. 33, poz. 264), tj. pracownikiem samorządowym może być osoba, która:

1) jest obywatelem polskim,
2) posiada wykształcenie wyższe oraz co najmniej 5-letni staż pracy, w tym staż pracy w administracji samorządowej,
3) ukończyła 18 rok życia i ma pełną zdolność do czynności prawnych oraz korzysta z pełni praw publicznych,
4) posiada stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na stanowisku Sekretarza gminy.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

1) życiorys z opisem pracy zawodowej;
2) kserokopię dowodu osobistego;
3) dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe (odpis dyplomu, ukończone kursy, itp.);
4) dokumenty stwierdzające staż pracy, w tym w administracji samorządowej;
5) oświadczenie potwierdzające pełną zdolność do czynności prawnych oraz prawo do korzystania z pełni praw publicznych,
6) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku Sekretarza gminy;
7) zgłoszenie przystąpienia do konkursu wraz z uzasadnieniem.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Czarnej Białostockiej, w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Konkurs na Sekretarza gminy w Czarnej Białostockiej". Na kopercie należy podać też imię, nazwisko i adres kandydata (ewentualnie nr telefonu). Termin składania ofert upływa w dniu 19 kwietnia 2004 r., godz. 15.30. O terminie rozpatrzenia ofert i przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych, kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Bliższych informacji o zasadach konkursu i warunkach uczestnictwa w nim można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Czarnej Białostockiej. M953304gwbo

Niezapomniana siódma edycja festiwalu w Dowspudzie

Celtowie w oryginale

RACZKI. W tym roku Festiwal Kultury Celtyckiej w Dowspudzie będzie pod każdym względem wyjątkowy. Impreza zamiast w sierpniu odbędzie się na początku lipca. A na scenie zagrają zespoły z Asturii (Hiszpania), Bretanii (Francja) i Szkocji (Wielka Brytania).

– Wreszcie będzie można w oryginale posłuchać muzyki celtyckiej – cieszy się Roman Fiedorowicz, wójt gminy Raczki. – Dotychczas nie stać było nas na ściągnięcie zespołów z Irlandii, Szkocji czy Hiszpanii. W tym roku pieniądze na organizację przedsięwzięcia udało się pozyskać z funduszy unijnych.

Festiwal rozpocznie się w piątek, 2 lipca. Wieczór z muzyką irlandzką, bretońską tradycyjnie zainauguruje „Pipe Bend" z Gdańska. Przed dowspudzką publicznością już po raz kolejny zaprezentują się inne znane polskie kapele oraz indywidualni wykonawcy, jak chociażby: „Comhlan", „Open Folk" czy Ula Kapała. Nie zabraknie też gości z zagranicy, którzy upodobali sobie to magiczne miejsce, położone w dawnym majątku hrabiego Michała Paca. Są to: „Sedula" z Litwy i „Oort" z Estonii.

Drugiego dnia koncerty będą przeplatały się z warsztatami muzycznymi. Te ostatnie poprowadzą nowe gwiazdy festiwalu – w ich krajach muzyka celtycka jest zarazem muzyką tradycyjną. Chodzi o zespół „Felpeyu" z Asturii i „Kornog" z Bretanii i Szkocji. Na miłośników tańca czeka natomiast grupa „Elphin" z Tomaszem Kowalczykiem na czele. Natomiast na scenie jako pierwszy pojawi się zespół „Pipe Band". Po nim wystąpią jeszcze: „Kulgrinda" z Litwy, „Elphin", „The Reelium". Gwoździem programu będzie występ „Felpeyu" z Asturii i „Hudel" z Bretanii. Ostatniego dnia w Dowspudzie także wiele się będzie działo. Warsztaty muzyczne poprowadzą „Felpeyu" i „Kornog", a amatorzy tańca również znajdą coś dla siebie. Z kolei wieczór zdominują koncerty w wykonaniu: „Setana", „Bal Kuzest", „Rimead" i „Kornog".

(mara)



Tańce szkockie w wykonaniu zespołu „Comhlan".

FOT. M. ROMAŃSKA

Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Białymstoku

Jubileuszowa „Kopyść"

Zanim na jeziora wypłyną pierwsze żaglówki, zanim wiatr zaszumi wśród masztów z różnych stron kraju zjeżdżają do Białegostoku miłośnicy pieśni żeglarskiej, by zagrać i zaśpiewać na tegorocznej „Kopyści". W tym roku festiwal obchodzi jubileusz XX-lecia.

Impreza rozpocznie się w piątek, koncertem „Czas w morze". Przed białostocką publicznością zagrają i zaśpiewają: EKT, Mechanicy Shanty, Prawy Ostry, Ryczące Dwudziestki i zespoły konkursowe, które staną do walki o „Wielką Kopyść", czyli główną nagrodę festiwalu. Początek koncertu o godz. 19.00.

Benefis Waldemara Mieczkowskiego to pierwsza z sobotnich propozycji. Jego koncert rozpocznie się o godz. 16.00, a wystąpią na nim oprócz samego artysty także goście, m.in:. Andrzej Korycki, zespół Banana Boat, Grzegorz Tyszkiewicz. Festiwal zakończy koncert „Żeglujże, żeglarzu", na którym zagrają laureaci konkursu oraz zaproszone gwiazdy, m.in.: Gdańska Formacja Szantowa, Klang, Mariusz Siemion. Początek koncertu o godz. 20.00. Bilety można kupić w punktach Kodak Ekspress (ul. Lipowa 6 i ul. Suraska 6), a w dniu koncertu w kasie kina Forum.

Organizatorem festiwalu jest Akademicki Yacht Club oraz Białostocki Ośrodek Kultury.

(ada)

Do teatru ze „Współczesną"

Wszystko dla miłości

„Wszystko dla miłości, czyli Dwaj Panowie z Werony" to jedna z ciekawszych pozycji w repertuarze białostockiego Teatru Dramatycznego. Kto jeszcze nie zdążył zobaczyć tego spektaklu, powinien skorzystać z nadarzającej się okazji i w najbliższy weekend wybrać się do teatru.

Piotr Dąbrowski, który jest reżyserem spektaklu, pozostaje w swojej inscenizacji wierny Szekspirowi, lecz jednocześnie patrzy na niego z lekkim przymrużeniem oka. Punktem odniesienia jest tutaj konwencja komedii dell`arte, wszystko jest zatem umowne, przerysowane i przejaskrawione, ale takie właśnie ma być. W pełni zostaje uchwycony tak specyficzny dla Szekspira lekki dowcip, parodia, żart. Spektakl będzie grany w sobotę i niedzielę, o godz. 17.00. Bilety można kupić w kasie teatru. Dla naszych Czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia do teatru na sobotę i niedzielę. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek, o godz. 11.00 – tel: 748-74-66. **(ada)**



DODATKOWA SZANSA SMS!

Codziennie można wygrać nagrodę wysyłając SMS pod numer 7240 wpisując w treści hasło z danego dnia. Dzisiaj wpisz: gra 71

otrzymasz dodatkowy zestaw liczb, który pomoże ci wygrać prezentowaną obok nagrodę

*** KOSZT SMS 2,44 ZŁ (W TYM VAT)**

Kuchenka wygrana!

Wczoraj Pan Sławomir Falkowski z miejscowości Gołasze Puszcza wygrał główną nagrodę tego etapu – kuchenkę mikrofalową „Daewoo". Pan Falkowski od wielu lat prenumeruje „Współczesną". Jak dotąd nie wygrał nic w naszej loterii więc ta nagroda jest jak najbardziej zasłużona. Dziś publikujemy ostatni kupon z liczbami do zakreślania na kartach 8. etapu SZANSY. Na zgłoszenia wygranych czekamy dziś i w poniedziałek do godziny 16.00. Potem czeka nas już tylko losowanie.

Kolejna loteria rozpocznie się po świętach – 13 kwietnia.

Wczoraj wygrane zgłosili:

366. Wiktor Litwińczuk – Suraż – suszarka do włosów

367. Sławomir Falkowski – Gołasze Puszcza – nagroda etapu: kuchenka mikrofalowa „Daewoo"

368. Jadwiga Kupiec – Krypno Wielkie – prześcieradło z kory

369. Edward Iwiński – Suwałki – prześcieradło z kory

370. Ryszard Franc – Wysokie Mazowieckie – suszarka do włosów

371. Paweł Martyniuk – Orzysz – suszarka do włosów

372. Irena Adasiewicz – Osowiec – prześcieradło satynowe

Gratulujemy! Po wygrane nagrody zapraszamy laureatów do Biura Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Inny termin lub miejsce odbioru wygranej prosimy uzgadniać telefonicznie (tel. 085 748 74 23).

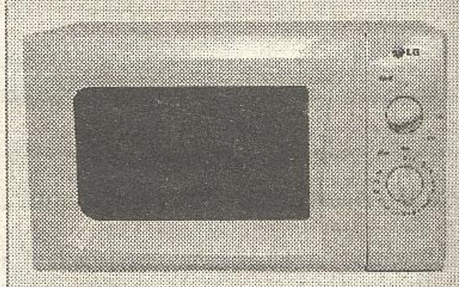
Po wygraną nagrodę zapraszamy z kartą konkursową na którą padła wygrana i kompletem wymaganych kuponów. **(TO)**



BIURO GRY

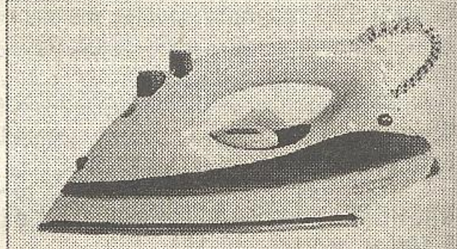
Jeśli masz pytania lub uwagi związane z loterią SZANSA skontaktuj się z nami telefonicznie bądź listownie. Na pewno Ci pomożemy! Biuro Gry, ul. Suraska 1, pok. 25, 15-950 Białystok tel. (085) 748 74 23, w godzinach 8.00-16.00

NAGRODA ETAPU:



mikrofalówka

NAGRODA TYGODNIA:



żelazko

GOTÓWKA:



100 zł

UPOMINEK:

- suszarka do włosów
- prześcieradło (flanela, satyna, kora)

Premiera w Białostockim Teatrze Lalek

Drewniana opowieść

BIAŁYSTOK. Jego długi nos i chude kończyny znają chyba wszystkie dzieci, a i dorosły rozpozna bez problemu w drewnianej kukiełce sławetnego Pinokia. O jego przygodach opowiedzą nam artyści Białostockiego Teatru Lalek. Spektakl ten grany jest tu wprawdzie już od tygodnia, jednak oficjalna premiera odbędzie się dopiero w najbliższą sobotę.

Po kilku miesiącach oczekiwań, odwoływanych i przekładanych spektaklach BTL zaprasza nas na premierę „Pinokia" w reżyserii Wiesława Czołpińskiego. Spektakl powstał w oparciu o opowieść Carlo Collodiego oraz inscenizację wybitnego czeskiego reżysera Josefa Krofty.

– Jest to inscenizacja najlepsza z możliwych. Wzięliśmy ją na warsztat, ale w sumie zrobiliśmy to po swojemu, przyjmując jednak jej główne idee – mówi Wiesław Czołpiński.

Obok tradycyjnej historii o dojrzewaniu, dorastaniu, zdobywaniu życiowej mądrości i doświadczenia, w spektaklu pojawiają się pytania o kondycję teatru, jego rolę, miejsce w czasach bezwzględnej władzy pieniądza, a co za tym idzie – także komercjalizacji sztuki. Każdy widz znajdzie tu coś dla siebie: mały – barwne, dynamiczne i mądre widowisko, starszy – trochę prawdy o otaczającym nas świecie.



A. Zgiet

„Pinokia" na scenie BTL można oglądać od tygodnia

W sobotę odbędzie się „prasowa" premiera spektaklu, jednak „Pinokio" grany jest już od tygodnia.

– Potrzebowaliśmy kontaktu z publicznością, żeby przekonać się, jak to, co przygotowaliśmy, się sprawdza – mówi W. Czołpiński.

Pierwsi mali widzowie, którzy zdążyli już wybrać się na „Pinokia", wychodzili z teatru z wyraźnie rozradowanymi minami.

– Bardzo mi się spektakl podobał, a najbardziej Pinokio, bo był najśmieszniejszy i jeszcze scena, jak Jeppetto składał Pinokia – mówiła dziewięcioletnia Patrycja z Bielska Podlaskiego.

Autorem scenografii do „Pinokia" jest Wiesław Jurkowski, muzykę napisał Piotr Nazaruk.

Już wkrótce w Białostockim Teatrze Lalek ruszą próby do „Gelsomino w krainie kłamczuchów", który to spektakl reżyserować będzie Waldemar Śmigasiewicz.

(ada)

Teatr „Komedia" w Teatrze Dramatycznym

Życie: trzy wersje

Czworo bohaterów i trzy takie same, a jednak za każdym razem inne sytuacje – to właśnie „Życie: trzy wersje", spektakl, który 26 kwietnia będziemy mogli zobaczyć w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Choć podtytuł tej sztuki informuje nas, że będzie to „komedia obyczajowa", to jednak nie zabraknie w spektaklu emocji prawdziwe dramatycznych.

Do Henryka i Soni przychodzą w gości Hubert i Ines Finidori. Henryk jest naukowcem, który po latach badań ma opublikować pracę naukową, ale dalsze losy jego kariery zależą od cynicznego Huberta, który prawdziwą przyjemność znajduje głównie w dręczeniu innych. Spotkanie, którego będziemy świadkami, powtarza się trzy razy.

Drania, jakim niewątpliwie jest Hubert Finidori, zagra w tym spektaklu Krzysztof Kolberger. W roli jego żony Ines wystąpi Edyta Olszówka. Zagubiony, niepewny siebie Henryk to wspaniała kreacja Piotra Machalicy. Zaś Maria Pakulnis to jego żona Sonia.

„Życie: trzy wersje" będzie grane w Teatrze Dramatycznym 26 kwietnia, o godz. 17.30 i 20.00. Bilety można kupić w kasie teatru. Patronem spektaklu jest „Gazeta Współczesna".

(ada)

Prawa w filmie

Od dwóch dni trwa w Białymstoku II edycja Objazdowego Festiwalu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „Prawa człowieka w filmie". W kawiarni Fama w Białymstoku, prezentowane będą filmy w dwóch blokach tematycznych, odbywać się będą także prezentacje organizacji pozarządowych, m.in. Amnesty International, Stowarzyszenie Penitencjarne, Centrum Wolontariatu. Wstęp wolny.

W piątek będzie można obejrzeć:

– Naruszenie praw dziecka: 16.00 – „Niepożądani", reż. Marianna Jarowskaja; 16.30 – „Experimentum Curcis", reż. Taras Popow, Władimir Nazarow, Kazachstan 1996; 17.30 – „Mit resocjalizacji" – spotkanie z Tadeuszem Kaczyńskim z Aresztu Śledczego

– Ofiary tradycji: 18.15 – Niedotykalni przeciwko Ariom, reż. Ivan Kostka, John L. Pudaite, Indie/Kanada/USA 2002; 19.30 – „Dzień, którego nigdy nie zapomnę", reż. Kim Longinotto, Wielka Brytania 2002. **(ada)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. „Narodziny awangardy" to tytuł koncertu uczestników VI Podlaskich Warsztatów Piosenkarskich, który odbędzie się w niedzielę, 4 kwietnia, o godz. 18 w Studiu Rembrandt Radia Białystok przy ul. Świerkowej 1. Wystąpi 12 osób, wybranych spośród 24 uczestników warsztatów prowadzonych przez Białostockie Studio Piosenki Jerzego Tomzika. Prezentować się będą: Elżbieta Widulińska z Siemiatycz – finalistka „Idola", Diana Trochim z Sokółki i inne uczestniczki „Szansy na sukces" oraz „Drogi do gwiazd". **(a)**

BIAŁYSTOK. W galerii kawiarni HORT-CAFE, ul. M.C. Skłodowskiej 15, w sobotę, 3 kwietnia, o godz. 18 odbędzie się wernisaż wystawy Barbary Kaszy oraz Sergieja Michnowskiego, zatytułowanej „Dwa w jednym", czyli malarstwo w tandemie. **(a)**

JAŚWIŁY. Kolejne „Roztopy poetyckie" odbędą się 3 kwietnia od godz. 11 w Jaświłach. Otworzona zostanie Izba Pamięci Melanii Burzyńskiej, jej utwory recytować będą zespoły: „Kądzielnice" i Dziewczęcy z GOK. Odbędzie się również prezentacja utworu „Niezapominajki" Henryki Bierć, „Sady pozostawione" Krystyny Gudel oraz najnowszych wierszy twórców ludowych. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 18.00, „Absurdalizm socrealistyczny" – kabaret (Scena nocna – Foyer teatru), godz. 20.00, sobota „Wszystko dla miłości albo dwaj Panowie z Werony" (Duża scena), godz. 17.00, „Absurdalizm socrealistyczny" – kabaret (Scena nocna – Foyer teatru), godz. 20.00, niedziela „Wszystko dla miłości albo Dwaj Panowie z Werony" (Duża scena), godz. 17.00, „Absurdalizm socrealistyczny" – kabaret (Scena nocna – Foyer teatru), godz. 20.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Pinokio", godz. 9.00, 11.00, sobota „Pinokio", godz. 17.00 (premiera), niedziela „Pinokio", godz. 11.00, „Merylin Mongol" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 18.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, Białostockiego Chóru Kameralnego „Cantica Cantamus" oraz Chóru Chłopięcego PSM I stopnia. Dyryguje: Marek Pijarowski, Ewa Marciniec – alt, przygotowanie chóru – Violetta Bielecka oraz Emilia Dobrzyńska. W programie: G. Mahler – III Symfonia d-moll.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Gracze" – instalacje wideo Marka Wasilewskiego, „Ważne pytania" – fotografie Kuby Dąbrowskiego, „Fun" – malarstwo Roberta Maciejuka.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Boska Komedia" – drzeworyty Salvadora Dali ilustrujące dzieło Dantego Alighieri, „Henryk Wilk. Rysunki".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Podlasie, między niebem a ziemią" – fotografie Piotra Sawickiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Białystok – makieta barokowego miasta. Wystawy czasowe: „Prezydent i jego miasto" (Seweryn Nowakowski), Archeologia na „gazie".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Kajko i... Kloss?" – komiks wojenno-wojskowy.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska", godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 744-06-98), poniedziałek-piątek godz. 11-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa malarstwa Marka Świrydowicza.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: poplenerowa „Mikołajki 2003".

Galeria Autorska „Feniks" , ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa – Rzeźby i rysunki Mariusza Kulpy.

GALERIA POD ARKADAMI , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedzialek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Joanny Gałeckiej pt. „Alicja w ogrodzie róż".

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – „Malarze zakładowi" – jubileuszowa Zakładu Malarstwa Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Malarstwo, monotypia, rzeźby Jana Kuźmickiego, czynne w dni powszednie godz. 9-16.

GALERIE BIAŁOSTOCKIEGO OŚRODKA KULTURY. „FAMA", ul. Legionowa 5 – „Inny świat – szkło", fotografie Władysława Gniewskowskiego, czynna w godz. otwarcia kawiarni.

BIAŁOSTOCZEK k. KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Współczesna grafika białoruska.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: 11 Listopada – dzieje tykocińskiej ulicy **(a)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mocun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Tomasz Witkowski, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz. **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

www.wspolczesna.pl



Scooby-Doo 2: Potwory na gigancie



BIAŁYSTOK „Pokój". Scooby i jego przyjaciele tracą opanowanie, kiedy tajemniczy łotr przy pomocy przerażającej machiny przywołuje dawnych wrogów Mystery Inc.: Ducha Pterodaktyla, Ducha Czarnego Rycerza, Ducha Kapitana Cutlera i Dziesięciotysięcznowoltowego Ducha, którzy pustoszą miasto Coolsville. Pod wpływem nieustępliwej dziennikarki Heather Jasper-Howe oraz przerażonych mieszkańców Coolsville, przyjaciele rozpoczynają dochodzenie przeciwko tajemniczej epidemii duchów, stawiającej wcześniejsze dokonania Mystery Inc. pod znakiem zapytania. Wszelkie ślady prowadzą do Jeremiaha „Staruszka" Wicklesa, znanego w przeszłości jako Duch Czarnego Rycerza, którego członkowie grupy zdemaskowali jako przestępcę i wtrącili do więzienia. Czyżby potworny atak na Coolsville był odrażającym aktem zemsty straszliwej kreatury?

Scooby-Doo 2: Potwory na gigancie. USA, 2004. Reż. Raja Gosnell. Wyk. Freddie Prinze Jr, Salah Michelle Gellar.



Nadchodzi Polly

BIAŁYSTOK „Forum". Reuben Feffer dzięki całkowitemu unikaniu ryzyka prowadzi ustabilizowane życie. Rzeczoznawca firmy ubezpieczeniowej, Reuben jest ekspertem w minimalizowaniu niebezpieczeństwa – nie ma ryzyka, nie ma straty. Dla Polly Prince życie to gra. Czerpie radość z tego, co przyniesie jej kolejny dzień. Ciągle widzi przed sobą nowe możliwości: nowa praca, nowe mieszkanie w kolejnym mieście. Kiedy los sprawia, że Reuben i Polly znajdą się na tym samym przyjęciu, porzucony Reuben umawia się na randkę z Polly. Zna ją ze szkoły, kiedy to oboje byli dziecięcymi delegatami ONZ. Czy ktoś może się aż tak bardzo zmienić?

Nadchodzi Polly. USA, 2004. Reż. John Hamburg. Wyk. Ben Stiller, Jennifer Aniston.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15), godz. 10.00, 14.00, 18.00, 20.15, „Scooby Doo 2: Potwory na gigancie" (USA, b. o. – dubbing), godz. 12.15, 14.00, 16.15, 17.15, „Straszny film 3" (USA, l. 15), godz. 15.45, 19.00, 20.30, sobota „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15), godz. 11.45, 14.00, 18.00, 20.15, „Scooby Doo 2: Potwory na gigancie" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.15, 14.00, 16.15, 17.15, „Straszny film 3" (USA, l. 15), godz. 15.45, 19.00, 20.30, niedziela „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15), godz. 11.45, 14.00, 18.00, 20.15, „Scooby Doo 2: Potwory na gigancie" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.15, 16.15, 17.15, „Straszny film 3" (USA, l. 15), godz. 15.45, 19.00, 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15, cena biletów 14 zł i 16 zł), godz. 11.00, 13.15, 15.30, 18.00, „Hidalgo. Ocean ognia" (USA, l. 12), godz. 20.15, sobota „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15 – cena biletów 14 zł i 16 zł), godz. 13.15, 15.30, 18.00, „Hidalgo. Ocean ognia" (USA, l. 12), godz. 20.15, niedziela „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15 – cena biletów 14 zł i 16 zł), godz. 13.15, 15.30, 18.00, „Hidalgo. Ocean ognia" (USA, l. 12), godz. 20.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek, sobota FESTIWAL „KOPYŚĆ 2004", niedziela „Kot" (USA, b.o. – polska wersja językowa, cena biletów 10 i 12 zł), godz. 15.00, 16.45, „Nadchodzi Polly" (USA, l. 12 – cena biletów 12 zł), godz. 18.30, 20.15.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Fałszywa dwunastka" (USA, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 14.15, Przegląd Filmów Skandynawskich: „Historie kuchenne" (cena biletu 10 zł), godz. 16.00, „Kumple" (cena biletu 10 zł), godz. 18.15, „Fanny i Aleksander" (cena biletu 8 zł), godz. 20.00, sobota „Fałszywa dwunastka" (USA, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 12.15, Przegląd Filmów Skandynawskich: „Królestwo" (1 i 2 epizod), (cena biletu 6 zł), godz. 14.00, „Włoski dla początkujących" (cena biletu 8 zł), godz. 16.45, „Księga Diny" (cena biletu 8 zł), godz. 18.45, „Kumple" (cena biletu 8 zł), godz. 21.00, niedziela „Fałszywa dwunastka" (USA, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 12.15, Przegląd Filmów Skandynawskich: „Królestwo" (3 i 4 epizod) (cena biletu 6 zł), godz. 14.00, „Elling" (cena biletu 8 zł), godz. 16.45, „Człowiek bez przeszłości" (cena biletu 8 zł), godz. 18.15, „Historie kuchenne" (cena biletu 10 zł), godz. 20.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Pan i władca: Na krańcu świata" (austral.-ameryk., l. 15 – przygodowy), godz. 17.00.

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Pasja" (ameryk.-włoski, l. 15), godz. 17.00, 19.15, sobota, niedziela „Pasja" (ameryk.-włoski, l. 15), godz. 15.00, 17.15, 19.30.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Niebezpieczny umysł" (USA, l. 15), „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Zmruż oczy" (polski, l. 15), „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Pornografia" (pols.-franc., l. 15 – dramat).

Łapy – Dom Kultury – kino nieczynne.

Łosice Dom Kultury – kino nieczynne.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – kino nieczynne.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Pasja" (ameryk.-włoski, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – kino nieczynne.

Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

Przegląd Filmów Skandynawskich

BIAŁYSTOK „Syrena". Najbliższy tydzień, od piątku poczynając, upłynie w kinie „Syrena" pod znakiem Kina Skandynawskiego. W ramach przeglądu zostaną wyświetlone: „Historie kuchenne", „Kumple", „Włoski dla początkujących", „Elling", „Księga Diny", „Fanny i Aleksander" i „Człowiek bez przeszłości".

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Scooby-Doo 2", „Nadchodzi Polly" i na Przegląd Filmów Skandynawskich. Aby otrzymać jedną z wejściówek wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11.15. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". **(dona)**

ISSN 0137-9488

9 770137 948353

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 2-4 KWIETNIA 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

DLA ELIZY WSZYSTKO

STRONA XII-XIII



Cena sławy

Niektóre bulwarówki donosiły, że dziecko przyszło na świat w Portugalii. Tylko nasi Czytelnicy znaleźli się w ekskluzywnym gronie dobrze poinformowanych: pierworodny syn gwiazdy urodził się w łomżyńskim szpitalu. Edyta Górniak ostatnio nie miała łatwego życia. Nieodłączną częścią wielkiej popularności było zainteresowanie mediów jej życiem prywatnym. Zmyliła więc tropy, bo chciała w spokoju urodzić dziecko. – str. X

Palma w każdej klasie

Pani Teresa już od ferii pracuje z całą swoją klasą i rodzicami nad jedną palmą, zupełnie inną od tych sprzed kilkudziesięciu lat. Będzie miała cztery metry wysokości i wykonana zostanie z setek bajecznie kolorowych kwiatów z bibułki, przeplatanych żywym jałowcem. W szkole w Kuziach w każdej bez wyjątku klasie wre podobna praca. Tak samo we wszystkich szkołach w gminie Zbójna. W tygodniu, poprzedzającym Niedzielę Palmową, palmom nadaje się ostateczny wygląd, by w piątek zawieźć je do Gminnego Ośrodka Kultury w Zbójnej.
– str. VIII

Pielgrzym na Drodze Krzyżowej

Kto wśród smaków i zapachów Wschodu, przy wtórze śpiewów muezina, nawoływań sprzedawców, policyjnych gwizdków, kroków żołnierzy, śmiechu dzieci i gwaru różnojęzycznego tłumu, wypatrywał polskie stacje, wzniesione przez żołnierzy generała Andersa, na zawsze zapamięta ten dzień.
– str. XI

Millera problemy z męskością

Leszek Miller rozpoczynał swoje rządy mówiąc: prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy. Cóż, Miller kończy właśnie rządy Polską – jak to świadczy o jego męskości, lepiej nie mówić... Jak w tym czasie zachowują się podlascy parlamentarzyści z lewicy? O co im chodzi – o interes państwowy, czy prywatny?
– str. IV

Ta ziemia od innych droższa!

– Całe życie byłem zainteresowany tą ziemią – mówi Włodzimierz Wasiluk z Haciek. – Byłem jeszcze małym dzieckiem, kiedy rodzice mieli tuż obok, za stodołą, sześć hektarów ziemi. W roku 1974-75 było scalenie i naszą ziemię włączono do Państwowego Gospodarstwa Rolnego. W zamian za to otrzymaliśmy pole w trzech kawałkach.

Kiedy PGR przestał istnieć, okoliczni rolnicy zaczęli myśleć o tym, że przyszła już pora, by odzyskać bliskie im grunty. Weszły one w skład zasobów suwalskiej filii Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (obecna nazwa Agencja Nieruchomości Rolnych). Jednak dokonać tego w praktyce było już trochę trudniej.
– str. V

bea



NA Widelcu

TUNEL

Oj, dużo się dzieje w naszym regionie. Rozpoczęły się trudne dni dla białostockich kierowców. Wprawdzie ciągle widać światełko w tunelu na Hetmańskiej, ale coraz trudniej do tego światełka dojechać. Objazdy też są coraz bardziej zatłoczone. I choć masowo wykupujemy cukier, kierowcom jeszcze długo nie będzie słodko. Korki wpiszą się w nasz krajobraz na wiele miesięcy. Ulice odkorkują się dopiero późną jesienią. Wcześniej, bo 1 maja odkorkujemy szampany, choć tak naprawdę nie jesteśmy jeszcze przygotowani do wejścia do Unii. Zamiast konsolidacji, mamy w rządzie rozłamy i kłótnie. Rozpadł się Sojusz i nie ma komu dobrze rządzić krajem. Mieliśmy być drugą Japonią, a na razie jesteśmy tylko Krajem Kwitnącej Waśni. No, ale chyba lepiej być pierwszą Polską niż jakąś tam drugą Japonią. Zresztą nawet hymn mamy ładniejszy. Właśnie, a propo`s hymn... Edyta Górniak, która w swoim dorobku ma kilka płyt, ale największy przebój zaśpiewała na Mistrzostwach Świata w Korei, urodziła w Łomży Allana. Ale nam niespodziankę zrobiła... Szpitalowi zaś niezłą reklamę, bo teraz na tym łóżku będzie chciała rodzić chyba każda łomżynianka. Tak, dużo się dzieje, choć tak naprawdę jest to pora na uspokojenie, bowiem zbliża się Wielkanoc, czyli pamiątka wydarzenia nieporównywalnego z żadnym innym w dziejach świata. Zmartwychwstanie to dla wszystkich wierzących światełko w tunelu, ale w tym przypadku chodzi o tunel, dla którego nie przewidziano objazdów.

Jacek Janowicz



TO JEST TA BELKA?

PAP/P. Kula

Kandydat na nowego szefa rządu prof. Marek Belka (z prawej) spotkał się z premierem Leszkiem Millerem (z lewej) 31 bm. w Warszawie

MOIM ZDANIEM

Pro publico bono?

Po raz pierwszy w historii Białegostoku miasto nie ma budżetu. W Radzie Miejskiej podczas głosowania nad uchwałą górę wzięły interesy partyjne nad ogólnie pojętym dobrem mieszkańców. To trzeci tego typu przypadek w naszym kraju.

Co będzie dalej, skoro prezydent może liczyć tylko na poparcie sześciu, góra ośmiu radnych. Trudno się spodziewać, że w sprawach mniej istotnych, ale ważnych dla miasta, pozostali radni będą się mniej gorliwie kierować interesem partyjnym, niż teraz.

Mimo tego, że Ryszard Tur deklaruje nieustannie swoją prawicowość, to paradoksalnie właśnie prawicowi radni nie kwapili się z poparciem budżetu przygotowanego przez prezydenta. Co może być tego przyczyną? Najwyraźniej tradycyjny styl uprawiania polityki przez ugrupowania prawicowe, które od dawna nie potrafią znajdować kompromisów. Przypadek białostockiej Rady Miejskiej może to tylko potwierdzić. Każdy jak zwykle ciągnie za swój koniec sznurka... Najwidoczniej nie chodzi tutaj o racje merytoryczne, ale rozgrywki polityczne. Radni Prawa i Sprawiedliwości do spółki z radnymi Ligi Polskich Rodzin chcieli po prostu dokopać prezydentowi. Zapomnieli jednak, że budżet jest potrzebny nie prezydentowi, zarządowi miasta, czy samorządowi, ale przede wszystkim mieszkańcom. Ci muszą zapomnieć o wszystkich inwestycjach, które miały rozpoczynać się w tym roku, bo Regionalna Izba Rachunkowa, która zajmie się uchwałą, nie może uwzględnić ich w projekcie. PiS chciał, aby prezydent łatał dziury, LPR – żeby budował mieszkania socjalne, a tymczasem podczas głosowania okazało się, że to tylko czcza gadanina. I tak białostoczanie w tym roku nie doczekają się mieszkań socjalnych na Dojnowskiej, przebicia ul. Częstochowskiej. Opóźni się wiele niezbędnych remontów ulic, a organizacje pozarządowe dostaną dotację dopiero w czerwcu.

W takiej sytuacji należałoby się zastanowić, czy w przypadku samorządów nie trzeba wprowadzić podobnych regulacji jak w parlamencie. Gdy Sejm nie uchwali budżetu państwa we właściwym czasie, prezydent jest upoważniony do rozwiązania izby. Ta reguła zawsze dyscyplinowała posłów i kończyła gorące dyskusje. Samorządowcy nie mają takiego straszaka. W prawdzie w kuluarach mówi się o samorozwiązaniu rady, ale formalnego wniosku nie ma i nic nie wskazuje na to, żeby radni chcieli poddać się ponownej weryfikacji wyborczej. Wolą gry podjazdowe niż merytoryczne posunięcia zgodne z misją działania w imię dobra publicznego. Drętwota i apatia więc jeszcze potrwają...

Agnieszka Kaszuba

PRZEGLĄD KRAJOWY

Belka kandydatem na premiera. Marek Belka został kandydatem prezydenta na nowego premiera. Może jednak mieć trudności z powołaniem rządu. Popiera go tylko SLD i SDPL. Unia Pracy stawia warunki, a ludowcy wykluczają poparcie takiego rządu. Negatywnie o ewentualnym rządzie Belki wypowiedział się też lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Dodał, że PO nie poprze żadnego nowego rządu, bo powinny być przedterminowe wybory parlamentarne.

Wykupujemy cukier. Od kilku dni w całej Polsce klienci masowo wykupują cukier. Supermarkety i hurtownie szacują, że sprzedadzą go sześciokrotnie więcej niż zazwyczaj. W ciągu kilku dni cena cukru wzrasta, co nie powstrzymuje kupujących. Większość bowiem obawia się, że od akcesji Polski do Unii cena cukru wzrośnie do 4 zł.

Zabójca ukrył się w górach. Marek Z. podejrzewany o zabójstwo amerykańskiego studenta Śląskiej Akademii Medycznej został zatrzymany w ubiegły piątek. Policjanci znaleźli go w bacówce na Turbaczu – najwyższym szczycie Gorców. Był poszukiwany listem gończym. Do zabójstwa doszło kilka tygodni temu w katowickiej dyskotece. 22-letni Omar, Amerykanin palestyńskiego pochodzenia, został pchnięty nożem podczas bójki, kiedy próbował rozdzielić jej uczestników.

Samoobrona szkoli młodych. Około 800 przedstawicieli partyjnej młodzieżówki zebrało się w sobotę w Warszawie na Krajowej Konwencji Programowej Młodzieży Samoobrony. Przybył również przewodniczący Andrzej Lepper w towarzystwie posłów – Renaty Beger, Stanisława Łyżwińskiego, Danuty Hojarskiej i Krzysztofa Filipka. Cele Samoobrony przedstawione młodym to renegocjacja traktatu akcesyjnego, likwidacja Rady Polityki Pieniężnej i zmiana polityki finansowej rządu. „Uczcie się programu, żeby nikt was nie mógł zagiąć" – apelował Lepper do młodych.

„Inka" do ponownego rozpatrzenia. Sąd Apelacyjny uchylił wczoraj wyrok w sprawie „Inki", skazanej za pomoc w zabójstwie byłego ministra sportu Jacka Dębskiego. Nakazał jednocześnie sądowi niższej instancji przeprowadzić powtórnie proces. Obrońca „Inki" wnosił o złagodzenie kary z 8 do 5 lat więzienia. Pełnomocnik żony Dębskiego zażądał zaostrzenia kary do 12 lub nawet 15 lat. Sąd Apelacyjny nakazał wznowienie procesu i określenie winy „Inki" – czy tylko pomogła, czy też współdziałała w popełnieniu tej zbrodni.

Kara za podwyżki. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapowiedział, że próby wykorzystania wejścia do Unii do zamaskowania nieuzasadnionej podwyżki cen mogą się zakończyć duża karą. Od 1 maja UOKiK będzie mógł nałożyć karę nawet do 10 proc. obrotów, jeśli okaże się, że podwyżka jest wynikiem nadużycia dominującej pozycji na rynku.

Biegli kłamią? Biegła zeznająca w procesie Grzegorza Wieczerzaka – byłego prezesa PZU Życie oskarżonego o spowodowanie w firmie 173,5 mln zł strat – skompromitowała się. Wieczerzak wykazał we wtorek, że całe fragmenty opinii biegłej pokrywają się słowo w słowo z tzw. „Raportem Kobra" przygotowanym dla PZU przez firmę doradczą.

(aż)

PRZEGLĄD REGIONALNY

ŁOMŻA

Edyta Górniak, gwiazda muzyki pop, w minioną sobotę urodziła syna w łomżyńskim szpitalu. Ojcem dziecka jest pochodzący z Łomży muzyk Dariusz Krupa, absolwent łomżyńskiej szkoły muzycznej. Popularna piosenkarka jest niezwykle wrażliwa na punkcie prywatności, stąd cała sprawa była utrzymywana w największej tajemnicy. Nieoficjalnie wiadomo, że przed przyjęciem do szpitala, gwiazda zażądała od dyrekcji i personelu zachowania absolutnej tajemnicy. Łomżyński szpital posiada certyfikat UNICEF „szpitala przyjaznego dziecku".

LAUDAŃSZCZYZNA

Do tej niewielkiej miejscowości pod Suchowolą dotarła w ubiegłym tygodniu paczka z Chicago w USA. Odbiorcami byli rolnicy – starsza kobieta i jej syn. Najbardziej zadziwiająca jest jednak zawartość paczki – prawie 2,5 tys. sztuk amunicji do pistoletów i sztucerów. Paczka od razu została zarekwirowana przez policję. Dzień wcześniej warszawscy celnicy znaleźli w innej paczce, wysłanej również z Chicago sztucer z 1948 r. Paczka miała trafić na Mazury. Niewykluczone, że odbiorcy np. rolnicy z Podlasia czy Mazur są opłacani. Mają tylko odebrać paczki i oddać tym, którzy się po nie zgłoszą.

GRAJEWO

Grajewscy policjanci i strażnicy rybaccy zatrzymali na gorącym uczynku 26-letniego kłusownika ryb. Mężczyzna najpierw oślepił funkcjonariuszy reflektorem, a potem zaatakował ościeniem (metalowym prętem zakończonym hakiem). W tym czasie jego pięciu kolegów uciekło. Mężczyzna został zatrzymany. Funkcjonariusze patrolowali okolice Jeziora Toczyłowskiego. Na płyciźnie zauważyli sześciu mężczyzn. Pięciu uciekło. Zatrzymany odpowie nie tylko za kłusownictwo, ale i czynną napaść na policjantów.

SUWAŁKI

Czterech gimnazjalistów zauważyło młodego człowieka, który podbiegł do idącej kobiety i wyrwał torebkę, której rączkę odciął nożem i zaczął uciekać. Chłopcy rzucili się za nim w pogoń. Złodziej kluczył i znikał im z oczu, ale nie dali za wygraną. Przygodni świadkowie pokazywali którędy uciekał. Gdy jednak zyskał dużą przewagę poprosili o pomoc kierowcę poloneza. Dopadli złodzieja. Kiedy jeszcze trwał pościg ktoś zawiadomił policje. Patrol policji zjawił się, gdy mężczyzn był już osaczony przez gimnazjalistów.

BIAŁYSTOK

Białostoccy radni odrzucili w poniedziałek przedstawiony przez prezydenta projekt budżetu. Przeciwko uchwale byli radni Ligi Polskich Rodzin oraz Prawa i Sprawiedliwości. Od głosu wstrzymała się niemal cała lewica (poza dwoma radnymi głosującymi za) oraz Forum Mniejszości Podlasia. Uchwaleniem budżetu Białegostoku zajmie się więc Regionalna Izba Obrachunkowa. Prezydent ma nadzieję, że RIO utrzyma wszystkie istotne dla miasta inwestycje.

EŁK

W poniedziałek po południu dwóch nastolatków w kominiarkach napadło na bank PKO BP. Jeden z chłopców miał przy sobie nóż, drugi pistolet (jak się później okazało atrapę). Skrępowali kasjerkę, zabrali 30 tys. zł i uciekli. Dwóch uciekających chłopców zauważyli funkcjonariusze z drogówki patrolujący ogródki działkowe. Jeden z policjantów ruszył w pościg, dogonił ich, obezwładnił i skuł kajdankami. Złodzieje mieli w reklamówce całą zrabowana kwotę.

GIŻYCKO

Policjanci zatrzymali 45-letniego mężczyznę, który podejrzany jest o znęcanie się nad rodzicami. Rzucił się z nożem na rodziców i groził, że ich zabije. Decyzja sądu trafił na miesiąc do aresztu. Mężczyzna ten był już wcześniej notowany za dręczenie żony.

(aż)

REGIONAŁKI

– Komendant III Komisariatu Policji w Białymstoku od ponad pół roku nie może odnaleźć akt głównych sprawy karnej dotyczącej fałszowania dokumentów. Do poszukiwania komendant zatrudnił nawet różdżkarza, który za pomocą swych nadzwyczajnych zdolności próbował odkryć, gdzie akta się zapodziały. Różdżkarz z różdżką w ręku chodził po komisariacie od pokoju do pokoju i sprawdzał szafy oraz biurka pracujących tam policjantów – jednak bezskutecznie – serwis informacyjny Wirtualnej Polski.

– To totalna bzdura. Różdżkarz chodzi za wodą, a nie za aktami – Jacek Dobrzyński, biuro prasowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

To woda im też zginęła!!!

■■■

– Do niecodziennego wydarzenia doszło (...) na Politechnice Białostockiej (...). W samo południe wokół stoiska, na którym prezentowała się Akademia Medyczna, zgromadził się tłum gapiów. Studenci tej uczelni operowali bowiem... indyka. – Ta indyczka miała problemy ze znoszeniem jaj! – wyjaśniał prowadzący operację Marcin Berć, student IV roku Wydziału Lekarskiego AM – „Gazeta Współczesna.

Pytanie jest następujące: dlaczego operowano indyka, skoro to indyczka miała problemy z jajami?

■■■

– Nikt z moich pracowników nie obserwuje aż tak dokładnie spływu marzann. Ale rzeka nie wygląda źle, przynajmniej w centrum (Białegostoku – przyp red.). Na pewno marzanny, nawet rozmoknięte, są mniej szkodliwe w Białce niż sprzęty gospodarstwa domowego, które też tam lądują. Tak czy owak, do Wielkanocy wszystkie marzanny z rzeki znikną (...). Jak wszystkie pozostałe śmieci, trafią na wysypisko w Hryniewiczach – Joanna Łempicka, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w Białymstoku.

Aż dziw, że jeszcze są tacy, którzy sądzą, że topiąc marzannę, wysyłają ją do morza.

■■■

– Nadchodzi wiosna. Wolny czas lubię spędzać na łonie natury, grając w piłkę (...). Jeżeli też cenisz podobne wartości i jesteś mną zainteresowana, napisz! – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" "Kuriera Porannego".

Czyżby w grę wchodziła piłka nożna koedukacyjna?

■■■

– Tuż obok budynku naszej redakcji (przy skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Jurowieckiej w Białymstoku) spaceruje dziadek z małym, może trzyletnim wnuczkiem. – Dawno, dawno temu... – zaczyna opowieść dziadek. – Co? Co?

– ...była tu pijacka melina, kończy dziadek, wskazując na budynek redakcji – "Gazeta Wyborcza Białystok"

To były wspaniałe czasy!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Rajtuzy włóż!

Rzecz bardzo ciekawa: marszałek Borowski po przejściu z SLD do SDPL wart jest 11 procent. O cztery więcej niż w SLD. Jego koledzy również. Takie są wyniki badań opinii publicznej. Czyli sama zmiana partii powoduje wzrost zwolenników. Ciekawe, czy gdyby Miller przeszedł do „borówek" wyniki też byłyby takie same? Może to jest jedyny sposób na poprawienie notowań rządu?

Á propos tych badań – to są najdziwniejsze badania, jakie opublikowano w ciągu ostatnich lat. Ich cudaczność polega na tym, że zbadano poparcie dla partii, której w momencie badań jeszcze nie było. Bardzo ciekawe zjawisko – partii jeszcze nie ma, a już ma poparcie. Jeszcze nie wiadomo, kto do niej należy, że o programie nie wspomnę, a już ma całą rzeszę zwolenników, bo aż 11 procent. Mało tego, w sondażu PGB dla „Życia" było tych rzekomych zwolenników aż 19 proc. i to w jakieś dziesięć minut po powołaniu nowej partii ze starych członków.

Tak właśnie stało się z partią „borówek". Rodzi to pytanie, czy przypadkiem szefowie tych ośrodków badań opinii publicznej też nie stali się borówkami...?

W każdym razie rząd, razem ze swoim szefem Leszkiem Millerem, przy wtórze żałobnych dzwonów odchodzi w polityczny niebyt. Są tacy, którzy płaczą.

Żeby ich rozweselić, przypomnę, że miejscami był to bardzo wesoły rząd, że wspomnę choćby pana Pola i jego pomysły na rozweselenie otoczenia. Ale nie tylko Pol wyróżniał się w błaznowaniu. Na zakończenie swojego politycznego bytowania premier Miller wydał rozporządzenie, które przenosi nas w opary absurdu, choć raczej chyba powinienem napisać: umacnia nas w tych oparach, bo przecież bez przerwy w nich żyjemy.

Rozporządzenie dotyczy umundurowania polskiego szpiega, lub jak kto woli agenta służb specjalnych. Pan premier życzy sobie, aby nasz szpieg od tej pory generalnie ubierał się na zielono. Pewnie w celu zamaskowania się w otoczeniu, zwłaszcza w centrum miasta. A zatem ma mieć zielone skarpetki. Chyba dlatego, żeby odróżniał się od tych, którzy według posłanki Błochowiak posuwają po ulicach w czerwonych.

Dalej nasz agent ma mieć zielone spodnie, zieloną bluzę, zielony sweter, zielony krawat, zieloną kurtkę. I tylko beret, nie wiedzieć czemu, ma mieć granatowy. Ciemnogranatowy!!!

Gdybyście Państwo spotkali kiedyś takiego cudaka na ulicy, to pamiętajcie: jest to szpieg, czyli osoba, która nie powinna wyróżniać się z tłumu. Ja wiem, że on się będzie wyróżniał, jak leśniczy, który przyjechał z lasu w delegację do miasta. Ale właśnie dlatego będzie miał granatowy beret, żebyście go z tym leśniczym nie pomylili i głupio nie dopytywali się, czy może załatwić tańszą choinkę na święta.

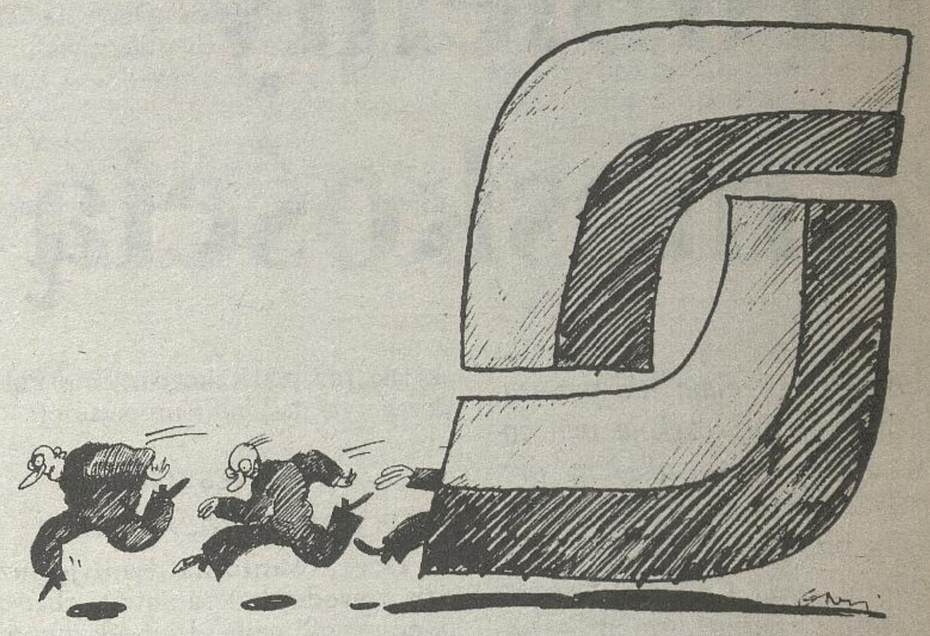
Wielka Brytania, która ma jeden z najlepszych wywiadów na świecie, przyjmuje taką zasadę, że do tego wywiadu nie werbuje się osób, które mierzą więcej niż 180 centymetrów wzrostu. Właśnie dlatego, żeby nie wyróżniały się z tłumu. U nas prawdopodobnie też nie werbuje się wysokich, ale za to przebiera się szpiegów za choinki, żeby w tłumie robili za las.

Gdy pada deszcz, premier nakazuje naszym agentom zakładanie peleryny. Pewnie dlatego, żeby nie przyszło im do głowy spacerowanie w upalny dzień w pelerynie po plaży. Chodzi przecież o to, żeby nie wyróżniali się z tłumu, więc niech w czasie deszczu wyglądają poważnie – jak szpiedzy z Krainy Deszczowców.

I jeszcze jedno – zupełnie bym zapomniał – as naszego wywiadu musi mieć rajtuzy. Gdyby udało się Wam ściągnąć takiemu asowi spodnie, a nie jest to łatwe, ostrzegam, przekonalibyście się, że są to rajtuzy beżowe. Czyli kolory zostały dobrane w sposób gustowny, stonowany, bez żadnych ekstrawagancji.

Rozporządzenie premiera jest tak szczegółowe, że ustala, jak długo szpieg takie rajtuzy powinien nosić. Nie ujawnię tego Państwu, bo jest to najgłębsza tajemnica państwowa. Powiem tylko, że długość ich noszenia będzie wyczuwalna po zapachu.

Można właściwie sobie wyobrazić taką sytuację. Nasi wrogowie wyłapują wszystkich leśników, bo wszyscy leśnicy z racji noszonych strojów są podejrzani, a następnie ściągają im spodnie, żeby przekonać się, którzy z nich są prawdziwymi agentami. Nie muszą stosować tortur, żeby wymusić przyznanie się do działalności szpiegowskiej.



Jak dobrze się temu przyjrzeć, okazuje się, że ten strój, to jest wyraz troski naszego rządu o człowieka. Konkretnie szpiega – żeby nie był on poddawany okrutnym torturom, żeby bezwzględny wróg go nie męczył. Można więc powiedzieć, że ten strój jest wyrazem humanistycznej troski premiera o obywateli.

Rozporządzenie premiera jest tak szczegółowe, że ustala, jak długo szpieg rajtuzy powinien nosić. Nie ujawnię tego Państwu, bo jest to najgłębsza tajemnica państwowa. Powiem tylko, że długość ich noszenia będzie wyczuwalna po zapachu.

Rozumiem, że niektórych z Państwa ta sytuacja nie bawi, bo nie macie równie dobrego jak rząd poczucia humoru, tylko przeraża. Spieszę zatem z wyjaśnieniem. Jeżeli sądzicie Państwo, że tak wystrojona gromada szpiegów będzie rzucona do Iraku, aby przeprowadzać tam działania wywiadowcze, i zostanie wyłapana na pierwszej rogatce przez muzułmańskich terrorystów, bo leśnicy są tam zjawiskiem niespotykanym, to się mylicie. Nikt tak umundurowanych agentów do Iraku nie wyśle. Dlaczego? Wyjaśnienie jest najlepsze, bo najbardziej absurdalne w tej historii.

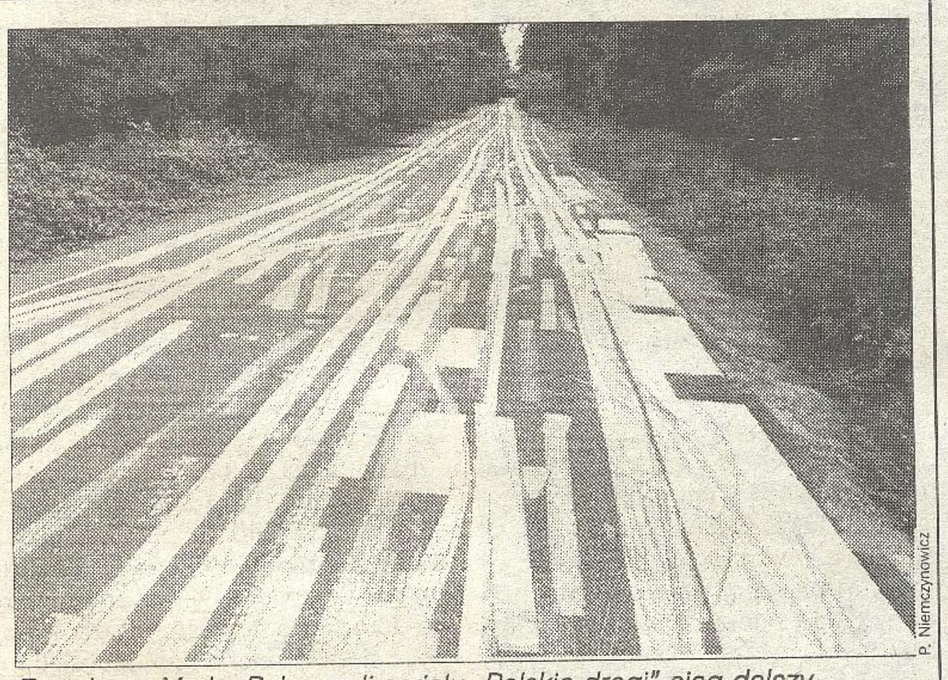
Bo tych mundurów nie ma. Tak przynajmniej twierdzi Andrzej Antecki z gabinetu szefa Agencji Wywiadu. Są wirtualne. Tylko na papierze. Powstają tylko i wyłącznie po to, aby naliczyć tzw. mundurówkę. Czyli tak samo jak kolejarzom deputat mundurowy. Szpieg nabył prawo do munduru i trzeba mu za ten mundur zapłacić.

Czyżby oznaczało to, że polski agent nie ma munduru? Nie jestem tego taki pewny. Dlatego, że do tego rozporządzenia dodane zostały jeszcze przepisy przejściowe. Mówią one, że szpiedzy „mogą nosić dotychczasowe umundurowanie do wyczerpania zapasów".

I tak znaleźliśmy się w totalnych, gdyż piętrowych oparach absurdu. Bo jeśli tych mundurów nie ma, to skąd się wzięły zapasy?

Konrad Kruszewski

FOTKI



P. Niemczynowicz

Zostało po Marku Polu, czyli serialu „Polskie drogi" ciąg dalszy

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Adresat nieznany

Są Administracyjny w Warszawie już drugi raz odroczył rozprawę w sprawie kontrowersyjnej budowy apartamentowca na działce Kwaśniewskich w Wilanowie. Powodem jest niestawienie się na rozprawę państwa prezydentostwa. A to z tego powodu, że sąd nie może ustalić, gdzie Aleksander i Jolanta Kwaśniewscy mieszkają i wysłać im wezwania.

Zawsze twierdziliśmy, że przeprowadzka z Belwederu do Pałacu Prezydenckiego, to zadanie zbyt skomplikowane do rozwiązania dla naszego wymiaru sprawiedliwości.

Nieodpowiedni arcybiskup

Arcybiskup Henryk Muszyński nie spodobał się bydgoskiej Lidze Rodzin Polskich. Zaprotestowała ona przeciwko przyznaniu mu przez Radę Miasta Medalu Kazimierza Wielkiego. Liga uznała, że arcybiskup nie dorósł do tego medalu. Sytuację musieli ratować postkomuniści z SLD, którzy głosowali za.

Ponieważ ze strony LPR co jakiś czas docierają pomruki niezadowolenia z powodu składu Episkopatu Polski, proponujemy, aby godność biskupia była przyznawana dopiero po otrzymaniu przez kandydata pozytywnej opinii Giertycha i Wrzodaka.

Roztropny policjant

Przymuszony wyższą potrzebą łódzki policjant wszedł do toalety na stacji benzynowej. Odpiął pistolet i powiesił go na gwoździu. A jak już się załatwił, to sobie poszedł, tyle że broni zapomniał zabrać.

Uczciwego obywatela, który być może zdziwił się, że na łódzkiej stacji benzynowej, w toalecie, zamiast papieru toaletowego znajduje się nabitą broń, uprasza się o oddanie jej zapłakanemu właścicielowi.

Co się kurze należy

Ustępujący rząd polski uznał, że nie jest dość śmieszny, dlatego postanowił zadbać o kury. Umysłem ministra środowiska stworzył rozporządzenie, w myśl którego każdej kurze przysługuje piętnaście centymetrów grzędy.

Przy tworzeniu tego rozporządzenia dał o sobie znowu znać męski szowinizm, bowiem ministerstwo uznało, że jeśli kura przebywa w klatce, to przysługuje jej klatka o wysokości co najmniej 45 cm, podczas gdy kogutowi w takiej samej sytuacji należy się aż 70 cm.

Na koniec twórcy rozporządzenia błysnęli inteligencją, która nakazała im udzielenie pouczenia, jak należy konstruować klatki. Konstruować je należy tak, aby drób z nich nie uciekł.

Ratunku! Żółw atakuje!

Okazuje się, że Ministerstwo Środowiska w swoich pomysłach prawie dorównuje Ministerstwu Infrastruktury wielkiego Marka Pola. Wyszło bowiem na jaw, że od stycznia tego roku obowiązuje już jego zarządzenie dotyczące ogrodów zoologicznych. W myśl tego zarządzenia, całe ZOO należy ewakuować, gdy jakieś zwierzę ucieknie z klatki.

Dotyczy to jednak nie tylko przypadku, gdy zwieje lew, albo tygrys. ZOO należy ewakuować również wtedy, gdy czmychnie papuga, bocian, chomik, lub szybki jak błyskawica żółw.

Żółw – zwłaszcza ten jest groźny. Porusza się bezszelestnie, atakuje znienacka, kąsa dotkliwie, a jego ukąszenia powodują u ofiar nieodwracalne zmiany w mózgu. Ostatnio musiał pokąsać kogoś z Ministerstwa Środowiska.

Lepper – członek również sportowy

Andrzej Lepper wystosował do Adama Małysza list, który zaczyna się w ten sposób: „Zwracam się do Pana – mistrza, jako starszy kolega i członek wielkiej rodziny sportowej".

Jak na sportowca, panie Andrzeju, to stary z pana członek.

Żywy nieboszczyk

Janusza Z. ze Szczecina spotkała niespodzianka. Odwiedziła go pielęgniarka i zażądała jego własnego aktu zgonu, gdyż od trzech lat figuruje on w dokumentach ubezpieczeniowych jak nieboszczyk.

Januszowi Z. mimo usilnych starań nie udało się ustalić, kto go uśmiercił. Nie może się też nadziwić, jak to możliwe, żeby dopiero po trzech latach od śmierci zażądano aktu zgonu.

A my się dziwimy, panie Januszu, że po dwóch reformach służby zdrowia i jednej ubezpieczeń takie historie jeszcze pana zaskakują.

Nazwy polskie

Okazało się, że pewna wioska w województwie opolskim ma trzy nazwy. Na mapie – Michów, na tablicach informacyjnych – Frydrychów, a na arkuszach wyborczych nawet Ścibiórz.

A to jest z kolei efekt reformy administracyjnej.

Absolutny rekord świata

Absolutny rekord świata w ilości osób przebywających w ciasnym pomieszczeniu został pobity w Lututowie koło Sieradza. W dwóch niewielkich pokoikach przy ul. Rynek zostało tam zameldowanych w ciągu trzech lat (1995 –1998) ponad 700 osób!

Jak ustaliła policja, były to osoby zdające egzamin na prawo jazdy w Sieradzu. Ówczesne przepisy zezwalały na zdawanie tego egzaminu tylko w miejscu zameldowania. Przypuszcza się, że zdający w Sieradzu byli traktowani wyjątkowo preferencyjne, bo ośrodki szkoleniowe, oprócz standardowych usług (zajęcia praktyczne i teoria) oferowały również fikcyjne zameldowanie za dodatkową opłatą.

(kk)

www.wspolczesna.pl

Polsce potrzebne są dziś jednoznaczne rozstrzygnięcia. Im dłużej będziemy na nie czekać, tym gorzej dla nas.

Millera problemy z męskością


P. Niemczynowicz

Jeśli do 16 maja nie powstanie nowy rząd, czekają nas nowe wybory – zapowiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski. I oby odbyły się one jak najszybciej. SLD i tak nie jest już w stanie rządzić krajem – poparcie ma przecież niższe niż 10 procent. Im szybciej dojdzie do rzeczywistej zmiany rządzących, tym większą mamy szansę na uporządkowanie sytuacji w Polsce. Bo rekonstrukcja rządu, za którą opowiada się prezydent, nie daje dziś gwarancji wyjścia z impasu, w jakim znalazł się nasz kraj.

ANNA MIERZYŃSKA

Leszek Miller rozpoczynał swoje rządy mówiąc: prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy. Cóż, Miller kończy właśnie rządy Polską – jak to świadczy o jego męskości, lepiej nie mówić... Zapowiedział swoją dymisję dopiero wtedy, gdy nikt, nawet jego własna partia, już go nie chciał. Mimo wielu wcześniejszych wezwań do rezygnacji, on wciąż trwał na stanowisku. Nazywał to odpowiedzialnością, ale jego zachowanie nie miało z nią nic wspólnego. A gdy w końcu zapowiedział dymisję, to dopiero na 2 maja. Co to za dymisja, na którą czeka się ponad miesiąc? Odejść przecież trzeba natychmiast, by zachować choć resztki godności, honoru, twarzy... Czyżby Leszek Miller chciał zapisać się w historii Polski jako ten, pod którego rządami Polska weszła do Unii Europejskiej?

Zawieszeni w politycznej próżni

Oczekiwanie na dymisję już dziś powoduje niesamowity chaos. Niepewność najbardziej odczuwają przedsiębiorcy i finansiści, w zawieszeniu znaleźli się też urzędnicy, samorządowcy, ale i zwykli obywatele. Nikt nie wie, czy czekają nas wybory parlamentarne w czerwcu, w połowie sierpnia, czy dopiero w następnym roku. Czy premierem będzie Marek Belka, Józef Oleksy czy Włodzimierz Cimoszewicz? A może żaden z nich? I kto będzie odpowiadał, jeśli przez polityczną zawieruchę nie zdołamy wykorzystać funduszy unijnych albo zreformować służby zdrowia?

Napięcie wyczuwalne jest nie tylko w Warszawie. Również podlascy politycy wypowiadają się bardzo oględnie, niechętnie zdradzają swoje plany i w ogóle cenią raczej milczenie niż mowę. Liderów znaczących (w tej sytuacji) partii łatwiej spotkać w stolicy niż w Białymstoku.

Barbara Ciruk, liderka Socjaldemokracji Polskiej, przyznaje, że po ostatnim tygodniu jest wrakiem człowieka. Marka Strzalińskiego, przewodniczącego podlaskiej SLD, nawet najbliżsi współpracownicy widują po kilka – kilkanaście minut dziennie. Mirosław Hanusz, przewodniczący podlaskiej Unii Pracy, co dwa – trzy dni jeździ do Warszawy na trwające wiele godzin obrady kierownictwa swojej partii.

Bankructwo SLD

Tylko opozycja patrzy ze spokojem na to, co się dzieje po drugiej stronie. Dla niej teraz właśnie otwiera się szansa na przejęcie władzy. Wystarczy przekonać do swoich poglądów PSL albo Socjaldemokrację Polską, a nowy rząd, który musi zostać powołany do 16 maja, nie zdobędzie poparcia Sejmu. I mamy nowe wybory parlamentarne. O to właśnie walczy dziś PO i PiS, być może także Samoobrona. Lider PO Donald Tusk już zapowiedział, że jego partia zagłosuje przeciwko każdemu rządowi, wyłonionemu z SLD.

– Dość jednoznacznie staramy się przekonywać opinię publiczną, jej zresztą nie trzeba przekonywać, ale partnerów w Sejmie i prezydenta Kwaśniewskiego, że jedynym sensownym wyjściem są wcześniejsze wybory parlamentarne – powiedział szef PO. – To, kogo zaproponuje prezydent jako premiera, ma małe znaczenie, bo wyczerpał się i politycznie zbankrutował układ polityczny, który wygrał wybory 2,5 roku temu.

Na razie jednak SLD robi wszystko, by nie stracić władzy. Bo w całym zamieszaniu jedno jest pewne – podczas kolejnych wyborów SLD nie tylko nie wygra, ale może nawet nie wejść do parlamentu. Ci, którzy dziś są posłami i senatorami, czują, jak ziemia ucieka im spod nóg.

Zimna wojna

Podlascy SLD-owcy chyba wciąż nie mogą uwierzyć w to uczucie, skoro trwają niezmiennie na swoich stanowiskach. Mają przecież alternatywę – SDPL, partię sygnowaną przez Marka Borowskiego. W Świętokrzyskiem podpisy pod listami poparcia dla nowej partii złożyło w ciągu trzech dni ponad tysiąc osób, tyle samo w Warszawie. Na Podlasiu – tylko 150.

– Nie będziemy tam przechodzić, to jak uciekanie szczurów z tonącego okrętu – mówią SLD-owcy. – Ale Socjaldemokracji życzymy powodzenia.

Te życzenia to tylko polityczna gra. W rzeczywistości między członkami obu partii trwa zimna wojna.

– Wierzyłam w aksamitny rozwód z SLD. Szybko jednak okazało się, że nasze stosunki przypominają raczej papier ścierny, z aksamitem nie mając nic wspólnego – już po kilku dniach od powstania SDPL stwierdziła posłanka Barbara Ciruk. – Znajomi mi się nie kłaniają, najbliżsi współpracownicy odeszli mówiąc, że zdradziłam SLD, muszę się też szybko wprowadzić ze swego dotychczasowego biura poselskiego.

Wśród działaczy podlaskiego SLD tylko Krzysztof Bil-Jaruzelski, do niedawna szef białostockich struktur tej partii, złożył deklarację sympatyka SDPL. Inni, choć wcześniej mówili o swoim poparciu dla Marka Borowskiego, dziś wolą usunąć się w cień i poczekać na rozwój sytuacji.

– Po co mam ryzykować już teraz? Zobaczę, jakie poparcie będzie miała Socjaldemokracja, czy ogłoszą wcześniejsze wybory parlamentarne i dopiero wtedy się zdecyduję – tłumaczy mi jeden z członków SLD. Mówi to oczywiście nieoficjalnie, bo na co dzień jest lojalnym członkiem swojej partii.

Wątpią ale milczą?

Zachowanie podlaskich SLD-owców to typowe pilnowanie własnych stołków. Ani idee, ani sytuacja w Polsce nie mają znaczenia – tak samo jak fakt, że ich partia nie ma praktycznie żadnego poparcia społecznego. Liczy się tylko zachowanie miejsc pracy, poparcia kolegów, stanowisk w radach nadzorczych... Podlaskie SLD wręcz manifestuje swoją jedność. Na ubiegłotygodniowej Radzie Wojewódzkiej członkowie tej partii nie przyjęli rezygnacji Marka Strzalińskiego ze stanowiska przewodniczącego. Cała rada była pokazem partyjnej jedności i rozpaczliwą próbą utrzymania istniejącego stanu.

– Miałem wrażenie, że ludzie robią wszystko, byle tylko uwierzyć w to, że jest tak dobrze, a my jesteśmy tacy silni – opowiadał po spotkaniu jeden z uczestników rady.

Trzy osoby wyszły ze spotkania przed głosowaniem w sprawie Marka Strzalińskiego, dwie wstrzymały się od głosu. Byli wśród nich Barbara Ciruk i Krzysztof Bil-Jaruzelski, którzy są już w SDPL. Reszta „wątpiących" do dziś nie zmieniła swojej przynależności.

– Jestem w SLD, bo czuję się odpowiedzialny za sprawy publiczne, w których uczestniczę – twierdzi Zbigniew Krzywicki, wiceprzewodniczący podlaskiego SLD i przewodniczący sejmiku wojewódzkiego.

– Nie zmieniam partii, bo zbyt mało wiem o nowej formacji, by traktować jej powstanie jako ofertę dla siebie – podkreśla marszałek Janusz Krzyżewski, także z SLD.

– Sprawy polityczne mniej mnie interesują niż praca nad ważnymi ustawami w parlamencie – tłumaczy poseł Eugeniusz Czykwin.

– Jeśli ktokolwiek odejdzie do SDPL, może się rozpaść klub SLD w sejmiku wojewódzkim, a wtedy może runąć cała koalicja w województwie! – tłumaczy jeden z radnych sejmiku. – To były nieodpowiedzialny krok.

W co wierzą członkowie SLD? Co zatrzymuje ich w przegranej partii, co każe trwać na swoich stanowiskach? Odpowiedź jest tylko jedna – historia. SLD przetrwało już niejedną klęskę. Wielu działaczy lewicy przyzwyczaiło się, że dobra passa trwa tylko trzy-cztery lata. Potem jest krótka przerwa, a po niej znów można dorwać się do władzy. Dziś lepiej więc siedzieć cicho i nie rzucając się nikomu w oczy wykorzystywać prywatne kontakty do załatwienia sobie dochodów na najbliższe „chude" lata.

Syndrom tonącego statku

Każdy urzędnik wie dziś doskonale, że zmiany nadchodzą wielkimi krokami. Ale zanim przyjdą, w kraju zapanuje totalny chaos. Im dłużej potrwa, tym gorzej dla nas. Syndrom tonącego statku, kiedy każdy łapie co się da i ucieka, już dziś można zauważyć w wielu instytucjach.

– Urzędnicy, zwłaszcza ci z klucza politycznego, czują, że ta władza już nic nie może. Zaczyna się bezhołowie – twierdzi Julia Pitera, szefowa polskiego oddziału Transparency International.

W naszym interesie leży więc jak najszybsze rozwiązanie sytuacji politycznej kraju. Rekonstrukcja rządu Leszka Millera, zostawianie tych samych ministrów z innym premierem – to tworzenie fikcji. Polsce potrzebne są szybkie i jednoznaczne rozstrzygnięcia, nowe wybory i nowa władza – oby lepsza od obecnej.

Polityczne bankructwo SLD widzą wszyscy – oprócz samego SLD. Nie wiem, czy członkowie tej partii mają problemy ze wzrokiem, za to na pewno nie potrafią krytycznie ocenić własnej działalności. Walczą dziś tylko o to, by utrzymać się u władzy – nieważne, jakim kosztem. Nam, zwykłym obywatelom, nie wróży to najlepiej.


P. Niemczynowicz

Zachowanie podlaskich SLD-owców to typowe pilnowanie własnych stołków. Ani idee, ani sytuacja w Polsce nie mają znaczenia.

Uważają, że mają szczególne prawo do ziemi, którą chcą nabyć, ale przepisy są przeciwko nim

Ta ziemia od innych droższa

Pragną odzyskać ziemię, z którą czują się związani. Chcą, by podczas przetargu Agencja Nieruchomości Rolnych potraktowała ich inaczej, przyznała im pierwszeństwo. Dlaczego? Powodów jest wiele – chociażby dlatego, że ziemia ta leży w pobliżu ich gruntów, że kiedyś uprawiali ją ich dziadowie, że żyją tu od lat. Wszyscy przyznają im moralną rację, ale prawo na razie jest przeciwko nim. Rolnicy ze wsi Hańcki, Rajsk, Chraboły leżących w pobliżu Bielska Podlaskiego wierzą jednak, że uda im się wygrać.

„Kiedyś to była nasza ziemia, wiejska" – zapewniają. Jak trafiła do PGR-u? W różny sposób – niektórzy przekazywali ziemię na państwo, by otrzymać rentę, zabierano ją za niepłacenie podatków, za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw.

Scalili państwową prywatną rozdrobnili

Na początku lat 70-tych przeprowadzono komasację gruntów. Działki państwowe scalono w jeden kawałek i utworzono PGR. Natomiast ziemie gospodarzy zostały rozdrobnione i przeniesione w bardziej odległe miejsca. Kiedy PGR upadł, było to w 1993 roku, majątek po nim wydzierżawiła spółdzielnia produkcyjna Agrodrób Ryboły. Gospodarowała tam prawie przez 10 lat.

– Całe życie byłem zainteresowany tą ziemią – mówi Włodzimierz Wasiluk z Haciek. – Byłem jeszcze małym dzieckiem, kiedy rodzice mieli tuż obok, za stodołą, sześć hektarów ziemi. W roku 1974-75 było scalenie i naszą ziemię włączono do Państwowego Gospodarstwa Rolnego. W zamian za to otrzymaliśmy pole w trzech kawałkach.

Kiedy PGR przestał istnieć, okoliczni rolnicy zaczęli myśleć o tym, że przyszła już pora, by odzyskać bliskie im grunty. Weszły one w skład zasobów suwalskiej filii Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (obecna nazwa Agencja Nieruchomości Rolnych). Jednak dokonać tego w praktyce było już trochę trudniej. Najpierw na dziesięć lat wydzierżawiła je spółdzielnia produkcyjna Agrodrób Ryboły. Później agencja wystawiła ziemię na przetarg, ale zainteresowani rolnicy nie wzięli w nim udziału... bo nic o nim nie wiedzieli. Liczyli na to, że zostaną powiadomieni, choć agencja nie ma takiego obowiązku. Zgodnie z przepisami informacje o przetargu muszą zostać wywieszone w urzędach publicznych, np. urzędzie gminy. Stracili więc kolejną szansę. Takich przetargów było jeszcze kilka.

Wszyscy przyznają rację

Ostatni przetarg odbył się 18 marca. Miejscowi zabiegali o to, by został on ograniczony tylko do kilku wsi. Jeździli do Ministerstwa Rolnictwa, wojewody podlaskiego, marszałka województwa. Byli u posłów z różnych frakcji. I – jak utrzymują – wszyscy przyznają im rację. Niestety, na takie rozwiązanie nie zezwala prawo. Dopóki przepisy nie zostaną zmienione, nic nie da się zrobić w tej kwestii.

– My, miejscowi, powinniśmy mieć pierwszeństwo na kupno tej ziemi – podkreśla Aleksander Tiszuk, sołtys Rajska. – Na niej pracowali kiedyś nasi dziadkowie i krewni, znajduje się ona zaraz za naszymi stodołami. Dlaczego ma ją kupić ktoś obcy, ktoś kto mieszka sto kilometrów dalej? – pyta.

Postanowili walczyć o swoje i licytować. Niektórym udało się wydzierżawić upatrzone działki, inni mieli mniej szczęścia.

– Mnie się udało, ale moi koledzy mieli mniej szczęścia – mówi Włodzimierz Wasiluk. – Przyjechali bogatsi rolnicy z sąsiednich gmin i przebili naszą ofertę.

Ostra licytacja

Cena wyjściowa dzierżawy hektara gruntów rolnych równała się równowartości dwóch kwintali pszenicy. Jak podkreśla Włodzimierz Wasiluk, on musiał zapłacić dziesięć razy więcej – czyli równowartość dwóch ton pszenicy. Koszt rocznej dzierżawy wynosi więc około 900 zł za hektar.

– Kolegom się nie udało, bo cena za ich działki została wywindowana jeszcze bardziej – mówi Wasiluk. – Musieliby zapłacić czynsz dzierżawny równy wartości 5 ton pszenicy, a były działki gdzie stawkę podbito nawet do 7-8 ton.

Ostatni przetarg to takie rozwiązanie tymczasowe. Dzierżawy zostały podpisane na sześć miesięcy z opcją przedłużenia na kolejny rok. Dostali pół roku na walkę z pradziadami. Liczą, że przez te pół roku może się ono zmienić. Wówczas mogliby wydzierżawić ziemię na bardziej zdrowych zasadach.

Wieś się zjednoczyła

Włodzimierz Wasiluk, Aleksander Tiszuk, Wacław Bogusz należą do tych, którym się udało. Pierwszy wydzierżawił 31 ha i dzięki temu będzie gospodarzył już na 51 hektarach. Aleksander Tiszuk wydzierżawił dwie działki po 10 ha – dla synów.

– Wiadomo jak teraz jest z pracą – mówi. – A swojej ziemi mamy tylko 5 ha. Pytałem synów czy będą obrabiali, zgodzili się. Jak będzie ziemia, zawsze będą mieli gdzie wrócić.

Wacław Bogusz z Rajska ma 12 hektarów swojej ziemi, część dokupił trzy lata temu. Dzięki dzierżawie jego gospodarstwo powiększy się o kolejne 10 ha.

– Gospodaruję wspólnie z żoną, oboje lubimy pracę na roli – mówi. – Mamy sześcioro dzieci, i chciałbym mieć jakieś zabezpieczenie, by im też coś zostawić.

Jak opowiada, o wcześniejszych przetargach nie wiedział. O tym ostatnim poinformował go sołtys, który zaproponował „wspólną walkę".

– Chcieliśmy doprowadzić tę sprawę do finału – relacjonuje. – Wiedzieliśmy, że będą nas przebijać, ale byliśmy zmotywowani, by walczyć do końca, nawet gdyby przyszło potracić wadia. W tym trudnym momencie wieś potrafiła się zjednoczyć.

Jak podkreśla Wacław Bogusz, wieś jest bardzo zgodna. Rolnicy „podzielili się" między sobą ziemią, by każdy dostał po równo.

– Jak brakowało mi kawałka, to sołtys odstąpił swoją działkę, a sam wziął w innym miejscu – mówi Wacław Bogusz.

Cztery tysiące za hektar

Jednym z tych, którym się nie udało, jest Aleksy Czeczuga z Proniewicz. Obecnie posiada on gospodarstwo o powierzchni 12 ha i zajmuje się uprawą warzyw pod osłonami foliowymi. Chciałby zmienić w swoim gospodarstwie kierunek produkcji, ale jak podkreśla, do tego potrzeba więcej ziemi. A z tym jest problem, bo kupić ziemię z prywatnych rąk jest trudno.

Podczas przetargu chciał wydzierżawić 20 hektarów gruntów, które są położone tylko 400 metrów od jego pola. Jednak rolnicy z sąsiednich gmin tak licytowali, że czynsz dzierżawny osiągnął bardzo wysoki poziom.

– Za roczną dzierżawę hektara ziemi trzeba zapłacić równowartość 8,3 tony pszenicy – mówi. – Przyjmując, że średnia cena pszenicy kształtuje się w granicach 500 zł, to wychodzi... 4 tys. zł.

Aleksy Czeczuga aż łapie się za głowę. Do tej pory chyba nie uświadamiał sobie, jak absurdalnie wysokie są opłaty dzierżawne wylicytowane podczas przetargu.

– Za taką cenę, można byłoby kupić ziemię, gdyby tylko było gdzie – wzdycha.

Nie wierzy w to, że ktokolwiek zdecydowałby się na podpisanie aż tak drogiej umowy dzierżawnej.

Ziemia w cenie

Umowy dzierżawne podpisywano w miniony piątek w siedzibie Gospodarstwa Skarbu Państwa w Bielsku Podlaskim. Podpisali prawie wszyscy zainteresowani, z wyjątkiem jednego „zamiejscowego" rolnika – właśnie tego, którego czynsz dzierżawny miał równać się wartości 8 ton pszenicy za każdy hektar.

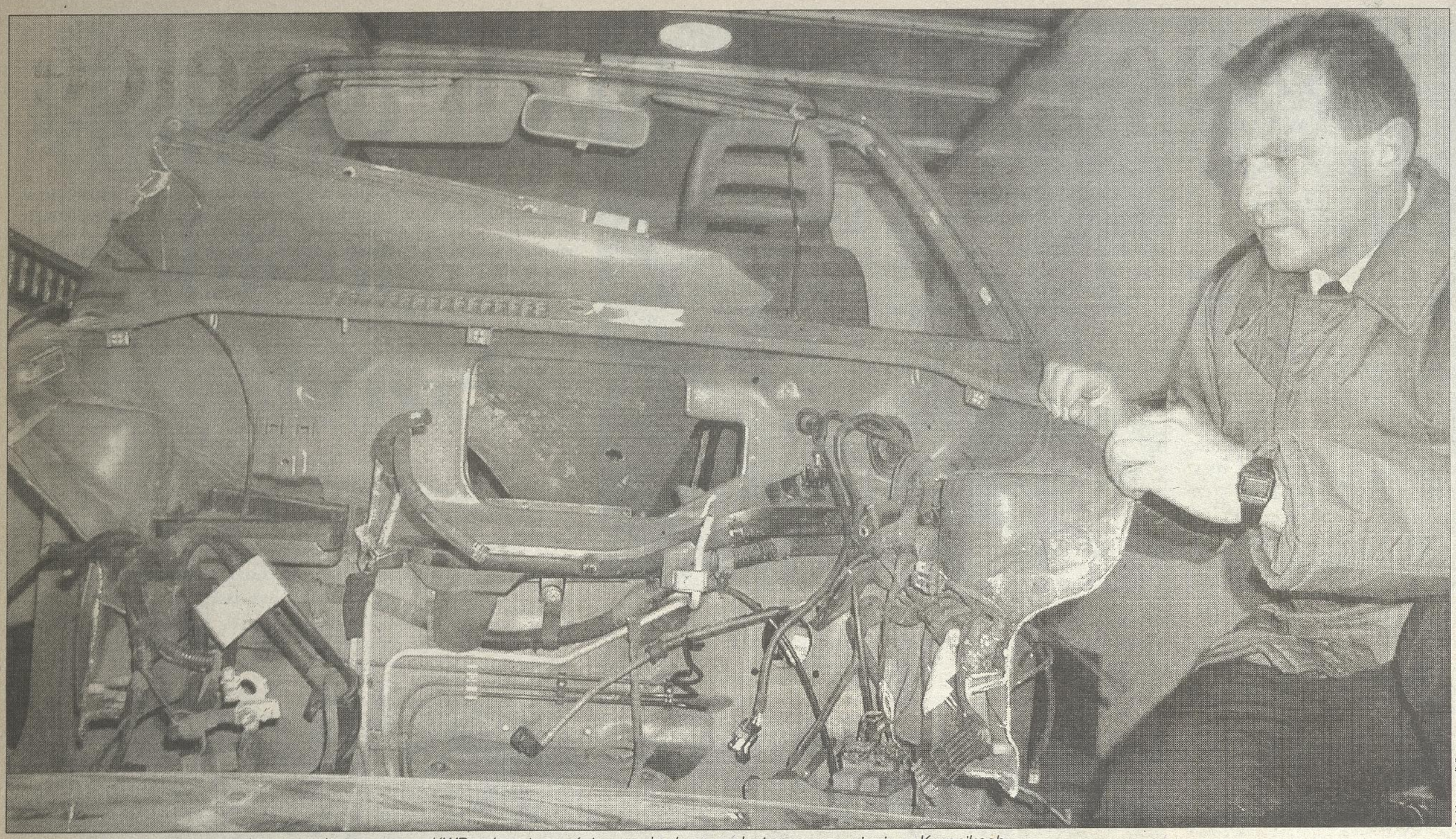
W sumie agencja wydzierżawiła ponad 200 ha gruntów. Jak wynika z danych suwalskiej filii ANR, teraz – tuż przed wejściem do Unii Europejskiej – na wszystkich przetargach czynsze dzierżawne osiągają wysoki poziom. Dwie-trzy tony z hektara to już standard.

Barbara Kociakowska



A. Zgiet/ P. Niemczynowicz

Kilku rolników podpisało umowę na dzierżawę gruntów, o które walczyli od dłuższego czasu



Archiwum policji

Nadkomisarz Andrzej Baranowski z zespołu prasowego KWP pokazuje części samochodowe znalezione w warsztacie w Krupnikach

Białorusini kradną volkswageny, Polacy – fiaty

Złodzieje czterech kółek

Nie ma złotego środka na złodziei samochodów – twierdzą zgodnie policjanci i fachowcy zajmujący się zabezpieczaniem aut przed kradzieżą. Co zrobić, gdy ktoś przystawi kierowcy pistolet do głowy czy przyłoży nóż do szyi? Albo skradnie kluczyki do pojazdu?

JOLANTA GADEK

– W Białymstoku nie odnotowaliśmy jeszcze takich zdarzeń, ale białostoczanie padali już ofiarami złodziei działających w ten właśnie sposób – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Złodzieje upatrywali sobie ofiarę na parkingu i śledzili ją. Potem wykorzystując chwilę nieuwagi kradli z kieszeni kluczyki. Gdy właściciel wracał na parking, po samochodzie nie było śladu.

Zdarzały się za to przypadki uprowadzenia pojazdów dosłownie „sprzed nosa" właścicieli. Złodzieje czaili się w pobliżu bramy wjazdowej do garażu lub na posesję. Wykorzystywali moment, gdy właściciel wysiadał na chwilę i zostawiał kluczyki w stacyjce oraz nie wyłączał silnika... W większych miastach modna jest też kradzież „na stłuczkę" lub „awarię". Bandyci celowo doprowadzają do drobnej kolizji z upatrzonym samochodem lub jadąc obok sygnalizują, że w aucie nie świecą się światła czy odpadł kołpak. Gdy zdenerwowany kierowca wysiada obejrzeć szkody, wskakują za kierownicę.

Od początku roku w woj. podlaskim skradziono 116 samochodów, z czego odzyskano 25. Najwięcej polonezów, fiatów, volkswagenów i audi. W ubiegłym roku podlaskiej policji zgłoszono 525 kradzieży. Udało się odzyskać 140 aut.

Montowali na lewo

Kilka dni temu policjanci z białostockiej komendy miejskiej wpadli na trop gangu zajmującego się kradzieżami samochodów na części. Złodzieje mieli w podbiałostockich Krupnikach warsztat blacharsko-mechaniczny. Przyjmowali od klientów zepsute lub rozbite samochody. Potem zlecali kradzież odpowiednich marek i typów pojazdów. Rozmontowywali je na części i konkretne podzespoły czy elementy karoserii wkładali do aut klientów. Zaopatrywali też w lewe części inne zakłady blacharskie i mechaniczne. Część towaru sprzedawali na szrotach.

Złodzieje wpadli przypadkiem. 23 marca wieczorem policjanci z posterunku w Dobrzyniewie zatrzymali do kontroli drogowej ciężarówkę Renault typu chłodnia. Autem podróżowało trzech mężczyzn w wieku od 20 do 31 lat – mieszkańców Białegostoku, Sidry i gm. Brańsk. Towarzyszył im 14-latek spod Brańska.

We wnętrzu izotermy były częściowo pocięte wraki seicento i peugeota. Auta te figurowały w rejestrze jako skradzione w marcu br. w Białymstoku i w jego pobliżu.

Trop wiódł do warsztatu w Krupnikach. Tam było kilkaset najprzeróżniejszych części od samochodów – elementów karoserii, kół, części mechanicznych z fiatów: seicento, 126 p, 125 p oraz peugeota i matiza.

Białorusini ciągną na Wschód

Mapa kradzieży samochodów ciągle się zmienia. Do niedawna samochody najczęściej ginęły w okolicach hipermarketów. Działania policji oraz agencji ochroniarskich zabezpieczających parkingi, montaż dodatkowych kamer monitorujących miejsca postojowe zmniejszyły ryzyko. Teraz samochody giną głównie z przyblokowych parkingów.

Pomimo rozbicia kilku białoruskich grup zajmujących się kradzieżą i przemytem aut na Wschód, nadal złodzieje z Białorusi uprowadzają pojazdy z Białegostoku, Augustowa, Kolna, Moniek oraz innych miejscowości woj. podlaskiego.

– Przyjeżdżają na nasz teren w kilkuosobowych grupach i w ciągu jednego, dwóch dni kradną siedem, osiem samochodów – głównie ośmiodziesięcioletnich volkswagenów passatów combi, mercedesów i audi. Na Białorusi są one bardzo popularne – pakowne, wygodne, jest do nich dużo części – mówią policjanci z pionu kryminalnego.

Złodzieje przywożą ze sobą białoruskie tablice rejestracyjne, które przyczepiają do uprowadzanych aut i spreparowane dokumenty. Liczą na to, że na granicy szczegółowo sprawdzane są tylko pojazdy luksusowe, czyli warte więcej niż 50 tys. zł. Starsze kontrolowane są wyrywkowo. Bywa, że któryś z kurierów wpada, ale wielu udaje się przejechać. Świadczą o tym choćby wyniki współpracy polskich i białoruskich organów ścigania. Pogranicznicy najczęściej udaremniają przemyt luksusowych samochodów.

Bmw na granicy

Podlascy pogranicznicy w marcu nie dopuścili do przemytu na Wschód bmw o wartości 100 tys zł. Auto usiłował wywieźć z Polski przez przejście graniczne w Bobrownikach Rosjanin, Andrey K.

Rosjanin podróżował czteroletnim bmw 320. Podczas kontroli strażnicy graniczni zauważyli przeróbki w polu numerowym auta, co wskazuje, że pochodzi ono z przestępstwa. Innym razem na przejściu drogowym w Bobrownikach udaremnili wywóz z Polski mercedesa vito o wartości 90 tys zł. Pojazd miał przebite numery nadwozia. Podróżował nim Rosjanin.

Przykłady tego typu można mnożyć. Od początku tego roku funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej udaremnili nielegalny wywóz z kraju 39 kradzionych samochodów o łącznej wartości ponad 1,6 mln zł. Zdarzały się sytuacje, że na przejściu drogowym w Budzisku strażnicy zatrzymywali lawety, na których znajdowało się po kilka drogich samochodów z przebitymi numerami silnika lub nadwozia. Podczas sprawdzania z reguły okazywało się, że zostały one skradzione w: Niemczech, Belgii, Francji czy Hiszpanii.

Na granicy najczęściej wpadają kurierzy, którzy za określoną opłatę rzędu kilkuset USD przewożą samochód za granicę. Dla niepoznaki kurierami bywają starsze kobiety lub emeryci. Przemytnicy dość często zabierają też z przejścia cudzoziemców „na podsiadkę" – za drobną kwotę przewożą ich przez granicę. Tacy turyści zapełniają bagażnik zakupami, które mają odwrócić uwagę służb granicznych od auta.

Dziuple wokół Białegostoku

Białystok to nie tylko miejsce kradzieży, lecz i przetrzymywania aut skradzionych w głębi Polski. Członkowie zorganizowanych grup przestępczych z Białorusi kradli pojazdy z niestrzeżonych parkingów w Szczecinie, czy miastach województwa warmińsko-mazurskiego. W drugiej połowie ubiegłego roku podlascy policjanci zatrzymali kilkudziesięciu Białorusinów.

– Złodzieje działali w sposób niekonwencjonalny. Część skradzionych samochodów ukrywali w garażach wynajętych od właścicieli, czy na posesjach znajdujących się na obrzeżach Białegostoku, płacąc za przysługę przemyconymi papierosami – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Bardzo często stawiali je też na różnych przyblokowych parkingach w Białymstoku. Mieszkańcy z reguły nie zwracali na takie auta uwagi.

W tym czasie złodzieje kontaktowali się ze wspólnikami zza wschodniej granicy, którzy przygotowywali dokumenty potrzebne do przerzutu pojazdów na Białoruś. Po kilku dniach do Białegostoku przyjeżdżał kurier, który dostarczał dokumenty i zabierał pojazd.

Na trop grup przestępczych policjanci wpadli podczas operacyjnego rozpoznania posesji i białostockich parkingów, na których stały auta z obcymi numerami rejestracyjnymi. W toku działań podjęto też współpracę z białostocką Izbą Celną oraz białoruskimi organami ścigania.

– Białoruscy złodzieje wyspecjalizowali się w pokonywaniu zabezpieczeń określonych modeli – mówią funkcjonariusze. – Te kilkuletnie auta z reguły są wyposażone jedynie w seryjne, fabryczne zabezpieczenia.

Lepsze niestandardowe

Zdaniem Roberta Toczydłowskiego, specjalisty zajmującego się montażem autoalarmów i wszelkiego rodzaju zabezpieczeń przed kradzieżą, największą wadą fabrycznych zabezpieczeń jest właśnie ich seryjność.

– Fabrycznie montowane immobilisery nie są złej jakości, ale ponieważ powtarzają się w wielu pojazdach, złodziejom łatwo je „rozbroić" – mówi. – Dlatego najskuteczniejsze są zabezpieczenia niestandardowe, polegające na skomplikowaniu elektronicznego zabezpieczenia. Potrafię wprowadzić do auta takie nietypowe rozwiązanie, że złodziej nie da rady go uruchomić. Uprowadzi pojazd tylko wtedy, gdy wciągnie go na lawetę... To się jednak zdarza niezmiernie rzadko.

Koszt takiego zabezpieczenia to ok. 500 zł. Skomplikować zabezpieczenie seryjne można już za 200 zł. Dobry autoalarm kosztuje ok. 500 zł.

– Wielu kierowców nie zdaje sobie sprawy z tego, że autoalarm nie zabezpiecza pojazdu przed kradzieżą, lecz jedynie przed włamaniem czy wandalizmem – mówi Toczydłowski. – Ma zasygnalizować, że ktoś niszczy samochód, ale nie uniemożliwi jego uruchomienia. Moim zdaniem przeżytkiem są wszelkie mechaniczne zabezpieczenia – blokady hamulców, skrzyni biegów czy kierownicy. Łatwo je zamontować, ale łatwo je też zdemontować.

Życie sączyć po kropelce

O życiu artystycznym, rodzinnym, roli w serialu „Rodzina zastępcza" z najpopularniejszą polską piosenkarką – **MARYLĄ RODOWICZ** *rozmawia* TOMASZ ZARĘBA

– Jest Pani obecna na polskiej scenie od ponad 30 lat i jako jedna z niewielu piosenkarek swego pokolenia wciąż utrzymuje się Pani na artystycznym topie. W czym tkwi fenomen Maryli Rodowicz?

– Chcę powiedzieć, że to jest trudne, dlatego że wystartować jest teraz łatwo, bo jest dużo konkursów, te wszystkie „Idole", „Droga do gwiazd" itp. Taki początek jest dosyć prosty, trzeba dać się zauważyć, natomiast potem utrzymać pozycję przez tak długi czas to wymaga już ogromnej pracy artysty i pomysłu na siebie. Na początku człowiek ma prawo nie wiedzieć, jaki chce być. Ja akurat wiedziałam od początku co chciałam śpiewać, od razu właściwie zaczęłam śpiewać z gitarą. Miałam swoich kolegów, gitarzystów, miałam zawsze swoje zespoły, sama decydowałam o repertuarze. Od razu wiedziałam, że jest mi bliska muzyka gitarowa, ballady i właściwie tego się trzymałam przez te wszystkie lata. Zbaczając z tej linii, oczywiście z ciekawości, śpiewałam różne rzeczy, jakieś pastiszowe, stylizowane na lata czterdzieste, z chórkami, z jakimiś śmiesznymi kroczkami. To była cała seria takich piosenek... „Damą być", „Nie ma jak pompa", „Sing -sing", przez to koncert był barwny. Zawsze też walczyłam o dobre teksty i moi fani doceniają to, że ten tekst był dla mnie ważny i zawsze dbałam o jego poziom!

– Ma Pani na swoim koncie kilkaset przebojów, z których większość to tak zwane „evergreeny". Czy do któregoś z nich ma Pani szczególny sentyment?

– Jest pewna grupa piosenek. Mogłabym ułożyć taką listę dwudziestu czy trzydziestu hitów, takich o których wiem, że ludzie oczekują ich na koncertach i takie piosenki na pewno się podobają. To są na pewno: „Niech żyje bal", „Małgośka", „Rozmowa przez ocean", „Kolorowe Jarmarki", „Wielka woda", „Remedium", „To już było", to są te utwory znane, których publiczność lubi słuchać. Ja natomiast mam takie swoje ulubione piosenki, które może nie są hitami, ale jest w nich coś, co mnie porusza, to są takie piosenki jak: „Wariatka tańczy" czy mniej znane piosenki Agnieszki Osieckiej, jej teksty, które ja śpiewałam i śpiewam dalej, piosenki z piękną muzyką, taką romantyczną, Seweryna Krajewskiego. Jest cała masa takich piosenek, z których mogłabym ułożyć płytę i nagrać ją sama dla siebie.

– Największym bez wątpienia Pani przebojem jest „Małgośka", uznana również za największą piosenkę ostatniego półwiecza. Czy jest to utwór o Maryli Rodowicz?

– Na pewno po części. Jest to utwór dodający odwagi kobietom, dziewczynom zawiedzionym w miłości. Ja tam śpiewam: „on nie jest wart twoich łez, bądź dzielna". Bardzo dużo kobiet uświadomiło mi o czym jest ta piosenka, że coś mogła znaczyć. I nagle się dowiedziałam, że jest ona kultowa. Myślę sobie Matko!, taki błahy tekst. Kultowa?!, zaczęłam ją wtedy analizować. Kiedyś przeczytałam poważny artykuł w prasie, rozprawę na temat tego tekstu, że to była piosenka pokoleniowa, o kobietach z lat siedemdziesiątych, które przeżywały rozterki sercowe i ta piosenka była dla nich ważna.

– Ostatnia Pani płyta nosi tytuł „Życie ładna rzecz", jak należy go interpretować?

– To jest tytuł z przekąsem powiedziany „Życie ładna rzecz". Jest tam fragment piosenki, tekstu Jana Wołka – „Człowiek, człowiek, to brzmi dumnie gdy w trumnie, lecz gdy minie, brzmi w trzcinie". Jest też taki tekst: „tyle miał nam dać, że aż brakło tchu, nasz świat, nasz brat, nasz król, za oknem szadź, popłuczyny snu" – taki gorzki jest ten tekst i „Życie ładna rzecz, a najbardziej w snach, więc grunt to mieć gdzie spać". Ta płyta jest taka raczej gorzka, dużo jest takich mądrych, gorzkich tekstów, że to życie jest nazwane rzeczą. W jednym z tekstów także z tej płyty piosenka „A choćby z gwinta" tam jest taki zwrot „czy to życie sączyć, pomalutku, po kropelce..., nie chlać to życie, a choćby z gwinta! Także cała płyta jest o tym, żeby po prostu żyć tak na maksa.

– Każda Pani nowa piosenka, to nowa Maryla Rodowicz. Była Pani już „hipiską z gitarą", „Marysią biesiadną", „złotą Marylą", „latynowską divą"czy „niebieską Marylą". Skąd czerpie Pani pomysły na kolejne kreacje sceniczne, stroje, fryzury?

– Jeżeli chodzi o te wszystkie Maryle to była to tylko zewnętrzna forma, bo mi się wydaje, że w środku to byłam Ja– ta hipiska z gitarą. „Złota Maryla" jako płyta jest piękna, melodyjna, często mądra i hitowa, czyli to co lubię najbardziej, natomiast zawsze trzeba wymyślić jakiegoś haka do promocji. Na przykład „Niebieska Maryla" to był zapis live trasy koncertowej – „Niebieskie lato z Marylą". „Złota Maryla" to też fantastyczna przygoda. Ustaliliśmy, że zrobimy złotą promocję. Ja miałam złoty kostium, złote soczewki– oczy jak u wilka, złote włosy, sesja była bardzo piękna, byłam wykąpana w takim złotym błocie, wszystko było złote, a koncert promocyjny, też miał złoty charakter. W zaproszeniach było napisane, że goście mają przyjść w złotych akcentach, złote zęby, więc ludzie się malowali na złoto, stół bankietowy był pomalowany na złoto, złote rybki pływały, było bardzo zabawnie, przed klubem, w którym odbywało się przyjęcie chodnik pomalowaliśmy na złoto, złote palmy postawiliśmy, chociaż był to listopad, i taka była zabawa w złoto.

– Jaka jest prywatna twarz Maryli Rodowicz?

– Wydaje mi się, że jestem ciągle taka sama. Mam proste włosy, jasne z grzywką, oczywiście zmieniam się czasami jak jest jakiś powód, np. koncert „Ladies". Firma BMG, która wydała tę płytę powiedziała:– „słuchajcie to ma być koncert bardzo elegancki, bo to pani prezydentowa , jej fundacja, orkiestra, po prostu zróbmy „Hollywood"! Myślę sobie „Hollywood" to był dla mnie jakiś pomysł, no to biała suknia z trenem, loki. Także są to właśnie takie pomysły od „wielkiego dzwonu"– powiedziałabym, kiedy się zmieniam. Na co dzień i na koncertach jestem właściwie taka sama, ubrana na sportowo w bluzy z numerami, jeansy, trampki. Gram w czerwonych trampkach , bo czuję się wtedy swobodnie, stabilnie i mogę skakać dwie godziny po scenie.

– Jakie ma Pani wady?

– Wad mam bardzo dużo. Myślę, że ambicja, która na ogół jest zaletą, u mnie jest chyba wadą, bo mnie samą bardzo męczy, bo nie daje mi spocząć na laurach i strasznie popycha do przodu. Powoduje te wszystkie zmiany, zawieruchy, wszystkie prowokacje i powoduje to, że ciągle walczę o nowe płyty, repertuar, to jest strasznie męczące i jakby niszczące dla mnie, bo przecież z tym się wiąże stres, jak to wyjdzie, a czy to jest dobry pomysł, to jest nieustający stres.



– Każde Pani nowe wcielenia równie często budzą zachwyt, co kontrowersje, bywają powszechnie komentowane, jak reaguje Pani na krytykę?

– Niedobrze. Bardzo przeżywam krytykę, zwłaszcza kiedy jest niesłuszna, bo ja rozumiem, że dla kogoś moje pomysły mogą być ryzykowne, czy słabe, mogę się nie podobać, natomiast jeśli coś jest ewidentnie pięknego, no to się wtedy buntuję. Często przeżywam krytykę, zresztą niesprawiedliwą. Na przykład ten koncert „Ladies", za który zebrałam bardzo dużo komplementów, widziałam, że publiczność bardzo dobrze reagowała, miałam duże brawa, wychodziłam, kłaniałam się, bisowałam i pewna kobieta w takiej darmowej gazetce, rozdawanej na ulicy napisała, że wypadłam najgorzej i że długo się ze mnie śmiano po koncercie, no i jak można było napisać taką bzdurę!

– Życie bardzo popularnej gwiazdy łączy się zazwyczaj z notorycznym brakiem wolnego czasu. Jak spędza Pani wolne chwile?

– Muszę powiedzieć, że bardzo lubię taki moment rano w domu, znaczy rano, 10–11, kiedy nie ma nikogo, wszyscy wychodzą. Mąż do pracy, dziecko do szkoły. I wtedy lubię zjeść śniadanie i usiąść z prasą, przeczytać gazetę, w takiej ciszy, nie odbieram telefonów, które oczywiście dzwonią bez przerwy i mam taką chociaż godzinę dla siebie. Latem staram się wygospodarować ze dwa tygodnie i wyjechać na Mazury. Jeżdżę tam do takiego zaprzyjaźnionego pensjonatu, gdzie nie ma ludzi, bo jest to duży teren, ogrodzony, także nie ma szans spotkać turystów. Wtedy łowię ryby, siedzę sama w łódce, medytuję i jest to taki rodzaj fantastycznego relaksu. Drugim moim zajęciem na Mazurach jest czytanie, bardzo dużo czytam. Tu w Warszawie z kolei, kiedy nie mam zajęć to bardzo lubię chodzić rano do siłowni i ćwiczę dwie godziny, to jest taki pożyteczny relaks, bo buduję formę, by potem skakać po scenie. Uwielbiam też chodzić do kina.

– Czy w natłoku wielu obowiązków, związanych z Pani karierą zawodową znajduje Pani czas na wychowanie dzieci?

– W domu zostało tylko najmłodsze dziecko, szesnastoletni syn, no to oczywiście z nim mam największy kontakt, bo widzę go prawie codziennie. Natomiast jeśli chodzi o starsze dzieci, no to one już jakby z tego domu, z tego mojego wychowania wyrosły i straciłam nad nimi kontrolę. Studiują, syn – informatykę, mieszka sam, córka jest na drugim roku w szkole rolniczej w Krakowie, no ale jest różnie. Są zdane same na siebie, ale chciały mieszkać same, więc muszą o sobie decydować, ale różnie to bywa, zawalają czasami rok w szkole.

– Jak układają się Pani relacje z mężem?

– Chyba dobrze, bo już jesteśmy 15 lat razem i mąż wspiera mnie właściwie codziennie. Spotykamy się wieczorem, bo on jest też bardzo ambitny i bardzo poważnie traktuje swoją karierę, dużo pracuje, a wieczorem razem siadamy i ja się go radzę. On jest z innej branży, ale dobrze zna moje problemy. Myślę, że jesteśmy dobrą parą.

– A jak to się stało, że trafiła Pani do serialu „Rodzina zastępcza", gdzie od pięciu lat wciela się Pani w postać zwariowanej cioci Uli?

– Po prostu zadzwonił producent i zapytał, czy bym nie zagrała w serialu. Ta propozycja była dla mnie wielkim zaskoczeniem, bo nie wiedziałam, czy potrafię. Zaproponowano mi zdjęcia próbne, a następnego dnia zadzwonił i mówi: „absolutnie, musisz to zagrać!" Spróbowałam, na początku był ogromny stres, bo nie miałam zielonego pojęcia, jak się gra do kamery, z partnerami, mówienie tekstu, uczenie się go na pamięć. To było dla mnie strasznie trudne, ale później czym dalej, tym było łatwiej, obserwowałam zwłaszcza Piotra Fronczewskiego, który jest zawodowcem, jest po prostu świetny, ale kiedy z nim gram, to on mnie bardzo śmieszy, więc muszę się strasznie powstrzymywać, żeby się nie śmiać, on o tym wie, więc już się tak umówiliśmy, że on nie patrzy na mnie, tylko na czubek mojej głowy. Z roku na rok coraz lepiej mi to idzie. Już chciałam się parę razy wycofać z tego, bo nie mam czasu, ale producent uprosił mnie, by chociaż od czasu do czasu zagrać chociaż kilka odcinków. Początkowo było napisane, że ta ciotka, która jest urzędniczką w Ministerstwie Obrony Narodowej, musi mieć marynarkę, teczkę, taki urzędniczy uniform, ale jak zobaczyli, że ja przynoszę jakieś skóry, jeansy, teraz w scenariuszu jest napisane, że ciotka jest zawsze po pracy.

– Jakie są najbliższe plany Maryli Rodowicz?

– Koncerty, koncerty, koncerty... pod koniec marca jadę na trzy tygodnie do Stanów, w kwietniu prawdopodobnie do Australii.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.



Uczniowie kl. IV SP w Kuzlach pracę nad tą palmą rozpoczęli po ferlach zimowych

M. Kaczyńska

Palma w każdej klasie

– Z dzieciństwa pamiętam, zupełnie inne palmy – mówi Teresa Grodzka, nauczycielka z Kuzi na Kurpiach. – Były nieduże i bardzo zielone. Kwiatuszkami przyozdabiano je bardzo skromnie.

Pani Teresa już od ferii pracuje z całą swoją klasą i rodzicami nad jedną palmą, zupełnie inną od tych sprzed kilkudziesięciu lat. Będzie miała cztery metry wysokości i wykonana zostanie z setek bajecznie kolorowych kwiatów z bibułki, przeplatanych żywym jałowcem. W szkole w Kuziach w każdej bez wyjątku klasie wre podobna praca. Tak samo we wszystkich szkołach w gminie Zbójna. W tygodniu, poprzedzającym Niedzielę Palmową, palmom nadaje się ostateczny wygląd, by w piątek zawieźć je do Gminnego Ośrodka Kultury w Zbójnej.

Wierzba lub porzeczka

Pani Teresa, rodowita Kurpianka z Kuzi, z dzieciństwa pamięta zupełnie inne palmy. W środę popielcową jej mama przynosiła do domu niewielkie witki wierzbowe lub gałązki porzeczki i wstawiała do wody. Przez cały Wielki Post pędy pokrywały się zielenią. W Niedzielę Palmową rano były przyozdabiane niewielkimi kwiatuszkami z bibułki, bardzo skromnie, żeby nie zakryć żywych, delikatnych listków. One przede wszystkim były ważne i świadczyły o urodzie palmy.

Po poświęceniu w kościele palmę wkładało się w domu za święty obraz. W ciągu roku domownicy sięgali do niej wiele razy. Pani Teresa pamięta, że w czasie burzy palmę wystawiało się w oknie, aby chroniła od piorunów. Mama jej opowiadała, że wiosną gałązkę z palmy gospodarz wkładał też za pierwszą odoraną skibę ziemi. Na szczęście i dobre plony. Gdy bydło szło pierwszy raz na pastwisko, gospodyni uderzała palmą każdą krowę. Rytuał ten przez cały rok miał chronić zwierzęta przed chorobami.

Osobny obrzęd dotyczył dzieci. W Palmową Niedzielę rodzice lub dziadkowie chłostali latorośle witkami mówiąc: „Palma bije, nie zabije, w Wielki Dzień za tydzień malowane jajko zjesz...”

Róbcie duże i bardzo kolorowe

W latach 80. w Kuziach pojawiły się inne palmy. Do ich wykonywania zachęcał ówczesny proboszcz, ks. Jan Grochowski. Namawiał ministrantów i wszystkie dzieci, by wiły jak największe palmy z papierowych kwiatków, borówek, jałowca, i przynosiły je w Niedzielę Palmową do kościoła. Za najlepsze dawał nagrody: słodycze, pomarańcze, banany.

– Jak dzieci zaczęły majstrować, to rodzice im pomagali – mówi pani Teresa. – Wszystkim bardzo się to spodobało. W Niedzielę Palmową w kościele zrobiło się bardziej odświętnie, kolorowo.

Ksiądz proboszcz największe palmy pozostawiał w świątyni, były ozdobą ołtarzy. Pojawiła się nowa tradycja. W Popielec część palm palono, a popiołem parafianie posypywali głowy. I tak jest do dziś.

Przykład z Łysych?

Dziś nikt w Kuziach nie zastanawia się, dlaczego wygląd palm się zmienił. Nowa forma okazała się tak atrakcyjna, że ludzie po prostu uważają ją za swoją. Wszystko się zmienia, mówią kuzianie, doskonali się, pięknieje. Dlaczego ma nie być piękniejsza także wielkanocna palma?

Pani Teresa przyznaje, że być może nowa forma palm to wpływy niedalekich, bo oddalonych tylko o 12 km Łysych, gdzie już w latach 70. zaczęto stroić bardzo wysokie, bo nawet 14-metrowe palmy. Czy w Łysych był to powrót do tradycji? Pani Teresa w to wątpi. Przecież to tak blisko, a w Kuziach nikt nie pamięta, by kiedykolwiek w przeszłości palmy miały taki wygląd.

Kurpiowskie korzenie

Dzisiejsze palmy w Kuziach, choć bardzo inne od tych sprzed kilkudziesięciu jeszcze lat, są jednak głęboko osadzone w tradycji. Ich główny „budulec” – kwiaty z bibułki – to ulubiona forma plastycznej twórczości dawnych Kurpianek. Papierowe kwiaty wykonywano tu od zawsze przed każdymi świętami, tworząc z nich bukiety do przyozdabiania chat. Nadały się wspaniale do strojenia palm. Tradycja przejawia się też w ich kolorystyce. Nie mogą to być kolory przypadkowe, lecz ułożone w kompozycje wywodzące się z dawnej symboliki. I tak obowiązkowo musi być w palmie kolor zielony, symbol wiosny. Ważny jest też odcień: nie blady, zgaszony, lecz wyrazisty i nasycony. Jak mówią Kurpie w Kuziach – fest zielony. Obowiązkowy jest też fest fiolet – symbol męczeństwa Chrystusa, żałoby. Do tego dochodzą intensywne czerwienie i nasycone żółcie, symbolizujące radość ze Zmartwychwstania Pańskiego i nadchodzącej wiosny. Sprawą indywidualnych umiejętności i smaku jest wykonanie palmy: maestria kwiatków, artyzm kompozycji.

Konkurs na palmę

Sześć lat temu w całej gminie Zbójna narodziła się kolejna wielkanocna tradycja. Gminny Ośrodek Kultury organizuje konkurs na palmy dla każdego. Uczestniczą w nim przede wszystkim szkoły. Również dzieci i młodzież, skupione w kółkach zainteresowań przy GOK-u. Swoje palmy zgłaszają też do oceny indywidualnie osoby dorosłe.

W każdej klasie nauczyciele wraz z dziećmi i rodzicami rozpoczynają pracę nad konkursową palmą zaraz po zimowych feriach. Gromadzi się bibułki, klej, druciki i inne przedmioty, niezbędne do wykonania palmy. Dzieci pod kierunkiem nauczycieli po lekcjach tygodniami wiją bibułkowe kwiatuszki, gromadzą je w pudłach. W tygodniu poprzedzającym Niedzielę Palmową do akcji wkraczają rodzice. Przynoszą długie kije, żywe gałęzie jałowca i praca wkracza w ostatnią fazę. Każda klasa otacza swoją pracę tajemnicą, chroni palmę przed „konkurencją”. Podglądania jednak się nie zakazuje.

– Ciągle się doskonalimy, kwiaty są coraz staranniej wykonane, a kompozycje coraz bardziej oryginalne – mówi pani Teresa.

W Niedzielę Palmową rano sala GOK w Zbójnej przypomina fantastyczną krainę tęczy. I rozpoczynają się wielkie emocje. Wójt ogłasza zwycięzców konkursu i przyznaje nagrody.

I właśnie te nagrody najbardziej motywują wszystkich do pracy. Są to bowiem dopłaty do wakacyjnych wycieczek. Dzięki palmom wiele dzieci z niezamożnej gminy w każde wakacje wyrusza w świat, ogląda morze, góry, zwiedza zabytki kultury i historii.

Forma piękna ale gdzie treść?

Palmowa niedziela dla uczestników konkursu nie kończy się w GOK-u. Wracają z palmami do swoich parafii i tam biorą udział w nabożeństwach. Po zakończeniu uroczystości najpiękniejsze palmy pozostawiane są w świątyniach, niektóre wracają do szkół. A co zanieść do domu, by zatknąć za świętym obrazem? I to jest najsłabszy punkt nowej tradycji. 4-metrowe, a nawet znacznie mniejsze palmy, nie zmieszczą się w domu, nie mówiąc już o ich zatknięciu za obraz. Tradycja rozkwitła w barwach i kształtach, ale brakuje w niej „palmowej” magii. Lecz na to – niestety – nic już nie można poradzić. Jak mówią w Kuziach, wszystko się zmienia i doskonali.

Maria Kaczyńska

REKLAMA

BOLIX®

NASI PARTNERZY

1. PHU "BBWW" Sp. z o.o.
15-532 Białystok
ul. Wiewiórcza 66
tel. (085) 741-64-80
(085) 732-84-08

2. PHU "SA & SZA" Sp. z o.o.
15-502 Białystok
ul. Plażowa 2
tel. (085) 741-20-03
fax (085) 741-20-53

Hurtownia nr 1
15-182 Białystok
ul. 27-go Lipca 62
tel. (085) 675-27-78

3. Przedsiębiorstwo "SABO"
Bogdan Sadowski
16-400 Suwałki
ul. Waryńskiego 26
tel. (087) 566-55-97

Hurtownia O/Białystok
ul. Handlowa 7
tel. (085) 745-56-88

Hurtownia O/Ełk
ul. Łukasiewicza 2a
tel. (087) 621-29-20

Hurtownia O/Giżycko
ul. Warszawska 8
tel. (087) 429-31-68

Sklep Firmowy, Augustów
ul. Rynek Zygmunta Augusta 27
tel. (087) 664-58-15

4. BCMB Sp. z o.o.
15-657 Białystok
ul. Ks. J. Popiełuszki 115
tel. (085) 661-21-12, 662-87-43

5. ATEST-POL
Tadeusz Pruszko
18-402 Łomża
ul. Poligonowa 8
tel. (086) 218-02-60

O/ Grajewo
ul. Kolejowa 6
tel. (086) 272-34-94

O/Ełk
ul. Łukasiewicza 2A
tel. (087) 621-16-43

6. Skład Budowlany "PODBIELSKI"
18-400 Łomża
ul. Poznańska 103
tel. (086) 216-97-00

7. Hurtownia Artykułów Przemysłowych
Jerzy Sapieżko
17-300 Siemiatycze
ul. Annopolska 11
tel. (085) 655-36-00

8. Firma "Łuczaj"
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Kolejowa 2A
tel. (085) 730-54-74

9. PHU "CHOIŃSKI"
18-300 Zambrów
Wola Zambrowska 8
tel. (086) 271-37-55

SYSTEMY DACHOWE

Każdy może zrobić pisankę

Z Krystyną Cieśluk z Lipska nad Biebrzą o robieniu pisanek rozmawia Marta Romańczuk

– Od jak dawna zajmuje się Pani pisankarstwem?

– Zaczęłam robić pisanki prawie 58 lat temu. Już jako 8-letnie dziecko próbowałam uczyć się i pisałam pierwsze jajka. W szkole już próbowałam pokazywać. Pisałam na zajęciach. Od kiedy wyszłam za mąż w 1955 r., od tamtej pory piszę, piszę i piszę...

Pisanie jajek to w mojej rodzinie tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Uczyła mnie tego mama, a ją uczyła jej mama. Teraz pisanki robią moje dwie córki. Piszą też wnuczki.

– W jaki sposób tradycyjnie pisało się jajka? Czego się używało, żeby powstała pisanka?

Kiedyś pisanki zaczynało się robić od pierwszego dnia Wielkiego Postu – w Środę Popielcową. Trzeba było do świąt robić ich dużo, bo dawane były chrześniakom. A ludzie w tamtych czasach mieli ich wielu.

Używało się tylko naturalnych produktów. Pisano wzory woskiem na jajkach surowych i używano farb naturalnych. Wybierało się jajka białe, żeby były ładniejsze. Często do naturalnego wosku dorzucało się pączki brzozy, bo wówczas wosk ma piękny złoty kolor. Przed Wielkanocą opisane jajko wkładało się do farby z kory olchowej albo z kory dębowej. Najpierw trzeba było zaparzyć tę korę. Kiedy postała trzy dni, wtedy dorzucałyśmy rdzawego żelaza i na koniec dodawałyśmy zendry, to takie zmiotki z kowadła. Po trzech dniach trzeba było wyjąć żelazo. I wtedy wkładało się jajka. Wyjmowało się je po paru godzinach, osuszało i znów wkładało. Czasami trzeba było i trzy razy wyjmować. To zależało od tego jak skorupka jajka nasiąknie czarną farbą. Po malowaniu odgotowywało się jajka w łuskach cebuli. I właśnie kiedy dawaliśmy pączki brzozy, by wzory miały piękny złoty kolor. W połączeniu z czarną farbą dawało efekt dosłownie zachwycający.

– Czy obecnie w sztuce pisania jajek coś się zmieniło?

– Wzory trochę się zmieniają. Zaczynamy robić teraz więcej pod klienta, ale staramy się zachować praktycznie te wzory, które były podstawą robienia pisanek. Teraz robi się na potrzeby kraju i zagranicy wydmuszki. Robimy duże ilości pisanek i nie sposób byłoby jajek gotować i trzymać. Wydmuszki są bardziej trwałe i łatwiejsze do przechowywania przez długie lata. Obecnie maluje się już nie w farbach naturalnych tylko chemicznych. Pisanki są bardziej kolorowe. Kiedyś, jak nie używano farb chemicznych, mniej malowano na kolory.

– Jak zatem obecnie robi się pisankę?

– Często ludzie mnie pytają, jak to się robi, ile czasu trwa. Kiedyś byłam na Cepeliadzie w Warszawie, podszedł do mnie pan i zapytał, czy ja tylko piszę. Odpowiedziałam: nie proszę pana, bo ja, żeby to przygotować muszę jajko umyć, wydmuchać, osuszyć, pościskać, opisać, wymalować, wydrapać. On odpowiedział: nie wiedziałem, że pani taka żartobliwa. A to nie żarty.

Teraz pisanki zaczęłam pomału robić już jesienią. A od trzeciego dnia świąt Bożego Narodzenia siedzę każdego dnia i robię. Nie piszę tylko jak mam wyjazd na kiermasz i w niedzielę.

Wydmuszki przygotowujemy już wcześniej. Całe lato je robimy, żeby jesienią mieć przygotowane, wysuszone, wymyte. Ale przede wszystkim przed rozpoczęciem pisania trzeba wydmuszkę jeszcze raz umyć w płynie.

Robienie pisanki zaczyna się od wzorów woskiem. Potem maluje się jajka w farbach chemicznych – wrzuca się do farby i przyciska jakimś pojemniczkiem. Jeżeli nanosi się różne kolory, to można nawet malować w sześciu czy siedmiu farbach. Później suszy się pisankę nad gazem. Po malowaniu wosk ścieramy i już jajka są gotowe do zaklejenia i sprzedania.

– Myśli Pani, że każdy potrafiłby zrobić taką pisankę?

– Każdy może zrobić, każdy kto będzie chciał. Wystarczy mieć jajko, patyczek, szpileczkę, maszynkę elektryczną i wosk. I można siadać, i pisać. Maszynka elektryczna jest potrzebna po to, żeby wosk był mocno, mocno rozgrzany. Patyczkiem i szpileczką się pisze.

Można użyć właściwie wszystkich jajek. Ciemne jajka nie nadają się, bo farba zmienia kolor. Ja robię pisanki z jaj kurzych, gęsich, rajskich kurek i strusich. W tym roku zrobiłam 13 sztuk na jajach strusich.

– Dziękuje za rozmowę.



Pokaz robienia pisanek na jarmarku „Kaziuk Suwalski 2004"

I. Poczobut



REKLAMA

BO LUBIĘ SPOKÓJ



Kończę budowę naszego domu. Przez cały ten czas dbałem o najwyższą jakość materiałów, z których powstawał. Chcę aby nasz dom był pięknym i ciepłym miejscem, do którego chętnie się wraca.

Dlaczego zaufałem materiałom do elewacji BOLIX? Bo w sprawach ważnych polegam tylko na sprawdzonych rozwiązaniach.

Bolix to:
- systemy docieplеń
- tynki akrylowe, silikatowe i mineralne
- farby i preparaty ochronne do elewacji

BOLIX®
SYSTEMY DOCIEPLEŃ

BOLIX Sp. z o.o. tel. (033) 861 60 01 www.bolix.pl

Zmyliła tropy, bo chciała w spokoju urodzić dziecko

Cena sławy

Edyta Górniak, supergwiazda muzyki pop, w minioną sobotę urodziła syna w łomżyńskim szpitalu. Na nowej stronie internetowej gwiazdy w poniedziałek ukazała się lakoniczna informacja: „Dnia 27 marca o godz. 9.11 na świat przyszedł Allan Krupa, syn Edyty i Darka".

MARIA KACZYŃSKA

Niektóre bulwarówki donosiły, że dziecko przyszło na świat w Portugalii. Tylko nasi Czytelnicy znaleźli się w ekskluzywnym gronie dobrze poinformowanych: pierworodny syn gwiazdy urodził się w łomżyńskim szpitalu.

Edyta Górniak ostatnio nie miała łatwego życia. Nieodłączną częścią wielkiej popularności było zainteresowanie mediów jej życiem prywatnym. Zdaniem piosenkarki, nie było to zainteresowanie życzliwe, lecz pełne brutalnych ataków i upokorzeń. Przypisywano jej wiele romansów, m.in. z prezydentem RP. Bulwarowe pisma bez żenady rozpisywały się o jej rzekomych patologicznych doświadczeniach z dzieciństwa. Wielokrotnie przypisywano jej też stan odmienny.

Będąc już w zaawansowanej ciąży, artystka wystąpiła w popularnym telewizyjnym talk-show, a następnie napisała dwa listy otwarte: do swoich fanów oraz do dziennikarzy. I w wywiadzie telewizyjnym i w listach, dała upust swojemu rozżaleniu z powodu brutalnego „odzierania z intymności". Zaapelowała o poszanowanie jej życia prywatnego. Zapowiedziała, że nie będzie już udzielać żadnych wywiadów, a „dziennikarskie hieny" niech się zadowalają „resztkami wtórnych plotek".

W mieście Darka

Życiowy partner gwiazdy, muzyk Dariusz Krupa, to rodowity łomżanin. Zanim stał się cenionym muzykiem sesyjnym, współpracującym z najbardziej popularnymi wokalistami, w Łomży ukończył szkołę muzyczną. Tutaj też pojawił się w połowie lutego z Edytą. Wizyta była całkowicie prywatna i otoczona tajemnicą. Jednak już nazajutrz wiele osób w Łomży wiedziało, że celem przyjazdu był szpital, a konkretnie jego oddział położniczy. Gwiazda odwiedziła oddział, interesowała się jego wyposażeniem, oglądała salę porodów rodzinnych. Powód był oczywisty: szukała miejsca, gdzie mogłaby się schronić, by w spokoju urodzić dziecko.

Dochowali tajemnicy

Nieoficjalnie mówi się, że gwiazda przed podjęciem decyzji o skorzystaniu z usług łomżyńskiego szpitala, który posiada certyfikat UNICEF „szpitala przyjaznego dziecku", zażądała od dyrekcji i personelu gwarancji na piśmie, że nikt o niczym się nie dowie.

Personel szpitala okazał się wyjątkowo lojalny. Wiadomość o tym, że w sobotę, 27 marca, rano, na świat przyszedł syn Edyty Górniak i Dariusza Krupy, na miasto przedostała się dopiero w niedzielę po południu. Jej potwierdzenie udało nam się uzyskać z wielkim trudem. Lekarze i pielęgniarki kategorycznie odmawiali jakichkolwiek rozmów na ten temat. Wiadomości były pomyślne: chłopiec jest zdrowy, waży 3950 g. Oboje – mama i dziecko – czują się dobrze.

Na straży spokoju

Kiedy w poniedziałek chcieliśmy uzyskać więcej informacji o najsłynniejszej pacjentce w niedługiej, bo zaledwie kilkuletniej historii łomżyńskiego szpitala, natrafiliśmy na całkowitą blokadę. Lekarze z oddziałów położniczego i noworodkowego mieli wyłączone telefony. Pielęgniarki odkładały słuchawki. Przez podstawione osoby dowiedzieliśmy się jedynie, że tata Dariusz był obecny przy porodzie, ale stale przy młodej mamie i dziecku przebywają dwie panie. Nikt nie wiedział, kim kobiety są dla piosenkarki. Podkreślano tylko, że są bardzo sympatyczne i skromne. Podobnie jak słynna pacjentka, która choć miała oddzielny pokój, to jednak, jak wszystkie położnice, korzystała ze wspólnej łazienki i toalety.

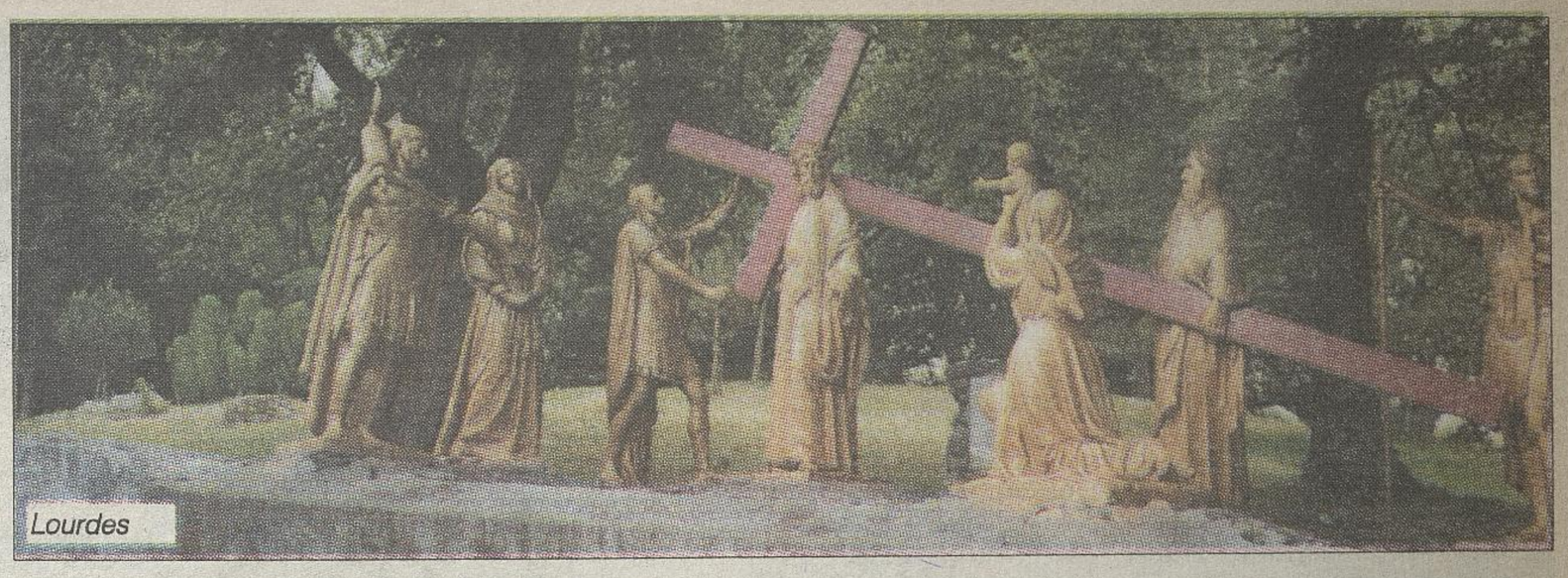
Nie próbowaliśmy dowiadywać się, kiedy gwiazda zostanie wypisana ze szpitala. Edyta Górniak ma rację. Istnieje granica prywatności, której nie wolno naruszać.

„Zastanówcie się, gdzie jest Wasze człowieczeństwo, jeśli nie w sytuacjach tak ważnych momentów życia, jak czyjaś żałoba, odejście, lub czyjeś narodziny i tworzenie się nowego życia" – apelowała rozpaczliwie gwiazda do dziennikarzy we wspomnianym na wstępie liście.



Oko cyklopa

Pielgrzym na Drodze Krzyżowej


Lourdes

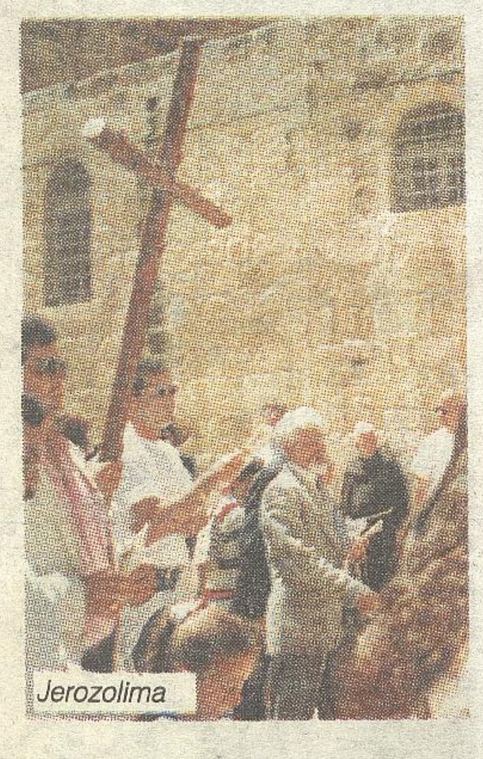
Kto chociaż raz przeszedł tę Drogę, nie będzie w stanie jej zapomnieć. Przemierzając w ścisku i hałasie uliczki dzielnicy muzułmańskiej starej Jerozolimy, będącej jednym wielkim bazarem... Przeciskając się krętymi wyboistymi zaułkami, to wznoszącymi się schodami w górę, to opadającymi stromo w dół, oblepionymi straganami ze wszystkim, co może zainteresować turystów...

Kto wśród smaków i zapachów Wschodu, przy wtórze śpiewów muezina, nawoływań sprzedawców, policyjnych gwizdków, kroków żołnierzy, śmiechu dzieci i gwaru różnojęzycznego tłumu, wypatrywał polskie stacje, wzniesione przez żołnierzy generała Andersa, na zawsze zapamięta ten dzień.

Via Dolorosa (Droga Męki) wiedzie ze Starego Miasta w Jerozolimie do Bazyliki Grobu Bożego. I chociaż nie ma tu pełnych modlitewnego skupienia ścieżek polskich Kalwarii, majestatu górskich sanktuariów maryjnych, ta Droga Krzyżowa jest jedyna, niepowtarzalna. Tutaj przecież wszystko się zaczęło.

Z całego świata do Jeruzalem

Jak podaje tradycja, Matka Jezusa obchodziła drogę, po której szedł


Jerozolima

Jej Syn, obarczony krzyżem. Pierwsi jerozolimscy chrześcijanie czcili miejsca związane z męką Jezusową, upamiętniając ją kamieniami, wznosząc przy nich kościoły, a potem nawiedzali, rozważając to, co tam się wydarzyło. Jeden z najwcześniejszych opisów tych miejsc, jak również przebiegu odprawianych nabożeństw, znajduje się w Pamiętniku Eterii (Egerii).

Natomiast św. Hieronim (IV wiek) w jednym ze swych listów pisze o pielgrzymach: „Z całego świata przychodzą tu do Jeruzalem, pełne jest miasto ludzi ze wszystkich narodów, którzy przybywają pokłonić się Chrystusowi na tych miejscach, gdzie naprzód zajaśniało światło Ewangelii".

Nabożeństwa Drogi Krzyżowej upowszechniali najpierw dominikanie. Jeden z braci, Ricoldo z Monte Crucis, pozostawił pierwszą znaną wzmiankę o tej modlitwie, datowaną na 1228 rok. Franciszkanie, którzy w roku 1345 zostali kustoszami sanktuariów jerozolimskich, ułatwiali przeżywanie Via Dolorosa pątnikom. Następnie wpadli na pomysł, aby ci, których nie stać na pielgrzymowanie, mogli Drogę Krzyżową odprawiać w miejscu zamieszkania, w kościele lub na otwartej przestrzeni. Stacje Męki Pańskiej rzeźbiono albo malowano na obrazach.

Z Ziemi Świętej w świat

Możni pielgrzymi, wracający z Ziemi Świętej do swoich krajów, wznosili na wzgórzach symboliczne budowle, odtwarzając scenerię jerozolimską. Najstarsza kalwaria powstała w 1420 roku pod Kordobą w Hiszpanii, następnie w Lubece i Norymberdze w Niemczech.

Kult Drogi Krzyżowej przejawiał się w nabożeństwach stacyjnych, połączonych z odwiedzaniem określonych miejsc. Jakub Wujek wskazywał na siedem kościołów lub ołtarzy. Pierwszą polską kalwarię ufundował Mikołaj Zebrzydowski w 1600 roku. Słynne jest założenie kasztelana lwowskiego Andrzeja M. Fredry w pobliżu góry Pacław, znane kalwarie w Pakości, Wejherowie, Wambierzycach, Piekarach Śląskich i wiele innych.

Trzy fatimskie Drogi

Wszystkie grupy pielgrzymkowe, udające się do sanktuariów, z reguły odprawiają Drogę Krzyżową. Nie tylko w Wielkim Tygodniu, w piątki, ale każdego dnia. Tak jest w Fatimie, Lourdes, La Salette czy Licheniu.

Fatima ma trzy Drogi Krzyżowe. Pierwsza, Wielka, długości trzynastu kilometrów, poświęcona została w 1927 roku. Przebiega wzdłuż trasy Batalha-Fatima, co kilometr ustawiono proste, granitowe krzyże blisko dwumetrowej wysokości. Przemierzały ją pieszo tysiące pątników, a końcowy odcinek na kolanach.

Gdy wzrastał ruch kołowy, Wielka Droga Krzyżowa była coraz mniej uczęszczana, a zwietrzałe, skryte wśród drzew stacje, ledwie widoczne. Popularna wśród pielgrzymów stała się Mała Droga Krzyżowa, zwana „Węgierską". Ufundowali ją bowiem katolicy węgierscy, którzy po wydarzeniach 1956 roku opuścili swoją ojczyznę.

Wzdłuż brukowanego dwukilometrowego szlaku dla pieszych ustawiono czternaście małych kapliczek z białego wapienia, z rzeźbionymi w kamieniu scenami Męki Pańskiej. Golgota z Monumentem Ukrzyżowania to jednocześnie kaplica św. Stefana, króla Węgier. Droga przecina miejsca, w których w sierpniu 1917 roku ukazała się dzieciom Matka Boża.

Trzecia fatimska Droga Krzyżowa, w pobliżu Bazyliki, to nie szlak, a wizerunek. Na tylnej ścianie dwustronnego portyku umieszczono monumentalne wizerunki czternastu stacji, w postaci mozaiki ułożonej z płytek ceramicznych.

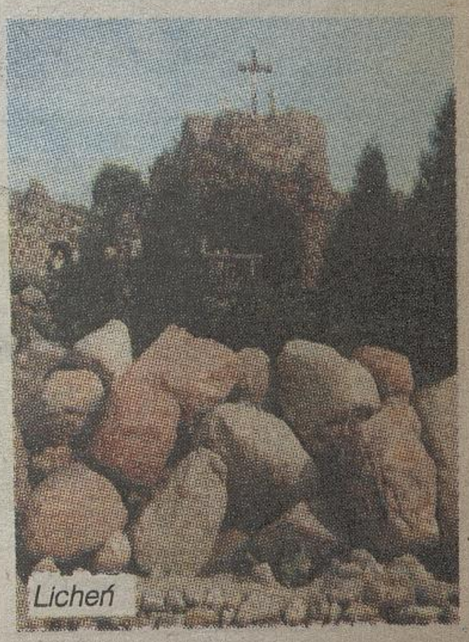
Z aniołem górskimi ścieżkami

Wśród szczytów Alp Francuskich leży Sanktuarium Matki Boskiej Wspomożycielki Grzeszników w La Salette. Droga Krzyżowa wytyczona została ścieżką, którą Piękna Pani przebyła podczas objawienia. Ma ona kształt litery S, przypomina drogę Jezusa z pretorium Piłata na Golgotę.

W Lourdes anioł wskazuje Drogę Krzyżową, która ma około półtora kilometra długości i pnie się malowniczo w górę. Stoi przy niej 115 żeliwnych figur dwumetrowej wysokości, projektu artysty Denysa de Sollere. Każda stacja to dar wielkich pielgrzymek diecezjalnych lub narodowych. Krzyż przy dwunastej stacji został przywieziony z Ziemi Świętej w 1885 roku. Pierwsza stacja to kopia Świętych Schodów – Scala Santa, znajdujących się przy Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Wierni pokonują je na kolanach. Przed przyjazdem Ojca Świętego Jana Pawła II w 1983 roku, w tym miejscu nieznani sprawcy wysadzili w powietrze figurę.

Zakończenie Drogi Krzyżowej w Lourdes to stacja piętnasta, ustawiona w stulecie objawień, w roku 1958. Ma formę koła, symbolizuje słońce, wieniec kłosów zbóż i chleb jako hostię – Eucharystię. Obok jest napis: „O wschodzie słońca w wielkanocny poranek kamień został odsunięty. Miłość silniejsza jest od śmierci."

Tekst i fot. Aniela Łabanow


Licheń

REKLAMA

Z TYŁU
TEŻ JESTEŚMY DO PRZODU



I TY TEŻ BĘDZIESZ: PEUGEOT 206 SW JUŻ OD 39 900 zł

www.peugeot.com.pl

Liczba samochodów ograniczona...

206 SW

PEUGEOT

PEUGEOT 206 SW. BEZKOMPROMISOWY.

Szczegóły w salonach Peugeot.

Białystok
POZNAŃSKI AUTO
ul. 27 Lipca 1/1
tel. 0-85/675-57-21

Ełk
AUTO SERWIS
ul. Suwalska 88
tel. 0-87/621-59-71

Suwałki
AUTO SERWIS
ul. Sejneńska 24
tel. 0-87/566-08-37

N73330Hgwbo

Eliza i Jolanta Muszyńskie z Wasilkowa wzięły udział w programie telewizji TVN

Dla Elizy wszystko

Cała Polska widziała, jak pani Jolanta Muszyńska z Wasilkowa samodzielnie... pilotuje samolot. Musiała przeżyć liczne powietrzne akrobacje, z czego najgorsza była ponoć „śruba w dół". Jednak wytrzymała! Dzięki temu jej córka, Eliza, mogła pojechać na profesjonalną sesję fotograficzną do Wenecji.

DOROTA NAUMCZYK

Bajki o Kopciuszku, który zamienia się w piękną królewnę zdarzają się nie tylko w... bajkach. W takiej „bajce na jawie" główną rolę zagrała Eliza Muszyńska, licealistka z Wasilkowa koło Białegostoku. Piękna i mądra, ale nigdy nie śmiała nawet marzyć o tym, by na kilka dni zamienić się ze skromnej uczennicy w profesjonalną modelkę, która będzie fotografowana przez mistrzów obiektywu na głównym placu... Wenecji. Nigdy też nie przypuszczała, że jej zdjęcia opublikuje jeden z najbardziej poczytnych magazynów dla kobiet – „Cosmopolitan".

– Tę bajkę na jawie przeżyłam dzięki mojej mamie, która jest moją najlepszą przyjaciółką! – podkreśla. – To ona bowiem, specjalnie dla mnie, pokonała swój największy strach – strach przed lataniem.

Strach i marzenia

Cała historia miała swój początek na ostatnich wakacjach, kiedy to Eliza brała udział w wyborach Miss Bikini 2003 w Łebie. Wpadła wtedy w oko jednemu fotografowi, który zrobił jej sporo pięknych zdjęć.

– No i te zdjęcia musiał zobaczyć ktoś z telewizji, ponieważ kilka dni po powrocie z Łeby otrzymałam telefon od pani z TVN-u, która powiedziała, że chce zrobić o mnie program i zaprosiła mnie razem z rodzicami do Warszawy – wspomina Eliza.

Po krótkiej naradzie rodzinnej państwo Muszyńscy z córką zdecydowali się pojechać. Choć jeszcze nawet nie wiedzieli dokładnie po co. Nigdy wcześniej nie słyszeli o programie „Dla Ciebie wszystko", ponieważ TVN dopiero kręcił pierwsze odcinki i żaden z nich jeszcze nie miał swojej telewizyjnej emisji.

– Jednak kiedy otrzymaliśmy w studiu do wypełnienia formularze i trzeba było dużo pisać o tym, czego się boimy, a o czym marzymy, to przyszło mi do głowy, że będzie to program nie tyle o mnie, ile o marzeniach... – wspomina Eliza.

Pani Jola – w rubryce dotyczącej strachu – napisała, że nie przepada za lataniem, bo ma coś na kształt lęku wysokości i nigdy nie posunęłaby się do tego, żeby zasiąść za sterami samolotu.

– Ja zaś wiedziałam, że w rubryce o marzeniach nie można wpisywać takich rzeczy jak dom czy samochód – wspomina Eliza. – Zresztą nie mam takich materialnych marzeń. Miałam tylko jedno – by choć przez chwilę poczuć się jak zawodowa modelka.

Błędnik wariował

Kiedy państwo Muszyńscy wrócili do domu, do Wasilkowa, prawie zdążyli już zapomnieć o tym telewizyjnym incydencie. Nic wielkiego się przecież nie wydarzyło, niczego im nie obiecano. Po dwóch tygodniach zadzwonił telefon. Tym razem chciano rozmawiać tylko i wyłącznie z mamą Elizy, z panią Jolą.

– Dowiedziałam się, że wybrano nas do programu i że mam na kilka dni przyjechać do Warszawy, jednak istotne było to, żeby wszystko odbywało się w największej tajemnicy! – opowiada pani Jola. – Córka nie mogła się o niczym dowiedzieć!

Mężowi pani Jola oczywiście powiedziała całą prawdę, natomiast Elizie musiała skłamać, że jedzie na badania do warszawskiej kliniki.

– Czym mnie oczywiście potwornie przeraziła – śmieje się dziś Eliza. – Bo przecież wiem, jakie są w szpitalach kolejki do badań i pomyślałam sobie, że skoro mama musi jechać tak nagle i aż do Warszawy, to na pewno dolega jej coś poważnego!

W towarzystwie ekipy TVN-u pani Jola spędziła cztery dni. Pierwszego dnia w Warszawie musiała przejść szczegółowe badania lekarskie, poprzedzające wykonanie wyznaczonego jej zadania.

– A jakie to zadanie i jaka jest za to nagroda dowiedziałam się nazajutrz, podczas spotkania z Hubertem Urbańskim – opowiada. – Jednak co mnie tak naprawdę czeka, okazało się dopiero przed samym zadaniem, kiedy to zawieziono mnie na lotnisko do Międzybrodzia Żywieckeigo, w górach. Już wiedziałam, że będę musiała latać!

Nogi się pod nią ugięły, kiedy zaczęli jej przypinać spadochron. Wtedy bowiem zdała sobie sprawę, że może nie być różowo...

– Bardzo się bałam, ale silniejsza niż strach była chęć spełnienia marzeń mojej córki – mówi. – No i nie bez znaczenia były też względy ambicjonalne. Postanowiłam, że się nie poddam, że chociaż spróbuję...



Eliza Muszyńska z Wasilkowa na kilka dni zamieniła się ze skromnej licealistki w profesjonalną modelkę

W samolocie leciała tylko ona i pilot. Kiedy on – po wyprowadzeniu samolotu na pewien pułap wysokości – przekazał jej stery, okazało się, że... pilotowanie wcale nie jest takie straszne, jak wcześniej myślała. Znacznie gorzej było potem, kiedy zaczęli wykonywać powietrzne akrobacje.

– Najgorsze były śruby w dół – wspomina z przerażeniem pani Jolanta. – Kiedy siedzi się w samolocie wykonującym taki manewr, to ciało waży siedem razy więcej niż normalnie! I wszystko, cała krew uderza do mózgu!

Po pierwszej akrobacji pani Jola pomyślała, że nie wytrzyma ani chwili więcej... Ale wytrzymała! Pilot zabronił jej patrzeć przed siebie. Poradził, by kierowała swój wzrok na skrzydło samolotu.

– Bo proszę sobie wyobrazić, co widać przed samolotem, kiedy ten wykonuje manewr gwałtowanego spadania na ziemię! – wyjaśnia dzielna pasażerka. – Podczas tych akrobacji patrzyłam więc tylko na skrzydło, ale i tak błędnik mi wariował i kilka razy myślałam, że to już koniec!

Samolotowe akrobacje trwały kwadrans. Dla pani Joli był to najdłuższy kwadrans jej życia.

– Na ziemi to chwila, w powietrzu – cała wieczność – wspomina. – Kiedy jednak kręciło mi się w głowie i myślałam, że nie wytrzymam, mówiłam sobie, że wytrzymam dla Elizy!

Jednak kiedy samolot wylądował, pani Jola zdała sobie sprawę z tego, że zrobiła to również dla siebie. Pokonała swój strach i poczuła dumę, że dała radę własnej słabości.

Na zakupy, czyli do studia

Po powrocie do domu, przez kilka dni musiała milczeć. Mimo że bardzo ją korciło, żeby pooposzedł do mnie Hubert Urbański domyśliłam się, że ta przyszłość jest już teraz – wspomina ze śmiechem Eliza. – I wcale nie było mi do śmiechu! Byłam przerażona, a przede wszystkim czułam się strasznie skrępowana.

Dopiero kiedy prowadzący program zaprosił ją i jej mamę na kanapę ustawioną w centralnym punkcie studia, i kiedy obejrzała kasetę z dokonaniami swojej mamy, przerażenie ustąpiło miejsca wzruszeniu.

– Do oczu napłynęły mi łzy i nie wierzyłam w to, co widzę – wspomina Eliza. – Byłam tak dumna z mojej mamy. Nie spodziewałam się tego po niej! Bo owszem, jest bardzo otwartą i kontaktową osobą, ale coś takiego... Żeby występować przed kamerą i całą Polską nie wiedząc, czy uda się pokonać strach... To wielkie osiągnięcie!

Eliza długo jeszcze nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła. Tak jak nie mogła uwierzyć w to, że w nagrodę – za dokonania mamy – pojedzie do Wenecji, gdzie wcieli się w rolę modelki. Na swoją bajkę nie musiała długo czekać.

Wenecka przygoda modelki

Dwa dni po wizycie w telewizyjnym studiu została zaproszona do Warszawy na przymiarki strojów, w których miała pozować do zdjęć. Po upływie trzech kolejnych dni siedziała z mamą w samolocie lecącym do Wenecji.

– W Wenecji przeżyłam cztery najcudowniejsze dni mojego życia – wspomina Eliza. – Czułam się jak profesjonalna modelka!

Kilkanaście osób dbało o to, żeby Eliza dobrze wyglądała: fryzjerzy, wizażyści, styliści. Cały dzień szukano miejsc i plenerów na zdjęcia. Na planie obecni byli specjaliści od oświetlenia i najlepsi fotografowie – mistrzowie obiektywu.

– Ujął mnie profesjonalizm tych ludzi i to, że byli dla mnie tak mili – opowiada Eliza. – Nigdy nie zapomnę też gościnności samych Włochów. Pamiętam stojącą na balkonie Włoszkę, która zobaczyła że robimy zdjęcia i zaprosiła nas w tym celu na swój piękny balkon...

Wenecja zachwyciła również mamę Elizy. Nie dość bowiem, że zrealizowała marzenie córki, to jeszcze zwiedziła jedno z najpiękniejszych miast świata.



Pani Jolanta Muszyńska jest najlepszą przyjaciółką swojej córki Elizy. Dla niej pokonała swój największy strach – przed lataniem

REKLAMA

Amortyzatory SACHS
Bezpieczna jazda. Kilometr za kilometrem.
KONKURS
Codziennie w Radiu Białystok, 9:20, 10:40, 15:15
Słuchaj! Dzwoń! Nagrody czekają!
Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 87,9 104,1 MHz
SACHS



W nagrodę za wykonanie zadania na oczach milionów widzów programu „Dla Ciebie wszystko" pani Jola i Eliza spędziły kilka dni w Wenecji. Dziś wspominają je jako najpiękniejsze dni swojego życia.

– Dla mnie również była to przygoda życia – podkreśla pani Jola. – Mimo że moje życie trwa trochę dłużej niż mojej córki...

I mimo tego, że od czasu pobytu w Wenecji minęło już prawie pół roku, ta przygoda trwa nadal. Pani Jola i Eliza nadal bowiem pamiętają wspaniałe słońce na weneckim Placu Świętego Marka, a i jeszcze zdarza się, że na białostockiej ulicy ktoś je zaczepi i zapyta, czy to właśnie one występowały w tych niezwykłych rolach w telewizji...

REKLAMA



KOMÓRKA TAK TANIA,
JAK TELEFON STACJONARNY.

80 MINUT ZA 35 zł

TERAZ W OFERCIE „WIĘCEJ I TANIEJ"
MASZ CO MIESIĄC **80 DARMOWYCH MINUT** LUB 320 SMS-ÓW **ZA 35 ZŁOTYCH** ABONAMENTU (42,70 ZŁ Z VAT).
PONADTO Z JEDNYM WYBRANYM NUMEREM MOŻESZ ROZMAWIAĆ NAWET ZA 4 GROSZE NETTO ZA MINUTĘ!
A WSZYSTKO TO PRZEZ CAŁY OKRES UMOWY.
NARESZCIE TELEFON KOMÓRKOWY JEST BEZKONKURENCYJNY TAKŻE W DOMU.

era
MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL
INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. CENA NETTO. SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

JAK NIESIE PŁOTKA...



Gonera znowu ojcem

Robert Gonera, aktor popularnego serialu „M jak Miłość", po raz drugi został tatą! Dwa tygodnie temu urodził mu się syn – Teodor Józef. Maluch ważył 3,5 kg i mierzył 53 cm. Żona Roberta, Karolina Wolska, sama wybrała imię synkowi. Przypomijmy, że Robert Gonera ma już jedno dziecko – z pierwszego związku z aktorką Jolantą Fraszyńską ma 14-letnią córkę Nastkę.



Tom i Penelope – koniec miłości

Jedna z najsłynniejszych par Hollywood – Tom Cruise oraz Penelope Cruz – nie jest już razem. Po trzech latach rozpadł się ich związek – podała agencja Associated Press. Romans słynnej pary aktorskiej rozpadł się w styczniu. Cruise i Cruz poznali się na planie filmu „Vanilla Sky" w 2001 r. Z miłości do Cruz Cruise rozstał się ze swoją ówczesną żoną Nicole Kidman.

Paulina Holtz nago

Znana z serialu „Klan" Paulina Holtz jest kolejną aktorką, która zgodziła się na rozbieraną sesję dla magazynu „Playboy" – donosi dziennik „Fakt". Roznegliżowana Paulina stylizowana jest na zdjęciach na gwiazdę lat międzywojennych. Aktorka podkreśla, że wpływ na podjęcie decyzji o pozowaniu do magazynu miały względy finansowe. Paulina ma już na swoim koncie kilka rozbieranych ról, m.in. rolę prostytutki w filmie „Jak to się robi z dziewczynami".





Angelina Jolie – koniec aktorstwa?

Aktorka Angelina Jolie chce porzucić swoją karierę i zostać pilotem. Gwiazda, która przygotowuje się do egzaminu na licencję pilota, wyznała w wywiadzie udzielonym gazecie „Daily Record", że chciałaby przewozić pomoc medyczną oraz zapasy żywności do krajów potrzebujących. „Moim marzeniem jest dostarczać jedzenie oraz pomagać ludziom dostać się z jednego miejsca w drugie" – wyjaśnia Angelina.

Zakochany Bosak

Marcin Bosak, grający w serialu „M jak miłość" rolę Kamila ujawnił ostatnio, iż jego związek z aktorką Moniką Pikułą to coś naprawdę poważnego... – czytamy w „Super Expressie". Ich uczuciom nie przeszkadza nawet fakt, że grają w dwóch konkurujących ze sobą serialach – dziewczyna Marcina jest bowiem jedną z głównych bohaterek nowego serialu TVP1 – „Rodzinka".





Moore: wygląd to nie wszystko

Julianne Moore skrytykowała aktorki, które poddają się odmładzającym operacjom plastycznym. Gwiazda filmu „Godziny" uważa, że chirurgia plastyczna to obrzydliwy sposób na odzyskiwanie młodego wyglądu i sama nigdy nie zdecydowałaby się na taki zabieg. „W ten sposób promujemy standard piękna, które nie jest naturalne, a ludzie zaczynają się zastanawiać, dlaczego wyglądają inaczej" – wyjaśnia aktorka. – „Mam dwoje dzieci i nie chcę wyglądać jak 22-latka."

Steczkowska w swoim domu

Znana wokalistka Justyna Steczkowska znalazła swoje miejsce na ziemi! Kilka dni temu przeprowadziła się do własnego domu. To rodzinne gniazdko zaprojektował jej mąż Maciej Myszkowski, który jest architektem. Justynę najbardziej cieszą ogromne okna i to, że razem z synkiem może przez nie oglądać podchodzące pod dom sarny.





Hilary Swank w bieliźnie

Nagrodzona Oscarem amerykańska aktorka Hilary Swank wystąpi w nietypowej roli – zaprezentuje seksowną bieliznę Calvina Kleina. Aktorka, którą ostatnio można było zobaczyć w filmie science fiction „Jądro Ziemi", teraz będzie reklamować majtki i biustonosze. „Jest ona absolutnie piękna i fantastycznie oddaje wrażliwość, która jest przez nas pożądana" – wyjaśniają autorzy kampanii reklamowej.

DN (na podst. PAP i Internetu)



KLAN

Czesia w atelier

Poniedziałek 5.04 (816)

Agnieszka opowiada narzeczonemu o spotkaniu z Mikołajem. Prosi go o wyjaśnienie kilku spraw. Narzeczony opowiada jej o nieudanym małżeństwie. Kacper zaprasza Olę do swego mieszkania. Upojną randkę przerywa im nadejście matki chłopaka. Czesia zatrzymuje się na kilka dni w atelier Rocha. Fotograf prosi ją, aby nie podejmowała pochopnych decyzji i wzięła się w garść. Grażynka zastanawia się, czy powiedzieć Darkowi, gdzie ukrywa się Czesia.

Kłótnia narzeczonych

Wtorek 6.04 (817)

Monika ma dla Czesi propozycję pracy, ale nie może się do niej dodzwonić. Za namową Rocha Czesia robi sobie staranny makijaż. Niespodziewanie odwiedza ją Darek. Namawia ją do powrotu. Agnieszka chce pogodzić narzeczonego z synem. Stiepan jest zły, uważa że dziewczyna nie powinna wtrącać się do ich spraw rodzinnych. Agnieszka dowiaduje się, że Mikołaj wyprowadził się z hotelu. Jedzie na lotnisko i prosi go, aby nie wyjeżdżał. Wieczorem Stiepan pokazuje jej obrączki, ale ona nie jest pewna, czy chce go poślubić.

Rezygnacja z małżeństwa

Środa 7.04 (818)

Agnieszka tłumaczy matce powody nagłej rezygnacji z zamążpójścia. Zdenerwowany Vujkovic nie rozumie decyzji narzeczonej, która nadal twierdzi, że go kocha. Michał i Mistrz idą na kolejny mecz Heliosa, aby przekonać się, którzy zawodnicy są zamieszani w aferę bukmacherską. Darek dowiaduje się, że Wiesia mieszka u Surmaczowej. Odwiedza ją, ale dziewczyna twierdzi, że niczego od niego nie oczekuje i sama wychowa córeczkę. Darek jednak chce jej pomagać.



SAMO ŻYCIE

Leszek udaje romans

Poniedziałek 5.04 (344)

Leszek odwiedza Olgę, swoją szefową. Próbuje udawać, że ma z nią romans, żeby bez problemów rozstać się z Marią. Olga wyznaje, że naprawdę zakochała się w nim. Leszek obawia się, że to skomplikuje mu życie. Łukasz jest zadowolony, że Agnieszka pokłóciła się z Przemkiem. Kacper ostrzega go, żeby nie lekceważył rywala.

Leński zleca porwanie

Wtorek 6.04 (345)

Leński poleca swoim ludziom, żeby porwali kogoś z rodziny Majewskiej. Leszek wpada na pomysł, by powiedzieć Marii, że wyjeżdża na jakiś czas do Afryki. Ona ma do niego żal, że nie powiedział jej wcześniej o swoich planach, postanawia jednak rzucić pracę i wyjechać razem z nim. Pomysł ten nie przypada Leszkowi do gustu.

Leszek wyznaje prawdę

Środa 7.04 (346)

Leszek wyznaje Irkowi, że wielokrotnie próbował rozstać się z Marią, ale nie udawało mu się to. Postanawia powiedzieć jej o wszystkim. W drodze do redakcji zostaje porwany przez ludzi Mecenasa. Kacper boi się o bezpieczeństwo Teresy. Żąda, żeby opuściła redakcję i przestała narażać się na niebezpieczeństwo.

Fałszywy policjant

Czwartek 8.04 (347)

Zeman, człowiek Mecenasa, dzwoni do Majewskiej. Podaje się za policjanta i mówi o włamaniu do domu jej matki. Chce ją zwabić. Maria nie podejrzewa podstępu. Profesor Satanowska po rozmowie z Przemkiem traktuje Agnieszkę bardziej przychylnie. Zwalnia ją z zajęć i pozwala wrócić do redakcji. Agnieszka jest bardzo zadowolona.

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX



Możesz kogoś zaskoczyć fachowością i kompetencją. Realna szansa na doprowadzenie istotnej sprawy do udanego finału. Na brak pracy nie będziesz narzekać. Dbaj o zdrowie i zachowaj równowagę w przyjmowaniu witamin. Przyjazd Wagi...

WAGA 24 IX – 23 X



Decyzja jaką podejmiesz nie zależy tylko od Ciebie. Ostateczny wybór to prawdopodobnie kwestia najbliższych dni. Wiesz czego chcesz i nie zadowolisz się byle czym. Zgodnie z planem będziesz pokonywać kolejne zakręty, ale co myślisz, to Twoje.

SKORPION 24 X – 22 XI



Uważaj na to, co mówisz do bliskiej osoby. Niechcący możesz wywołać zupełnie niepotrzebną burzę. Pieniędzy póki co nie zabraknie, ale nie przesadzaj z wydatkami. Spotkanie rodzinne zapniesz na ostatni guzik. I z nadzieją popatrzysz we własną przyszłość.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Spadek formy może być związany ze zmianami pogody. Na szczęście to już koniec stresu związanego z niedomówieniami zawodowymi. Załatwienie jakiejś sprawy może być związane z korzystnym zbiegiem okoliczności. Pamiętaj o zaległych telefonach!

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Niewykluczone, że wpadniesz w marzycielski nastrój. Zaufasz swojej intuicji i zdecydujesz się na szczerą rozmowę z pewną osobą spod znaku Bliźniąt. Zastanowisz się nad plusami i minusami nowego przedsięwzięcia. Wieczory spędzane z rodziną.

WODNIK 21 I – 19 II



Twoja obecność jest wyraźnie wskazana. Może pojawić się okazja, na którą od dawna czekasz. Wygląda na to, że niczego nie odłożysz na później. Nawet kosztem mniejszej ilości wolnego czasu. Refleksja dotycząca zarówno życia osobistego, jak i zawodowego.

RYBY 20 II – 20 III



Zrobisz wiele by naprawić poważny błąd. Czy Twoje zamierzenie się uda, tego jeszcze nie wiadomo. To, co przyniosą dni, przyjmiesz ze spokojem. Dobrze wiesz, że ważne jest cieszyć się tym co się ma. Wiele wsparcia i autentycznej troski ze strony Panny.

BARAN 21 III – 20 IV



Wzrośnie Twoja intuicja. A to pomoże uniknąć głupich błędów. W sprawach spornych więcej cierpliwości. Powstrzymasz się od nadmiernie emocjonalnych wyrzutów. W trakcie długich rozmów narodzą się nowe pomysły. Więcej czasu poświęcisz dzieciom.

BYK 21 IV – 21 V



Wysłuchanie propozycji nie musi być powiązane z natychmiastową reakcją. Życzliwość pewnego Wodnika będzie bardzo pomocna. Nie musisz obawiać się zmian. Nawet wtedy, gdy pierwsze próby mogą nie być zachęcające. Sympatyczny wyjazd.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Z konieczności zajmiesz się nie tylko swoimi sprawami. Możesz mieć uczucie, że wszystko dzieje się zbyt szybko. Ostre słowa nie muszą być reakcją na uporczywe milczenie. Znajdziesz jakieś mądre wyjście dla rozpierającej Cię energii. Nowi współpracownicy.

RAK 23 VI – 22 VII



Spotkanie towarzyskie może stać się okazją do nawiązania interesującej znajomości. Zaufaj temu, co teraz niesie życie. Jednak pamiętaj, żeby mieć dystans do własnej osoby. Chociaż nie wydarzy się nic specjalnego, to powodów do zadowolenia nie zabraknie.

LEW 23 VII – 23 VIII



Istotne rozmowy. Ustalenia będą wiążące, więc wszystko dobrze przemyśl. Nie wahaj się odwiedzić Skorpiona, to naprawdę życzliwy Ci człowiek. Nawet w bardzo udanych układach potrzebna jest chwila samotności. Z uśmiechem przyjmiesz ofertę relaksu.

LUBIMY SERIALE

co będzie dalej?

Problemy małżeńskie

Ten tydzień w serialach zostanie zdominowany przez problemy małżeńskie. W „Klanie" Czesia nadal będzie ukrywała się przed mężem. Darek namawia ją, żeby wróciła do domu, twierdzi, że ją kocha, ale jednocześnie zamierza pomagać Wiesi, matce swego dziecka. Z podobnymi problemami boryka się Krystyna i jej mąż z „Plebanii". Zenek mówi, że kocha tylko ją, ale często odwiedza Izę, bo ta wychowuje jego córkę... Wygląda na to, że przed takimi właśnie problemami zamierza uciec Agnieszka z „Klanu", dlatego rezygnuje z małżeństwa ze Stiepanem, choć podobnie jak wspomniani bohaterowie seriali, po raz kolejny wyznaje mu miłość...



M JAK MIŁOŚĆ

Tajemnice Piotrka

Poniedziałek 5.04 (221)

W biurze fundacji Jaroszy pomaga Hance zrobić bilans. Prosi ją, aby dokonała przelewu pieniędzy na pewne konto. Później zawozi ją do szpitala. Tam Hanka dowiaduje się, że Natalka nie może jeszcze wrócić do domu dziecka. Maria martwi się o Pawła, który prawdopodobnie pójdzie do wojska. On też nie ukrywa, że jest tym załamany. Kinga wypytuje Piotrka, dlaczego wrócił z pracy o pierwszej w nocy, skoro myjnię zamykają kilka godzin wcześniej. Chłopak wymiguje się od odpowiedzi.

Długa wizyta

Wtorek 6.04 (222)

Barbara jest zaniepokojona przedłużającą się wizytą Grzegorza. Michał unika intymnych kontaktów z żoną, tłumacząc się złym samopoczuciem. Mówi również o swojej niechęci do Grzegorza, który, jego zdaniem, chce zaszkodzić mu w sprawach zawodowych. Małgosia radzi mężowi, aby poważnie porozmawiał z kolegą. Rafał zaprasza Martę na kawę. W trakcie spotkania rozmawiają przede wszystkim o Łukaszu. Madzia wybiera się razem z Kingą do swoich rodziców. Boi się reakcji ojca na wieść, że spodziewa się dziecka.

RODZINA ZASTĘPCZA PLUS

Kino domowe

Niedziela 04.04 (161)

Dochodzi do pierwszej małżeńskiej sprzeczki pomiędzy Majką i Kubą. Angażuje się w nią cała rodzina. Majka wraca z podróży i prosi Kubę, żeby zreperował uszkodzony zawias w drzwiach szafy. Jacek radzi zięciowi, żeby okazał się prawdziwym mężczyzną, nie słuchał kobiet i nie dał się wrobić w żadne naprawy. Dzieci obawiają się, że afera wokół szafy może stać się przyczyną rozwodu. Innego zdania jest ich matka....



PLEBANIA

Dylematy Krystyny

Piątek 2.04 (410)

Zenek i Krystyna dyskutują o sytuacji, w jakiej się znaleźli. Ona nie może zaakceptować faktu, że mąż dzieli swój czas i uczucia między dwie rodziny. Wieczorem do domu Walencików przychodzi Zosia, która oświadcza, że chce mieć tatusia tylko dla siebie. Walencik jest przekonany, że Iza manipuluje dzieckiem. Na plebanię w Tulczynie przyjeżdża ksiądz Adam. Razem z proboszczem zastanawiają się, jak przekonać Danutę, aby nie usuwała ciąży.

Wizyta Izy

Sobota 3.04 (411)

U Walencików trwają przygotowania do świąt wielkanocnych. Nieoczekiwanie składa im wizytę Iza, która prosi, aby Zenek zostawił ją i Zosię w spokoju. Danuta chce wrócić do domu, ale boi się reakcji męża na wieść, że zaszła w ciążę z innym mężczyzną. Osa chwali się przed Traczem znajomością zwyczajów i obrzędów chrześcijańskich. Machejko proponuje Irce, że zostanie wspólnikiem Jurka. Ona przypomina mu, że jej narzeczony współpracuje już z Waldim Ślebodą.

Kobiece wdzięki

Czwartek 8.04 (412)

Barbara i jej mąż wybierają się do kościoła. Wbrew namowom ich córka nie chce iść do kościoła. Po wyjściu rodziców w domu pojawia się Mateusz. Opowiada zaskoczonej Karolinie, jak namawiał Anetę, aby odwiodła Heńka od decyzji wstąpienia do seminarium. Zachęcał ją, aby użyła do perswazji swych kobiecych wdzięków. Sytuacja skomplikowała się, kiedy obydwoje zakochali się w sobie. W gospodzie niespodziewanie pojawia się Aneta powodując, spore zamieszanie.

ZŁOTOPOLSCY

Synowa w ciąży

Sobota 6.03 (577)

Marcysia w dalszym ciągu unika miłosnego zbliżenia z Waldkiem. Tymczasem on proponuje Florkowi wyjazd do Rosji. Zastanawiają się, kto w tym czasie będzie pracował w sklepie. Aneta opowiada Marylce o spotkaniu z Kacprem i jego żoną. Do Kowalskiego przychodzi dawny znajomy, zajmujący się nabywaniem długów. Twierdzi, że jego nowa klientka chce sprzedać mu długi Jerzego.

Raport wewnętrzny

Niedziela 7.03 (578)

Eleonora próbuje pogodzić Wieśka z Martą. Marylka rozmawia z komendantem o Kacprze. Dziewczyna twierdzi, że nie obchodzą jej sprawy związane z seksem. Wons nie wie, co ma zrobić: z jednej strony chce być z Martą, ale jednocześnie pragnie znów wypłynąć w rejs. Bulcyngier, który od pewnego czasu pracuje jako policyjny terapeuta, dochodzi do wniosku, że Wiesiek stracił wigor i powinien przejść na emeryturę.



NA WSPÓLNEJ

Pojednanie

Piątek 2.04 (271)

Kinga denerwuje się, że Michał nie przestrzega ustalonych zasad wspólnego zamieszkania. On przekonuje ją, że traktuje ten układ w sposób czysto koleżeński. Danielowi udaje się przeprowadzić plan pojednania mamy i babci. Janina odwiedza Brzozowskich i godzi się z córką. Daniel jest bardzo zadowolony

Kinga szuka mieszkania

Środa 7.04 (272)

Kinga nie jest zadowolona ze współlokatora, chce jak najszybciej znaleźć mieszkanie. Monika sugeruje Konradowi, żeby zaczął szukać pracy albo pomyślał o założeniu własnej firmy. Włodek nie chce odnawiać kontaktów ze swoim młodszym synem. Ma pretensje do żony, że w tajemnicy przed nim odwiedzała go w więzieniu.

Marta planuje wyjazd

Czwartek 8.04 (273)

Konrad zastanawia się nad założeniem agencji nieruchomości. Tymczasem Basia dostaje propozycję poprowadzenia własnej rubryki w gazecie dla kobiet. Snuje plany związane z rubryką. Wychodząc z redakcji, spotyka Andrzeja z Rawską. Marta nie mówi ojcu prawdy o planowanym wyjeździe do Sopotu.

Wszystko o teściowej

Wszyscy znamy jakiś kawał o teściowej. Stosunki między mężczyzną a matką jego żony od lat są przedmiotem drwin i śmiechu. Tomek i Kasia co prawda jeszcze nie wzięli ślubu, ale przez wszystkich znajomych traktowani są jak małżeństwo. I relacje Tomka z mamą Kasi układają się tak, jak pomiędzy prawdziwym zięciem i teściową. Intrygują one fanów serialu tak dalece, że na oficjalnych internetowych stronach serialu umieszczono pytanie: „Jak oceniasz reakcje Tomka na mamę Kasi?" Do wyboru są trzy odpowiedzi: „Dokładnie tak, jak na to zasługuje", „Ma nieuzasadnione uprzedzenia", „Jest wobec niej zbyt wyrozumiały". Okazuje się, że większość internautów, bo 66 proc. wybrało pierwszą odpowiedź, 22 proc. – drugą, a tylko 11 proc. stanęło po stronie teściowej i wybrało odpowiedź trzecią. Czyżby w głosowaniu brali udział głównie mężczyźni? (jg)



NA DOBRE I NA ZŁE

Niedziela 4.03 (174)

Bożenka myli kroplówki przeznaczone dla różnych pacjentów. Jeden z nich omal nie przypłaca tego życiem. Zdenerwowany Tretter stawia pielęgniarce ultimatum: urlop i terapia odwykowa albo zwolnienie z pracy. Zosia z siostrą zaczynają wspólną walkę o ojca. Wyniki badań wskazują na to, że jest on ciężko chory na serce. Mają nadzieję, że dzięki temu uda mu się wyjść z więzienia. Kozerski stara się odsunąć doktora Burskiego od badań nad promagilem. Namawia Gołąbka do kradzieży ważnej dokumentacji.



KASIA I TOMEK

Niedziela 4.04 (88)

Kasia i Tomek wybierają się w góry. Tam Kasia flirtuje z przystojnym przewodnikiem. Tomek nie ma kondycji, szybko dostaje zadyszki. Odczuwa lęk na stromych odcinkach szlaku turystycznego i chce go ukryć przed Kasią i przewodnikiem. Po powrocie do domu odwiedza ich Ania i Jacek. Oznajmiają im, że pozbyli się swojego majątku na rzecz biednych mieszkańców Afryki. Kasia i Tomek są obrażeni, że przyjaciele nic im nie zapisali.

REKLAMA



Agrovita

Czy masz już w swoim domu produkt z tym znakiem?

Białostocką musztardę? • Białostocki majonez? • Sos tatarski?

Wcześniej mogłeś je spotkać pod marką AGROS BIAŁYSTOK lub KRAKUS



Obecnie TEN SAM SMAK znajdziesz w produktach AGROVITA BIAŁYSTOK

AGROVITA BIAŁYSTOK sp. z o.o., ul. Octowa 1, 15-399 Białystok
Telefony kontaktowe: Centrala - (085) 749 93 00, Dz. Handlowy - (085) 749 93 01, 749 93 02, Marketing - (085) 749 93 22

D6404wb5

Škoda Fabia
już od 409 PLN
miesięcznie*



cena samochodu: 33 130 PLN
wkład własny: 13 130 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

*nominalna stopa procentowa: 10,4% , rzeczywista roczna stopa procentowa: 13,12%

FIMOT S.J.
Ełk, ul. Łukasiewicza 1c, tel. (087) 610 48 48, 610 48 40 - ZAPRASZAMY DO KOMISU: tel. 0501 49 22 49
Pisz, ul. Warszawska 47A, tel (087) 425 13 10; Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. (087) 566 32 63
Giżycko, ul. Obwodowa 1a, tel. (087) 428 10 54
SkodaKredyt VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

D6404wb4

PRACA

ZATRUDNIĘ

A.P. Sieci IDEA zatrudni na stanowisku Konsultant Klientów Biznesowych na terenie Ostrołęki, Łomży, Zambrowa. CV oraz list motywacyjny przesyłać na praca@luxx.pl lub FHU „LUX", 08-300 Sokołów Podl. ul. Wolności 60B.

A.P. Sieci IDEA zatrudni na stanowisku Konsultant Klientów Biznesowych na terenie: Grajewa, Giżycka, Piszu, Mikołajek. CV oraz list motywacyjny przesyłać: praca@luxx.pl lub FHU „LUX" 08-300 Sokołów Podl. ul. Wolności 60B.

AGENTÓW Celnych do pracy na Drogowym Przejściu Granicznym w Kuźnicy Białostockiej przyjmiemy -kontakt ☎0607-314-464 Piotr Gołdyn mail:pgoldyn@wp.pl

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

AUTORYZOWANY Dealer Peugeot zatrudni Handlowca. Kontakt osobisty. Białystok ul. 27 Lipca 1/1.

Producent - branża budowlana
zatrudni pilnie osobę
do prowadzenia
punktu sprzedaży - Wysokie Mazowieckie.
Wymagania: zaangażowanie, aktywność, samodzielność.
Oferujemy: wysokie wynagrodzenie, swobodę działania.
CV proszę kierować
na fax 085 676 13 44
marketing@traffic-blachy.pl
TRAFFIC

BARMANKĘ w nocnym klubie, możliwość stancji. ☎0-600-289-289.

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(034)317-93-11.

CHAŁUPNICTWO zlecimy bezpośrednio. Koperta, znaczek. „Victoria-GA" Mickiewicza 24B/ 12, 96-100 Skierniewice.

DO pracy w gospodarstwie rolnym przy krowach. ☎(0-86)277-47-28.

DOBRZE płatna w gospodarstwie. ☎(086)271-84-42, ☎0505-706-943.

FIRMA DELPHIA YACHTS S.A. zatrudni pracownika na stanowisko- pracownika biurowego z biegłą znajomością języka angielskiego w mowie i piśmie.

FIRMA handlowa zatrudni kierowcę z własnym samochodem. Łomża godz. 8-16: ☎(086)216-94-71.

FIRMA Handlowo-Usługowa zatrudni młodych kreatywnych ludzi do promocji i reklamy. Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

FRYZJERKĘ. ☎(0-85)744-45-55, 0-501-61-25-25.

KOORDYNATORA regionalnego do organizacji dystrybucji ulotek w miastach: Suwałki, Augustów, Ełk. Wymagany własny samochód. ☎0505-002-162.

KRAWCÓW krojczych do skór. ☎0502-258-500.

MĘŻCZYZNA, kobieta - gospodarstwo rolne. ☎0603-080-402.

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo na fermę. ☎(085)7-465-249 po 18.

NIEMCY - zbiór truskawek i malin. Potrzebne 12 osób. ☎0506-96-10-93.

PILNIE duże wydawnictwo da pracę do domu, 2.000 miesięcznie. ☎0-602-474-739 (7,63 zł/min.).

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419 (7,58 zł/ min).

PRACA Italia - rolnictwo, ☎00393384237629.

PRACOWNIKÓW do 50 lat, minimum zawodowe. ☎0696-750-425.

PRODUCENT pilnie zleci uczciwym chałupnictwo, umowa. ☎0-604-064-747 (7,63 zł/min.).

PRZEDSTAWICIELI handlowych (branża telekomunikacyjna) mile widziane auto, 1.500 zł miesięcznie. ☎(085)868-49-11, ☎(085)868-49-12.

RZETELNYM, dodatkową pracę oferuje wydawnictwo, 900 miesięcznie. ☎0609-475-111 (7,58 zł/min).

SPÓŁKA „A i P SYSTEM" zatrudni firmy do robót wykończeniowych przy drodze krajowej nr 61 Grabowo -Sztuczyn: sianie traw, umacnianie, darniowanie i humusowanie skarp. Kontakt: tel. (054)411-87-46; 0604-21-06-24.

UCZENNICĘ fryzjerstwa (niepełnoletnią) - przyjmę. ☎0-501-22-48-47.

W gospodarstwie rolnym. ☎0693-392-313.

WŁOCHY - cały kraj, budowy, bary, opieka, inne. ☎0698-817-223.

WŁOCHY, Grecja - kobiety, mężczyźni - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

ZAGRANICA: konsulting, zezwolenia, wiza, umowa, również platformy. ☎(075)643-11-78, ☎0604-569-338.

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie. ☎(0-86)476-01-80, ☎0-608-531-032.

ZATRUDNIĘ operatora ładowarki i koparki z uprawnieniami kat. II. ☎0605-664-000.

ZATRUDNIĘ opiekunkę do 8-letniego dziecka. ☎(086)473-00-86, 0503-175-069.

ZATRUDNIMY kierowcę z doświadczeniem, mile widziany HDS. Oferty zawierające CV +zdjęcie należy składać w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej, ul. Suraska 1 z dopiskiem: nr 216904.

ZATRUDNIMY kobiety i mężczyzn przy produkcji okien drewnianych. Suwałki, Platynowa 5.

ZATRUDNIMY lakiernika z doświadczeniem do lakierni proszkowej. ☎(029)761-54-08.

SZUKAM PRACY

MŁODA, dyspozycyjna, wyższe ekonomiczne UwB, do księgowości lub biura. ☎(085)716-16-42, ☎(085)716-20-22.

SPECJALISTA ds. handlowych - dorywczo. ☎0-607-949-338.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KUPIĘ KAŻDE ROZBITE
0603 050-603, 0602 666-111
D6404wb5

*****AUTA POWYPADKOWE. ☎0-602-506-359.

*****AUTA rozbite. ☎0-603-767-991.

*****AUTA uszkodzone. ☎0602-189-334.

*****POWYPADKOWE NAJDROŻEJ SKUPUJĘ. ☎0-602-222-709.

ABSOLUTNIE NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0-501-871-497.

ABSOLUTNIE powypadkowy każdy (1994-2004) zdecydowanie. ☎0-501-659-268.

AUDI, vw, opel, cc, polonez po wypadku, do remontu. ☎(0-85)710-13-30, ☎0-692-204-495.

AUTA rozbite skupuję. ☎(085)716-48-16.

CENTRUM SKUPU POWYPADKOWYCH. ☎0-609-832-438.

KUPIĘ kamaz, jelcz, star do 2.000 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.

KUPIĘ przyczepę 6 ton sztywną, do 5.000 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.

NAJDROŻEJ. ☎0-600-87-90-67.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ŁADA 2107 (1989), 1.600 zł. ☎0-604-659-177.

ŁADA 2107 (1989), niebieska; stan dobry. ☎0604-700-518.

ARO 10,4 (1995/97- pierwsza rejestracja), 4x4. Faktura, 9.500 zł. Suwałki, ☎0605-789-135.

ASTRA II kombi (2000), salonowy, 36.000 zł. ☎(0-85)718-31-04.

BMW 316 E36 (1991) zielony, białe felgi, 19.500 zł. ☎0605-289-553.

BMW 318 gaz (1993), 19.500 zł. ☎0-603-080-423.

BMW 520 gaz. ☎0608-243-211.

BMW coupe 316i (1994), idealny, 25.500 zł. ☎0-602-691-110.

CARINA E 1.6 (1996) czerwony. ☎0605-334-316.

CC 700 (XII.1996). ☎(086)272-70-49.

CC-700 (1997), 91.000 km. ☎0-608-085-390.

CITROEN Berlingo 1,9D (2002), zamiana na vana, 28 tys. +VAT. ☎0606-186-212.

CITROEN C-25 D (1992) fabryczna izoterma. ☎(086)212-51-44.

CORDOBA (1998). ☎(085)6-524-382.

CORSA (1995) 1,2i 3-drzwi, szary metalik, 14.900 zł. ☎0507-063-703.

EŁK, skutery, motorowery, rowery. ☎(087)621-76-54.

FIAT 126p (1989) 1.300zł. ☎(085)710-83-47.

FIAT 126p: ☎(086)472-05-24.

FIAT cinquecento 1.1 kat. sporting (1996). ☎0-502-453-117, ☎(0-85)664-12-83, po 18.00.

FIAT DUCATO -średni (1994) -cena 21,500,- ☎0602-287-561.

FIAT uno 1.4 (1997) stan bdb. ☎(029)760-08-36 po 16.00, ☎0508-068-665.

FORD escort 1.3 (1993), stan bdb. ☎0-603-202-629.

FORD transit 2.5TD (1995/96), 21.000 zł. ☎(0-85)718-74-89.

Ogłoszenia drobne także na str. XIX oraz 7-9.

Akcja ratalna
1-10 kwietnia

ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD



3x0%*

AIG sprzedaż na raty

* Dla promocji 3x0% (bez odsetek, bez prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

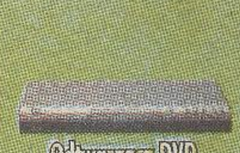
KONKURS SMS-owy

Wyślij sms o treści **ELDOM** na numer **7105** i wygraj SUPER nagrody!!!
Odpowiedzi szukaj w gazetce Eldom

FUNDATOREM NAGRÓD JEST LG


Zestaw kina domowego


Wieża


Odtwarzacz DVD


12 sztuk!
Kurtka


36 sztuk!
Filmy na DVD

Pamiętaj! SMS-y możesz wysyłać codziennie od 1 do 12 kwietnia 2004r. Regulamin konkursu na www.eldom.pl oraz w kwietniowym Informatorze sieci sklepów Eldom
Koszt wysłania wiadomości na numer 7105 to 1,22 zł z VAT.

Jeszcze więcej możliwości



Spłata do 26 lat.
Proste i szybkie procedury.
Gwarancja równych rat.
Pomoc w wypadkach losowych, odroczenie spłaty rat.

50 000 zł rata: 160,26 zł
100 000 zł rata: 320,51 zł
150 000 zł rata: 480,77 zł
200 000 zł rata: 641,03 zł

www.mfrr.com.pl

BIAŁYSTOK, ul. Cieszyńska 3a, pok.108, lp.
tel. (085) 742-92-40, 742-92-41

Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48
albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku
KRAMIK

REGIONALNE WYBORY DO KONKURSU OGÓLNOPOLSKIEGO
POLSKA DZIEWCZYNA 2004
FOTO MODELS 2004

Ankiety zgłoszeniowe dostępne są w Hotelu Turkus al. Jana Pawła II 54

Wybory odbędą się 17 kwietnia 2004 w Klubie Rozrywki KRĄG ul. Wierzbowa 6

informacje: 662 81 15

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 122, tel. (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"*
- **Giżycko** *ul. Pocztowa 5, tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - Mazurskie BT*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Siemiatycze** *ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-41 do 44.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej
ul. Dojlidy Fabryczne 26, 15-555 Białystok
tel. (085) 732 34 02, 732 37 91
www.wsap.edu.pl


Łukasz Parchowski II rok WSAP

WSAP wybór który Kształtuje

→ filozofia → **administracja**
→ stosunki międzynarodowe



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!
Wiosna! To najlepsza pora na nowe znajomości. To czas, kiedy życie rodzi się na nowo. Wśród Czytelników „Kącika Samotnych Serc" jest wiele osób, które zamiast siedzenia przed telewizorem wybierają spacer. Wiosenny spacer to wydarzenie niecodzienne. Szczególnie wówczas, kiedy spotkają się po raz pierwszy nieznajomi. Wyobraźcie sobie spacer we dwoje w Ełku nad jeziorem. Można chwilkę odpocząć na ławeczce... Albo spacer długą alejką w białostockim Parku Zwierzynieckim. Pewnie Czytelnicy znają wiele takich miejsc, które chcieliby po zimie znowu odwiedzić. We dwoje... Jestem przekonany, że ożywiona korespondencja, liczne anonsy i nieco odwagi pozwolą te plany zrealizować.
Kochani! Wspominałem ostatnio o Czytelnikach naszej rubryki, którym nie udało się ułożyć życia. O tych, którzy mogą mówić o falstarcie. Była miłość, była już ta druga połówka i nic...
Byli zakochani albo założyli własną rodzinę. Szczęście trwało jednak krótko. Wszystko nagle runęło któregoś dnia. Z czyjej winy? Na to pytanie trudno obiektywnie odpowiedzieć. Wśród nas jest wiele kobiet i wielu mężczyzn, których powtórnie zaskoczyła samotność. Wszyscy byli pewni, że po rozwodzie szybko znajdą jeszcze lepszą połówkę i życie ułoży się idealnie. Czasami ta nowa samotność trwa latami. Nie tak łatwo przyznać się do życiowej porażki. Nie tak łatwo żyć, kiedy po małżeństwie pozostała pamiątka w postaci dzieci, kilku miłych wspomnień i miesięcy udręki, wstydu, poczucia winy. Z lektury listów wynika, że nieudane małżeństwa, przykre doświadczenia dla niektórych nie są przeszkodą w rozpoczęciu nowych znajomości. Podchodzimy jednak do nich z dużą rezerwą, obawą. Czy rozwód to sygnał dla nas, by już nikomu nie wierzyć? Czy to oznacza, że resztę życia trzeba spędzić samemu? Czy taki życiowy falstart jest zawsze ujmą w naszej reputacji? Co o tym sądzicie? Czy rozwiedzeni mają mniejszą szansę na znalezienie przyjaciół? Czekam na Wasze listy.
Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, którzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest. Może z Waszych pierwszych kontaktów i niepowodzeń uda się wyciągnąć jakieś wnioski, przestrogi, rady?
Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. Pamiętaj aby nakleić znaczek o wartości 1,25 zł, inaczej list nie trafi do redakcji! Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Nie zapomnij także do listu dołączyć znaczka pocztowego, najlepiej 2 lub 3, niezbędnego do wysłania Ci korespondencji. Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Dołącz znaczek pocztowy. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.
Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 25.
Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9.00-16.00 do redakcji, pok. 25.
Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.
(sed)

Nieznajoma, lat 29: Jestem niebieskooką blondynką, panną, mam 170 cm wzrostu. Posiadam wykształcenie średnie, jestem finansowo niezależna, pracuję w Łomży. Chętnie poznam Pana, pogodnego kawalera, odpowiedzialnego, bez nałogów, poważnie myślącego o życiu. Zdjęcie mile widziane. Czekam na listy. (8392).

Miły, lat 53: Jestem wrażliwym, szczerym, dobrym i wolnym samotnikiem. Mieszkam na wsi. Nie mam dokuczliwych nałogów. Jestem na rencie. Chętnie poznam Panią do lat 60, która jest zdecydowana resztę życia spędzić we dwoje na wsi. Odpowiem na każdy list. (8393).

Wodnik, lat 32: Mam 173 cm wzrostu, jestem wesołym romantykiem. Cenię szczerość. Czuję się podwójnie samotny. Chętnie poznam Panią w wieku 28-35 lat, która pomoże mi znaleźć się na tym świecie. Zdjęcie mile widziane a numer telefonu przyspieszy znajomość. Odpowiem na każdy list. (8394).

Krzysiek, lat 33: Jestem kawalerem, katolikiem o spokojnym usposobieniu. Mam 186 cm wzrostu, mówią, że przystojny. Obecnie przebywam w izolacji. Wkrótce odzyskam wolność i chciałbym poznać Panią w stosownym wieku, która pomoże mi ustabilizować się i rozpocząć normalne życie. Odpowiem na wszystkie listy, szczególnie od osób z Białegostoku lub okolic. (8395).

Iza, lat 20: Szukam kogoś do smutku i radości, kto na dobre i złe chwile w mym sercu zagości. Szukam kogoś, kto mnie zrozumie, chce być kochanym i kochać mnie. Szukam kogoś, by z nim tylko być, by szczęście dać i w szczęściu żyć. Moje życie nie jest bajką, więc nie oczekuję od Ciebie, że będziesz księciem. Wierzę natomiast, że możemy odnaleźć w sobie to, czego nam brakuje i wspólnie uciekniemy od samotności. Napisz .... (8396).

Rozwiedziona, lat 56: Jestem normalną kobietą, podobno atrakcyjną. Cenię szczerość i uczciwość. Bardzo dokucza mi samotność. Jeżeli jesteś w stosownym wieku, masz wykształcenie przynajmniej średnie, nie posiadasz kłopotliwych nałogów i chciałbyś spróbować odmienić swój los, napisz. Odpowiem na każdy list. (8397).

Ewa, lat 50: Jeśli jesteś samotnym Panem a nie chcesz dalej tak żyć, napisz list. Poznaj samotną Ewę. Mam 166 cm wzrostu, nie lubię sama spędzać wiosennych dni ... Czekam na listy od interesujących Panów. (8398).

Ewunia, lat 29: Jestem panną realnie myślącą, pracującą i mieszkającą w Suwałkach. Chętnie poznam silnego, odpowiedzialnego za słowa i czyny Pana do lat 35. Zaradnego życiowo i komunikatywnego. Jeśli szukasz tej drugiej połówki – napisz. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (8399).

Agnieszka, lat 30: Jestem skromną, wysoką, zgrabną dziewczyną. Mam średnie wykształcenie, swoje mieszkanie. Chętnie poznam Pana do lat 35, bez zobowiązań, szczerego, szczupłego i o miłej aparycji, który myśli poważnie o życiu. Jeśli masz przynajmniej 172 cm wzrostu, mieszkasz blisko Bielska Podlaskiego – podaj numer telefonu, przyślij swoje zdjęcie może będziemy mieli dużo sobie do powiedzenia ...Czekam na listy. (8400).

Wandeczka, lat 50: Jestem stanu wolnego, szatynką o średniej budowie i wzroście. Jestem osobą po 50. Chętnie poznam Pana w stosownym wieku, kulturalnego, ceniącego zacisze domowe i ciepło rodzinne. Nie toleruję osób nadużywających alkoholu, oszustów i nieuczciwych. Jestem osobą wrażliwą, o dużym sercu i z dużym poczuciem humoru. Czekam na interesujące listy. (8401).

Szatyn, lat 43: Mam 170 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem domatorem, rozwiedzionym katolikiem. Pragnę ponownie ułożyć sobie życie. Chętnie poznam Panią w stosownym wieku. Najlepiej gdyby Pani mieszkała w Suwałkach albo w okolicy. Mile widziane zdjęcie. Odpowiem na każdy list. (8402).

Samotny, lat 22: Mam wykształcenie średnie, posiadam własne M. Chętnie poznam Panią powyżej 180 cm do lat 30, może być rozwiedziona. Dziecko nie będzie stanowić przeszkody w nawiązaniu znajomości. Mile widziane zdjęcie a numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (8403).

NASZE SPRAWY

Codziennie poczta dostarcza wiele listów od Was. Nie zawsze są one prawidłowo zaadresowane. Taka korespondencja sprawia mi trochę kłopotu. Nie zawsze wiem jak przekazać listy adresatom. Uparcie piszecie „Teresa, lat 23" lub „Blondynka ", zamiast numeru anonsu np. „8903". To po tych numerach mogę Was rozpoznać. Osoby, które zgłaszają się osobiście po korespondencję także nie pamiętają wiele. Często ani swego numeru anonsu, ani też kiedy się ukazał. Wiele radości, ale i trochę problemów, sprawiają mi Wasze telefony. Najczęściej prosicie w nich o adresy lub numery telefonów osób, których anonsy ukazały się w gazecie. Wielokrotnie informowałem, że nie podajemy żadnych danych naszych korespondentów, jedynie pośredniczymy w przekazywaniu listów. Tak jest lepiej i bezpiecznie. Osoby, które otrzymają Waszą korespondencję, same decydują komu odpowiedzieć na list a do kogo nie pisać.
Przypominam też, że załączenie znaczka do listu pozwala nieco przyspieszyć przekazywanie korespondencji. Wówczas na kopercie nie ma naklejki „Gazeta Współczesna". Na żadnym liście nie piszę, że korespondencja pochodzi z „Kącika Samotnych Serc". Niektórzy z Was obawiają się „zdekonspirowania". W miarę możliwości szanuję Wasze prośby.
– „Dziękuję za wydrukowanie mojego anonsu. Otrzymałam wiele listów – napisała Kasia z Mazur. – Z wieloma osobami utrzymuję kontakty, z czego bardzo się cieszę. Mam nadzieję, że wkrótce będę mogła zapomnieć o dokuczliwej samotności."
Emil: Chciałbym takich listów otrzymywać więcej...
(sed)

Darek, lat 31: Mam 182 cm wzrostu, jestem kawalerem. Pochodzę z małej miejscowości. Prowadzę duże gospodarstwo – specjalność mleczarstwo. Jeśli lubisz przyrodę i chciałabyś mieszkać na wsi, masz 20-33 lata – napisz. Czekam na listy. (8404).

Panna, lat 31: Jestem młodą, atrakcyjną kobietą wyznania prawosławnego. Mieszkam w Bielsku Podlaskim. Kilka lat temu ukończyłam studia licencjackie. Wolny czas najchętniej poświęcam na czytanie książek oraz urządzanie własnego mieszkania. Bardzo cenię szczerość, otwartość, lojalność. Wierzę, że niedługo szczęście uśmiechnie się do mnie i że wreszcie będę mogła cieszyć się życiem u boku przystojnego kawalera, niezależnego finansowo, bez zobowiązań. Chciałabym aby miał on przynajmniej średnie wykształcenie. Chętnie poznam takiego właśnie Pana. Proszę , by nie pisali do mnie panowie szukający przygód, rozwiedzeni i uzależnienie od nałogów. (8405).

(sed)

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Pracoman nad wodą

Niedziela, 21 marca. Wracam z wędkowania z okolic Rajgrodu. O, co widzę: tirówki. A jakie ładne! Panowie wędkarze, wiosna, krew żywiej krąży w żyłach. Niebawem i płoć ruszy na tarło.

Ilu jest wędkarzy w Polsce? W PZW jest około 600 tysięcy. Ale, gdy w jednej z ankiet podczas nieoficjalnego spisu powszechnego zapytano o hobby, okazało się, że ryby łowi około trzech milionów.

Prześledźmy zatem wyniki owego spisu, które wszak nie są oficjalne ale warte zastanowienia.

Kraj nad Wisłą, a do maja zwany europejskim, zamieszkuje 38.793.513 osób, tak wynika z cytowanego spisu.

Z tego 12.654.329 jest na emeryturze a 2.596.325 na rencie.

Pozostaje 23.542.859 osób.

Nauki pobiera czyli edukuje się 10.632.205. Daje to 12.910.654 milionów pracujących.

Z tych 12.910.654 zaledwie 9.938.732 milionów jest zatrudnionych w budżetówce, krótko – pierdzi w stołki, czyli 1.971.922 pracuje, by załatać dziurę w budżecie. Ale, wszak jest jeszcze 279.568 w wojsku co daje 1.692.354 przydatnych do produkcji.

To tylko teoretycznie wszak jest pewna liczba a jest to 1.000.251 bezrobotnych.

Pozostaje do pracy niecały milion, dokładnie 692.103 osób. To właśnie członkowie PZW, to oni są naszą biznesklasą, klasą produkcyjną.

Ale, ale... a ile jest w szpitalach i sanatoriach? Systematycznie, codziennie 600.000 zjada finanse NFZ, zatem pracuje 92.103 osoby.

To nie jest koniec analityki.

W zakładach karnych resocjalizuje się 92.101 osoba.

Bez kalkulatora ani rusz...liczymy i...

Pozostało dwie osoby, członków PZW.

Ja, siedzę i piszę.

A Ty? Siedzisz i czytasz androny zamiast miast zabrać się za wędkowanie.

A teraz bardziej wyczynowo również z analityką.

Dwudniowe, sobota i niedziela po osiem godzin, spotkanie poławiaczy pstrąga można zaliczyć do wyczynu członków białostockiego Klubu „Salmo".

Impreza pt. „Pstrąg Supraśl" nie ma sobie równych. Oto relacja z imprezy.

Sobota 20 marca, 30 wytrawnych salmoklubowców w ciągu ośmiu godzin łowi na Supraśli trzy niemiarowe pstrążki. Wymiar dla tego gatunku – 35 cm.

Drugi dzień imprezy, niedziela, Sokołda, dopływ Supraskiej, w rejonie Dworzyska. Po godzinie 11.30 są kąsania pstrągów. Padają rekordowe ryby. A było ich łącznie trzy: 41, 40 i 38,5 cm. W sumie złowiono trzy białostockie pstrągi.

Krótka analityka: 40 pstrągarzy po 16 godzin = 640 roboczogodzin podzielone przez 3 daje wynik 213,333 godziny na jedną rybę.

A teraz mniej poważnie, dowcipnie.

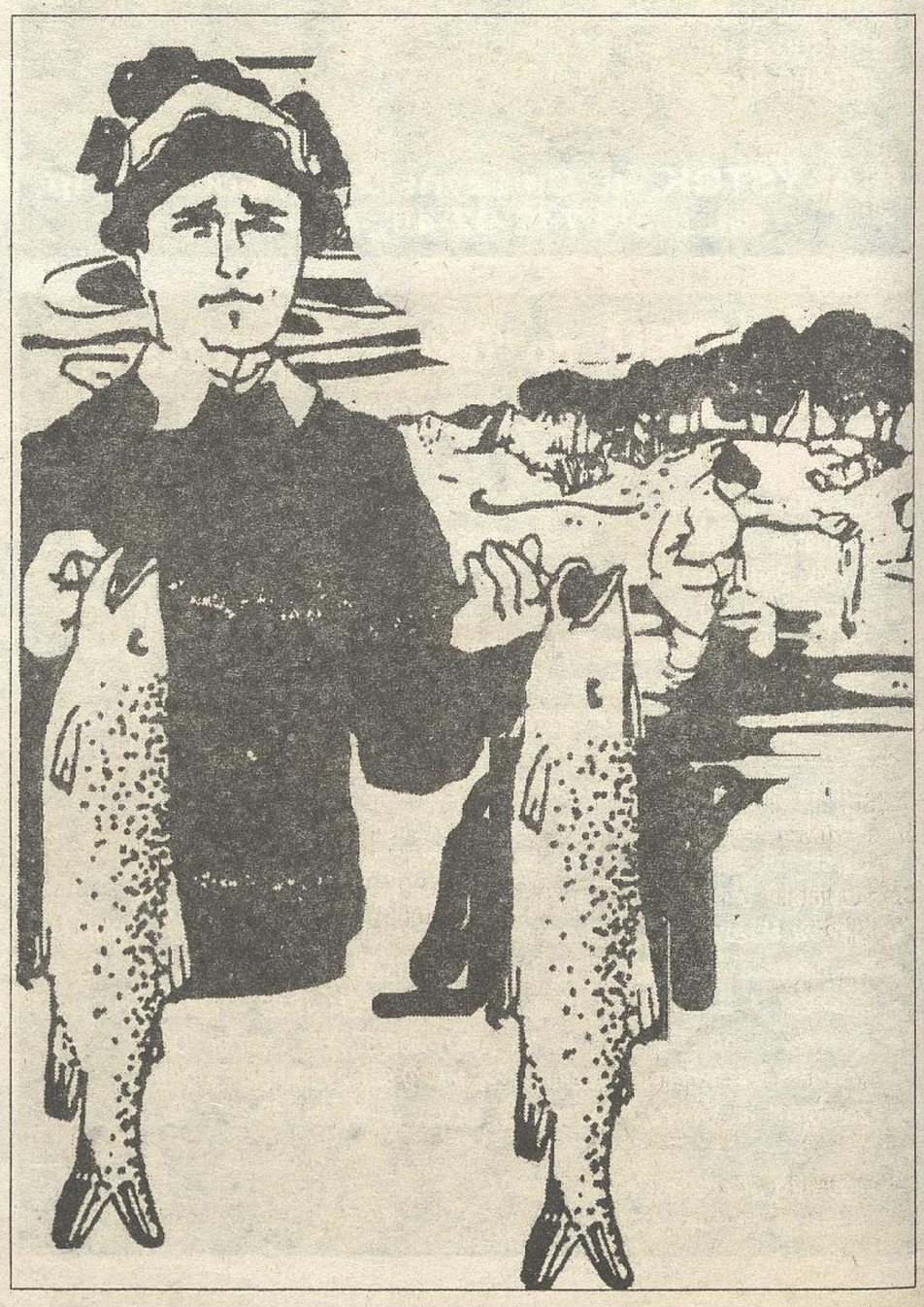
– Powinieneś bezzwłocznie pójść do fotografa – rzekła do wędkarza żona.

– Po co?

– Dla mnie, najmilszy. Tak rzadko bywasz w domu, że mam obawy, iż w końcu zapomnę jak wyglądasz.

– Wszak muszę wyjeżdżać na wędkowanie, by utrzymać rodzinę.

e-mail:jeziora@wspolczesna.pl



GOLF (1995) 1,8i, klimatyzacja, 5-drzwi, czerwony, 19.900 zł. ☎(087)425-80-47.

GOLF 1,8 benz. +gaz (1991) -10.900 zł. ☎(086)278-31-81 po 17.00.

JELCZ 3W 317 (1988) Ełk. ☎0604-551-459.

LAGUNA (1995), klimatronic, elektryka, 19.500 zł. ☎0-604-359-907.

MERCEDES 208D (1990) 2 x podwyższany. ☎(085)715-17-29.

MERCEDES vito (1997/98) 2,3D, poduszki, ABS, 6-osobowy, 36.000 zł. ☎715-33-73.

MOTOCYKL Yamaha SR-250 (2000), stan idealny. ☎(0-86)219-30-54, ☎0-600-202-465.

OPEL astra 1,4 (1994) 13.500. ☎0608-347-508.

OPEL astra II 1,4;16V; 90 KM, (VI 2000), hatchback, metal bordo, salon, dodatki, 54.000 km. 34.350,- Suwałki, ☎0502-663-516.

OPEL rekord 2.3D po wypadku. ☎(086)275-03-47.

OPEL vectra 1,6 B, katalizator (1996) 150.000 km. ☎0604-907-622.

PILNIE opel vectra 1.8 (1991/96). ☎0-502-545-636.

POLONEZ caro (1995), rozbity przód lewa strona. ☎0-602-610-094 Grajewo.

POLONEZ caro plus (1997). ☎0608-66-87-63, (085)65-13-499.

RENAULT 19 1.9D stan idealny (1993). 10.800 zł. ☎(085)749-13-78.

RENAULT 19 chamade (1993), c.zamek, klima, st. bdb. ☎(086)278-52-17 wieczorem.

RENAULT laguna grandtour 1.9 DCI, bezwypadkowy, 40.000 przebieg, 55.000 zł. ☎0604-070-437.

RENAULT R19 1,9D (1993), 3-drzwiowy, biały -7.900 zł. ☎(086)473-21-16, 0602-307-519.

SAMOCHÓD ciężarowy Ford Cargo 711, izoterma. ☎0604-480-106.

SEAT ibiza 1.5. ☎(0-85)716-27-35, po 16.00.

SKODA (1990): ☎(086)218-32-56.

SKODA felicia (1999) 1,3 GLX, I właściciel. ☎0600-302-043.

STAR 200 (1982) cysterna 5200l stan dobry. ☎(086)272-28-92.

STAR 200, chłodnia (1990), 5.000 zł. ☎0504-823-702, ☎(086)273-85-90.

STARA 266 lub zamienię na osobowy. 5.800,- ☎(087)566-40-59.

SUZUKI swift (2000), gaz, 18.000 zł. ☎(0-85)749-13-78.

VW garbus (1963) 3.500 zł. ☎(086)272-43-61.

VW passat 1.9TDI (1999), 44.000 zł. ☎0-692-574-697.

VW transporter 1.9TD (1998), 160.000 km, możliwa zamiana na osobowy kombi. ☎0-609-319-181.

CZĘŚCI

CZĘŚCI audi 80, 100 1,8 benz. (1990) od 10 zł. ☎(085)737-57-75, 0606-651-571.

CZĘŚCI fiat tipo od 10 zł. ☎(085)737-57-75, 0606-651-571.

CZĘŚCI volvo 440, 740, 940 od 10 zł. ☎(085)737-57-75, 0606-651-571.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

KOMIS, kupno - sprzedaż mebli sklepowych i gastronomicznych. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

GSM -hurtownia akcesoriów. Białystok, Koral. ☎(085)744-49-97.

HURTOWNIA Ogrodnicza - Grajewo, Kolejowa 6. ☎(086)272-35-52. Nasiona warzyw, kwiatów. Nasiona pastewne /kukurydza/. Folie: ogrodnicze, budowlane, dachowe. Ziemia ogrodnicza.

HURTOWNIA okularów przeciwsłonecznych „SOLTEX", Lipowa 32A (piwnica). Najlepsza oferta. ☎(0-85)744-60-98, ☎0-602-33-12-03.

MARS Hurtownia odzieży używanej i czyściwa bawełnianego. Białystok, Kleeberga 22.☎(085)664-72-11.

NASIONA, folie, nawozy, środki ochrony roślin „Amager". ☎(085)868-21-04.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

WYPRZEDAŻ mebli biurowych. ☎0-507-766-736.

SKLEPY

SPRZEDAŻ firan, karnisz, rolet, fachowe usługi. Sukiennice lok. 013 (piwnica)

Termitech
KLIMATYZACJA
WENTYLACJA
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50
D257204gwbh

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB. SPRZEDAŻ HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PAPIER toaletowy szary -kolor. ☎71-02-981, 0606-957-757.

PARKIET, mozaika. ☎(085)718-67-56.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGÓWKA, szalówka, sucha tarcica. ☎(086)476-15-46.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI - TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.

KUPIĘ

BLASZAK z dobrą lokalizacją -Białystok. ☎0604-062-889.

DOM wolno stojący w Białymstoku lub w okolicy. (085)722-12-74.

DZIAŁKĘ do 500 mkw. koło Augustowa - J. Białe. ☎0695-484-620.

SPRZEDAM

1,14 ha ziemi w Bielsku Podlaskim. ☎(085)653-59-49.

2-POKOJOWE - Białystok - Chrobrego. ☎(085)732-12-33 po 18.

48 mkw. cegła + garaż, Nowe Miasto. ☎0-508-335-604.

52 mkw., Wasilków przy lesie IIIp. ☎(085)652-03-67 po 17.00.

96 mkw., 2-poziomowe, 5-pokojowe, Kręta. ☎0602-432-323.

DZIAŁKĘ budowlaną - Grajewo, Wojska Polskiego. ☎(0-85)651-50-68 po 16.00.

DZIAŁKĘ przemysłową, hala, biuro, Czarna Białostocka. ☎0-606-308-634.

DZIAŁKĘ rekreacyjną 346 mkw. z domkiem -Czarna Białostocka. ☎(085)710-14-09.

DZIAŁKI (700 -1400 mkw.) Choroszcz, centrum. ☎(085)719-18-56.

DZIAŁKI 880, 1200 mkw. w Horodnianach. ☎(085)747-43-79.

DZIAŁKI budowlane nieuzbrojone, Suwałki-tanio! ☎(087)567-16-74.

EŁK. Mieszkanie 61 mkw, garaż. ☎(087)621-31-93, ☎0603-299-375.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszaki, cena od 1.100 zł, producent, dowóz i montaż gratis, raty. ☎(055)237-40-23, (055)230-21-38, 0602-49-49-81, www.stal-tom.com.pl

GRAJEWO Centrum- działka (plan budowy) oraz dom (stan surowy). ☎0609-440-490.

GRAJEWO Centrum działka (plan budowy) oraz dom (stan surowy). ☎0-609-440-490.

GRAJEWO, działka usługowa (2700 mkw.). ☎0503-835-769.

GRAJEWO, Ełcka 34, dom piętrowy, działka 1150 mkw. ☎(086)272-36-69.

GRAJEWO. centrum 33, lokal 40 mkw. - na biuro, usługi. ☎(086)272-21-70.

GRAJEWO. Południe, mieszkanie 45 mkw. ☎(086)272-31-88.

KOMFORTOWE mieszkanie 72 mkw. w Łomży. ☎0607-498-828.

LIPSK- mieszkanie 60,8 mkw. garaż. ☎0-600-972-668.

MIESZKANIE 48 mkw. parter, ul. Białowieska. ☎(085)730-16-64, ☎0604-915-072.

MIESZKANIE 53 mkw. Ip, Rzymowskiego +garaż przy bloku, 150.000 zł. ☎0602-188-422.

MIESZKANIE 60 mkw. ☎(086)271-25-01.

MIESZKANIE 60 mkw. na osiedlu Północ. ☎(085)730-16-94, ☎0504-098-944 po 18.00.

MROZY /Selment Wielki/ działka rekreacyjna 500 mkw. uzbrojona. ☎(086)273-61-92.

OKAZJA! Ładne mieszkanie 3-pokojowe, atrakcyjna cena. ☎0504-141-118.

SPRZEDAM/ wynajmę 2-pokojowe, Dubeninki+ garaż. ☎0692-256-525.

STAN surowy zamknięty w Zagórkach 180 mkw/ 1200 mkw, bez pośredników. ☎0508-32-61-86.

WŁASNOŚCIOWE 72 mkw. w bloku, parter, Węgorzewo, 70.000 zł. ☎0-602-607-922.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ lokalu w ścisłym centrum, wejście od ulicy, parter, do 50 mkw. -Bielsk Podlaski, Hajnówka, Wysokie Mazowieckie, Mońki. ☎(0-85)745-37-20..

WYNAJMĘ

EŁK, ścisłe centrum, lokal użytkowy na I piętrze 100 mkw., przystępna cena oraz inne w centrum. ☎0502-390-305.

LOKALE do wynajęcia w Cechu Rzemiośł Różnych w Bielsku Podlaskim - powierzchnia 140 mkw., - powierzchnia 40 mkw. ☎(085)730-21-27.

MAŁŻEŃSTWU. ☎0502-069-078.

POKÓJ pani. ☎(085)66-19-100 po 15.

POSZUKUJĘ do wynajęcia kawalerki lub niezależnego mieszkania- Suwałki, ☎0605-789-135.

POWIERZCHNIE magazynowe od 200 do 300 mkw. - Ignatki k.Białegostoku. ☎(085)868-31-07.

WARSZTAT blacharsko-lakierniczy. ☎(085)868-19-87.

WYNAJMĘ powierzchnie handlowe i biurowe w centrum Łomży. ☎0604-471-095.

STANCJE

NIEPALĄCEJ pokój niedrogo. ☎(085)662-87-77.

NAUKA

EGZAMINY -prawo, historia. ☎(085)742-72-52.

KOREPETYCJE

CHEMIA. ☎0-605-296-427.

KURSY

PROMOCJA! Kurs 35 godzinny dla NAUCZYCIELI „KOMPUTER w SZKOLE" za 140 zł. 3 kwietnia, soboty 8.00 do 12.00 lub 13.00 do 17.00 Ośrodek Szkolenia Komputerowego, Goworowska 7, Ostrołęka, ☎0606-640-810, ☎(029)764-49-61.

TURYSTYKA

****PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota- Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA-** soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

ŁÓDŹ kabinowa BEZ II w oryginale. ☎0502-644-599.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA- wtorek, środa vanem. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.

BELGIA, Holandia, Niemcy, Grajewo- wtorek, sobota. ☎0-692-514-184, ☎(0-86)272-83-90.

DOMKI, pokoje, jezioro. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

HAMBURG, Bremen -niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY- tanio! ☎(087)643-46-63.

NIEMCY - wtorek - sobota. Powroty - środa - niedziela. Odbiór z domu. ☎0609-090-567.

NIEMCY- wtorek, sobota. Odbiór i dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

NIEMCY, Holandia. ☎0602-595-964, (086)218-82-23.

OKĘCIE i inne, samochodem osobowym. ☎0609-608-136, (0-85)727-00-38.

OKĘCIE -inne SPRINTER 9-osobowy, 18-osobowy. ☎0602-697-881.

USA migiem. ☎0-603-400-277.

USA; doradztwo wizowe - emigracyjne, wyjazdy, ☎(085)741-70-74 , www.usainfo.pl.

WYJAZDY - USA. ☎0507-34-34-00.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne- Suwałki. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

ALKOHOLIZM - psychoterapia indywidualna (psycholog), odtrucia, Esperal (chirurg). Centrum Psychiatryczne, Podleśna 16. ☎(085)732-77-35.

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E., A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE (9.00-18.00). UL. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

CHOROBY płuc Zofia Łukjan- gabinet, wizyty. ☎(0-85)676-25-88, ☎743-11-25.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0692-664-866.

Ogłoszenia drobne także na str. XVI oraz 7-9.

Świąteczno-wiosenna obniżka dla Ciebie!!!
TYLKO MY
Krajowe Centrum Pomocy Finansowej
Oferujemy wyjątkowo na Święta:
0% ROCZNIE
Fundusze od 20 000 zł do 500 000 zł na:
- modernizację i rozwój (rolnictwo, przedsiębiorstwa, itp.)
- zakup i remont (domu, mieszkania)
- zakup samochodu, maszyn rolniczych, itp.
- spłatę innych, itp.
D256704gwbh
Przypominamy 7% VAT tylko do końca kwietnia
Przyjdź do Nas a zaoszczędzisz 15% na Vacie!!
Zadzwoń i wybierz dla siebie najkorzystniejszą ofertę!!!
Oferta ważna do 9.04.2004 r.
ZAPRASZAMY!
TEL. (085) 744-51-45, 744-51-46
BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 12 LOK 8

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 62

Cześć! Nie napsociliście zbytnio 1 kwietnia? Mam nadzieję, że nie przesadziliście i pamiętaliście o tym, że primaaprilisowy żart jest dobry wtedy, kiedy wszyscy się śmieją. Nawet się nie obejrzałem, a do świąt wielkanocnych został tylko tydzień. Wy pewnie cieszycie się już na kilka wolnych dni, ja jeszcze się cieszyć nie mogę, bo zwykle przed świętami mam więcej obowiązków. Ale w święta będę mógł sobie poleniuchować... Na pewno wybiorę się do lasu, do czego i Was zachęcam. Tymczasem jednak zapraszam do łamania głowy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 58. otrzymują: ***Jan Leszczyński z miejscowości Skraje, Halina Petrzyńska z Gołdapi oraz Przemek Suhak z Czarnej Białostockiej.*** *Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 59. otrzymują:* ***Paulina Gierejko z Białegostoku, Maciej Nowak również z Białegostoku oraz Natalia Tokajuk z Orli.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

9	10	11	12
10			
11			
12			

13	14	15	16
14			
15			
16			

KWADRATY MAGICZNE

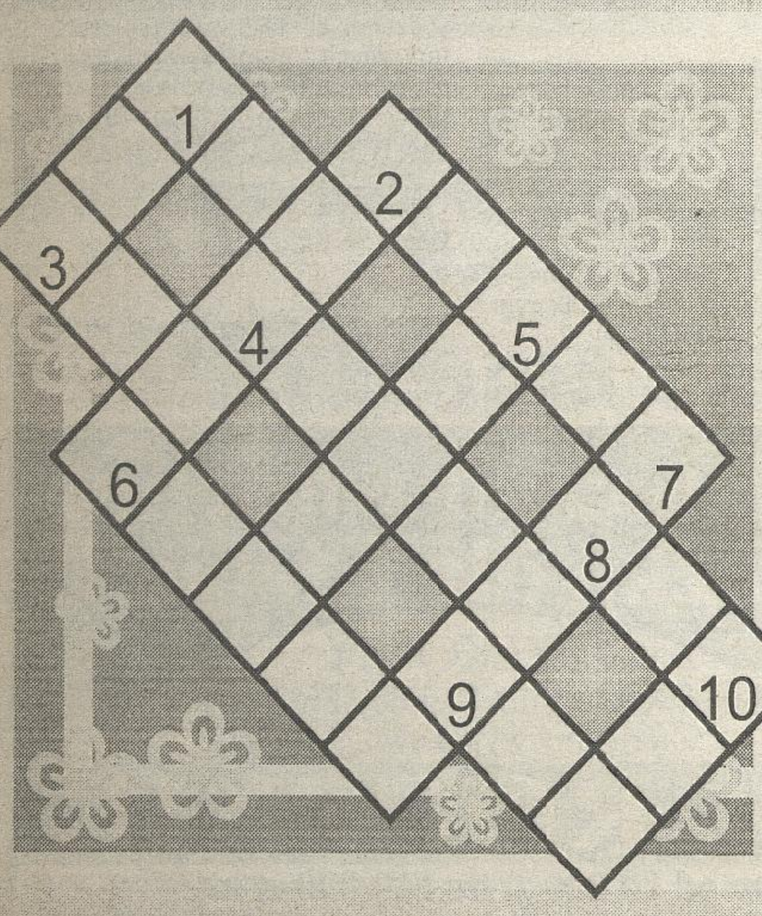
Aby zaliczyć to zadanie, wystarczy rozwiązać tylko dwa kwadraty magiczne.

1. Stolica Peru. 2. Syn Dedala. 3. Walczą na niej zapaśnicy i dżudocy. 4. Mieszkaniec jednego z państw arabskich. 5. Dawniej robiono z niego świece. 6. Służy psu do merdania. 7. Występowanie pojedynczo, a nie w zespole. 8. Sznurek w świecy. 9. W znanym powiedzeniu trafiła na kamień. 10. Np. mucha. 11. Rzadkie imię, znajdziesz je w Biblii. 12. W parze z Ewą. 13. Bardzo brutalny sport. 14. Wielka polska rzeka lub nieprzyjemna choroba. 15. Władca w koronie. 16. Taneczna, gimnastyczna lub operacyjna.



Wydaje się, że prawdziwym przebojem nadchodzących świąt wielkanocnych będą... strusie jaja. Tegoroczny konkurs kraszankarski, zorganizowany 16 marca w Opolu, obfitował w wielkoformatowe kraszanki. Ich powierzchnia daje ludowym artystkom przygotowującym ozdoby świątecznego stołu znacznie większe możliwości wykazania się swoim kunsztem, niż powierzchnia jaja kurzego. Z drugiej jednak strony, trzeba się zdaecydowanie bardziej napracować. A czy Wy już zastanawialiście się nad tym, jak poradzicie sobie z przygotowaniem pisanek? Dla wszystkich, którzy nie mają pomysłu, albo zdolności plastycznych, mam podpowiedź. Kupcie „Gazetę Współczesną" za tydzień, a zobaczycie, jak łatwo przygotować tradycyjną, ale nietypową ozdobę wielkanocnego stołu.

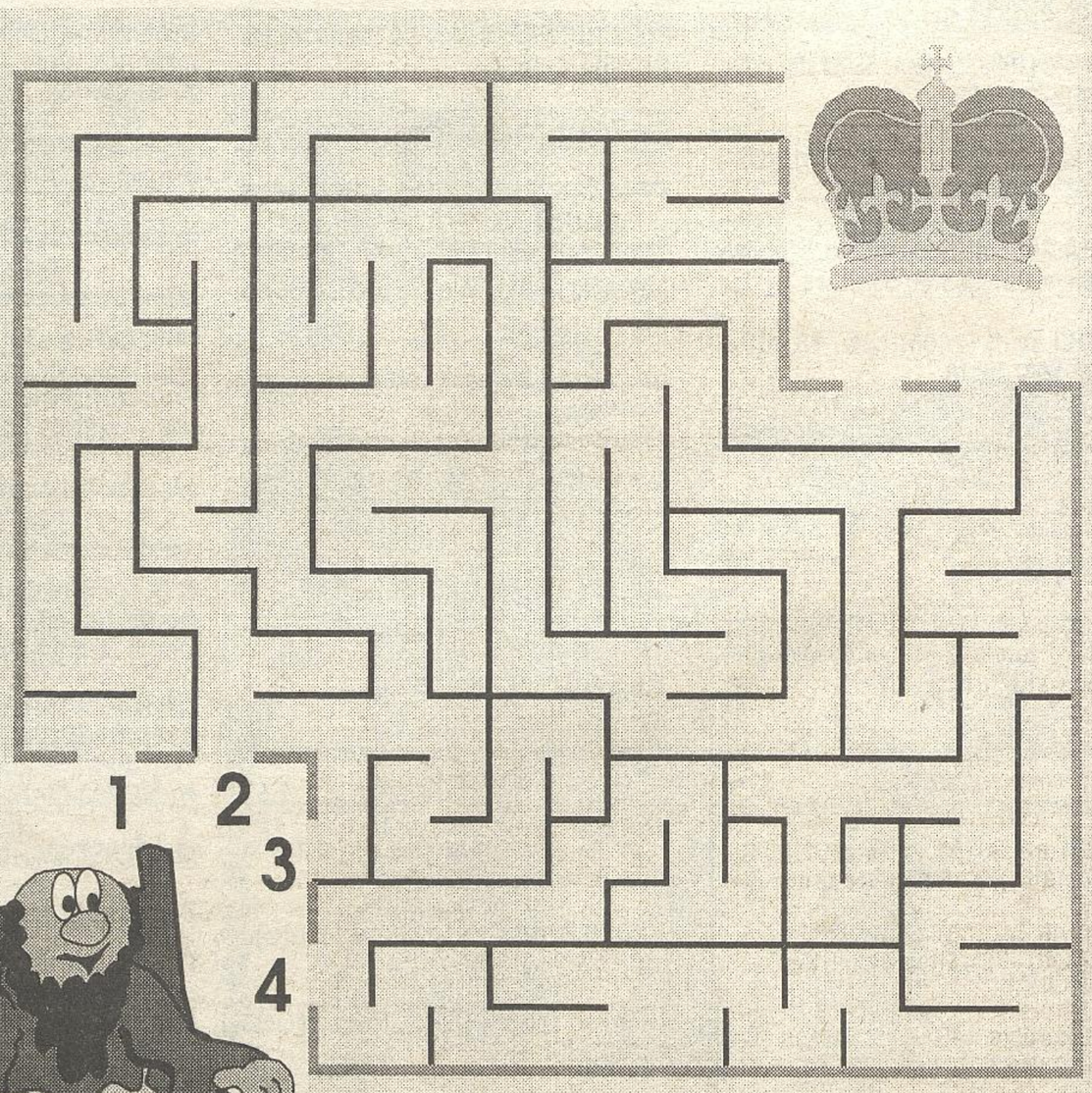
Fot. PAP/Krzysztof Świderski



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE:
1. Warcaby albo chińczyk. 2. Mały mur. 3. Inaczej strach. 4. Miewają ją aktorzy przed przedstawieniem. 6. Obchodzi imieniny 5 lutego. 8. Rudy wielbiciel drobiu. 9. Sklep samoobsługowy w skrócie.

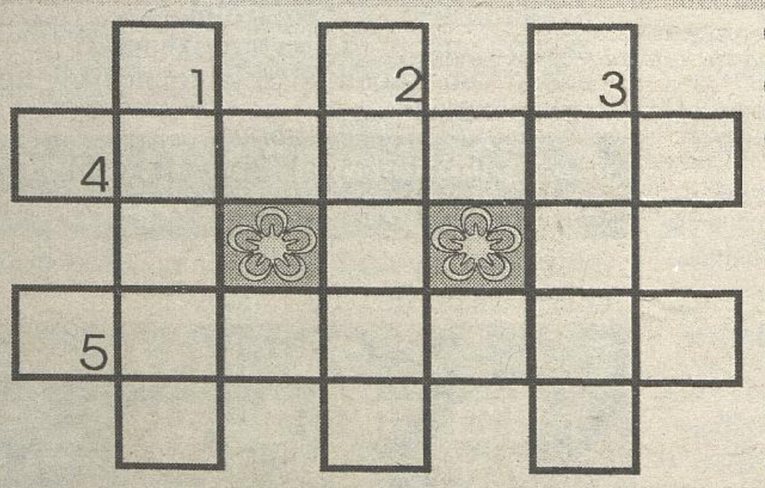
LEWOSKOŚNIE:
1. Piłka w bramce. 2. Mama bardziej poważnie. 5. Np. Missisipi. 7. Pomieszczenie do prowadzenia lekcji. 10. Duża ryba słodkowodna.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO:
4. Maria dla przyjaciół. 5. Wypuszcza ją łucznik.

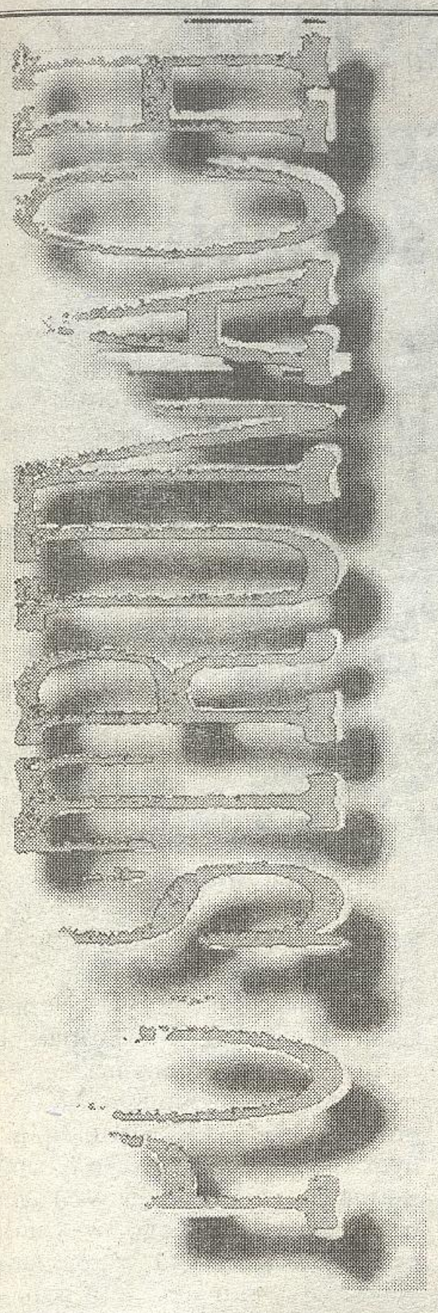
PIONOWO:
1. Na spódnicy Szkota. 2. Nieproszony gość w naszych domach, zwłaszcza na wsi. 3. Najdłuższa polska rzeka.





DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Król bez korony? Cóż to za król? Pomóżcie mu odnaleźć drogę do jego cennego nakrycia głowy. Zadanie nie jest trudne, ponieważ aż dwie drogi mogą Was do korony doprowadzić. Które?



ROZMOWA

O „czystej" sesji w bikini, poszukiwaniu tych, którzy potrafią rządzić i polskiej modzie na francuską muzykę rozmowa z Patricią Kaas

Silniejsza płeć

Tytuł Twojej nowej płyty to „Sexe Fort", czyli „silniejsza płeć". Do kogo odnosi się to określenie?

Bardzo długo zastanawiałam się, jak zatytułować tę płytę. Ci, którzy mnie znają, wiedzą że Patricia Kaas to osoba melancholijna i wrażliwa, ale i bardzo silna psychicznie. Używając terminu „silniejsza płeć", nie miałam feministycznych skojarzeń wobec kobiet czy mężczyzn – to określenie po prostu idealnie do mnie pasuje. Jestem niezależna, codziennie podejmuję nowe decyzje. Nieraz oczywiście zdarzają mi się słabsze dni, ale tak ma chyba każdy człowiek. „Sexe Fort" to najlepszy portret mnie i mojej płyty, jaki można było wymyślić.

Czy idea pokazania „silnej Patricii Kaas" przyświecała też niecodziennej sesji zdjęciowej, jaka powstała do tej płyty? Jeszcze nigdy nie pozowałaś chyba w samym bikini?

Tej sesji nie przyświecała żadna specjalna filozofia. Postanowiłam, że zatrudnię do niej fotografkę, z którą jeszcze nigdy nie pracowałam i która nie znała mnie osobiście. Podobnie jak przed chwilą Tobie, tak i jej w kilku zdaniach opowiedziałam koncepcję mojego nowego albumu i to ona zasugerowała, żeby sesja była jak najbardziej „czysta". Nie chodziło o eksponowanie nagości czy szokowanie, podstawową tematyką nowych zdjęć miała być „czystość".



Patrząc na listę autorów nowych kompozycji, okazuje się, że większość z nich napisali mężczyźni. Silniejsza płeć – Twoja osoba jest więc w ich piosenkach opisywana z męskiego punktu widzenia?!

Tu zadziałał zbieg okoliczności. Przebierając w kompozycjach, które chciałam zamieścić na nowej płycie, zwróciłam uwagę, że bardziej podobają mi się dzieła mężczyzn, niż kobiet. Jednak podczas powstawania samych tekstów, byłam z ich twórcami w ciągłym kontakcie, dbając o to, żeby opisywali moje myśli i odczucia. Jest na płycie utwór, w którym śpiewam: „nie chcę ci już więcej wybaczać". Kiedy dostałam cały tekst do przeczytania, nosił on tytuł „Wracam, żeby ofiarować ci swoje serce". Stwierdziłam, że skoro dwóch podmiotów w piosence nie łączy już nic, to nie ma sensu kontynuować tej znajomości. Tytuł został zmieniony, reszta tekstu też uległa drastycznym poprawkom. Ważne jest, żeby śpiewać to, co się czuje.

Utwór „L`Abbe Caillou" to piosenka-hołd...

Tak, ten człowiek nazywa się L`Abbe Pierre i jest znanym francuskim księdzem, zaangażowanym w pomoc społeczną najuboższym. Jest pierwszym duchownym, który zajął się tymi sprawami. Co więcej, szanowany jest za swoje realistyczne podejście do życia – podczas gdy papież potępia zabezpieczanie się podczas uprawiania miłości, on jawnie nawołuje do używania prezerwatyw. Nie po to, żeby sprzeciwiać się Kościołowi, ale żeby mieć szacunek do życia swojego i innych.

A czy mogłabyś krótko opisać pierwszy singiel – „Ou sont les hommes?"?

Tytuł utworu można przetłumaczyć dosłownie jako „Gdzie ci mężczyźni?", ale po francusku „hommes" to także „ludzie". W piosence pytam, gdzie podziali się ludzie, którzy podejmują właściwe decyzje, którzy potrafią rządzić naszym krajem. Życie ostatnimi czasy stało się naprawdę trudne, a dookoła nas wydarzają się coraz bardziej potworne tragedie. Ponadto, kiedy kobieta pyta o mężczyzn, można interpretować to także w kategoriach płci – często prawdziwa dusza mężczyzny uwięziona jest w roli, jaką przypisuje się mu w dzisiejszym świecie.

Jak pewnie zdążyłaś już zauważyć, w Polsce moda na francuską muzykę panuje od zawsze, choć ostatnio jakby jeszcze przybrała na sile. Nie uważasz, że kultura francuska to jakby ucieczka niektórych krajów przed postępującą „amerykanizacją" życia?

Parokrotnie zdarzało mi się rozmawiać z dziennikarzami radiowymi, którzy tłumaczyli się, że ich stacje nie puszczają francuskiej muzyki, bo większość ludzi w ich kraju nie zna francuskiego. Pytam: a czy rozumiecie angielskie czy amerykańskie utwory, które tak promujecie? Wtedy pada odpowiedź: nie, ale taka muzyka nam się podoba. Z takimi gustami się już nie dyskutuje. Na szczęście Polska zawsze była miejscem, w którym francuska muzyka miała się bardzo dobrze. Jak nikt inny z tej części Europy docenialiście Edith Piaf czy Charlesa Aznavoura i ta popularność z biegiem czasu wcale nie maleje. Z tego co wiem, francuscy artyści chętnie odwiedzają wasz kraj i oby tak było jak najdłużej.

Pewnie wiesz, że przed wydaniem nowej, francuskojęzycznej płyty, Garou odrzucił prawie gotowy materiał z całym anglojęzycznym albumem, który wcześniej nagrywał przez kilka miesięcy.

Garou jest Kanadyjczykiem, ale we Francji wszyscy znają i cenią go za jego francuskie utwory. Zrozumiał więc prawdopodobnie czuł, że to właśnie nowej francuskojęzycznej płyty oczekują od niego fani. W pełni rozumiem tę decyzję.

Jesteś najpopularniejszą obecnie wokalistką śpiewającą po francusku, podczas gdy niewiele osób wie, że jesteś pół Francuzką, pół Niemką. Czy nikt nigdy nie proponował Ci, żeby zaśpiewać po niemiecku?

Bardzo dobrze mówię po niemiecku. Urodziłam się w małym miasteczku we Francji, później do szkoły wyjechałam do Paryża, więc to temu krajowi zawdzięczam to, kim dzisiaj jestem. Może język francuski pasuje lepiej do piosenek, które sama kocham. Gdy udzielam wywiadów dla niemieckich mediów, zawsze mówię po niemiecku, ale kiedy przychodzi do śpiewania – dzielnie obstaję przy francuskim. W swojej karierze tylko raz, bodajże na trzeciej płycie, zaśpiewałam utwór po niemiecku. Nie mam nic przeciwko temu, ale to francuski zawsze będzie moim pierwszym językiem.

Rozmawiał: Maciek Rychlick

POLECA

DJ K1-KRIZ:



*Chodząc po białostockich sklepach muzycznych trudno nie zauważyć zastoju w wyborze pozycji z gatunków klubowo-dyskotekowych, czyli house, techno czy dance. Czyżby wszyscy oczekiwali już z utęsknieniem wiosny, która przyniesie nowe przeboje na cieplejsze dni? Żeby to czekanie trochę skrócić, proponuję piątą już część składanki „Pozytywne Wibracje", której nie da się zaszufladkować do konkretnego stylu muzycznego. Chociaż tak naprawdę słuchanie tej składanki może typowego klubowicza znudzić, to jednak ma też ona swoje zalety. Można się trochę rozluźnić i odpocząć przy niezobowiązujących kawałkach. Na trzech płytach CD mamy do wyboru stare, jak i nowe, całkiem ciekawie dobrane. Zebrane w jedną całość: jazz, acid jazz, soul, funky, house, brazylijskie klimaty czy tematy filmowe tworzą ładną i przyjemną dla ucha składankę. Utwory prezentowane przez wykonawców, których nie trzeba chyba nikomu przedstawiać, m.in.: **KOOL & THE GANG**, Donna Summer, Bootsy Collins, Lisa Stansfield, Moby czy Macy Gray, doskonale komponują się z utworami mniej znanych artystów.*

Składanka ta, chociaż z muzyką klubową nie ma nic wspólnego (a przynajmniej jej większa część), wydaje się być dobrym wypełnieniem jeszcze na ogół szarych i ponurych dni, w oczekiwaniu na gorące klubowe hity.

GDZIE TEN CZAD?



■3 kwietnia, godz. 19.07, Białystok, Pub Fabryka; koncert funky/soul/acid jazz/fusion „New Edition Act II", podczas którego wystąpią: jeden z najlepszych basistów Europy – Krzysztof Scierański i perkusista Przemek Knopik; bilety (w przedsprzedaży 8 zł, w dniu koncertu – 13 zł) do nabycia w sklepach muzycznych Tango i Amadeusz oraz w pubach Fabryka i Gryf; koncert sponsorują Multi Auto – autoryzowany dealer Hondy, Spectrum – autoryzowany dealer Forda, piwo Lech oraz Express Taxi 741 41 41, a patronat medialny objęły „Gazeta Współczesna", Polskie Radio Białystok i TVP 3.

■ 16 kwietnia, godz. 20.07, Białystok, Pub Fabryka; wystąpi reprezentant I ligi europejskiego jazzu – zespół **THE GLOBETROTTERS**, który tworzą Nipy Noya (perc., kalimba), znany z występów z m.in. **THE ANIMALS** i Candy Dulfer oraz Bernard Maseli (wibrafon), Kuba Badach (voc.) i Jerzy Główczewski (sax); bilety (w przedsprzedaży tylko 10 zł) można kupić w sklepach muzycznych Tango i Amadeusz oraz pubach Gryf i Fabryka.

WYDARZENIE TU

ABUSED MAJESTY w Empire!

Do – niestety ciągle niewielkiego – grona białostockich zespołów, które mogą pochwalić się kontraktem płytowym, dołączył niedawno **ABUSED MAJESTY**! Zespół podpisał kontrakt z Empire Records na wydanie, nagranego w Hertz Studio, debiutanckiego albumu „Serpenthrone". Wytwórnia określa **ABUSED MAJESTY** jako „jeden z najlepiej zapowiadających się obecnie zespołów black metalowych w Polsce".

– Płyta ujrzy światło dzienne 25 czerwca wraz z Nr 3 „Thrash`em All" – mówi Hal, basista i wokalista **ABUSED MAJESTY**. – Fani bezkompromisowego black metalu nie będą zawiedzeni! Obecnie koncentrujemy się na intensywnej promocji nowego materiału, a w najbliższych planach koncertowych mamy mini tour „Serial Killers `04" wraz z **EFFECT MURDER**. Wszystkich szczegółów, dotyczących spraw zespołu dowiecie się ze strony internetowej, która jest na bieżąco aktualizowana http://abusedmajesty.rockmetal.art.pl.

Pozostaje pogratulować i czekać na kolejne kontrakty białostockich grup. **DJ Bęben**

RECENZJA

HEDFIRST „Hedfirst"

Crash Music/Metal Mind (3+1/2 $truny)



Debiutancki album warszawskiego kwintetu to niestety kolejny dowód na to, że powiedzenie „Cudze chwalicie, swego nie znacie" jest ciągle aktualne. Zespół, który działa już od kilku lat, a materiał na płytę „Hedfirst" nagrał już w 2002 r., najpierw bowiem znalazł wydawcę za granicą. Album „Hedfirst" wydała na Zachodzie Europy, w Kanadzie i obu Amerykach wytwórnia Crash Music Inc., a dopiero później **HEDFIRST** zainteresował się rodzimy Metal Mind. Kolejny więc raz zagranica wskazuje nam godny uwagi zespół. A trzeba przyznać, że w swoim typowaniu nie kierowała się tylko zwiększeniem listy zespołów w stajni, bo muzyka **HEDFIRST** to kawał „mięsistego" grania. Zespół zasługuje na uwagę choćby ze względu na to, że w zalewie pseudo nu metalu umiejętnie omija modę. Ze wspomnianego stylu zapożycza jedynie nowoczesne podejście do aranżacji i budowania klimatu, a podąża twardą ścieżką bezkompromisowego, ciężkiego metalu. I choć muzyka na debiucie nie powala oryginalnością, to może zainteresować rzetelnością wykonania. Zespół balansuje na pograniczu hard core`a i thrash metalu, a momentami zapożycza nawet z estetyki death metalowej. Chcąc doprecyzować opis klimatu muzyki **HEDFIRST** trzeba by było jeszcze przywołać takie nazwy jak **PANTERA** czy **SEPULTURA**. Dość wspomnieć tytułowy „Hedfirst", w którym „panterowe" są nie tylko charakterystyczne zduszone brzmienie, ale też riffy i charcząco-krzyczący śpiew. Wszystkie pozostałe kompozycje także utrzymane są w średnich tempach i bazują na ciężkich riffach, którym bliżej do **HELMET** („Beyond past") i **SEPULTURY** („Blame") niż **SLAYER**. Do wyróżniających się utworów można jedynie zaliczyć „Last Man Standing", w którym zespół pokazał swoje spokojniejsze, liryczne oblicze. Niepokojący klimat budują tu wolne, monumentalne gitary i szept przechodzący w rozdzierający krzyk. I wprawdzie **HEDFIRST** oryginalnością nie grzeszy, to można z nim wiązać pewnie nadzieje. Gdyby przy następnej płycie zespołowi udało się pozyskać lepszego producenta, to kto wie?

Man

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

RADIO BIAŁYSTOK 28.03.2004 r.

1. **BRIGHT OPHIDIA „Condemned Way"**
2. **FEAR FACTORY „Archety"**
3. **VOMITORY „Stray Bullet Kill"**
4. **X-DIMENSION „Sirius"**
5. **X-DIMENSION „Lost World"**
6. **DOMINIUM „Limen"**
7. **DOMINIUM „No More Questions"**
8. **TSA „Proceder"**
9. **FEEDBACK „Lost Hope"**
10. **SHADOWS LAND „Z Page Ia-Idon Odmicalzo"**
11. **NEPHASTH „Ignis Victory"**

RECENZJA

GEORGE MICHAEL „Patience"

Sony Music UK/Sony Music Polska (3,5 $truny)



Odkąd George Michael przyznał publicznie, że jest homoseksualistą, wiele w jego życiu się zmieniło. Część fanów odwróciła się od niego, a i on sam zamknął się dla świata na parę ładnych lat. Wydawał pojedyncze piosenki nagrane w charytatywnych celach, nagrał płytę, gdzie w kameralnym stylu, prawie akustycznie, odśpiewał kilka przebojów – kanonów pop rocka, jednak na autorską płytę przyszło czekać prawie osiem lat. I? Sądzę, że było warto. Choć jako mniejszość, która płyty George`a Michaela zawsze miała pod ręką, mogę być odsądzona od czci i wiary. Michael już dawno postawił sobie wysoko poprzeczkę i nie schodzi poniżej jej poziomu. Taki też jest ten krążek. Melodyjny, lekko klubowy (choć supernowoczesnych, zaskakujących brzmień tu nie ma), z nutami disco, ale też i mnóstwem ballad z delikatnym akompaniamentem klawiszy. Ogrywany we wszystkich stacjach radiowych „Amazing" to bardzo optymistyczny utwór na tej płycie. Lekka, taneczna piosenka, o próbach odzyskiwania wiary w uczucie, sklejaniu poharatanej duszy. Z pozytywnym przesłaniem. A niewiele tu takich piosenek. Jeśli ktoś niezbyt dobrze włada angielskim, polecam tłumaczenia na stronie wytwórni Sony. Ostrzegam jednak, że dla fanów, którym nie podoba się homoseksualna orientacja George`a Michaela będzie to dość drażniące przeżycie. Wokalista jest sobą, więc kiedy pisze o miłości, seksie, związku – to pisze o mężczyznach. („American Angel": „Napalony kowboj w barwach amerykańskiej flagi/ Rozjaśnił nagle mój dzień Teksańskim uśmiechem"; „Freeek! `04": „Będę na tydzień twoją maszynką seksualną (tyleczku-kochaneczku)/ Kochankiem-trenerem, erotyczną fantazją/ Idziesz na to, kochasiu – mogę zaczynać?"). Mimo to i dla konserwatywnie podchodzących do życia miłośników twórczości George`a Michaela coś się znajdzie. Ballady z oszczędną oprawą muzyczną to przecież jego specjalność. I wydawałoby się, że nic, tylko się przy nich kołysać. Ale i tu nie jest tak różowo. Wokalista rozprawia się w nich nie tylko z własnymi uczuciami, blichtrem gwiazdorskiego świata, wciągającym aż po dno imprezowym życiem, czy odrzuceniem przez fanów, ale także z cieniami rodzinnego życia. I nie wiem, co o tym sądzić. Czy George Michael nadaje się na mentora? Czy od gwiazdy popu oczekuje się tego? Nie wiem, ale już nigdy nie posłucham tej płyty tak beztrosko.

Fka



*Ostatni tydzień upłynął w redakcji „P$" pod znakiem tzw. giełdy personalnej. Nikt bowiem nie wiedział, kto powinien kierować redakcją: ustępujący DJ Bęben, obecny jedynie w tle Man, czy Pit, który ostatnio zniknął z łamów „P$". Jednocześnie redaktorzy, w obawie przed dominacją ludzi w dwukolorowych krawatach, zaczęli starać się o wizy do najbardziej egzotycznych krajów. Tak ich to pochłonęło, że tylko Sierotka Losująca mogła dokonać losowania, w wyniku którego nowy materiał **ABUSED MAJESTY** otrzymają Dariusz Jendruczyk z Choroszczy i Karolina Sidorowicz z Białegostoku, którzy słusznie odpowiedzieli, że perkusista tego zespołu nie nosi pseudonimu Inferno. Oboje zwycięzców zapraszamy do Biura Gry „GW".*

*Dziś natomiast pytamy o to, skąd pochodzi zespół **HEDFIRST**. Jest to:*

a) Białystok, b) Szczecin, c) Warszawa.

Na odpowiedzi na kartkach z talonikami czekamy przez dwa tygodnie.

PS Piotra Rozwoda z Białegostoku zapraszamy do Biura Gry „GW", aby odebrał płytę „Skazani na Bluesa vol. 1". Bo harmonijka jest instrumentem dętym :)

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Marinina to nie Christie, ale...



Systematycznie czytuję Agatę Christie. Robię to właściwie od zawsze i jak dotąd nic potrafiłam się temu oprzeć. Taki nieszkodliwy nałóg. Czytuję ją w autobusie, w lesie, w sypialni i w kuchni. Zdarza mi się jednocześnie czytać dwa jej kryminały naraz. To fantastyczna zabawa, która pozwala oderwać się od codzienności, trochę pofantazjować i która bardzo mi się podoba. Od czasu do czasu jednak próbuję rozwiązywać kryminalne łamigłówki proponowane przez innych autorów, ale jak dotąd nikt nie zdołał zdetronizować wielkiej królowej, choć kto wie, może kiedyś to nastąpi...

Ostatnio w „Mrocznej serii" wydawnictwa W.A.B. pojawiła się autorka nazywana „rosyjską Agatą Christie". Oczywiście sięgnęłam po jej pierwszą wydaną u nas powieść zatytułowaną „Ukradziony sen". Nie rozczarowałam się i mogę ją polecić miłośnikom zagmatwanych, mrocznych, kryminalnych historii.

Aleksandra Marinina, podobnie jak Robin Cook, wie o czym pisze. Urodziła się w prawniczej rodzinie, sama także ukończyła prawo, a po studiach rozpoczęła pracę w milicji. Zajmowała się tam badaniami w dziedzinie kryminologii i... pięła się po szczeblach kariery zawodowej. Kiedy w wieku czterdziestu jeden lat odchodziła z milicji, była podpułkownikiem i miała już za sobą debiut książkowy.



Aleksandra Marinina, „Ukradziony sen", przeł. Ewa Rojewska-Olejarczuk, W.A.B., Warszawa 2004, s. 383.

Pierwsza powieść Marininej, będąca początkiem cyklu z major Anastazją Kamieńską w roli głównej, ukazała się w 1992 roku. Od tego czasu napisała dwadzieścia pięć powieści, które osiągnęły łączny nakład trzydziestu milionów egzemplarzy. Przetłumaczono je na wiele wiele języków, m.in. chiński, japoński i koreański. Cykl doczekał się również ekranizacji w rosyjskiej telewizji NTW. Powieści Marininej od wielu lat utrzymują się na listach bestsellerów nie tylko w Rosji, ale i za granicą, a „rosyjskiej Agacie Christie" przypisuje się „wynalezienie nowego gatunku w literaturze rosyjskiej, jakim jest kobieca proza kryminalna".

Anastazja Kamieńska, major moskiewskiej milicji, niespodziewanie dla niej samej otrzymuje zadanie rozwiązania zagadki śmierci olśniewająco pięknej hostessy zatrudnionej w prywatnej firmie. Wyniki śledztwa prowadzonego dotychczas przez jej kolegów są absolutnie niezadowalające. Szef Kamieńskiej podejrzewa, że ktoś z jego podwładnych prowadzi nieczystą grę. Pełnym zaufaniem może obdarzyć tylko Anastazję.

Marinina konstruuje błyskotliwą intrygę kryminalną. Na tle mrocznego i realistycznie przedstawionego obrazu współczesnej Rosji kreśli ciekawe i niebanalne postacie. Rozwijając wątek kryminalny nie zapomina o normalnym życiu swoich bohaterów: o miłości, zazdrości, radościach i smutkach. Choć Marinina to nie Christie, ale czyta się doskonale. Polecam.

Teresa Muszyńska

KRÓTKO

- *Prawa do książek J. M. Coetze`ego, laureata Nagrody Nobla zostały sprzedane do 39 krajów. W Polsce jedynym wydawcą jego powieści jest SIW Znak, którego nakładem* ***ukazała się właśnie jego najnowsza książka „W sercu kraju".***

- ***Wydawnictwo Literackie zapowiada premierę*** *najnowszej powieści jednej z najlepiej znanych polskich pisarek współczesnych – Olgi Tokarczuk. „Ostatnie historie" – taki tytuł będzie nosić książka – okryte są na razie ścisłą tajemnicą. Podczas majowych Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie wydawnictwo zaprezentuje jedynie okładkę. Na więcej trzeba będzie poczekać do jesieni – wtedy powieść trafi do rąk czytelników.*

- *Debiutancka* ***powieść Mariusza Maślanki „Bidul"*** *(Wydawnictwo Świat Książki) po zaledwie miesiącu od ukazania się na rynku rozeszła się już w 20 tys. egzemplarzy. Książka w realistyczny sposób opisuje życie w domu dziecka, sam Maślanka jest zresztą wychowankiem jednego z nich.*

- *W Bibliotece Narodowej odbyła się* ***promocja trzech nowych tomów poezji księdza Jana Twardowskiego.*** *Zbiór ukazał się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Książka ma 1200 stron, zawiera wszystkie wiersze Twardowskiego – od pierwszych do ostatniego, który powstał 26 lutego tego roku.*

(na podst. PAP i Portalu Księgarskiego tm)

Od 1 kwietnia na billboardach, od 5 kwietnia w księgarniach

Kolejny superbestseller mistrza sensacji



Tego jeszcze u nas nie było, choć Amber stale promuje swoje książki na billboardach w pięciu miastach Polski. Od czwartku, 1 kwietnia, rownież w naszym mieście, po raz pierwszy pojawiły się ogromne plakaty zapowiadające premierę najnowszego bestsellera mistrza sensacji Roberta Ludluma zatytułowanego „Zdrada Tristana".

Robert Ludlum to pisarz legenda, fenomen wydawniczy. Stworzył wzorcowy kanon literatury sensacyjnej, sobie tylko właściwy gatunek, nazwany global conspiracy thrillers. Napisał 27 powieści, sprzedanych w ponad 500 000 000 egzemplarzy, przetłumaczonych na 32 języki. Wszystkie trafiły na listy bestsellerów.

Pierwszym światowym bestsellerem wydanym w Polsce w 1990 roku przez AMBER była „Tożsamość Bourne'a", pierwsza część „Trylogii Bourne'a", na którą składają się też „Krucjata Bourne'a" i „Ultimatum Bourne'a". Potem przyszły kolejne sukcesy. Na początku lat 90. Ludlum był w Polsce najpopularniejszym pisarzem, wydawanym w najwyższych nakładach.

Od 2001 roku popularność mistrza powieści sensacyjnych przeżywa w Polsce wielki renesans: „Protokół Sigmy" był według „Rzeczpospolitej" najlepiej sprzedającą się powieścią sensacyjną w Polsce w 2002 r., a „Zlecenie Jansona" i „Opcja paryska" królowały na listach bestsellerów w 2003 r.

Najnowszy superbestseller „Zdrada Tristana" wydana w USA w 2003 roku to klasyczny conspiracy thriller. Spiskowa intryga sięgająca czasów II wojny światowej i pomysł fabuły, w której bieg historii zależy od jednego człowieka, plasują książkę obok słynnych bestsellerów „Dziedzictwo Scarlattich" i „Transakcja Rhinemanna".

Jest rok 1940. Stephen Metcalfe prowadzi barwne życie w okupowanym Paryżu. Syn bogatego przemysłowca jest ozdobą salonów... i agentem amerykańskiego wywiadu, przygotowującego wielką operację. Nagle wszystko się komplikuje, a Metcalfe zostaje zupełnie sam w środku wstrząsanej wojną Europy – bez kontaktów, bez rozkazów, bez planu awaryjnego. I musi wykonać misję, która może być jedyną nadzieją wolnego świata.

(o)

Nowa książka Jana Pawła II

Watykańskie biuro prasowe poinformowało, że 18 maja ukaże się nowa autobiograficzna książka Jana Pawła II pt. „Wstańcie, chodźmy". Zostanie wydana początkowo w sześciu językach: włoskim, hiszpańskim, francuskim, angielskim, niemieckim i po polsku.

Książka będzie liczyć około 200 stron. Składać się będzie z sześciu części zawierających około 50 nie zatytułowanych, a tylko ponumerowanych rozdziałów. Poprzedzi ją opracowane przez papieża krótkie wprowadzenie, w którym autor wyjaśnia przyczyny, jakie skłoniły go do opublikowania dalszej, po zawartych w tomie „Dar i Tajemnica", części wspomnień. Książkę rozpoczyna opis rozmowy telefonicznej 38-letniego księdza Karola Wojtyły z prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Zamykają ją – będące równocześnie tytułem całego tomu – słowa Jezusa w Ogrójcu z Ewangelii św. Marka: „Wstańcie, chodźmy" (Mk 14,42).

Książka ukaże się 18 maja w dniu 84. urodzin papieża. Cena książki nie jest na razie znana, jednak poinformowano, że dochód z jej sprzedaży przeznaczony zostanie przez papieża na cele dobroczynne.

(o)

OBEJRZYJ DO KOŃCA

PAN I WŁADCA

Czyli żywioł wody w formie oceanicznej albo Russell Crowe w roli Jacka Szczęściarza. Nie wiadomo kiedy dowódca brytyjskiego statku „Surprise" zasłużył sobie na przydomek „Lucky", w każdym razie film zaczyna się od niespodziewanego ataku na jego statek przez francuskiego wroga, lepiej uzbrojonego i szybszego. Żeby utrzymać szczęśliwe o sobie mniemanie w oczach marynarzy, kapitan uruchamia cały swój umysłowy arsenał, co skutkuje odwróceniem ról: zwierzyna staje się myśliwym. No i płyną, płyną... ech... płyną, kapitan z lekarzem przygrywają sobie na instrumentach muzycznych, marynarze piją rum i grog, i tak dalej, aż do Przylądka Horn i Wysp Galapagos, muszą bowiem dogonić wroga i basta! Wszystko pięknie wygląda, miło jest popatrzeć na fregatę w całej jej okazałości, na dopracowane szczegóły przestrzeni, w której zmuszeni są żyć przez wiele miesięcy marynarze. Reszta jednak wypada blado i beznamiętnie. Może i powieść Patrica O'Bralena, na podstawie której napisano scenariusz, była bestsellerem, ten jednak film po prostu nudzi. Skąd więc dziesięć nominacji do Oscara za rok 2003? Zobaczcie i odpowiedzcie sami.



Pan i władca: Na krańcu świata, 2003, gat.: przygodowa historia, USA, 138 min, reż.: Peter Weir, wyst.: Russell Crowe, Paul Bettany, Billy Boyd, James D'Arcy.



POCIĄG ŻYCIA

Rok 1941 roku, do żydowskiej wsi, gdzieś we Wschodniej Europie, dociera wieść o nadciągających Niemcach, którzy wszystkich Żydów zamierzają deportować. Przerażeni Żydzi kombinują co by tu zrobić. W końcu jeden z nich, zarazem narrator i poniekąd główny bohater, Szlomo, uchodzący za wioskowego głupka, wpada na przebiegły pomysł. Otóż proponuje on, by sami siebie deportowali, ale aż do Jerozolimy, nie tam, gdzie chcą naziści. Część z nich zostaje wydelegowana przez Radę Starszych do odegrania Niemców transportujących Żydów, których stanowią oczywiście pozostali. I dzieje się coś, co jest rzadkością we współczesnych filmach - tragiczne wydarzenia, będące faktem historycznym pokazano w minimalny sposób, stawiając głównie na radość, podobnie jak w filmie „Życie jest piękne". Tu jednak cały film (prócz końcowych sekund) jest wypełniony zabawą, nie tylko potencjalnego widza, ale Żydów i Cyganów, których piękną muzykę ludową do filmu zaadaptował Goran Bregovic, dzięki czemu w pewnym momencie spokojna scena na łonie natury przeradza się w barwne muzyczne widowisko, kipiące od kolorowych ubrań Cyganów i czarnych chałatów Żydów. Zabawne dialogi, humor sytuacji, w które wikłają się jadący pociągiem, to wystarczający powód, żeby ten film obejrzeć, więc serdecznie polecam.

Radek Mogilewski

Pociąg życia, 1998, gat.: komedia, Francja/Belgia/Holandia, 102 min, reż.: Radu Mihaileanu, wyst.: Lionel Abelanski, Marie-José Nat, Bruno Abraham-Kremer.



W ŚRODĘ

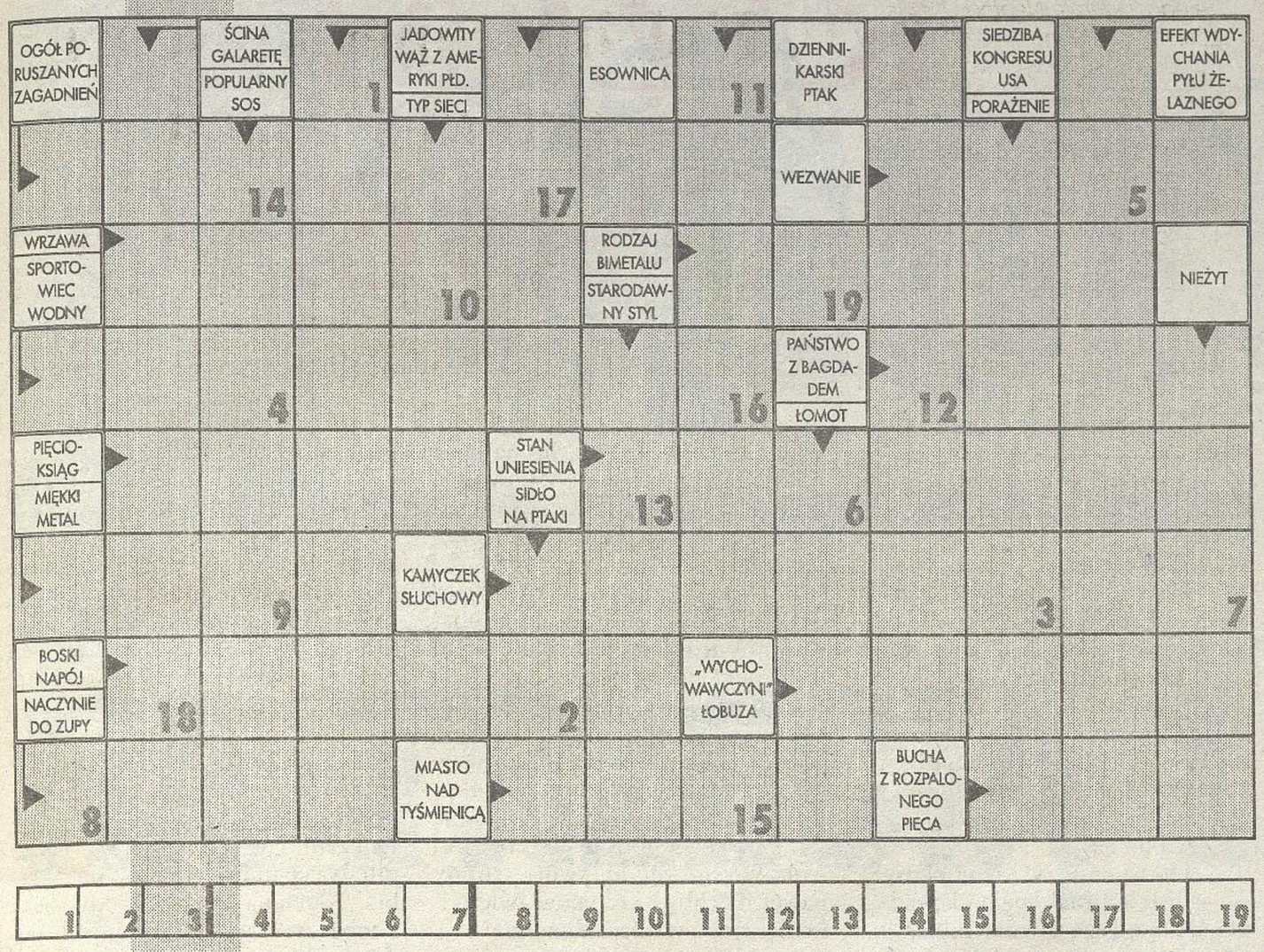
KRAMIK z pracą

Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy

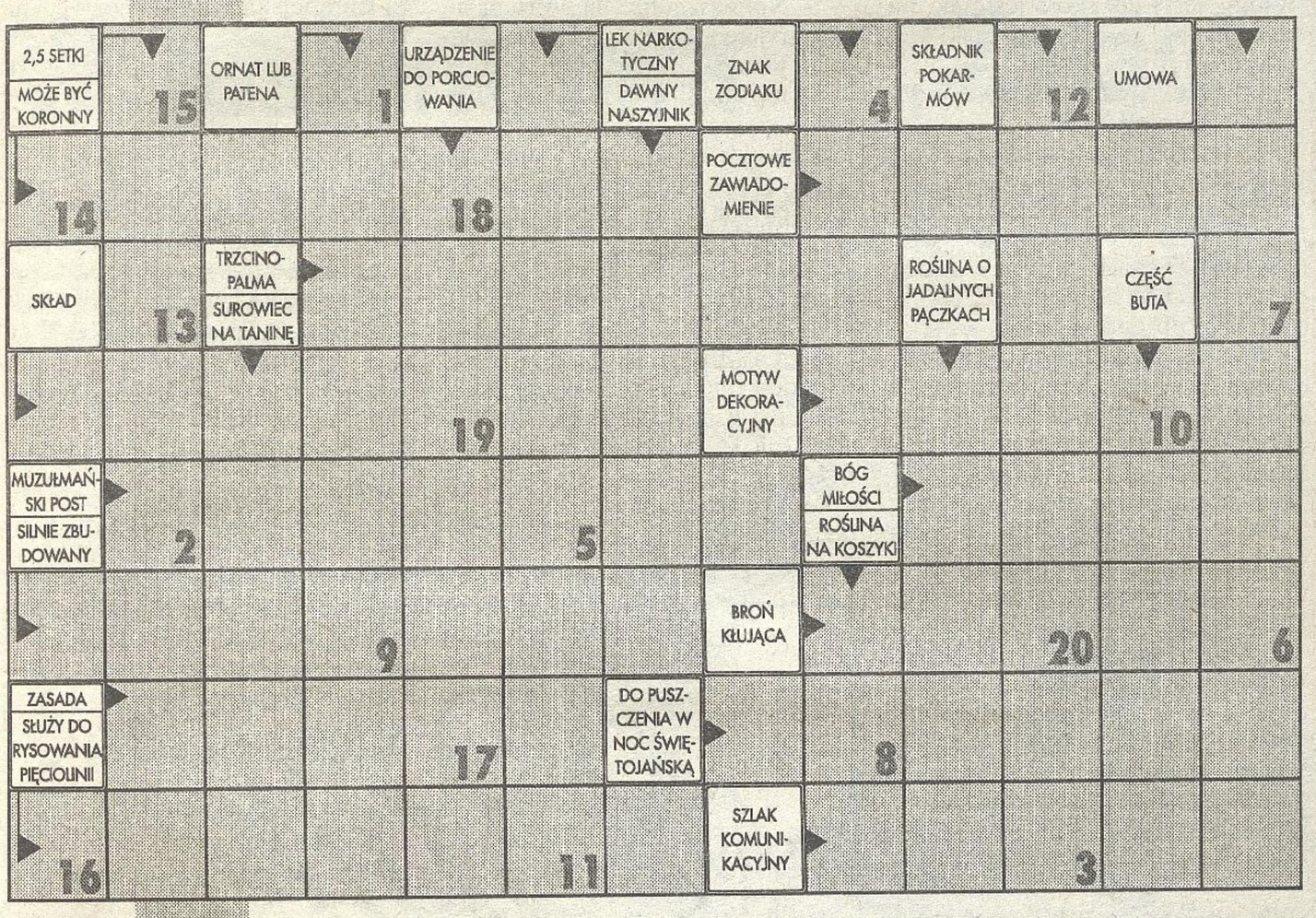
m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.

www.wspolczesna.pl

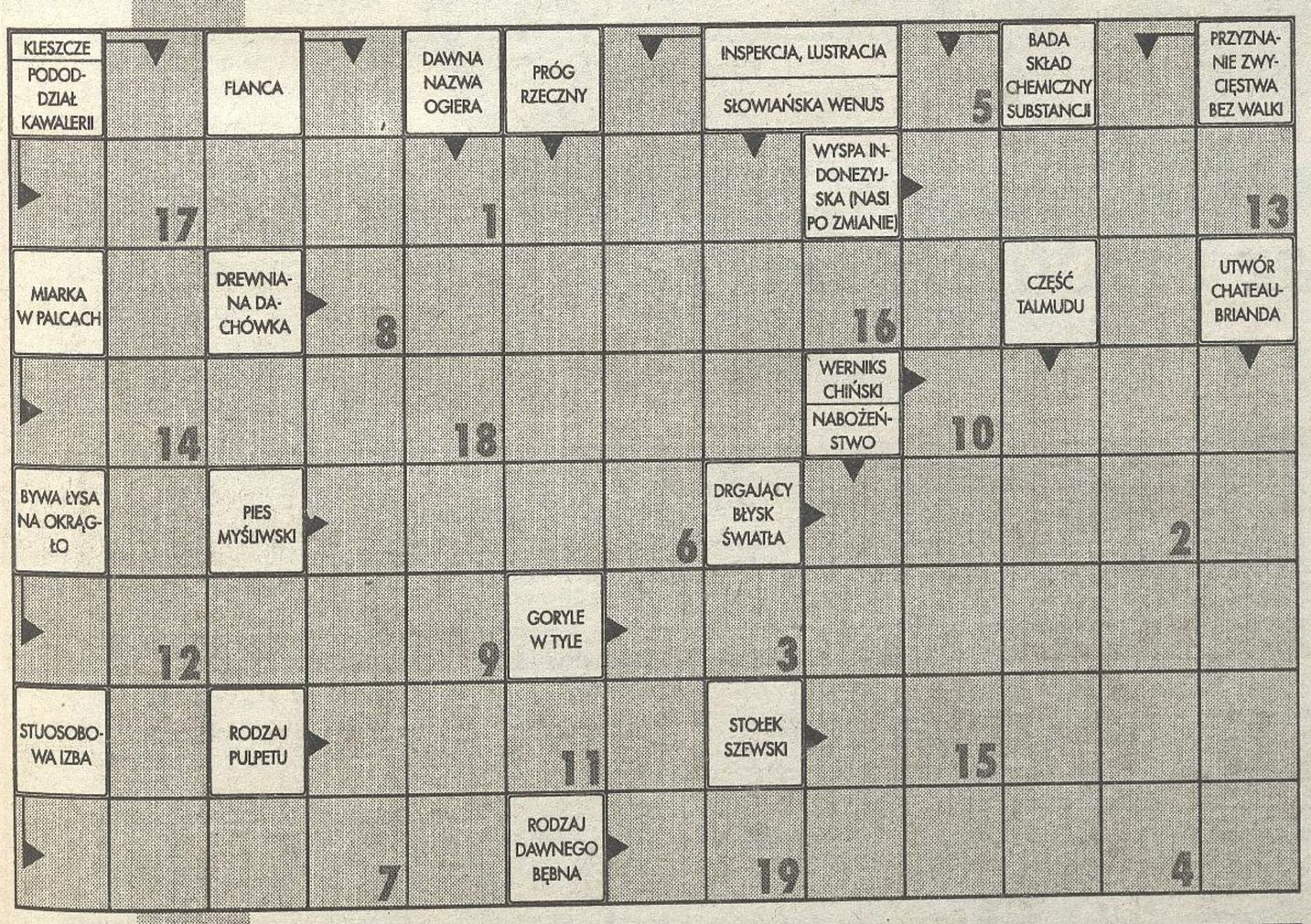
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Suaheli



2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – maksymę Samuela Dombrowskiego



3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie śląskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 13. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 13
GAZETA Współczesna 2004

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 10. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Halina Sieńko z Augustowa, Marian Romanowski z Ciechanowca i Mieczysław Słabiński z Goniądza

Gratulujemy!

UWAGA!

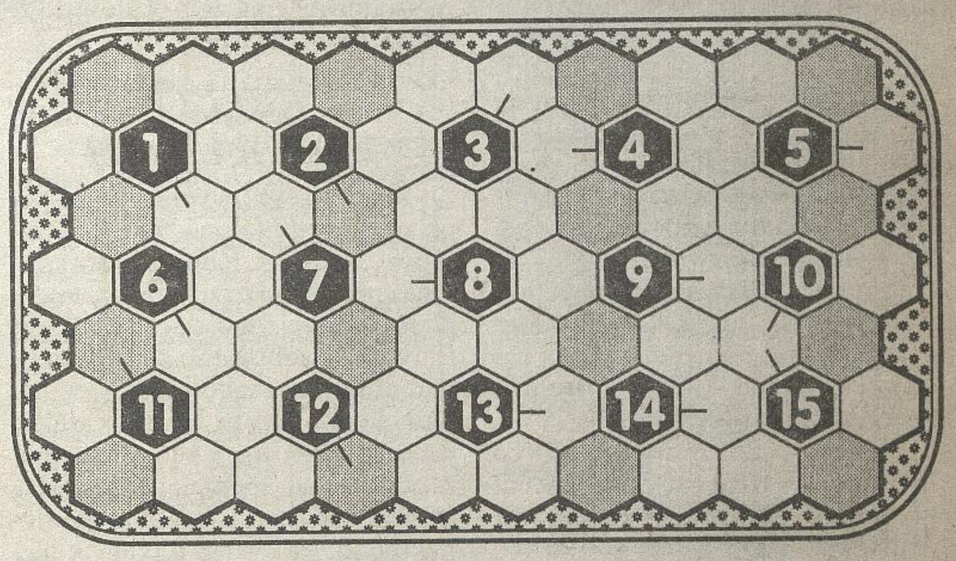
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (TO)

4. WIRÓWKA

Litery w przyciemnionych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):

1) jednostka temperatury, większa w porównaniu do stopnia Celsjusza, 2) gęste płótno bawełniane, 3) przeciwieństwo ataku, 4) wyższy stopień podoficerski w marynarce wojennej, 5) grecki bóg pasterzy, kupców i żeglarzy, patron podróżnych, wynalazców, poetów i złodziei, 6) jeśli prawna, to kuratela, 7) kot, koza lub królik o długiej, delikatnej sierści, 8) Balzakowski ojciec, 9) solenizantka z 2 sierpnia, 10) efekt dźwiękowy otrzymywany przez disc jockeyów poprzez ręczne obracanie płyty na talerzu gramofonu, 11) może być pośpieszny, 12) amerykańskie włókno syntetyczne, 13) zaliczka na poczet należności, 14) stolica Turcji, 15) kicz rodzaju żeńskiego.

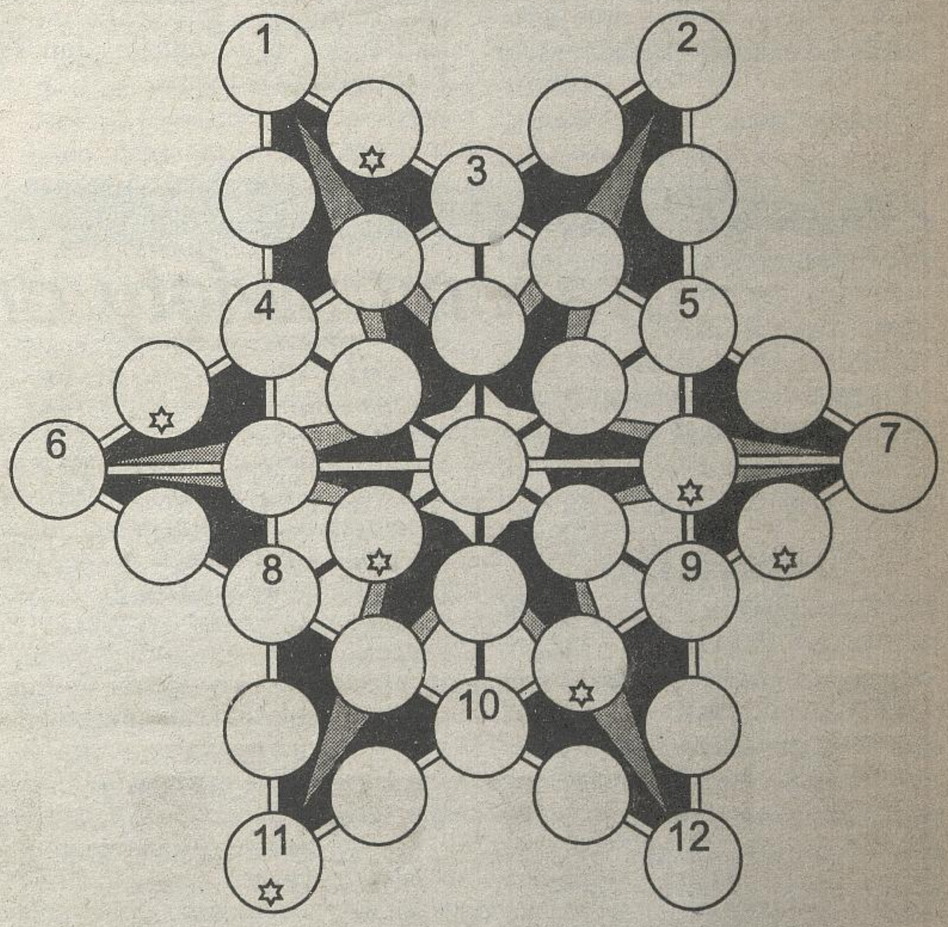


5. GWIAZDA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

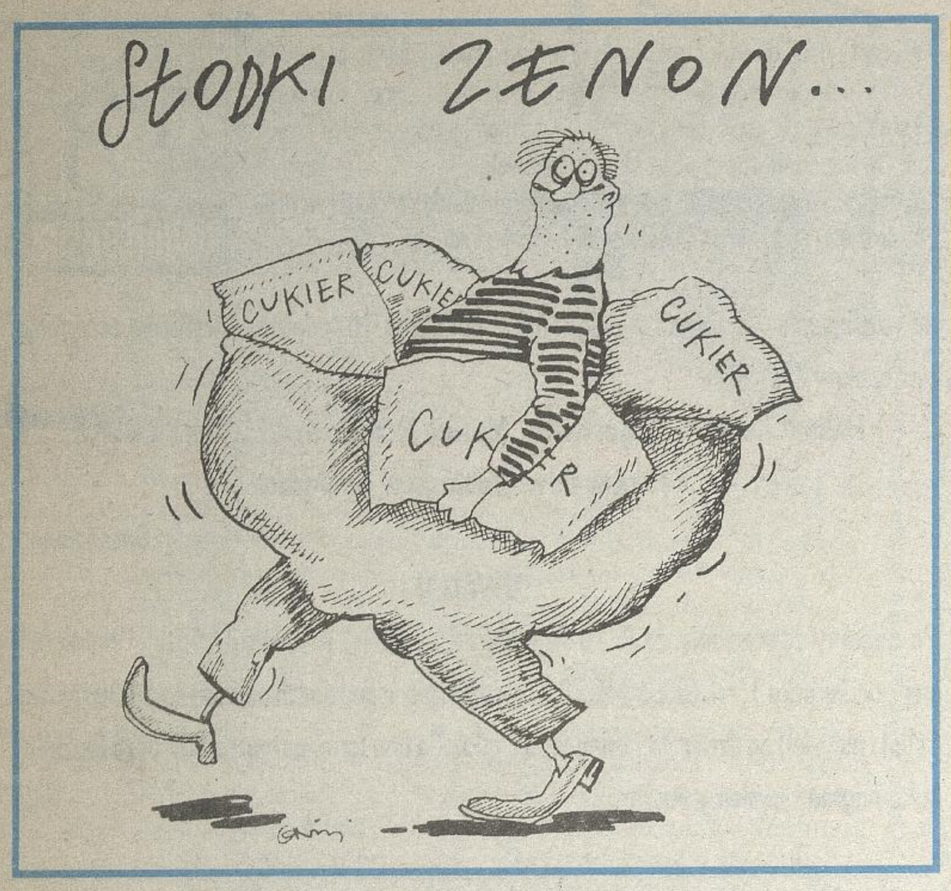
1-7) krochmal, 1-11) sprzęt dla ciężarowca, 2-6) coś bardzo smacznego, 2-12) cecha drzew wyznaczonych do wycięcia, 3-10) okrągła krzyżówka, 4-9) taniec, do którego trzeba dwojga, 5-8) owoc południowy, 6-7) niezbędna do kuligu, 6-12) chęć pójścia w objęcia Morfeusza, 7-11) zanik jednej lub kilku głosek w wygłosie wyrazu (palindrom).

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 11.

1. Habit nie czyni mnicha. 2. Obietnica to dług. 3. Zabieg - łata bez szwów. 4. Starostwo. 5. Komentator.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Anglia legalnie bez kwalifikacji – Jasne! Język też do niczego nie potrzebny!

MÓWIĄ POLITYCY

Ja czuję się na ogół winny – **Józef Oleksy, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji.**

Będę trzymał pana za słowo, że trzeba na żywo kastrować gości, dla których przemoc jest sposobem na życie – **Donald Tusk, lider PO w wypowiedzi do Andrzeja Leppera, szefa Samoobrony.**

Premier Miller nie odwołuje ministrów, którzy są zamieszani w afery korupcyjne, więc tym bardziej nie odwoła głupich – **Adam Bielan, rzecznik prasowy PiS.**

Jesteśmy jak człowiek, który co rano budzi się z kacem. I poza kacem nic go nie interesuje – **Krzysztof Marteni, SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Bożena Dykiel zwierzyła się publicznie, że jest żoną od 29 lat i nie wyobraża sobie, żeby jej „inny chłop chodził po domu". Poza tym wyznała, że do obiadu podaje wino za kilka złotych, „żeby nam się chciało". Szczegółów brak. Wszystkie te rewelacje byłyby bardziej zrozumiałe, gdyby gwiazda nie wygłosiła ich na spotkaniu poświęconym leczeniu prostaty. O tym, by mąż, zwany przez nią po tylu latach małżeństwa Panem Rysiem, miał takie problemy, nie pisnęła ani słowem – **"Przegląd"**.

Niejaki Władysław Serafin z kółek rolniczych uraczył dziennikarki pięknym, ósmomarcowym komplementem. „Kształtujcie opinię publiczną tak, jak same jesteście tu i ówdzie ukształtowane" – rąbnął z uwodzicielskim uśmiechem i takimże chrząkaniem. Tak to jest, jak niektórzy mają za mało ukształtowane mózgi – **Zalewski & Mazurek, „Wprost"**.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Można sobie wyobrazić postny obiad dzisiaj. Na przykład na przystawkę... ostrygi. Zupę z płetwy rekina i później jeszcze łososia z rusztu, do tego dobre wino, czy to jest post? Prawda? Zachowane są przepisy, nie jedliśmy schabowego, więc nie o to chodzi. Trzeba by jakoś wrócić do tego postu (...), żeby człowiek zajął się własną mentalnością, własną głową, własnym sposobem myślenia o tym, co ważne, o tym, co nieważne, co brzydkie, co piękne – **ks. Wacław Oszajca.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Należałoby więc się zastanowić, czy rządu nie da się sprywatyzować, wystawić na przetarg. Na przykład dać ogłoszenie tej treści: „Nikolskiego Lecha w dobrym stanie pilnie odstąpię – L. Miller. Telefon grzecznościowy – A. Jakubowska (w promocji kot Szkaradek!)". Albo: „Działkę pod zalesienie po Radzie Ministrów, Al. Ujazdowskie – tanio!" – **Jan T. Stanisławski, satyryk.**

CHORA SPRAWA

RAZEM ALE OSOBNO

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja terez najprzeważniej siedze i rozmyślam sobie.

– A o czym?

– Nu o różnych sprawach, ale głównie to o Uni Ełropejskej, co nie długo w jej sie znajdziem. Znaczy chiba.

– Jak to, chyba?

– Powiem tak: ja na miejscu różnych zagrenicznych tych zagranicznikaków grzecznie dla nas by już podzienkował. Jeśli skoro z nami razem być nie chcecie – tak by ja powiedział do nas...

– Co to znaczy, nie chcemy?!

– Telewiźi nie obglonda, radźia nie słucha, gazetów nie czyta? Już trzydzieścia tylko pare procent naszych pobratymców chce do Uni wstompić. A jak skoro jeśli tak, nu to na chalere jest dla kogo taki klejent unijny?

– To jest wina naszych polityków, panie Czesiu.

– O tych popaprancach niechaj nawet tutej nie spomina. Ja którego przypadkowo jak zobacze, w telewiźi dejmy na to – obojentnie z jakej parci on by nie był – to zaodraz ź miejsca żygać chce sie dla mnie.

– No co pan!

– Niechaj bendzie, że mnie tylko zrywa na wonity. Rzeczewiscie dla ich najwienc zawdzienczamy tej niechienci dounijnej, ale i my same, znaczysie Polaki też tak samo nie bez winy. Powiem tak: jest możliwość, że nasz naród najzwyczajniej w swiacie, póki co na razie jeszcze nie dorós do Uni.

– Co pan chce przez to powiedzieć?

– Głównie, że my nie za bardzo wiemy, co to Unia. Na co ona dla nas i dla wszystkich jest potrzebna, jake ź jej korzyści płynońć mogo, co zyskuje sie, co traci... tak już swiat zrobiony, że cós tylko za cós można otrzymywać.

– A pan wie to wszystko?

– Wszystko nie, ale cóś niccoś rozumiem. Widzi... nie wiem, czy mam mówić, bo mnie za to, co by chciał opowiedzieć, nawet poniektóre moje kumpli źjedzo.... dobra. Co ma być to bendzie. Mówie.

– Zamieniam się w słuch.

– To niech słucha. Unia po to jest potrzebna, żep w przyszłości było jedne panstwo ełropejske. Oczewiscie nie tak szybko, bo na razie nik do tego jeszcze nie gotowy, ale predzej czy tam później bendo Ełropejske Stany Źjednoczone. Gwarantuje.

– A ja bardzo w to wątpię.

– Szkoda, że do tego my obadwa nie dożyjem, jednakowoż nasze wnuki już na pewno doczekajo źjednoczenia w jedne panstwo bo inaczej być nie może Tylko najprzód wymrzeć muszo wszystke stare, co dla których własny smród jest lepszy od cudzej perfuny. Dla ich Unia tak sie strasznie nie podoba, oni woło własne biede, swoje rzondy nawet niechby i kretynów, byle tylko naszych polskich. Rozumie?

– A czy pan rozumie, co to ojczyzna?

– Nu masz tobie! Ja uważam sie za petryjote, w razie czego życie mógby za jo oddać, a on czemu tak uważa, że nie można być i petryjoto, i Europejczykiem? Dla jednego druge co przeszkadza, że zapytam? U mnie petryjotyz taki: najprzód moja tu dzielnica, potem miasto, potem kraj, nu a czemuż Ełuropy by ja jeszcze nie móg dodać do petryjotyzmu? Weźnie Stany Źjednoczone Ameryki. Chinczyk w ich Chinczykiem, Polak Polakiem a Murzyn Murzynem. Każdy jeden żyje na swój sposób, swoje ma tredyćje, obyczaje i religie. W miastach całe so dzielnice tylko chinske, polske czy murzynske, ale nic to dla nikogo nie przeszkadza czuć sie jednoczesnie Amerykanami. Rozumie?

– Rozumiem. Jednak mamy inne doświadczenia życiowe...

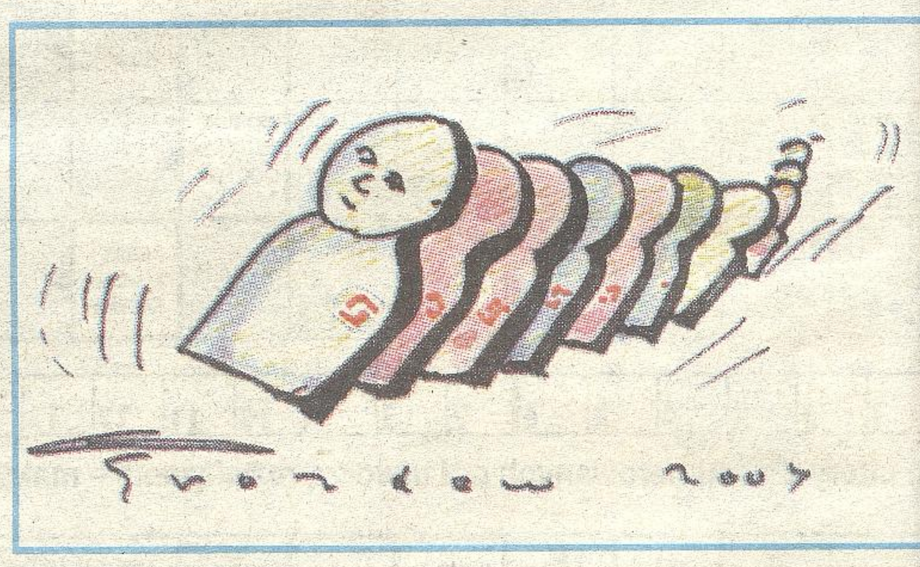
– Otoż ito. Oni dla nas głównie stojo na przeszkodzie w naszej tak zwanej aksesi unijnej. Ciongle tylko myślim, że nas wszystke w kołcheo kantować. Że przyjmujo nas do Uni tylko po to, żep oszukać i ograbić. Orznońć, nacionć, wyżyłować i co tam nie tylko. W konstytući Uni ważne dla nas to wyłoncznie, jake do sprzeciwu siłe bendziem mieli...

– Sądzi pan, że to nieważne?

– Nu ja sondzie, że jeżeli my tak myslim, to powinni sie wypisać z Uni zanim jeszcze do jej przystompili. Na co durnia mamy z siebie robić? Niech na chwile zamknie oczy i zobaczy w mysli dounijnych posłów od Lepera i Giertycha. Oni wcale kryć nie kryjo, że do Parlamentu Europejskiego wchodzo tylko po to, że od środka rozwalić te wredno Unie. Temu nie jest trudno widzieć naszych dzielnych posłów jak głodówke zakładajo na mównicy... albo źro obiadek żep do głosu swoich wrogów nie dopuścić unijnych... widzi take cóś? Bo ja widze. A wyglonda, że przeważnie takich naród nasz wybierze posłów, co wynika ze sondażów przedwyborczych... a ja jaj, u ju juj!... Krótko wiene mówiony, chiba my za wczesnie przymierzyli sie do Europy, dla nas razem znaczy, że osóbno... dobra. Daje idziem lepiej na te nasze polske...

– Bezalkoholowe?

– Co?... a tak! Oczewiscie.



PARTYJNE DOMINO....

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Urażony święty oraz naród czeski

Zaczęło się tak: Wacław Kowal z Krakowa, czterdziestoletni cukiernik międzynarodowy, zjadł jak zwykle zupę i włączył telewizor. A w telewizorze akurat dawali film amerykański pod tytułem „Długi pocałunek na dobranoc". Dwójka bohaterów rozmawiała, gdzie należy schować broń, bo to był kryminał. I jeden do drugiego powiedział tak: „Broń należy ukryć w okolicach wacka". I dawaj – ładuje mu pistolet do rozporka...

Wacława zamurowało: – Jak to tak! Nie, to nie może być! Pierwszy raz słyszę, żeby męskie przyrodzenie nazywać wackiem. Przecież ja jestem Wackiem! Czyżby penis też?!

Dalej jego myśli krążyły wokół spraw istotnych czyli honoru: – Zostałem obrażony! Obrażony i sponiewierany! Zapłacą mi za to. Nie można człowiekiem bezkarnie pomiatać. Oj zapłacą mi za to! Do sądu! Pozwę ich do sądu!

Ale, bądźmy też sprawiedliwi, nachodziły go chwile refleksji: – Nie, tak nie można. Przecież sąd mnie wyśmieje. Mało tego, że sąd, to jeszcze cała Polska będzie się ze mnie śmiała. Niech no się tylko prasa dowie!

– Ale honor rzecz najważniejsza! – ułańska odwaga przyćmiewała jednak rozsądek. – I wartości chrześcijańskie również są najważniejsze. Bo przecież czy tylko ja zostałem obrażony?! Nie! Został obrażony również mój patron! Święty Wacław! To na jego chwałę dano mi na chrzcie imię największego świętego. Nie pozwolę obrażać mojego patrona św. Wacława! Gdy leżałem w szpitalu, modliłem się do niego o wsparcie. To dla mnie ważna sprawa. Przecież św. Wacław jest patronem katedry na Wawelu. Najważniejszym świętym Czechów. Ciekawe co oni by powiedzieli, gdyby na ich ekranach penisa nazywano wackiem?! Kiedy tak rozmyślał nad honorem swoim i całych narodów, przypomniał sobie wszystkie nieszczęścia, które go w życiu spotkały. I to, że rzuciła go żona – nie dość, że rzuciła to jeszcze zostawiła mu na utrzymaniu dzieci. I to, że miał cukiernię, ale ją stracił. Przez chorobę, bo długo chorował i leczył się po szpitalach. I to, że niedawno przeszedł ciężką operację, za którą musi zapłacić, bo nie odprowadzał składek na ubezpieczenie. A płacić nie ma z czego, bo jest zadłużony w spółdzielni mieszkaniowej i grozi mu eksmisja. Tak, że na gwałt potrzebna mu jest gotówka i to najlepiej grubsza.

Jak to sobie wszystko zsumował i dodał do tego jeszcze honor swój i braci Czechów, to mu wyszło, że musi się o tego wacka sądzić i domagać od razu miliona złotych odszkodowania. Od kogo? Od stacji telewizyjnej TVN, która film z takimi dialogami wyświetliła.

– Ale dlaczego aż miliona złotych – zapytała Wacława gazeta „Super Express", kiedy sprawa rzeczywiście stała się głośna na całą Polskę. – Mogłem napisać dwa zera więcej albo dwa zera mniej – odpowiedział z rozbrajającą szczerością. – Cena nie jest najważniejsza. Bo ile kosztuje ludzka godność? Wpisałem taką kwotę, jaka wpadła mi do głowy.

I w taki oto sposób sprawa trafiła na wokandę poważnego krakowskiego sądu. Nawet nie czekała długo na rozpatrzenie. Wacław Kowal wyłożył swoje racje. Tyle tylko, że już na rozprawie nie wspominał o honorze Czechów, ani o urażonym patronie katedry wawelskiej. Bo rzeczywiście, skąd sąd mógłby znać opinię na ten temat dawno już nieżyjącego świętego. Wspomniał za to, że syn po obejrzeniu tego filmu zapytał go: „Tato, czy ty jesteś penisem?" Zaś sąsiedzi rzekomo zaczęli go przezywać „słodkim Wackiem". To z powodu jego cukierniczego wykształcenia.

Niestety, na jego nieszczęście pozwana stacja TVN powołała się na opinię znanego językoznawcy, profesora Bralczyka, który stwierdził, że „wacek", jako określenie męskich narządów płciowych, funkcjonuje w polszczyźnie od stu lat.

To wystarczyło. Sąd pozew Wacka Kowala oddalił jako bezzasadny.

Cukiernik Wacek jednak się nie poddaje. Będzie składał apelację...

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
2-4.04.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

HITY W IV LIDZE I „OKRĘGÓWCE"

CZYTAJ NA STRONIE B

GAZETA Sport NA WEEKEND

Gdy Jagiellonia pauzuje oczy kibiców zwrócone są...

NA TRZECIĄ LIGĘ

MKS Mława – Mlekovita Wysokie Mazowieckie

W jaskini lwa

Niezwykle ciężki bój czeka piłkarzy Mlekovity Wysokie Mazowieckie. Broniący się przed spadkiem podopieczni trenera Libora Pali zagrają w 18. kolejce na wyjeździe z liderem trzeciej ligi MKS-em Mława.

– Podchodzimy do tego meczu, jak do każdego innego spotkania – powiedział opiekun Mlekovity. – Musimy wszędzie szukać punktów. Tak będzie także w Mławie – dodał czeski szkoleniowiec.

Pala zapowiedział, że w sobotę szansę gry otrzymają kolejni piłkarze, którzy we wcześniejszych meczach rundy wiosennej albo w ogóle, albo tylko sporadycznie pojawiali się na boisku. – Będę miał po tym spotkaniu już pełen obraz umiejętności i przydatności do drużyny praktycznie wszystkich zawodników. Od następnego meczu będę stawiał już tylko na najlepszych – podzielił się swoimi spostrzeżeniami trener Mlekovity.

W wyjściowej jedenastce w sobotniej konfrontacji dojdzie z pewnością do kilku zmian. Dostępu do bramki bronić będzie zapewne Przemysław Norko, dla którego będzie to ligowy debiut w „mlecznych" barwach. Norkę czekać może wyjątkowo trudny sprawdzian. Wystarczy tylko wspomnieć, że dwójka graczy MKS-u Mariusz Walczak i Maciej Rogalski zdobyli w sumie więcej bramek, niż cały zespół Mlekovity.

W Mławie panuje umiarkowany optymizm. – Nie gramy jeszcze tego co powinniśmy – zdradził „Współczesnej" trener MKS-u Jerzy Masztaler, który kiedyś przymierzany był na ławkę szkoleniową białostockiej Jagiellonii. – Tabela dobrze się ułożyła. Jesteśmy na prowadzeniu, ale daleko nam jeszcze do poziomu, jakiego bym oczekiwał od chłopaków – stwierdził Masztaler.

W dwóch pierwszych wiosennych spotkaniach mławianie zdobyli komplet punktów. Pokonali na własnym stadionie Mazowsze Grójec 3:1 i wygrali w Zduńskiej Woli z Pogonią 1:0. Statystyki zresztą w sposób jednoznaczny wskazują na faworyta. MKS wygrał na „własnych śmieciach" siedem spotkań, tylko raz remisując. Jeszcze nikomu nie udało się wywieźć z gorącego terenu w Mławie kompletu „oczek". Dla Mlekovity pocieszeniem może być fakt, że zespół dobrze spisuje się w meczach wyjazdowych. Ostatnio widać również duże postępy w grze defensywnej. – Będziemy walczyć, by nie stracić bramki. Chłopcy muszą jednak zacząć także zdobywać gole. Ostatnio dużo pracowaliśmy nad skutecznością – podsumował Pala.

Krzysztof Sokólski



Mlekovita (z lewej) w Mławie, Mlekpol w Elblągu

Program spotkań 18. kolejki:

- **MKS Mława – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (sobota, 3 bm. o godz. 15)**
- **Polonia Olimpia Elbląg – Mlekpol Warmia Grajewo (sobota, 3 bm. o godz. 16)**
- **MG MZKS Kozienice – Okęcie Warszawa**
- **Radomiak Radom – Pelikan Łowicz**
- **Legionovia Legionowo – Drwęca Nowe Miasto Lubawskie**
- **Unia Skierniewice – Mazowsze Grójec**
- **Znicz Pruszków – Pogoń Zduńska Wola**
- **Gwardia Warszawa – Stal Głowno (KS)**

1. MKS Mława	17	37	33:16
2. Radomiak	17	33	30:19
3. Okęcie	17	29	22:15
4. Kozienice	17	28	26:19
5. Drwęca	17	28	21:15
Gwardia	17	28	21:15
7. Znicz	17	27	19:17
8. Mlekpol	17	26	14:15
9. Unia	17	23	17:16
10. Legionovia	17	21	21:22
11. Pelikan	17	20	18:21
12. Polonia	17	17	12:19
13. Mazowsze	17	16	18:21
14. Mlekovita	17	16	16:23
15. Stal	17	13	15:27
16. Pogoń	17	6	12:35

Polonia Olimpia Elbląg – Mlekpol Warmia Grajewo

„Zając" główkuje

Grajewski Mlekpol Warmia w najbliższą sobotę czeka daleki wyjazd. „Wilczki" jadą na ligowe spotkanie do Elbląga zmierzyć się z broniącą się przed spadkiem Polonią Olimpią Elbląg. Początek tego spotkania o godz. 16.

Grajewianie rozpoczęli sezon w dobrym stylu: wiosną zainkasowali 4 oczka remisując ze Stalą Głowno i wygrywając 1:0 ze stołeczną Gwardią. Po tym ostatnim meczu trener Piotr Zajączkowski miał bardzo kwaśną minę, a wielu kibiców sarkało na styl gry „Wilczków", którzy – choć grali z przewagą dwóch zawodników – do końca drżeli o losy tego spotkania.

– Nie ma co do tego wracać. To historia – mruknął niezadowolonym głosem Zajączkowski na pytanie o mecz z Gwardią i nastroje w drużynie.

Powodów do zmartwień „Zając" ma i tak sporo. To nie tylko kiepski występ u siebie i niezadowoleni postawą ulubieńców kibice, ale głównie kontuzjowani „pewniacy" w jego drużynie.

– Tomek Radziński nie zagra jeszcze w Elblągu, a bardzo na to liczyłem – mówił szkoleniowiec. – Na meczu z Gwardią obojczyk złamał Marcin Wincel. I to jest tragedia – ja wokół niego budowałem drużynę.

Faktycznie Wincel był filarem Warmii. Od niego zaczynała się większość akcji ofensywnych i kontrataków, on też był ostatnią instancją w obronie, naprawiając błędy swoich kolegów. Piłkarz jest po operacji obojczyka i przynajmniej 6 tygodni będzie nosił gips. Potem czeka go rehabilitacja i nie ma co się go spodziewać przed zakończeniem sezonu.

– On w ogóle ma pecha do Gwardii, bo rok temu też z nimi złapał kontuzję i nie grał już przez większą część roku – narzekał Zajączkowski. – Teraz przez całą wiosnę będę główkował jak przestawić drużynę, zmienić styl gry. Dobrze tylko, że niektórym trzecioligowa trema przestaje już pętać nogi.

Pan Piotr podglądał rywali w meczu w Wysokiem Mazowieckiem zakończonym bezbramkowym remisem. I to co widział wcale go nie uspokoiło.

– Sprawiali dużo lepsze wrażenie niż Mlekovita, są groźni – oceniał Zajączkowski. – Musimy jednak z nimi wygrać, bo potem z liderem z Mławy i Zniczem Pruszków o punkty będzie dużo trudniej.

Wygrać w Elblągu będzie trudno, bo choć Warmia jest faworytem, to elblążanie są bardzo zdeterminowani.

– Nie wyobrażam sobie innego wyniku niż zwycięstwo – powiedział Marek Koniuszaniec, kierownik Polonii. – Dwa pechowe remisy i dosyć! Musimy się obronić przed spadkiem i zdobywać punkty u siebie.

Przemysław Sarosiek

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA

AMERYKA POŁUDNIOWA

Remis aktualnych mistrzów świata, piłkarzy Brazylii z Paragwajem na wyjeździe 0:0 był największą niespodzianką piątej kolejki eliminacji strefy Ameryki Południowej do finałów MŚ w 2006 roku.

Po pięciu seriach spotkań Brazylijczycy – z dorobkiem dziewięciu punktów – zajmują w tabeli trzecie miejsce, tracąc punkt do Paragwaju.

Wyniki piątej kolejki:

Boliwia – Chile 0:2, Argentyna – Ekwador 1:0, Urugwaj – Wenezuela 0:3, Paragwaj – Brazylia 0:0, Peru – Kolumbia 0:2.

1. Argentyna	5	11	10:3
2. Paragwaj	5	10	8:6
3. Brazylia	5	9	7:5
4. Wenezuela	5	9	6:6
5. Urugwaj	5	7	11:11
6. Chile	5	7	7:6
7. Peru	5	5	6:6
8. Ekwador	5	4	3:4
9. Kolumbia	5	4	4:8
10. Boliwia	5	3	5:12

Cztery najlepsze zespoły awansują do finałów MŚ. Piąta drużyna zagra w barażach ze zwycięzcą eliminacji w strefie Oceanii.

AZJA

Remis Malediwów z czwartą drużyną ostatniego mundialu – Koreą Południową – był największą niespodzianką drugiej serii meczów eliminacyjnych strefy azjatyckiej piłkarskich mistrzostw świata 2006 roku.

Grupa 1: Laos – Iran 0:7, Jordania – Katar 1:0.

Grupa 2: Tajwan – Uzbekistan 0:1, Palestyna – Irak 1:1.

Grupa 3: Singapur – Japonia 1:2, Indie – Oman 1:5.

Grupa 4: Malezja – Kuwejt 0:2, Hongkong – Chiny 0:1.

Grupa 5: Jemen – Tajlandia 0:3, Korea Płn. – Zjednoczone Emiraty Arabskie 0:0.

Grupa 6: Tadżykistan – Bahrajn 0:0, Kirgizja – Syria 1:1.

Grupa 7: Malediwy – Korea Płd. 0:0, Wietnam – Liban 0:2.

Grupa 8: Sri Lanka – Arabia Saudyjska 0:1, Turkmenistan – Indonezja 3:1.

CONCACAF

Drużyny Antyli Holenderskich oraz wysp St. Kitts i Nevis awansowały do drugiej rundy eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata w 2006 roku w strefie CONCACAF. Kolejnymi ich rywalami będą odpowiednio: Honduras i Barbados.

Wyniki: Antyle Holenderskie – Antigua i Barbuda 3:2 (awans Antyli, pierwszy mecz 0:0), St. Kitts i Nevis – Amerykańskie Wyspy Dziewicze 7:0 (awans St. Kitts i Nevis, pierwszy mecz 4:0).

MECZE TOWARZYSKIE

Wyniki środowych spotkań towarzyskich: Mołdawia – Azerbejdżan 2:1, Malta – Finlandia 1:2, Bułgaria – Rosja 2:2, Estonia – Irlandia Płn. 0:1, Macedonia – Ukraina 1:0, Słowenia – Łotwa 0:1, Serbia i Czarnogóra – Norwegia 0:1, Chorwacja – Turcja 2:2, Albania – Islandia 2:1, Luksemburg – Bośnia i Hercegowina 1:2, Grecja – Szwajcaria 1:0, Węgry – Walia 1:2, Niemcy – Belgia 3:0, Irlandia – Czechy 2:1, Słowacja – Austria 1:1, Polska – USA 0:1, Holandia – Francja 0:0, Szwecja – Anglia 1:0, Szkocja – Rumunia 1:2, Hiszpania – Dania 2:0, Portugalia – Włochy 1:2.

(PAP, opr. mark)

II LIGA ● II LIGA ● II LIGA ● II LIGA ● II LIGA

Szlagier nad Bałtykiem

Spotkania Cracovii z Famegiem Radomsko i Pogoni Szczecin ze Szczakowianką Jaworzno zapowiadają się najbardziej interesująco spośród meczów 21. kolejki drugiej ligi piłkarskiej.

Prowadząca w tabeli Pogoń Szczecin wygrała wszystkie trzy mecze w rundzie wiosennej i jest coraz bliżej awansu do ekstraklasy.

W sobotę szczeciński zespół będzie podejmował przechodzącą kryzys Szczakowiankę Jaworzno, która po porażkach w ostatnich dwóch meczach bardzo ograniczyła szanse powrotu do I ligi. Mimo to, gdyby nie dziesięć punktów odjętych karnie za udział w tzw. aferze barażowej, zespół z Jaworzna miałby obecnie taki sam dorobek co wicelider II ligi – RKS Fameg Radomsko.

Fameg ma punkt przewagi nad Cracovią – z którą zmierzy się w sobotę na wyjeździe – oraz nad Zagłębiem Lubin. Zespół z Lubina w 21. kolejce spotka się w Łodzi z dziewiątym w tabeli ŁKS-em.

Program meczów 21. kolejki: Aluminium Konin – Tłoki Gorzyce (15), Piast Gliwice – Arka Gdynia (15), ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin (19), GKS Bełchatów – Polar Wrocław (19) Cracovia Kraków – RKS Fameg Radomsko (15), MKS Pogoń Szczecin – Szczakowianka Jaworzno (19), MC Podbeskidzie Bielsko-Biała – Stasiak Opoczno (15).

Pauzują Jagiellonia Białystok i Ruch Chorzów.

1. Pogoń Szczecin	18	38	32:10
2. RKS Radomsko	17	33	24:12
3. Cracovia	18	32	28:14
4. Zagłębie Lubin	18	32	23:19
5. Podbeskidzie	18	29	26:26
6. GKS Bełchatów	18	29	22:17
7. Szczakowianka	17	23	31:18
8. Jagiellonia	**18**	**22**	**22:25**
9. ŁKS	18	21	17:24
10. Piast Gliwice	18	20	18:28
11. Ruch Chorzów	17	19	22:20
12. Stasiak Opoczno	17	18	17:21
13. Tłoki Gorzyce	18	18	18:23
14. Arka Gdynia	17	13	14:22
15. Polar Wrocław	17	13	15:33
16. Aluminium Konin	18	12	13:30

(PAP, opr. mark)



A. Zgiet

Krakowskie „pasy" podejmują RKS

W PŁOWDIW I WARSZAWIE

Bomba i można się pakować

Krzysztof Szot, Mariusz Koperski oraz Robert Gniot awansowali do ćwierćfinałów turniejów pięściarskich będących kwalifikacjami do igrzysk olimpijskich w Atenach. Szot i Gniot zwyciężyli w Warszawie, a Koperski w bułgarskim Płowdiw.

W warszawskim turnieju im. Feliksa Stamma Szot (kategoria 57 kg) pokonał w 1/8 finału Fina Jussi Koivulę 35:17. Gniot (75 kg) wygrał natomiast z Turkiem Serdarem Ustunerem 40:27.

Tylko pierwsza runda w wykononaniu Szota zakończona remisem 6:6, miała wyrównany przebieg. W trzeciej po serii ciosów Polaka na korpus, fiński pięściarz był liczony. – Wystarczyło, że Krzysiek przyspieszył, a natychmiast uzyskał przewagę. Cały czas musiał się jednak pilnować, bowiem w boksie wystarczy jedna bomba i można się pakować – powiedział trener reprezentacji Ludwik Buczyński. W ćwierćfinale rywalem Szota będzie Litwin Marius Narkevicius. – Znamy go doskonale, bowiem wielokrotnie sparowali z nim nasi zawodnicy, również w wyższych kategoriach. Niektórzy narzekali, że bardzo mocno bije – ocenił kolejnego rywala Szota opiekun kadry.

Niestety, śladem Szota i Gniota nie poszedł Mateusz Malujda, który w 1/8 finału wagi ciężkiej (91 kg) przegrał przez rsci (kontuzja) w czwartej rundzie ze Szwedem Andreasem Gustafssonem.

Po dwóch starciach polski pięściarz prowadził 13:10. W trzeciej rundzie wyraźną przewagę osiągnął doświadczony Gustafsson, po którego ciosach Malujda dwukrotnie był liczony. W czwartym starciu sędzia przerwał walkę ze względu na kontuzję nosa Polaka. Malujda miał także mocno napuchnięte prawe oko. – Mogłem jeszcze walczyć. Przecież nic mi się nie stało – przekonywał Malujda. Słowa młodego boksera wyraźnie zdenerwowały lekarza zawodów,Lecha Święcickiego. – To nie sztuka zniszczyć zdrowie – tłumaczył doktor.



PAP/ P. Wierzchowski

Mateusz Malujda (z prawej) przegrał ze Szwedem Andreasem Gustafssonem

W ćwierćfinale, z tym tylko, że turnieju odbywającego się w Płowdiw znalazł się również Koperski (60 kg). Polak w 1/8 finału pokonał przez rsco w trzeciej rundzie Hiszpana Diego Mejiasa. Wczoraj o awans do ćwierćfinału na bułgarskim ringu walczyli także: zawodnik białostockiego Hetmana Mirosław Nowosada (69 kg) oraz Mariusz Wach (+91 kg). Rywalem „hetmańskiego" był Niemiec Artem Merjasow. Wach skrzyżował natomiast rękawice z Gruzinem Gagą Bolkvandze. Oba pojedynki zakończyły się po zamknięciu numeru.

(PAP, KS)

Wyniki 1/8 finału:
WARSZAWA: 57 kg: Krzysztof Szot – Jussi Koivula (Finlandia) 35:17; **91 kg:** Andreas Gustafsson (Szwecja) – Mateusz Malujda, zwycięstwo Gustafssona przez rsci w IV rundzie.
PŁOWDIW: Mariusz Koperski – Diego Mejias (Hiszpania), zwycięstwo Koperskiego przez rsco w III rundzie.

SZCZYT W „OKRĘGÓWCE"

W najbliższą niedzielę o godz. 15 na stadionie białostockiego Piasta przy ul. Elewatorskiej rozegrany zostanie mecz na szczycie podlaskiej ligi okręgowej. Mecz będzie tym ciekawszy, że w roli liderów wystąpią... oba zespoły: gospodarze – Piast i goście – Hetman Tykocin.

Po pierwszej wiosennej kolejce Piast i Hetman mają identyczny dorobek punktowy i bramkowy zajmując wspólnie pierwszą lokatę. W rundzie jesiennej górą byli piłkarze z Tykocina, którzy wygrali 4:2. W inauguracji ligowej wiosny Hetman miał bardzo trudne zadanie remisując u siebie z innym pretendentem do awansu: Trakiem Victorią Łyski. Piast ograł ostatni w tabeli Magnat Juchnowiec 3:1. Zapowiada się więc bardzo ciekawe spotkanie – w obu zespołach nie brakuje bowiem doświadczonych zawodników, z przeszłością trzecio- i czwartoligową. Dla obu drużyn wynik ma nie tylko znaczenie prestiżowe: za ich plecami czekają na ich potknięcie kolejni rywale z minimalną stratą punktową: siemiatycka Cresovia oraz wspomniane już Łyski.

(PS)



A. Zgiet



PAP/ P. Wierzchowski

Polska przegrała z USA 0:1

Polska – USA 0:1

Amerykańska nauczka

Polscy piłkarze w kiepskim stylu przegrali z USA 0:1 (0:1) w towarzyskim meczu rozegranym w Płocku. Biało-czerwoni równą walkę z rywalami nawiązali tylko w końcówce II połowy. Przez 90 minut Polacy oddali tylko dwa celne strzały na bramkę rywali. Po meczu nasi piłkarze schodzili ze zwieszonymi głowami. Nie chcieli rozmawiać, omijali dziennikarzy. Ci nieliczni, którzy zgodzili się mówić, z dużym respektem opowiadali o rywalach twierdząc, że wyciągną wnioski z tej porażki.

– Przeciwnicy postawili poprzeczkę bardzo wysoko, zagrali świetny mecz w defensywie – mówił Marek Saganowski.

– Było bardzo ciężko, graliśmy z bardzo dobrą drużyną, która była świetnie taktycznie ustawiona – wtórował mu Jerzy Dudek.

W podobnym tonie wypowiadał się i Mariusz Lewandowski: – Amerykanie okazali się bardzo dobrym zespołem. Pierwszy raz grałem z Radomskim w pomocy. Trzeba jeszcze czasu, żebyśmy się rozumieli na boisku.

Paweł Janas uchylił się od oceny poszczególnych graczy: – Będziemy mieć dużo materiału do przemyśleń. Początek meczu był niezły w naszym wykonaniu. Potem graliśmy niedokładnie i dopiero w końcówce powalczyliśmy.

Polska – USA 0:1 (0:1)
Bramka: Beasley (25).

Polska: Dudek – Baszczyński (46 Hajto), Kłos, Bąk, Rząsa – Smolarek (62 Gorawski), Lewandowski (72 Mila), Radomski (46 Szymkowiak), Krzynówek – Rasiak (46 Saganowski), Żurawski.

USA: Friedel – Cherundolo, Berhalter, Mastroeni (52 Bocanegra), Vanney – Klein (74 Sanneh), Reyna, Mathis (85 Zavagnin), Beasley, Casey, Wolff (46 Convey).

(opr. PS)

IV LIGA ● IV LIGA ● IV LIGA ● IV LIGA ● IV LIGA

Niezwykle ciekawie zapowiada się 15. kolejka podlaskiej IV ligi. Po pierwszej w sezonie porażce (0:1 ze Spartą Augustów) kolejna ciężka przeprawa czeka piłkarzy ŁKS-u Łomża. Podopieczni trenera Tadeusza Gaszyńskiego zagrają w sobotę z rezerwami białostockiej Jagiellonii.

– Każdy chce wygrać z liderem. My także na to liczymy – mówił trener „Jagi" Zbigniew Skoczylas, który będzie mógł skorzystać z kilku graczy kadry pierwszego zespołu, który w najbliższy weekend pauzuje w drugoligowych rozgrywkach.

– Jesteśmy podrażnieni inauguracyjną porażką. Musimy o niej jak najszybciej zapomnieć, najlepiej wygrywając w Białymstoku – stwierdził z kolei Gaszyński.

Na kolejne potknięcie łomżan czekają Wigry Suwałki i białostocki Hetman. Oba zespoły stoją jednak także przed trudnymi wyzwaniami. Wielkie emocje towarzyszą zwłaszcza konfrontacji Wigier, które punktów szukać będą w wyjazdowym meczu ze Spartą Augustów. – Nie liczymy „oczek" ŁKS-u, ani nikogo innego. Patrzymy tylko na siebie – zauważył suwalski szkoleniowiec Grzegorz Szerszenowicz. Popularnego „Żubra" w sobotę będzie chciał „upolować" Stefan Liszewski. – Po zwycięstwie w Łomży pragniemy podtrzymać dobrą passę – podkreślił opiekun Sparty. Trenerzy i piłkarze obu ekip znają się znakomicie i zgodnie podkreślają, że element zaskoczenia nie wchodzi praktycznie w grę. – Decydować będzie dyspozycja dnia – powiedział Liszewski.

Na dobre widowisko liczą także kibice w Bielsku Podlaskim, gdzie Tur podejmował będzie zespół Hetmana. (KS)

Program 15. kolejki:
- Tur Bielsk Podlaski – Hetman Białystok (sobota, godz. 16)
- Jagiellonia II Białystok – ŁKS Łomża (sobota, 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej)
- Sparta Augustów – Wigry Suwałki (sobota, 16.30)
- Kolejarz Czeremcha – Pogoń Łapy (niedziela, 14)
- MKS Mielnik – Olimpia Zambrów (niedziela, 15)
- Sokół Sokółka – Pomorzanka Sejny (niedziela, 16)

Siatkówka. Białostockie zespoły wyruszyły w...

Podróż po II ligę

Optymizm i nadzieja dominują w szeregach białostockich drużyn siatkarskich, które w nadchodzący weekend rywalizować będą o awans do II ligi. Promocję uzyskają zwycięzcy turniejów finałowych, wicemistrzowie zagrają w barażach z przedostatnią drużyną II ligi (w przypadku pań ew. rywalem jest Sokół Mogilno, panów – MOSiR Giżycko).

Dziewczęta z Białostockiego Towarzystwa Piłki Siatkowej udały się do Częstochowy. Rywalami podopiecznych Jerzego Nowika będą gospodynie – AZS Częstochowianka (mecz w niedzielę) oraz MOSiR Jasło (piątek) i Budowlani Toruń (sobota).

– Drużyna z Częstochowy w lidze wojewódzkiej miała wielu przeciwników, więc jest bardzo ograna. O innych przeciwnikach wiemy niewiele. Nastawiamy się na zwycięstwo w turnieju – mówi szkoleniowiec BTPS-u.

Chłopcy z MUKS-u 15 Białystok są już w Bolesławcu. Tam zagrają z Wifamą Łódź (piątek), Borkiem Koszalin (sobota) i Jantarem Bolesławiec (niedziela).

– Najgroźniejszy wydaje się Jantar. – powiedział trener MUKS-u 15 Witold Kaczmarek. – Na nasze szanse patrzymy z rozsądkiem, ale i nadziejami.

(miłk)

To był prima aprilis

Wczoraj także na stronach sportowych próbowaliśmy połączyć dwa „mleczne" trzecioligowe kluby piłkarskie oraz powtórzyć losowanie Pucharu Polski. Oczywiście obie te informacje były naszym primaaprilisowym żartem. Za przyłączenie się do zabawy i wykazanie poczucia humoru dziękujemy trenerowi Mlekpolu-Warmii Grajewo Piotrowi Zajączkowskiemu.

I LIGA KOSZYKAREK. WŁÓKNIARZ NA WIDZEWIE.

Bez taryfy ulgowej

Niewątpliwie dobiegające końca rozgrywki w I lidze koszykarek są od wielu lat najlepsze w wykonaniu zespołu Włókniarza Białystok. Od dawna bowiem nasza drużyna nie zajmowała czołowego miejsca w tabeli rozgrywek.

Niestety, regulamin bieżących rozgrywek nie zakłada fazy play-off. Tak więc I liga kończy się po dwóch rundach rozgrywanych systemem mecz i rewanż. Czwarta lokata podopiecznych trenera Bogusława Bobki daje gwarancję spokojnego bytu w I lidze, ale również odbiera szansę gry nawet o awans do zawodowej TBL.

– Do Widzewa jedziemy po kolejne zwycięstwo. Chociaż ostatnie wyniki i przebieg spotkania łodzianek chociażby z silnym SMS Warszawa wskazują, że z Widzewem wcale nie gra się łatwo – mówi białostocki szkoleniowiec. – Na pewno nie będzie żadnej taryfy ulgowej. Zagramy, tak jakbyśmy wychodzili na parkiet przeciwko liderowi – dodaje Bobka.

Po sobotnim spotkaniu z Widzewem białostoczanki czekają aż trzy tygodnie przerwy. Dopiero 24 kwietnia włókniarki zagrają ostatni mecz sezonu, na wyjeździe z SMS Warszawą. – Niedobrze, że będziemy mieli aż trzytygodniową przerwę – żali się Bobka. – W dodatku, być może spotkanie to zadecyduje czy zajmiemy czwarte miejsce w tabeli. Jednak i tak swoją postawą w tym sezonie nie zawiedliśmy swoich kibiców. Zakładałem w tym sezonie 18 zwycięstw. Na razie mamy ich na koncie 16. Szkoda, że nie wygraliśmy z Tęczą. Ta porażka szczególnie boli. Tak byłbym prawie pewien, że wykonamy w 100 procentach założony plan – mówi Bobka.

Mariusz Klimaszewski

Program 24. kolejki: Gedania Gdańsk – SMS Warszawa, MUKS Poznań – AZS Gorzów, Widzew Łódź – Włókniarz, Wisła II Kraków – AZS KK Jelenia G., MOS Wrocław – Filar Sosnowiec, Tęcza Leszno – Eureka Toruń, AZS Wrocław – Unia Swarzędz.

1. SMS Warszawa	23	42	1948:1548
2. AZS Gorzów	23	42	1921:1293
3. Unia Swarzędz	23	40	1757:1558
4. Włókniarz	24	40	1841:1649
5. AZS Jelenia G.	24	39	1813:1502
6. Tęcza Leszno	23	37	1726:1633
7. Filar Sosnowiec	23	37	1568:1581
8. Eureka Toruń	23	36	1716:1726
9. Gedania Gdańsk	23	33	1553:1525
10. Wisła II Kraków	23	31	1345:1563
11. MUKS Poznań	24	32	1614:1796
12. MOS Wrocław	23	29	1594:1808
13. Widzew Łódź	24	27	1369:1950
14. AZS Wrocław	23	24	1228:1861



Ewelina Skardzińska z Włókniarza zawsze ambitnie walczy o każdą piłkę
Fot. Andrzej Zgiet

Żubry w Gniewkowie

Od piątku do niedzieli w Gniewkowie trwać będzie turniej półfinałowy o wejście do II ligi koszykarzy. W stawce czterech zespołów są białostockie Żubry. W piątek podopieczni trenera Jerzego Karpiuka zagrają z gospodarzami Harmattanem (godz. 19), w sobotę zmierzą się z Obrą Kościan (godz. 16), a w niedzielę z Pakmetem II Starogard Gdański (godz. 11). Awans do turnieju finałowego zapewnią sobie dwie pierwsze drużyny. **(mark)**

RELAKS NA SPORTOWO

BADMINTON

Turniej kwalifikacyjny juniorów młodszych i młodzików do OOM i mistrzostw Polski (sobota, 3 bm., o godz. 10 w hali OSiR w Suwałkach).

BIEGI PRZEŁAJOWE

Finał Gimnazjady oraz Licealiada w sztafetach (sobota, 3 bm., od godz. 11 na trasach leśnych na Pietraszach w Białymstoku).

Finały Igrzysk w indywidualnych biegach (niedziela, 4 bm., od godz. 11 w Turośli koło Kolna).

PIŁKA NOŻNA

Mecze międzypaństwowe juniorów do lat 15. Polska – Łotwa (piątek, 2 bm., o godz. 16 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 30A w Grajewie oraz niedziela, 4 bm., o godz. 12 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach).

Klasa okręgowa. Mecze w niedzielę: Narewka – Promień (15), Cresovia – Orzeł (16.30), Trak Victoria – Krynki (14), Piast – Hetman (15), Krypnianka – Włókniarz (14), **Sobota**: Wissa – Iskra (godz. 15).

Klasa A. Wszystkie mecze w niedzielę: Narew – Gieret (12), Rudnia – Polonia (13), Tempo – Dąb (12), Orlęta – Znicz (14), ŁKS II – Kleosin (13), Sparta – Pogranicze (15), Skra – Hajnówka (14).

Klasa B. Wszystkie mecze w niedzielę, o godz. 13: **Grupa I** – Podlasiak – Orkan, Wasilków – Michałowo, Gryf – Orla, Tur II – Pionier, Magnat II – Orzeł K. (godz. 14), Husar – Janowszczyzna. **Grupa II** – Rospuda – Nowy Dwór, Śniadowo – Forty, Eurocentr – Perspektywa, Iskra – Piorun, Europa Jegrznia – Biebrza, Raki – Sparta.

TENIS STOŁOWY

Drużynowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego (sobota, 3 bm., o godz. 10 w hali ZSziG w Suchowoli)

III LIGA MĘŻCZYZN GOK Krasnopol – MDK Szczuczyn (niedziela, 4 bm., o godz. 11 w sali GOK w Krasnopolu).

WOJEWÓDZKA INAUGURACJA DNI OLIMPIJCZYKA (sobota, 3 bm., o godz. 12 w lesie na Pietraszach w Białymstoku podczas biegów przełajowych SZS). **(mark, tam)**

REKLAMA

Już w poniedziałek, 5 kwietnia

Gazeta Prawna z CD–ROM-em:

Kodeks pracy,

obowiązującym od 1 maja 2004 r.



Czy wiesz, że zgodnie z przepisami kodeksu:

- to pracodawca musi udowodnić, że nie naruszył zakazu dyskryminacji
- przejęcie zakładu pracy przez nowego pracodawcę nie jest uzasadnioną przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę
- trzecia z kolei umowa o pracę na czas określony jest równoznaczna w skutkach prawnych z zawarciem umowy na czas nieokreślony
- pracodawca ma obowiązek przeciwdziałać mobbingowi, a pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić zadośćuczynienia pieniężnego

Oprócz kodeksu pracy na płycie znajdziesz:

orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ■ tabelaryczne porównanie zmian w kodeksie ■ dyrektywy Unii Europejskiej ■ wzory druków, formularzy, umów, pozwu do sądu ■ akty wykonawcze do kodeksu pracy ■ świadczenia rodzinne od 1 maja 2004 r.

Zobacz, jak polskie prawo pracy zostało dostosowane do przepisów unijnych

10 lat Gazeta Prawna

D503404gwbog

Sprawdzian w szóstej klasie szkoły podstawowej „Chleb"

Dzieje chleba, stanowiącego podstawę naszego codziennego pożywienia, sięgają czasów prehistorycznych. Już ludzie epoki kamiennej piekli na rozgrzanych kamieniach płaskie placki z rozdrobnionych ziaren wymieszanych z wodą.

Starożytni z wypiekania chleba uczynili sztukę. Egipcjanie odkryli drożdże i wynaleźli piec chlebowy. Grecy wypiekali ponad 70 gatunków pieczywa. W Rzymie, gdzie w I w. p.n.e. istniało 300 piekarń, wynaleziono młyn wodny i udoskonalono piece chlebowe.

W średniowiecznej Polsce uprawiano różne zboża: żyto, proso, owies, jęczmień, pszenicę. Ziemię pod uprawę orano radłami lub pługami. Dojrzałe zboża ścinano sierpami. Do rozcierania ziaren na mąkę służyły żarna. Od XII wieku w różnych częściach Polski stopniowo upowszechniały się młyny i zaczęło się rozwijać piekarskie rzemiosło. Najstarszy w Polsce cech piekarzy założono w Krakowie w 1260 roku na mocy przywileju księcia Bolesława Wstydliwego.

Na podstawie: Ewa Sabelanka, *W encyklopediach nie znajdziecie*, Poznań 1981.

1. Historia chleba sięga czasów
A. nowożytnych.
B. średniowiecza.
C. prehistorycznych.
D. starożytności.

2. Piec chlebowy wynaleziono w
A. Egipcie.
B. Polsce.
C. Grecji.
D. Rzymie.

3. Do rozcierania ziaren zbóż służyły
A. radła.
B. sierpy.
C. żarna.
D. pługi.

4. Pierwszy polski cech piekarzy powstał w
A. pierwszej połowie XII wieku.
B. drugiej połowie XII wieku.
C. pierwszej połowie XIII wieku.
D. drugiej połowie XIII wieku.

Pędy zbóż są zakończone kłosami lub wiechami. W kłosach kwiaty, a potem ziarna, osadzone są wprost na łodydze. W wiechach znajdują się na końcach rozgałęzień.

5. Najbliżej młyna rośnie zboże tworzące wiechy. Które to zboże?

A.  żyto
B.  owies
C.  pszenica
D.  jęczmień

6. Z młyna do piekarni jest 150 m. Ile to centymetrów na planie w skali 1: 5000?
A. 3
B. 2
C. 10
D. 7,5

7. Chleb waży o 30 procent więcej niż wzięta do wypieku mąka. Ile waży chleb upieczony z 5 kg mąki?
A. 5,30 kg
B. 6,50 kg
C. 5,15 kg
D. 3,50 kg

8. Cztery prostopadłościenne foremki do pieczenia mają taką samą wysokość. Najwięcej ciasta chlebowego zmieści się do foremki, której podstawa ma wymiary
A. 25 cm × 20 cm
B. 20 cm × 30 cm
C. 15 cm × 30 cm
D. 25 cm × 25 cm

9. Uczniowie kupili na biwak 3 jednakowe bochenki chleba. Zapłacili za nie razem 4,05 zł. Po namyśle postanowili dokupić jeszcze 2 takie same bochenki. Ile jeszcze będą musieli dopłacić?
A. 1,35 zł
B. 2,70 zł
C. 6,75 zł
D. 8,10 zł

Kacper kupił chleb, który był pokrojony na równej wielkości kromki i miał długi okres przydatności do spożycia. Oto etykieta z opakowania tego chleba:

Chleb żytni

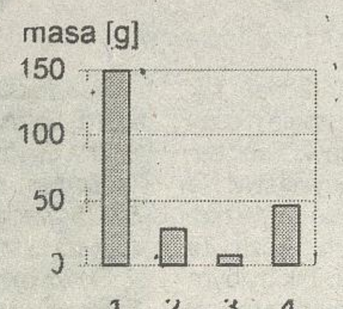
Masa netto: 500 g
Liczba kromek: 10
Najlepiej spożyć przed 31. 01. 2004 r.
Wartość energetyczna 100 g chleba: 154 kcal

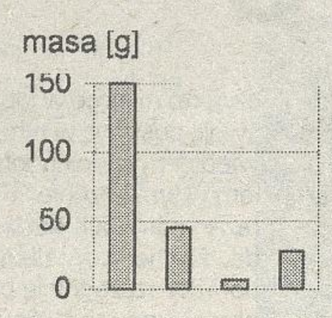
100 g chleba zawiera przeciętnie
30,0 g węglowodanów,
5,5 g białka,
1,5 g tłuszczu,
9,0 g błonnika

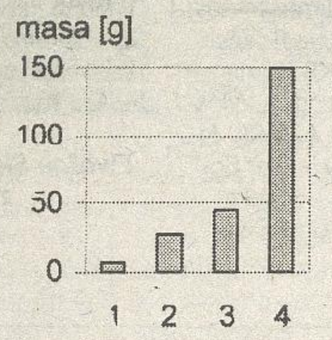
10. Chleb został kupiony 30. 09. 2003 r. Ile miesięcy najdłużej można go było przechowywać zgodnie z zaleceniem na etykiecie?
A. 3
B. 4
C. 7
D. 8

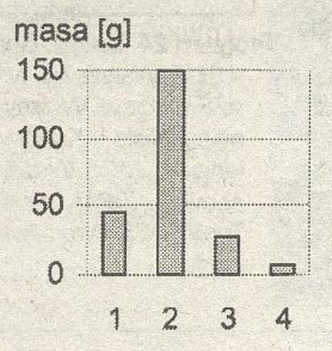
11. Które wyrażenie prowadzi do obliczenia wartości energetycznej 1 kromki kupionego chleba?
A. 154:100
B. 500:10
C. (154x5):10
D. (154x10):5

12. Który diagram ilustruje zawartość substancji odżywczych w kupionym chlebie?

A.


B.


C.


D.


Oznaczenia: 1 – węglowodany, 2 – białko, 3 – tłuszcze, 4 – błonnik.

13. Po śniadaniu, zwykle dwadzieścia po siódmej, Michalina wysypywała ptakom okruszki chleba. Któregoś dnia zrobiła to dopiero za dwanaście dziewiąta. O ile później niż zwykle ptaki dostały okruszki?
A. 1 godz. 28 min
B. 1 godz. 32 min
C. 2 godz. 8 min
D. 2 godz. 32 min

Chleb otaczano w Polsce od niepamiętnych czasów niemal religijną czcią i wielkim szacunkiem. Gdy przypadkiem upadł na ziemię, podnoszono go i przepraszając – całowano. Kromkę chleba dawano przy rozstaniu jako znak błogosławieństwa na drogę i zapowiedź szczęśliwego powrotu. Chlebem i solą witało się i wita po dzień dzisiejszy dostojnych i miłych gości oraz nowożeńców na progu ich mieszkania. Chlebem częstuje się ubogich, skrzywdzonych, żebrzących. Trafił też chleb do wielu przysłów i porzekadeł, np. Chleb najmocniej wiąże, Gdzie chleb i woda, tam nie ma głoda.

Na podstawie: Maria Lemnis, Henryk Vitry, *W staropolskiej kuchni*, Warszawa 1980.

14. Tekst mówi o:
A. smaku i gatunkach chleba.
B. tradycjach i zwyczajach.
C. znaczeniu przysłów.
D. wierzeniach religijnych.

15. W którym przysłowiu występuje uosobienie?
A. *Nic po chlebie, kiedy brak zębów.*
B. *Chleb pracą nabyty jest smaczny i syty.*
C. *Głodnemu chleb na myśli.*
D. *Chleb płacze, gdy go darmo jeść.*

Kamienny chleb

(1) Na oknie bochen chleba leżał napoczęty,
Na liściu kapuścianym, pulchny i pęknięty.
(2) Szedł drogą głodny. Staje. Prosi gospodyni:
„Dajcie mi kromkę, kromka ubytku nie czyni.
(3) Jestem głodny, od wczoraj bez chleba i wody".
„A cóż to, czy chleb piekę dla czyjej wygody?
(4) Nie dam wam, ani myślę dla was wstawać z ławy! –
Fuknęła gospodyni. – Poszedł, jaki żwawy!"
(5) Za chwilę sama sobie chleb ukroić wstaje,
Ale nóż w chleb nie wchodzi, krajać się nie daje.
(6) Na oknie zamiast chleba zwykły kamień leży,
Choć jeszcze wczoraj ciasto rozczyniała w dzieży*.

Anna Kamieńska

* dzieża – duże drewniane naczynie do przygotowywania ciasta na chleb

16. Celem zamieszczonego pod wierszem przypisu jest
A. wskazanie źródeł informacji zawartych w tekście.
B. skomentowanie opisanych w utworze wydarzeń.
C. objaśnienie znaczenia użytego w wierszu wyrazu.
D. zwrócenie uwagi na poprawność zapisu wyrazu.

17. W której zwrotce wiersza rzeczywistość przemienia się w baśń?
A. 2
B. 3
C. 4
D. 5

18. Chleb w wierszu zamienił się w kamień, ponieważ
A. leżał na oknie i sczerstwiał.
B. gospodyni odmówiła go głodnemu.
C. gospodyni źle rozczyniła ciasto.
D. został za wcześnie napoczęty.

19. Które określenia charakteryzują gospodynię – bohaterkę wiersza?
A. Uczynna, zmęczona, głodna.
B. Pracowita, zapobiegliwa, uprzejma.
C. Zaradna, gościnna, żwawa.
D. Skąpa, nieużyta, opryskliwa.

20. Jakie pouczenie wypływa z wiersza Anny Kamieńskiej?
A. Trzeba się dzielić z potrzebującymi.
B. Nie warto prosić o pomoc i wsparcie.
C. Powinno się przyjmować okazaną pomoc.
D. Nie należy pokazywać obcym swego dobytku.

21. Opowiedz swoimi słowami historię przedstawioną w wierszu *„Kamienny chleb"*.
Użyj wyrazów określających charaktery i oceniających zachowanie postaci.

.....

W lokalnej gazecie z 31 marca 2004 roku ukazał się następujący artykuł:

Niezwykłe świętowanie

Już za kilka dni mieszkańcy Żytniewa i okolic będą mogli podziwiać i smakować około 100 gatunków różnego rodzaju chlebowych wypieków. W sobotę, 5 kwietnia na żytniewskim stadionie spotkają się mistrzowie piekarskiego zawodu z całego województwa, by zaprezentować swoje wyroby na corocznej wystawie pod nazwą „Chleb nasz powszedni". Niezwykłą imprezę uatrakcyjnią liczne konkursy i występy zespołów muzycznych.

22. Napisz krótkie ogłoszenie informujące o wystawie zapowiedzianej w artykule.

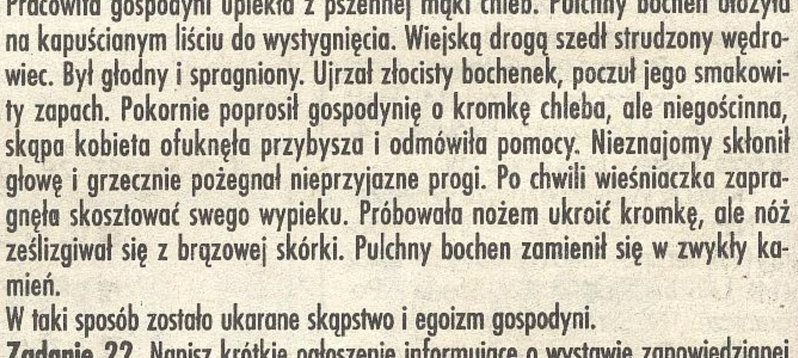
.....

23. Wśród podanych w ramce nazw roślin uprawnych odszukaj nazwy pięciu zbóż. Następnie podkreśl je i wypisz w takiej kolejności, w jakiej wystąpiłyby w słowniku lub encyklopedii.

groch, proso, ziemniaki, żyto, jęczmień, rzepak, owies, buraki, pszenica

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

24. Działka ma kształt i wymiary podane na rysunku. Rolnik posiał na tej działce pszenicę. Z każdego hektara zebrał 4,5 tony pszenicy. Ile ton pszenicy zebrał z całej działki?
Zapisz wszystkie obliczenia.



Odpowiedź: Rolnik zebrał z całej działki ..... tony pszenicy.

25. W piekarni były sprzedawane tylko całe bochenki chleba. Bochenek waży 0,8 kg. Piekarz powiedział, że sprzedano 250 kg chleba. Zapisz obliczenia świadczące o tym, że piekarz nie podał dokładnej wagi sprzedanego chleba.

ODPOWIEDZI DO TESTU

1. – C	11. – C
2. – A	12. – A
3. – C	13. – A
4. – D	14. – B
5. – B	15. – D
6. – A	16. – C
7. – B	17. – D
8. – D	18. – B
9. – B	19. – D
10. – B	20. – A

Zadanie 21. Opowiedz swoimi słowami historię przedstawioną w wierszu „Kamienny chleb". Użyj wyrazów określających charaktery i oceniających zachowanie postaci.
„Kamienny chleb" – opowiadanie
Wydarzyło się to w pewnej wsi tuż po żniwach.
Pracowita gospodyni upiekła z pszennej mąki chleb. Pulchny bochen ułożyła na kapuścianym liściu do wystygnięcia. Wiejską drogą szedł strudzony wędrowiec. Był głodny i spragniony. Ujrzał złocisty bochenek, poczuł jego smakowity zapach. Pokornie poprosił gospodynię o kromkę chleba, ale niegościnna, skąpa kobieta ofuknęła przybysza i odmówiła pomocy. Nieznajomy skłonił głowę i grzecznie pożegnał nieprzyjazne progi. Po chwili wieśniaczka zapragnęła skosztować swego wypieku. Próbowała nożem ukroić kromkę, ale nóż ześlizgiwał się z brązowej skórki. Pulchny bochen zamienił się w zwykły kamień.
W taki sposób zostało ukarane skąpstwo i egoizm gospodyni.
Zadanie 22. Napisz krótkie ogłoszenie informujące o wystawie zapowiedzianej w artykule.
Ogłoszenie
Dnia 5 kwietnia 2004 r. na stadionie w Żytniewie odbędzie się wystawa pt. „Chleb nasz powszedni", na której mistrzowie piekarskiego zawodu zaprezentują swoje wyroby.
Organizatorzy wystawy
Zadanie 23.
1. jęczmień
2. owies
3. proso
4. pszenica
5. żyto

Zadanie 24.
P = 0,5 (450 m + 250 m) x 400 m = 0,5 x 700 m x 400 m = 14 000 m² = 14 ha
1 ha – 4,5 t
14 ha – 4,5 t x14 = 63 t
Odp: Rolnik zebrał z całej działki 63 tony pszenicy.

Zadanie 25.
250 kg : 0,8 kg = 2500 kg : 8 kg = 312,5 kg
Odp: Liczba sprzedanych bochenków nie jest liczbą całkowitą.